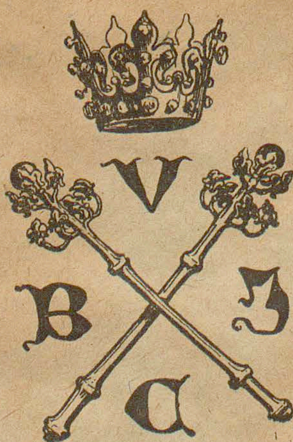

V
B
J
C
38151
I

Amme

9543

Autor

Guadagnolo Fil.

Numer Ferf Rutka

BJ

9 flor.

1887. I. 22.

7 Rubl 50 Kop

Cantor Rutka

ALKORAN

Na wywrocenie Wiáry Chrześciań-
ſkiey, od Machometa ſpiſany,

ALKORANEM

To ieſt kontrádykciami ſwemi wła-
ſnemi wywrocony,

Y z pocztu Kśiąg Boſkich wypiſany,
ábo wyrzucony ;

Przedtym
Od Poważnych Piſarzow;
Greckim y Łáćińſkim ięzykiem
świátu wyiáwiony:

A terász
Przez iednego Theologá de Polemicis
po P lſku z pozwoleniem Starſzych

Roku Páńſkiego 1699.
z Drukarni Chryſtiánopolitáńſkiey
ná świát wydány.





Strzeźcie ſię pilnie fałſzywych Pro-
rokow, ktorzy do was przychodzą
w odźieniu Owczym, lecz wewnątrz
ſą wilkami drapieżnemi. Z owoco[w]
ich, poznaćie ich. Matth. 7. v. 15.



Authorowie, ktorzy przećiwko Alkoranowi pisali.

I. S. Antonin 2. parte Chronicorum tit. 13. c. 5. Zył okokoło R. P. 1445.

Bartłomiey Georgiewicz Węgrzyn 1493.

Dionizy Karthuzian, żył około R. P. 1450.

Filipp. Guadagnolus Clericorum Regularium Minorum Theologiæ & Arabicæ linguæ Professor. Ten Księgę swoię Urbanowi osmemu przypisał R. P. 1631.

Gabriel Bariletanus ex Ordine Prædicatorum.

Gwilelm Postellus, w Księgách swoich, o początku Tatárow, Persow. Arabow, y Turkow.

Gwilelm Totanus, in fortalitio fidei.

Hieronim Sávanorola de Triũpho Crucis l. 4. c. 7.

S. Ian Damascen de hæresibus, y w dysputacieyChrześćiánina z Sáracenem, około R. P. 731. mniemány.

Ian Kantakuzenus Cesarz, á potym Mnich Konstántynopolski w Apologiach y Orácyach przećiwko Máchometowi. Zył około R. P. 1350.

Ian Hiszpan ná Concilium Kõstáncyeńskim pod Marcinem piatym około R. P. 1417.

Leo Cesarz Madrym názwány. Zył R. P. 900.

Ludwik Vives Valentinus l. 4. de Veritate Fidei.

Michál Nau Societatis IESU żył około R. P. 1680.

Mikołáy de Cusa Kárdynał in Cribratione Alcorani, żył około R. P. 1454.

Pius 2. w liśćie do Máchometa Cesarza Tureckiego, álbo iako drudzy piszą do Morbisana Xiążęćiá Máchometáńskiego, żył około R. P. 1458.

Ricardus Florenczyk (ábo Ricoldus) Theolog ex Ordine Prædicatorum.

Przewielebny X. Thyrsus Gonzalez Generał Soc. IESU, in Manuductione, ktory wielu innych przywodźi. Ten Księgę swoię dedykował Innocencíuszowi 11. w Madryćie R. P. 1687. drukowána.

S. Thomas Opusculo 3. Contra Græcos, Armenos, Saracenos. Zył około R. P. 1265.

Thomas á IESU Kármelitá Bossy in Thesauro Sapientiæ Divinæ, u ktorego znaydźiesz wielu innych. Zył około R. P. 1613.

Oprocz tych, ieśli kto ná innych nápádnie, wolno będźie tu im mieysce náznaczyć.

Ci wszyscy w Alkoranie/ kłamstwá/ Bayki/ sprzećiwienie Rozumowi/ Pismu Swietemu/ samemu sobie/ y bluźnierstwá ná Bogá popisane/ zgodnie uznawáią/ y dla tegoż Alkoran z liczby Xiąg Boskich zgodnie wyrzućáią/ á Máchometá nie zá Proroká Bożego/ ále zá mátáczá/ ßálbierzá/ y sługe diabelskiego máią. Pátrz co o nim ma uczony Kárdynał de Turre-cremata in Thesauro Sapientiæ Divinæ fol. 647. mowi/ one słowá Apoc. 13 tłumáczac. Widźiałem insza bestyą, z źiemie wychodzaca, &c. z ktoro Máchometá porownywa.

To wszystko żeby się łátwiey obaczyło. Summy trzy z trzech Authorow ktorzy przećiwko Alkoranowi chwalebnie pisali, przynoszę.

Infor-



INFORMACYA
Łaſkáwemu Czytelnikowi.

1. NApiſał ieden de Societate IESU, (ktoregom iednák imienia in Bibliotheca Societatis inter Polemicos Scriptores nie nálazł) Wiáry Chrześciáńſkiey Dowody/ dawſzy Kśiedze tituł. Speculum Verum oſtendens. Ná te Kśiege nápadł Máchometánin ieden/ Szláchćic Perſki/ dość rozumny/ y dość o prawdę ſie wiáry ſtáráiący ná imie Ahmed Syn Ziná Alebediná/ á rozumieiąc/ że świátło z Zwierćiádłá ná rozum iego biiące/ nie było świátłem od ſłońcá prawdy pochodzący; ále zmyślonemi od fałſzu y kłámſtwá ćiemnośćiami ſpádaiącemi. Záczym wiele temu Zwierćiádłu zárzućił/ y iákoby chcąc ie polerowáć/ zárzuty od śiebie zebráne w iedne Kśiege/ Polerownikiem Zwierzćiádłá názwał. Gdźie wſzyſtkie artykuły wiáry wywroćić/ y z gruntu oobálić uśiłował, á oſobliwie táiemnice Troycy S. Wćielenia Syná Bożego powagę/ cáłość y zgodę piſmá świętego. Temu Polerownikowi/ nie mniey vczenie/ iáko y chwálebnie ná wſzyſtko odpiſał R. P. Philippus Gvadagnolus Clericorum Regularium minorum S. Theologiæ, & Arabicæ linguæ Profeſſor w kśiedze ſwoiey vtytułowáney/ Apologia pro Christiana Religione, qua reſpondetur ad obiectiones Ahmed Filij Zin Alabedin Perſæ Aſphahenſis contentas in libro inſcripto Politor ſpeculi, ktoro kśięgę Vrbánowi VIII naywyżſzemu Biſkupowi Rzymſkiemu w Rzymie Roku Páńſkiego 1631. ofiárował/ y przypiſał. A że tá Apologia ábo obroná Wiáry Chrześciáńſkiey miáłá być y tu w Polſzcze wielom pożyteczná/ (dlá tegom one Polákom po Polſku/ ná niektorych mieyſcách ſkrocono/ a ná niektorych rozſzerzono przetłumáczył.

2.

2. Przyznawam że w wtorey Części, wiele się z innych Authorow przyłożyło; bo tego zda mi się rzecz sámá potrzebowáłá. Nie nazwałem záś tey książki moiey Apologią ábo Obrona Wiáry Chrześćiáńskiey choć z Apologiey iest przenieśiona, dla uwárowánia w wyrozumieniu konfuzyey, bo pod tym tytułem iuż nie máło Ksiąg ná świát wyszło.

3. Cokolwiek w tey prácy moiey dobrego y zbáwiennego przeczytaß/ to wßystko Bogu dobremu/ y Zbáwićielowi náßemu osobliwie przypißeß/ ktory Obroncow Wiáry Kátholickiey cudownie y ßtátecznie oświeca. Moiá bowiem naypierwßa w tym piśmie intencya byłá/ Bogá w Troycy iedynego/ y Syná Bożego/ w ćiele ludzkim zbáwienie náße przyimuiocego/ tákże y Mátki iego Náyświetßey Bogárodźicy Pánny/ przećiwko nieznośnym brzydkiego Máhometá bluźnierßtwom/ przynamniey piorem bronić; ktorych Woyská Chrześćiánskie mieczem bronio. Ponieważ do onego wielce wspániáłego/ odważnego y naysláchetnieyßego sposobu/ w ktorym Bohátyrowie Crześćiánscy broniąc Chrystusa/ Duße swoie zá niego kłádo; nie káżdego/ choćiayże prágnocego/ niebo y Bog z táiemney rády swoiey przypußcza. To/ gdy Czytelniku Kátholicki z dobro czytáć bedźieß uwago/ trzymam/ że y ćiebie Duch Boży do obrony Bogá Chrześćiánskiego pobudźi.

4. Pokazawszy Ahmedowi Alábedinowi Szláchćicowi Perskiemu Machometánowi Kondysputátorowi swemu W. X. Filip Guaiagnolus, że áni Chrześćiánie pismá S. áni Żydźi niezepsowáli, nápisał dwá Traktaty szerokie y známienite: W iednym dowodźi z Pismá S. OO. Swiętych, y Synodow powszechnych, że Bostwo trzy osoby Boskie w sobie zámyka, do czego

go y z Alkoránu záżywa świádectwá. W drugim zaś że Chryſtus był Bogiem y Człowiekiē prawdźiwym: W obudwuch tych Tráktatách rożne zarzuty trudne y Theologiczne od Admeda przywiedźione pięknie, iaśnie y dowćipnie pomieniony Author rozwiezuie. Ktore komu chęć przypadnie widźieć, niechże ſię do ſamego uda Zrzodła, z ktorego ſwoie ná rozumie ukontentowánie odbierze.

Summá Rozdźiałow

Ktore w ſobie trzy Kśięgi Mikołáiá Kárdynałá de Cuſa názwáne Cribratio Alcorani, ábo roztrząśnienie Alkoranu zámykáią.

W Kśiędze Pierwſzey.

ROZDZIAŁ 1. Ze Bog prawdźiwy nie ieſt Authorem Alkoránu.

R. 2. Co zamyka Alkoran według chwalcow iego?

R. 3 Co zámyka według rozſądku doſkonáłych?

R. 4. Ze Alkoran nie godźien wiáry, gdy ſię Piſmu świętemu ſprzećiwia.

R. 5. Ze Ewángelia ma ſię przenośić nád Alkoran.

R. 6. Ze Ewángelia ieſt świátłem Alkoranowi.

R. 7. Wdźięczność wymowy w Alkoranie nie pokázuie tego, że ieſt od Bogá.

R. 8. Náśládowcy Chryſtuſowi nad innych máią bydź przynieśieni, ábo ſzacowani.

R. 9. Ze Alkoran zle mowi, názywáiąc Chrześćian niewiernemi, dla tego, że Chryſtuſa Synem Bożym názywáią.

R. 10.

W Księdze Wtorey.

R. 4.

W Księdze Trzećiey.

B R. 3.

R. 3. Czemu ſię mowi, że wierzacy Alkoranowi ſą zbáwieni, y że Miecz ieſt Miſtrzem?
R. 4. Ze Bog w Alkoranie opiſany, ieden ieſt wolny, á drugi niewolny, ábo w rzeczách zátopiony.
R. 5. Ze Bog w Alkoranie zda ſię być mnieyſzym od wſzyſtkich rzeczy, y ſługa Máchometowym, y iego wymyſł.
R. 6. Ze Máchomet nierozumnie przećiw przykazániu Bożemu, Chryſtuſa w Chrześćiánach prześladuie.
R. 7. Máchomet wierzył, że Boſkie przeyrzenie przymuſza do wſzyſtkiego, co ſię dźieie.
R. 8. Ze ſpraw Máchometowych koniec był ſamego śiebie wywyżſzenie.
R. 9. Ze Máchomet raz piſze o Chryſtuśie, że był Bogiem y Człowiekiem, drugi raz, że tylko człowiekiem, y że raz Boga w małey liczbie, drugi raz w wielkiey miánuie.
R. 10. Ze Máchomet uſtáwicznie ſię mieſza, iáko to w przykłádách.
R. 11. Przećiwko temu, że práwo Alkoranowe, ieſt práwo Abráhámowe.
R. 12. Alkoran zle mowi, że Abráhám był Báłwochwalcą, gdzie ſię też prawdźiwa hiſtoria kłádźie.
R. 13. O obietnicy uczynioney Abráhámowi wiernemu.
R. 14. Ze przymierze Boſkie z Abráhámem wyrzuca Izmáelitow, á w Chryſtuſie Poſrzedniku zámyka ſię.
R. 15. Ze nikt nie może bydź ſynem Abrahámowym, tylko Chrześćiánin Troycy w iednośći kłániaiacy ſię.

R. 16.

R. 16. Ze Arabowie prawá Abráhámowego zgoła nie rozumieia, y że ie prześladuia.
R. 17. Namowá áby Sołtan roſkazał wierzyć, że MARYA Pánná ieſt Mátka Boża, ábo Theotocon,
R. 18. Do Kálify de Báldách, że Zydźi o Abrahámie przyłożyli do Alkoranu.
R. 19. Dowod, że bez Chryſtuſa nikt nie może być ſzczęśliwym.
R. 20. Dowod, że Chryſtus wyſłużył nieśmiertelność.
R. 21. Obiáśnienie podobieńſtwa Adámá z Chryſtuſem.

Summá Rozdźiałow

Ktore w ſobie Kśięgá Rikárdá/ (ábo Rikolda) Theologá ex Ordine Prædicatorum ná pohánbienie Alkoranu nápiſana/ zámyka. Te z Łáćińſkiego iezyká przeniosł ná Grecki Demetrius Cydonius, á z Greckiego ná Łáćińſki Bartholomæus Picenus de Monte arduo.

ROZDZIAŁ 1. Zámyka w ſobie przednieyſze tego práwá błędy, to ieſt Sabelliańſtwo, Ariańſtwo, Mácedoniáńſtwo, Neſtoriańſtwo.
R. 2. Iakiego ſpoſobu trzymáć ſię mamy, gdy z Máhometánámi dyſputuiemy.
R. 3. Práwo Máchometowe nie ieſt Boże: bo o nim áni ſtáry, áni nowy Teſtáment nie świádczy, że ieſt Bożym. Także że Saráceni winni ſą ſłucháć ſtárego Teſtámentu y Ewangeliey, że Piſmo S. nie ieſt od Chrześćian zepſowane, że Wodz Sáráceńſki był Chrześćiáninem, ná ktorego pierśiach krzyż po śmierći náleźiony.

R. 4. Iescze nie iest Boże: Bo nie ma ksztaltu mowy y sposobu zgadzáiącego się z pismem Bożym.

R. 5. Jeszcze nie iest Boże: bo się nie zgadza w sentencyách, ábo wyrozumieniu z pismẽ Bożym.

R. 6. Alkoran w wielu się rzeczách samemu sobie sprzećiwia.

R. 7. Alkoran żadnym się cudem nie utwierdźił.

R. 8. Alkoran iest przećiwny rozumowi. Bo to przeciwko rozumowi iest, áby práwo tak święte, iákie oni rozumieią być w Alkoránie, od Bogá dáne było człowiekowi wydźiercy, cudzołożnikowi, meżoboycy, krzywoprzyśięzcy, kłamcy, bluźniercy &c. Tákże przećiwko rozumowi iest, żeby Bog tak święte ták sprosne prawo stánowił. Przećiwko rozumowi y ono tych dwoch propozycyy związánie. Nie iest Bog, tylko Bog y Máchomet Prorok iego. Także, że rożność sekt iest od Bogá rożnych Prorokow posyłáiącego, przymuszania do wiáry, obmyćia zabobonne, częste rozwody, y brzydkie zwody, błogosłáwieństwo w rozkoszách ćielesnych, przyśięgi Boże przez wierne miásto, przez iad figowy, przez oliwniki, &c.

R. 9. Alkoran iáwnie zámyka w sobie kłamstwá o sobie samym, o Chrześćianach, o Zydách, o Apostołách, o Pátryárchách, o Diabłách, o Aniołách, o Pannie Nayśw: o Bogu. Tamże wspomniona księgá Máchometowá máiącá w sobie dwánáśćie tysięcy propozycyy, z ktorych tylko trzy tyśiące prawdźiwych było.

R. 10.

R. 10. Ze Alkoran iest gwałtowny, ábo Tyráńſki. Támże masz, że dwuch Wuiow swoich chćiał Máchomet zábić, ieśliby Alkoranu nie przyięli. Tenże umárł mowiąc. **Pánie ty wiesz że dla samey boiáźni śmierći Máchometánem zostáłe/ y Alkoran przyimuię.**

R. 11. Ze Alkoran nie ma w sobie porządku, iáko ná Stáry y Nowy Testáment, że wnim Máchomet iáko Sennik, abo przez sen gada.

R. 12. Ze Alkoran iest niesprawiedliwy. Bo się diabłom podoba, bo Bogá kłamcą czyni, bo do wiela złego prowadzi &c.

R. 13. Ze Alkoranu wynálezca iest Diabeł, á pomocnicy iego Zydzi y Heretícy. Támże Odmiáná Alkoranow.

R. 14. O wymyśle iego, y widzeniu báiká cudownie ućieszna, ktora się z powieśćiámi prawdźiwemi Luciánowemi porownáć może.

R. 15. O sześćiu pytaniach Alkoranowych, y zacnośći Chrystusowey względem Máchometá. 1. Czemu w wielkiey liczbie o sobie mowiącego tak wiele razy wprowadza Alkoran? Támże też Troycę w imionách, Boga, Słowá, y Duchá S. wyraża się. 2. Pytánie o Duchu S. 3 Iako Chrystus SŁOWO Boże? 4 O Księgách Moyzeszowych y Ewángeliey. 5. O Towarzystwie Bozym. 6. Czemu Alkoran wiele chwalebnych rzeczy o Chrystuśie powiáda, á o sobie mało, y to podłych.

R. 16. O Zacnośći Ewángeliey względem Alkoranu. Zadney nie masz kontrádykcyey w Ewãgeliey, ani kłamstwá, áni gwałtu, ani żadney niedoskonáłośći. Tamże się zbiiá to, że Diabli przez Alkoran zbáwieni będą.

Sum-

SVMMA

W ktorey ſię Apologie/ ábo obrony Wiáry Kátholic-kiey/ przez Janá Kántakuzená/ niegdy Ceſárzá mnie-mánego Konſtántynopolſkiego/ á potym Zákonniká tá-mecznego/ przećiwko ſekćie Máchometáńſkiey po Grecku napiſane/ y znowu na Łáćinſki iezyk przenieśione/ á z tod ná Polſki przekłádáią.

W Apologiey Pierwſzey

Dowodźi z Piſmá S. że Chryſtus ieſt Synem Bo-żym, także, że ieſt Bogiem prawdźiwym, y Bogiem będąc, ſtał ſię człowiekiem.

W Apologiey Wtorey

Dowodźi także z Piſmá S. że Syn y Słowo Boże będąc Bogiem, oſtátnich czáſow dla zbawienia ludz-kiego, ſtał ſię człowiekiem, że ná krzyżu umárł, pogrze-biony, zmartwychwſtał, y do niebá ieſt wźięty. Przy-dáiąc, że nie Boſtwo ćierpiało, ále człowiek, ktory też ma ſądźić świát cáły.

W Apologiey Trzećiey

Dowodźi, że po wźięćiu Páńſkim do niebá, dwána-śćie Uczniow iego, cáły świát Wiáry Chrześćiáńſkiey náuczyli, cudámi onę utwierdzáiąc; á potym tráktuie o Bogárodźicy Pánnie, że Mátka ieſt, á nie Boginia u Chrześćian. O pytaniu Chryſtuſá o tym, ieśliby był Synem Bożym, pokazuiąc, że ſię Chryſtus nie záparł być Synem Bożym. Ná koniec o Krzyżu świętym, y o Obrázách świętych.

w Apo-

W Apologiey Czwartey

Dowodźi naprzod, że zdrádliwie y chytrze uczył Máchomet, iakoby dla niego Bog wſzyſtko ſtworzył, że ſię imię Máchometowe w Ewángeliy y w ſtárymTeſtámenćie znaydowało, y w niebie po práwey ſtronie Thronu Bożego ieſt nápiſane, że wiárá Muſułmanow ma Abráhámá Authorá: potym dowodźi, że ſtáry Teſtáment przez Chryſtuſa nie ieſt znieśiony, ále bárźiey oświecony, co w nim było niemocnego, y niepodobnego, to Chryſtus wEwángeliy umocnił, y podobnym uczynił.

Oprocz tego cztery Orácye przećiwko Alkoranowi y Máchometowi tenże Kántákuzenus nápiſał/ ktorych te ſą Rozdźiały.

W pierwſzey Orácyey

PIERWSZY powiáda o chorobie y káduku iego, w ktorym on piány toczac, y po źiemi ſię táraiac okrzćił go ziáwieniem Archánioła Gábryela, od Bogá do śiebie poſłánego, z taka poſtáćia, ktorey znieść nie mogł, y dla tegoż ná źiemię iáko umárły upadał, ále przećię od niego náuk Boſkich ſię uczył, ktore, przyſzedſzy do śiebie, opowiádał. W tymże znaydźieſz Máchometowe kontrádykcye.

WTORY powiáda, że księgę Alkoran názwána, po Arábſku nápiſał.

TRZECI, że ſię Prorokiem y Apoſtołem Bożym miánował.

CZWARTY, że Moyżeſzowe y Prorockie piſma y Pſałterz, ſą ſpráwiedliwe, święte y prawdźiwe, á oſobliwie to twierdźi o Ewángeliey.

PIA-

PIĄTY że Alkorán nie od sámego Machometá, á-le y od innych iest złożony.

SZOSTY że od Máchometá práwo rozgłoszone, á od diábłá iest wynáleźione.

SIODMY, że ieden Kalifas godnośćią, y wielki barzo Doktor, Wiárę przyiął Chrześćiáńską.

OSMY, że Máchomet nápadszy ná heretikow Arianow, Nestorianow, y niektorych Zydow wszelką ich złość wsiebie zábrał.

DZIEWIĄTY, że chełpliwie mowił. Choćby się wszyscy ludźie, wszyscy Duchowie, y Aniołowie zebráli, nie mogą tákiego Alkoranu złozyć iáki on złożył.

DZIESIĄTY. Ze ná wierzchu po práwey stronie Thronu Bożego, imię Máchometa iest nápisane.

IEDENASTY, że Práwo przyszedł ogłaszáć, nie przez cudá, ále przez miecz, niechcącym wierzyć náznaczáiąc, ábo śmierć, ábo dáninę.

DWUNASTY, że zákazał, áby żaden z swoich Machometanow z Chrześćiánami o wierze nie dysputował.

TRZYNASTY, że Noe, Abráhám, y sami Apostołowie, też wiárę, co y Machometáni mieli.

W Wtorey Oráciy.

ROZDZIAŁ pierwszy powiáda, że cokolwiek w Práwie Moyżeszowym, Prorokach, Psálmách, y Ewángeliey zamyka się, to iest świętym y spráwiedliwym y Boskim podániem, y że on to przyimuie, y záchowuie, á ten nie iest Máchometánem, ktoryego nie wypełnia.

WTORY, że iego náśládowcy ná siedmdźieśiąt y trzy częśći mieli się rozdźielić, z ktorych iedná tylko miałá być zbawioną, á inne do ognia skazane.

TRZE-

TRZECI. Ggyby Alkoran nie był od Bogá, wieleby w sobie rzeczy przećiwnych zámykał.

CZWARTY. że z Gábryelem do Bogá wstępuiac, nápadł na Aniołá, dźieśięć tyśięcy rázy większego, nád ten cáły świát, opłákuiacego grzechy swoie, ktoremu on przyczyna swoią do Bogá odpusżczenie grzechow uprośił.

PIĄTY, że on iest celem y Pieczęćią Prorokow.

SZOSTY, że wydźierstwá, zaboystwá, krzywoprzyśięstwá zákázuie, y znowu go dopuszcza.

SIODMY, że mu Bog krzywoprzyśięgáć dopuśćił.

OSMY, że Bog znim rozmawiáiąc rzekł, że dla igraszki świat ten stworzył.

DZIEWIĄTY, że w Rozdźiale o Krowie nápisał, że Zydźi y Chrześćiánie będa zbáwieni: w Rozdźiale záś Aram, przećiwko temu twierdźi, że żaden bez práwá Izmáelitow zbáwionym nie będźie.

DZIESIĄTY, że przed nim żaden nie może wniść do Ráiu. Y znowu mowi, że mu Bog pokázał wiele niewiast y mężow, ktorzy przed nim do Ráiu weszli.

IEDENASTY, że Bog po Zmartwychwstániu, piękne domy, łáznie, y wiele niewiast dáć obiecał, náśládowcom Prawá Máchometáńskiego.

DWANASTY, że w Rozdźiale Sad twierdźi, iakoby Aniołowie z ogniá, á ludźie z prochu stworzeni byli.

TRZYNASTY, że w Rozdźiale o Muszе, o Sálomonie, y Mnichach głupie kłástwo pisze y przyznawa.

CZTERNASTY, że w Rozdźiale Rubeso o Sálomonie y Robaku barzo podobne kłamstwo przeszłemu przywodźi.

PIĘTNASTY, że w Księdze Powieśći dáie, przyczynę, czemu im winá zażywáć zákazano.

SZESTNASTY, że to niebo z dymu iest stworzone, á morze záś z iedney gory Kaph názwaney.

SIEDMNASTY, że mowi o Słońcu y Księżycu, iákoby sobie w świetle y mocy rownemi byli.

OSMNASTY, że od Gábryelá do niebá záwołány, ręka Bo. a tám dotkniony, ták wielkie zimno uczuł, ktore áż do szpiku w grzbiećie iego przeniknęło.

DZIEWIĘTNASTY, że w Rozdźiale Sad powiáda, że Diabli, gdy ieszcze byli Aniołámi, wźięli od Bogá roskazánie, áby się Adámowi pokłonili, czego gdy uczynić, y zá drugiemi Aniołámi iść nie chćieli, dla tegoż się w diabłow przemienili.

DWUDZIESTY. Dáie przyczynę, dla ktorey świniego mięsa ieść zakazano.

DWUDZIESTY PIERWSZY. Ze księgę nápisał zámykáiacą wsobie dwánaśćie tyśięcy propozycyi, ábo sentencyi, z ktorych trzy tyśiące prawdźiwych było, á inne wszystkie fałszywe.

DWUDZIESTY WTORY. Wtym przywodźi Author Rozdźiał z Alkoranu Cerámár, gdźie się Máchomet chwali, że Księżyc ná dwie częśći rośćiał, z ktorych iedná w sukniá iego, á druga ná źiemię spádłá, ktore on znowu potym spoił.

DWUDZIESTY TRZECI. Ze Bog, y Aniołowie, zá Machometem się modlą.

DWUDZIESTY CZWARTY, w Rozdźiale o Stole Máchomet twierdźi o Zydách y Chrześćiánách, że nie są Synámi Bożymi, poniewaz w utrapieniu zostáią.

W Trzećiey Orácyey.

ROZDZIAŁ PIERWSZY. Ze niepodobna rzecz iest, Bogu mieć Syná bez niewiasty.

WTO-

WTORY. Ieśli Bog będźie miał Syná, będźie między niemi niezgodá.

TRZECI. Że w Rozdźiale o Niewiastách powiada o Chrystuśie, że on iest Słowem Bożym, Duszą Bożą, y Duchem Bożym.

CZWARTY. Że Chrystus z Pánny bez spráwy męskiey urodźił śię, świadczy.

PIĄTY. Że Máchomet nie przyznawa, áby Chrystus był Bogiem y Synẽ Bożym, ale go prostym człowiekiem, iáko Nestoryusz bluźnił, názywa. Przyznawa iednák, że nád innych wszystkich ludźi był zacnieyszym.

SZOSTY. Że nie Chrystus, ále kto inny miásto niego był ukrzyżowany.

SIODMY. Że Bog Chrystusa do śiebie wniebo záwołał, y że Chrystus ná końcu świátá ma przyść, y zabić Antychrystá, á potym umrzeć.

OSMY. Że Bogárodźicę Pannę Chrześćiánie między Bogi wnieśli, y że oná iest śiostrą Moyżeszá y Aárona.

W Czwartey Orácyey.

ROZDZIAŁ PIERWSZY. Że do niebá porwány Máchomet, stanął przed Bogiem, y rozne rzeczy słyszał, y znowu ná źiemię był sprowádzony.

WTORY. Że y sami Diabli zbawienia dostąpią.

TRZECI. Że Alkoranowego tłumáczenia nikt nie rozumie, ani Máchomet, oprocz Boga samego. Támże konkluduiąc orácye swoie, Máchometá z diabłem pysznym y hardym rowna, dla iego pychy y hárdośći nieznośney, że śię Prorokiem czynił, nád Anioły wynośił, do Bogá w rozmowę śię wdźierał, Pátronem y

 Przy-

Przyczyńca, zá Aniołámi ktorzy upadli, y cáłego świátá Pośrzednikiem pisał. Rowna ieszcze z Diabłem mężoboycą: Bo on Alkoranowi nie posłusznych zabiiáć kazał. Także rowna z Diabłem zwodźićielem: bo y Máchomet głupich, otworzywszy im drzwi do roskoszy, barzo wielu zwiodł, omamił, y do piekłá wtraćił. Y z kłamcą: ále go przenośi w kłamstwie nád samego Diabłá, czego cáłym Alkoranem dowodźi. Y z diabłem przewrotnym Poradnikiem: bo to wszystko rádźił, co było Bogu przećiwnego. Anákoniec z Diabłem bezbożnym. Bo Máchomet nie wiedźieć iáką Chimerę miał zá Bogá, to iest Bogá okrągłego, źimnego, nie rodzącego, áni rodzonego.

A lubo ći wszyscy z wielką swoią pochwałą Alkoran, y iego fałsze zbiiáli: iam iednák w tłumáczeniu moim, obrał sobie Filippá Guádágnolá, nie tylko dla iego porządku y iásnośći, ále też y dla Arábskiego ták ięzyká, iáko y pismá, ktore on tám dostáteczniè iáko ze zrzodłá przywodźi, vmieiętnośći.

* *

Przedmowá do Czytelniká.

1. Dwoiáką Prawdy drogą dochodźiemy, ták w rzeczách potocznych, ábo przyrodzonych, iako y w Boskich, y nádprzyrodzonych: to iest powaga powiádáiącego, y dowodem od rozumu wźiętym. Co wszelka uważa Filozofia y Theologia. Uznawa y sam rozum przyrodzony, áni Theologia, áni Filozofia náuczony.

2. Vznawa y sam Máchomet w swoim Alkoranie w Rozdźiale o Mrowce. ták mowiąc. Mow, przynieśćie dowody wásze, że prawdę mowićie. Odpowiedz, Żaden

Zaden nie wie, áni w niebie, áni ná ziemi táiemnic zakrytych, tylko Bog. A w Rozdźiale o Págorkách piaszczystych, ábo o Fundámentách śćian, Ták Alkoran mowi. Przynieśćie pismá przed tą księgą od Bogá podáne: abo przywiedźćie áxiomá znáuki iakiey ná potwierdzenie tego, co przekładaćie. Potrzebuie tu Alkoran ábo dyskursu umieietność przynoszącego; ábo powagi Boskiey; choć o rzeczách przyrodzonych/ ábo potocznych tráktował/ y o Bogu/ ile iest Authorem natury.

W rzeczách záś Boskich y táiemnicách nádprzyrodzonych/ tenże Alkoran powiáda/ że sámey powadze Boskiey trzebá dawáć wiárę/ iáko się to pokázuie z Rozdźiału o Niewiastach, y z Rozdźiału o Páięczynie, y gdźie indźiey te słowá powtarza. Dosyć na świádectwie Boskim. To iest/ żebyśmy wierzyli táiemnicom Boskim/ ktore od nas w sobie zákryte so/ y dla tego sámo tylko wiáro ich dochodźiemy/ á nie wiádomośćio iáko. Iako bowiem słuch bawi się około dźwięku y dźwiękiem/ y dźwięk poymuie; á nie báwi się o koło farby/ iáko oko; áni około zapáchow/ iáko powonienie; ták przećiwnym sposobem okiem farby/ á nie słuchem poymuiemy; tákże zapáchu powonieniem/ á nie okiem śięgamy. Ták y táiemnic Boskich wiáro/ á nie wiádomośćio dochodźiemy. Przetoż iáko ten nierozumnym by się pokazał/ ktoryby okiem głosy/ á uszymá málowánia poiąć usiłował; ták y ten/ ktoryby skrytośći táiemnic Boskich szalámi błahego rozumu ludzkiego ważył/ y rozważał. Więc tedy poydźiemy do Alkoranu/ o ktorym Máchometánie twierdzo/ że iest Księgo Bosko/ y od Bogá posłano/ y z niego sámego prawdy Alkoranowey sprobuiemy.

CZĘSC

CZĘSC PIERWSZA

Co Alkoran trzymáć o Piśmie Swiętym, ábo o Stárym y Nowym Testámenćie Máchometánom roskazał, ánie wszyscy co zá Máchometem idą wiedzą; Więc żeby wiedźieli, o tym náukę z Alkoranu wźiętą przenoszę.

PARAGRAF I.

Stary y Nowy Testáment, Alkoran zá Księgi święte przyimuie.

1. BO w Rozdźiale o Niewiástách ták mowi. O wy cośćie uwierzyli/ wierzćie w Bogá y Apostołá iego/ y pismu/ ktore podał Apostołowi swemu: i Ktokolwiek bowiem nie wierzy w Bogá/ y Aniołow iego/ y pismá iego/ y Apostołow iego/ y dniá ostátecznego/ ten bárzo zbłądźi. To iest do niebá nie tráfi, ábo od niebá zbładźi.

2. Ze zás niżeli swoy złożył Máchomet Alkoran/ byłá nie iedná/ ále wiele ksiąg pismá S. ná wielu mieyscách swiádczy Alkoran/ y w Rozdźiale wyżey przywiedźionym o Niewiástách ku koncowi ták mowi. Záprawdę myśmy ćiebie nátchnęli, iákośmy nátchnęli Noego y Prorokow po nim, y pokazáliśmy się Abráhámowi y Izmáelowi, y Izáákowi, y Iákubowi, y pokoleniom, y Iozefowi y Iobowi, y Ionászowi, y Aáronowi, y Sálomonowi, y dáliśmy Dawidowi Psalmy, y niektorych Apostołow, iużeśmy przedtym wyliczyli tobie, niektorych zás nie. Y rozmawiał Bog z Moyzeszem twárzą w twarz. Tákże w Rozdźiale drugim/ w kto-

w ktorym to ſię naydnie. Y poſłał Teſtáment ſtáry, y Ewangelia przedtym, dla rzadu ludzkiego. Z tąd tedy iáſna rzecz ieſt/ że Máchomet przyznáwá; że wiele kśiąg Boſkich było/ od Bogá ludziom przed Alkoránem podánych.

3. A nie tylko to przyznawa, że przed Alkoranem Kśięgi święte od Bogá były podáne; ále y to, że te Kśięgi u Zydow, y Chrześćiánow, ktoremi śię oni báwią, zoſtáią. Bo ták w Rozdźiale o Krowie piſząc o Zydách y Chrześćianách zaráz przydáie. A oni czytáią/ ábo rozmyśláią piſmo. Z tąd y w Rozdźiale o Jonaſzu/ odſyła Máchomet do Zydow y Chrześćian, áby śię ich około prawdy piſmá S. rádźili, mowiąc. Jeśli tobie iáka wątpliwość przyidźie o koło tego/ coſmy poſłáli do ćiebie/ poradź śie tych/ ktorzy czytáli piſmo przed Tobą. Gdźie Tłumácze Máchometáńſcy iaśnie uznawáią, że ći ſą Zydźi y Chrześćiánie.

4. Uznawa w Rozdźiale o Máryey; że między Kśięgámi Prorockiemi ma być poczytány Ezdraſz. Bo on był ſpráwiedliwym Prorokiem, y wynieśliśmy go ná mieyſce wyſokie. Ci ſą w ktorych śię upodobáło Bogu, z Prorokow. A w Rozdźiale o Prorokách, potym iáko wyliczyć ſpráwiedliwość Noego/ świątobliwość Dawidowe/ Mądrość Sálomonowe/ ćierpliwość Jobowe/ przypomina ſtáránie y nabożeńſtwo Ezdráſzowe/ modlitwy Zácháryaſzowe y ná wielu mieyſcách Torá (álo Kśięgi Moyżeſzowe) y Ewángelio Jezuſowe/ że ſą świátłością y proſtowániem ludzi do dobrego/ iáko ma Rozdźiał 4. y początek wtorego/ Wiec Kśięgi Prorockie/ Kśięgi Moyżeſzowe/ Kśięgi Sálomonowe/ Kśięgi Ezdráſzowe/ Jobowe/ Pſalmy Dawidowe/ y Ewángelie Chryſtuſowe/ y wſzyſtkie święte Kśięgi/ od tych/ ktorzy Alkoranowi wierzą/ y zá Alkoranem idą/

bez

bez wątpienia máią bydź przyimowáne/ bo one Alkoran pod włásnym ich imieniem wspomina.

5. Nad to ponieważ wpospolitośći wielu Prorokow Alkoran wyznawa; y oprocz tych, ktorych mu miánowano uznawa, iáko iásna rzecz iest z Rozdźiału wyżey przywiedźionego o Niewiástách. Tákże gdy z drugiey strony roskázuie w Rozdźiale o Ionaszu/ że trzebá wierzyć Zydom y Chrześćiánom, co należy do wyrozumienia pismá S. gdyż niemász innych narodow, ktorzyby pismo święte od Bogá ábo przez Prorokow, ábo Apostołow wźięli, oprocz Zydow, y Chrześćiánow: dlátegoż wszystkie księgi, ktore Zydźi y Chrześćiánie, zá Boskie y od Bogá dane poczytáią; máią bydź y od Máchometánow zá Alkoranem idących, przyięte. Bo iákimże sposobem innych tych poznáć mogą Prorokow według imienia swego o ktorych Alkoran mowi, że mu według imienia swego włásnego nie są oznaymieni? A lubo mogą z Alkoranu samego poznáć wielu; ále nie mogą wszystkich: bo sam Alkoran to uznáwa, że nie są iemu oznaymieni wszyscy. Zeby tedy poználi wszystkich, powinni Zydom y Chrześćiánom dáć wiárę, ktorym Bog wszystkich Prorokow y przełożył, y iáśnie miánował.

6. A tá powinność ták potrzebna Máchometánom iest; że ináczey zbáwieni według samego Alkoranu bydź nie mogą. Mowi bowiem Alkoran w Rozdźiale o Niewiástách nie dáleko od końcá. Záprawdę że ći, ktorzy niewiernemi będą Bogu, y Apostołom iego, y mowią; że wierzemy niektorym, á innym niektorym nie wierzemy, y chcą wtym dźiał, ábo rozgrániczenie uczynić, ći są záprawdę niewiernemi, y nágotowáliśmy niewiernym ćiężkie karánie. Ktorzy zás wierzą w Bogá, y Apostołow iego, y nie będą czynić rożnice między niemi, tym ná koniec dámy ich zápłatę y zásługi.

7. Coż z tąd zá náukę bráć mamy? Tę. Ze wſzyſtkie Prorokow y piſmá S. Księgi, bez rożnice iedney od drugiey mamy przyimowáć, y wſzyſtkim nierozdźielnie wierzyć: Bo kto wiele prryimuie kśiąg Boſkich; á iednę tylko odrzući, zá iednę iákoby wſzyſtkie odrzućieł, będźie w piekle karány. Dla tegoż iákoby o Fámiliey Amronowy/ około ſrzodku znowu roſkazuie Alkoran, ktorzy Alkoran przyimuią, áby to wyznawáli. Mow/ Wierzemy w Bogá/ y to/ co nam ieſt podano/ y to/ co poſłano do Abráhámá y Izmáelá/ y Izááká/ y Jákobá/ y pokolenia inſzego/ y co dáło ſię Moyżeſzowi y Jezuſowi y Prorokom od Páná ſwego/ nie czyniemy rożnice miedzy niemi/ ábo miedzy iednym znich. Y w Rozdziale 1. o Krowie/ toż mowi, y tymże ſpoſobem, y wyżey támże ták. A zaś bedźiećie wierzyli niektorym piſmom/ á niektorym nie bedźiećie? Ale nie bedźie miał nadgrody ten zwas/ ktory to czyni/ tylko záwſtydzenie w żyćiu teráźnieyſzym; y w dźien zmartwychwſtánia bedźie wydány ná ſrogie męki/ y niezániedbá Bog tego co czynićie.

8. A coż z tąd idźie? To. Jeśli Máchometáni nie chcą wierzyć wſzyſtkim piſmom/ ktore im Chrześćiánie y Zydźi przekładáią/ idźie zátym koniecznie/ [illegible] wierzyć bedą/ ktorych Alkoran mi[illegible]/ zá [illegible] wſzyſcy/ o ktorych mowi Alkoran/ [illegible] nie byli [illegible] ábo miánowáni; á zátym bedą podległey [illegible] karániu/ ktorym im Alkoran w Rozdźiale przytoczonym o Niewiáſtách, y o Krowie grozi/ to ieſt piekłem o niedowiárſtwo. A znowu to/ że wſzyſtkie Księgi/ ktore zá świete Zydźi y Chrześćiánie poczytáią/ máią y Máchometáni bez rożnice poczytáć/ poniewaz Alkoran w Rozdźiále 4. o ſtole ták mowi. O wy ktorzy tey księdze Alkoranem nazwaney wierzyćie, Wy ni-

czym nieszczeście, ieśli nie będźiećie wierzyli Torá/ to iest kśięgom Moyżeszowym y Ewángeliey.

8. A z tego zás co ? To. Moc wielka prawdy. Bo sam Alkoran to twierdźi, że wiárá z Alkoranu niczym nie iest/ ieśli kto stárego y nowego Testámentu nie przyimuie. Stárego/ bo to znáczy Torá ; nowego/ bo to znáczy Ewángelia.

10. Ktore zás ta księgi godne imienia pismá S. regestr przy Bibliách położony káżdemu otworzyśćie pokaże.

PARAGRAF 2.

Alkoran wiele słow z Kśiąg świętych przywodźi, z kąd znáć, żeśmy Kśiąg świętych nie odmienili.

1. ALkoran imie Kśiąg świetych wyraża/ gdy wspomina Torá (ábo stáry Testáment) Ewángelie/ Psalmy/ ꝛc. Tákże gdy wspomina imiona Auktorow od Bogá nátchnionych/ to iest Moyżeszá/ Ezdrászá/ Dawidá/ Jonászá/ Jobá/ Sálomoná y innych. Tákże/ gdy námienia/ kto iest Posessorem/ ábo dźierżawcą Kśiąg świetych / y ich rozumie; twierdząc/ że są Zydźi y Chrześćiánie, y dla tegoż wtym co do pismá S. wyrozumienia należy/ trzebá stáć przy Zydowskiey y Chrześćiánskiey powieśći ; bo Zydźi y Chrześćiánie są biegli w piśmie świetym.

2. A naprzod z Kśiąg Moyżeszowych, to iest z Kśiąg Rodzáiu, Wyśćia, z Lewityká, z Liczby, z práwa powtornego, wiele słow y sentencyey przywodźi. Z Kśiąg rodzáiu, przywodźi doświadczenie

Abrá-

Abráhámowe, Korab Noego, grzech Adámow, wyrzucenie tegoż z Ráiu, Izáaká, Iákobá, Izmáelá, Pháráoná, Iozefa. Z Kśiąg Wyśćia/ ie u Łáćinnikow Exodus miánuią ſię, národzenie Moyzeſzá; y wrzucenie w rzekę, Corkę Pháráonowę Moyżeſzá zá Syná przyimuiącą, niewolą, potym wyzwolenie ludu Izráelſkiego, czerwonego morza rozdźielenie, Pháráoná pogrążenie, obłok ná puſzczy, mánnę, przepiorki, ćielcá zá Bogá uczczonego, y innych nie máło.

3. Z Liczby (ábo ex Numeris) ofiárę Krowy żołtoczerwoney/ o ktorey piſmo świete w Rozdźiale 19. á Alkoran w pierwßym wzmiankuie/ ktory rozdźiał dla tego pod tytułem Krowy, ábo o Krowie nápiſał. Tákże przypomina wyprowádzenie wody ze ſkáły/ o ktorym 20. Rozdźiał Numerorum ábo Liczby/ á Alkoranu pierwßy mowi.

4. Z Kśiąg Sędźiakow (ábo Iudicum) przywodźi Alkoran także w pierwſzym Rozdźiale; co tám ieſt w śiodmym, o wyborze Zołnierzow ktorzy wodę dłoniámi do gęby wrzucáiąc, onę iáko pśi łeptáli. Słowá te ſą Alkoranu. Gdy rozdźielał Zołnierzow/ mowił. Bog záiſte ſprobuie was w rzecze: bo ktożkolwiek pić z niey będźie/ nie będźie ze mną/ kto pić nie będźie/ ten będźie ze mną/ to ieſt ktory pić będźie ręką ſwoią/ dłonią do uſt rzucáiąc wody. A pili z rzeki wßyſcy oprocz nie wielá. Tak Alkoran; á tak záś piſmo swięte w Rozdźiale 7. v. 4. mowi. A mowił Pan Bog do Gedeoná: Jeßcze ludźi wiele/ prowádź ich do wody/ y tám ich będę doznawał. Y potym Gdy zſtąpił lud do wod/ rzekł Pan do Gedeoná: ktorzy iezykiem będą łeptáć wody/ iáko zwykli pśi łeptáć/ oddźieliß ich ná ſtronę/ ktorzy záś ſchyliwßy kolána pić będą/ będą ná drugiey ſtronie: Byłá tedy liczbá tych/ ktorzy ręką do uſt rzucáiąc łeptáli wodę/ trzyſtá

mężow/ á wßelka zás druga wielkość ludźi uklęknąwßy piłá.

5. Z Kśiąg pierwßych Krolewskich/ ktore się y Sámuelowemi názywáią/ táko Synowie Izráelscy Królá sobie u Sámuelá/ ktorego nie imieniem włásnym/ ále prorockim tylko pospolitym názywa/ prosili. Co w piśmie S. w Rozdziale osmym naydnie się/ á w Alkoranie w Rozdziale pierwßym o Krowie, y przydáie/ że od Proroka był pomáßczony Saul ná Krolestwo/ ktorego Tálutem názywa. Támże w Rozdziale pierwßym o Krowie, przypomina chwalebne Alkoran zwycięstwo/ z Olbrzymá Goliatá odniesione/ ktore Pismo święte w Rozdziale siedmnastym w Kśięgach pierwßych Krolewskich opisuie. Z drugich Kśiąg Krolewskich przywodźi/ że Dawid wstąpił ná Krolestwo. W tymże Rozdziale pierwßym. Słowá Alkoranu są. Y zabił Dawid Goliatá, y dał mu Bog Krolestwo, ábo Sąd. Tákże z tychże Kśiąg Krolewskich wtorych przypomina w Rozdziale/ ktorego tytuł iest Grzech Dawidow przypowieść o iedney owieczce ubogiego/ ktorą Náthán Prorok Dawidowi przełożył/ y pokutę Dawidowę/ y inne rzeczy. Z trzecich Kśiąg Krolewskich wychwala mądrość Sálomonowę/ y łáskę od Bogá wziętą w Rozdźiale o Prorokach ku końcowi. Tákże przyście Krolowey Sáby náwiedzáiącey Sálomoná opisuie w Rozdźiále o Mrowce lubo tam wiele báiek przymießywá. Tákże Heliáßowę zárliwość zá Bogá Izráelskiego mowiącego ludowi/ iáko Kśięgi trzecie Krolewskie w Rozdziale 18. wspomináią. Y pokiż będziecie chromáli, ná obie stronie? ieśli Pan iest Bogiem, idźćie zá nim, ieśli zás Báal, idźćież zá nim. Co zás ták Alkoran przekłada o Hierárchiey Anielskiey/ słowá iego są. Y záprawdę Eliasz był ieden z Apostołow, gdy rzekł ludowi

dowi ſwemu. To ſię nie będźiećie bali Bogá, czemu wzywaćie Baála, á opuſzczaćie ńaylepſzego Tworcę? Z czwartych Kśiąg Krolewſkich wychwala Elizeuſzowę świątobliwość w Rozdźiale o Bydlętach ták mowiąc. Y Zacháryaſz, y Ian, y IEZUS, y Eliaſz, wſzyſcy święći, y Izmáel. Y Elizeuſzá, y Ionáſzá, y Lota podnieśliſmy ná wieki.

6. Z Kśiąg Ezdráſzowych/ y Nehemiáſzowych ſámego Ezdráſzá/ iáko Proroká wychwalá/ iáko ſię wyżey rzekło. Znowu powrocenie Synow Izráelſkich do Ieruſalem dla naprawy Kośćiołá powiáda w Rozdźiale o prześćiu to ieſt Machometá.

7. Z kśiąg Eſthery, o niejakim Amanie (o ktorym Piſmo S. wzmiankuie) powiada, że był nieprzyiaznym, y złośliwym ku Synom Izráelſkim, co ſię widźieć dáie w Rozdźiale o Hiſtoryey ábo powieśći, y w Rozdźiale o Paięku.

8. Z Kśiąg Iobowych/ wychwala iego ná wielu mieyſcách świątobliwość/ á oſobliwie w Rozdźiale I. iego doświadczenie/ utrapienie/ ćierpliwość/ y po ćierpliwośći poćiechę/ y do pierwſzego ſzczęśćia przywrocenie. Co lepiey w Rozdźiale o Prorokach, y w Rozdźiale o literze Sad opiſuie.

9. Z Pſalmow oprocz tego, że częſtokroć przyznawa, że ſą z Boſkiego natchnienia złożone od Dawidá, przywodźi y ono z pſalmu 36. v. 29. Spráwiedliwi záś odźiedźiczą źiemię. Słowá Alkoranu w Rozdźiale o Prorokách/ około końcá te ſą. Ni iużeśmy nápiſali w Pſalmie oprocz tego/ cośmy námienili; że źiemię odźiedźiczą Słudzy moi ſpráwiedliwi. Y w Rozdźiale o Wierſzopiſách około konca powagę pſalmow przytacza do ſwego przedśięwźięćia, ták mowiąc. Zápráwdę że to ieſt nápiſano w pſalmách/ ludźi ſtárych.

Oprocz

Oprocz tego Auctor kśięgi Chamus, kotra ieſt u Máchometánow w wielkiey powadze, ná wielu mieyſcách słowá z Pſalmow przywodźi; ále oſobliwie z Pſalmu 2. one słowá. Synem moim Ty ieſteś/ iam ćie dźiśiay zrodźił/ że ſą od Bogá Naywyżſzego wymowione do IEZUSA MARYEY Syná. Iego te ſą słowá Arábſkie. Od tąd rzeczono ieſt od Bogá Wſzechmocnego y Naywyżſzego do JEZUSA MARYEY Syná/ ktoremu niech będą modlitwy Boże/ y pokoy. Ty ieſteś Synem moim/ iam ćie dźiś zrodźił.

10. Z Kśiąg Mądrośći/ Sálomonowę mądrość wiele rázy Alkoran wychwala/ y w Rozdźiale o Wierſzopiſach, przywodźi ono z Kśiąg Mądrośći z Rozdźiału piątego. Tákie rzeczy mowili, ktorzy byli w piekle. Nowo. Przetoż zbłądźiwſzy od drogi Prawdy &c. Słowá te ſą w Alkoranie w Rozdźiále o Wierſzopiſach około ſrzodku. Rzekli y oni w owym, to ieſt Piekle, pytáiąc ſię: Dla Bogá! w iáſnym błędźie zoſtawáliśmy.

11. Z Prorokow wiele Alkoran pobrał, á oſobliwie z Ezechielá złość y przewrotność onych narodow Gogá y Mágogá, o ktorych Ezechiel w Rozdźiale 38. 39. mowi, á Alkoran w Rozdźiale o Jáſkini/ y w Rozdźiale o Prorokách około końcá.

12. Z Jonáſzá; ſamego Proroká/ iáko ſię wyżey rzekło wychwala. Tákże iego kazánie do Niniwitow/ y pokutę ich/ y doſtąpienie miłośierdźia w Rozdźiale o Ionaſzu. Wiele innych Sentencyy pobrał z ſtarego Teſtámentu Alkoran ktore długoby wyliczáć poiedynkiem/ dość będźie tego Máchometánom/ co ſię tu przywiodło; że ſtáry Teſtáment/ ieſt Kśięgą z niebá dáną/ fałſzu nie máiącą. W oſtátku trzebá żebyśmy y z nowego Teſtámentu niektore piſmá przywiedli/ bo około niego naybárźiey powątpiwáią/ lubo dármo y bez fundámentu.

13. Ná znieśienie tedy wszelkiey wątpliwośći y wygładzenia wszelkiego z serc Machometáńskich podeyrzenia, lubo wiele Alkoran ze wszystkich czterech Ewángelistow przywodźi; my iednák máiąc przed oczymá krotkość, niektore tylko przypominamy.

14. Naprzod one sentencyą Chrystusowe/ Matth. 19. v. 24. Marc. 10. v. 25. Luc. 6. 18. n. 25. [Że látwiey iest Wielbłądowi przez ucho igielne przeyść/ á niżeli bogátemu wniść do Krolestwá niebieskiego] przywodźi Alkoran w Rozdźiale śostym/ ktory iest pierwszym Rozdźiałem Kśięgi Wtorey/ po Arábsku mowi Rozdźiał o Murze, to iest miedzy Ráiem y Piekłem. Nie będą im otwárte bramy niebieskie, y nie wnidą do Ráiu, ták że ráczey wnidźie wielbład w ucho igielne, y ták płáciemy grzesznym. O záprzeniu tákże samego siebie/ o ktorym Máttheusz S. w Rozdźiale 16. v. 24. Łukasz w Rozdźiale 9. v. 24. mowi. Alkoran też wspomina/ mowiąc. Kto śię zaprzy duszę swoiey, ábo sámego siebie, ten wnidźie do Ráiu. Do onych śie słow Máttheuszá S. w Rozdźiale 18. v. 22. Nie mowię tobie, że śiedm razy, ále śiedmdźieśiąt y śiedm. Alkoran stosuie w Rozdźiale o Mieczu, ábo o Pokućie, mowiąc. Ieśli im będźiesz prośił odpuszczenia śiedmdźieśiąt rázy, nie zfolguie im Bog. Że Chrystus przyszedł na wypełnienie práwá Moyzeszowego/ iáko ma Máttheusz S. w Rozdźiale 5. v. 17. Przyznawa Alkoran w Rozdźiale o Stole. O drzewie dobrym y złym/ o ktorym Máttheusz w Rozdźiale 7. v. 17. y w Rozdźiale 12. v. 33. Alkoran wspomina w Rozdźiale o Abrahámie.

15. Z Ewángeliey według Marká z Rozdźiału 4. v. 27. o náśieniu, ktore naprzod płod wypuszcza, potym źieleniele, potym reśćie y kłos przynośi. Słowá są z Alkoranu w Rozdźiale o Otwárćiu. Tákże

ten

ten przykład ich w stárym Testámenćie y w przypowieśćiách znayduie się w Ewángeliey. Iáko naśienie wydáie płod swoy, y twárdnieie, y rośćie, y rowna się w kłośie, y ćieszy oraczá. Słowá záś te są z Ewángeliey. **Ták też iest Krolestwo Boże/ iáko gdyby człowiek wrzućił náśienie w źiemię y usnął; á náśienie płod swoy wydáło y wzrosło/ á on o tym nie wie. Sámá bowiem źiemiá pożytek wydáie/ naprzod trawę/ potym kłos/ á potym zupełne zboże w kłośie.**

16. Z Łukaszá S. ktory cáłą Historią Národzenia y dźiećińśtwá Chrystusowego opisuie, y iáśnie obyczáiem Historikom przyzwoitym postępuie, wiele pobrał Alkoran; iáko to świątobliwość Rodźicow Ianá Krzćićielá, o ktorey Łukasz w Rozdźiale 1. Alkorã záś w Rozdźiale **o Prorokách** mowi. Modlitwę Záchary aszowę ná uproszenie Syná, odpowiedź przez Gábryelá Archánioła, utrátę mowy tegoż, Národzenie y świątobliwość Ianá Krzćićielá. Tákże Zwiástowánie Pannie Nayświętszey przez Archánioła Gábryela; tákże pánieńskie iey poczęćie y porodzenie; o czym wszystkim Łukász S. w Rozdźiale pierwszym y wtorym wspomina. Toż powtarza y Alkoran, (lubo niektore rzeczy odmienia) w Rozdźiale 2 **o familiey Amrám** y w Rozdźiale **o Prorokách** y w Rozdźiale **o Máryey** Słowá one Simeonowe, ktore Łukász w Rozdźiale przypomina gdy dźiećię IEZUSA ofiárowáłá w Kośćiele, powtarza też Alkoran w Rozdźiale **o wiernych** ták. **Położyliśmy Syná MARYEY/ y Mátkę iego ná znák** &c.

17. **Z Ewángeliey Janá S. z Rozdźiáłu 1. przyznawa/ że Chrystus iest Słowo Boże/ y Duchem z Bogá/ ktory się stał człowiekiem/ y wćielił się z MARYEY Pánny/ w Rozdźiale 3. o** Niewiastách. **Słowá te są Alkoranu.**

koranu. O wy ktorzy Księdze tey, y pismu Bożemu wiárę dáiećie, niechćieyćie błądźić w wierze wászey, áni mowćie przećiwko Bogu, tylko to, co prawdá iest. Lecz Chrystus IEZUS Syn MARYEY, iest Apostołem Bożym, y Słowo iego, ktore wrzućił w Márya, y iest Duchem z Bogá. Ze wszystkich Ewángelistow wspomina cudá Chrystusowe w Rozdźiale 2. ktorego titul iest o Fámiliey Amrám, y 4. pod titułem o Stole. y ná wielu innych mieyscách. Cudo o wskrzeszeniu Łázárzá przyznawáią Máchometáni/ á osobliwie Auktor Kśiegi Chamus názwáney/ ktora u nich iest wielkiey powági/ ták mowiący. Y Azár ná kształt Hágiárá, wskrzesił go IEZUS, ktoremu niechay będźie pokoy. To to iest/ co Jan Swięty w swoiey Ewángeliey w Rozdźiale 11. wspomina.

18. Inne opuszczám dla krotkośći, co Alkoran uznawa, że Chrystus wstąpił do niebá, że ma przyść sądźić, &c. Z tego bowiem co się przywiodło, ten dowod powstáie. Alkoran powiáda, że Ewángelia iest świátłem y prostowániem ludźi. Przetoż to się ma rozumieć o wszystkich czterech Ewángelistách y Ewángeliách, przetoż więcey przynośić świádectw, rzecz z nich mniey iest potrzebna.

19. Nie zámilczał Alkoran y Listow Páwłá S. Bo to co Páweł S. do Koryntczykow w Liśćie 2. w Rozdźiale 3. v. 3. pisze. Listem nászym wy iesteśćie nápisanym w sercách &c. Listem iesteśćie Chrystusowym, postánym od nas, y nápisanym nie czernidłem, ále Duchem Bogá żyiacego, nie ná táblicách kámiennych, ále ná táblicách sercá ćielesnych. Alkoran też w Rozdźiale o Sporze pisze. W sercách ich nápisał wiárę (to iest Bog,) y umocnił ich Duchem z śiebie pochodzącym, y wprowádźi ich do Ráiu.

20. Z listu Jana S. 1. Rozdziału 2. onych słow. Znas wyszli, ale znas nie byli. Używa Alkoran w Rozdziale o Pokucie, abo Mieczu, tak mowiąc. Oni w prawdzie z was wyszli, ale nie są z was. Z Objawienia Jana S. z Rozdziału 20. o niezbożności Goga y Magoga wziął Alkoran. Bo toż mowi w Rozdziale o Iáli ini y o Prorokach. Także náukę o śmierci pierwszey, y śmierci wtorey, o ktory Jan S. w Rozdziale 20. v. 6. mowi. Alkoran też wspomina, y powiáda w Rozdziale o dymie, że sprawiedliwi od śmierci wtorey będą wolnemi.

21. Z tąd tedy iásna rzecz iest, że Alkoran Księgi święte, ktore są u Zydow y Chrześcianow święte, zá święte przyimuie; bo pismo święte imionámi własnemi, y Autorow tegoż pismá od Bogá natchnionych miánuie, y sentencye, ábo náuki z nich przywodzi. Przetoż z nich mogą być dowody przeciwko Máchometánom przywiedzione.

22. Ale nie zewszystkich ksiąg świętych náuki ábo sentencye Alkoran przywodzi, nie przetoż wszystkie są święte, áni ze wszystkich mogą być dowody przeciw Máchometánom przywiedzione.

Odpowiádam, to prawda, że nie zewszystkich ksiąg świętych, są náuki do Alkoranu przeniesione; zátym iednák nie idzie, że te księgi nie są święte, z ktorych się nic nie wniosło do Alkoranu. Czemu? Bo Alkoran te księgi zá święte poczyta, ktore ták Zydzi iáko y Chrześciánie za święte poczytaią, iáko się wyżey rzekło. Ale Zydzi stáry Testáment, á Chrześciánie y stáry y nowy Testáment zá księgi święte poczytáią; przetoż y Máchometánie, ktorzy zá Alkoranem idą stáry y nowy Testáment, zá księgi święte winni poczytáć.

23. Rze-

23. Rzecześ znowu. Machomet nie zewszystkich Ksiąg świętych nauki przybierał y wkładał do Alkoranu, przetoż tych ksiąg, z ktorych nic nie przybierał, áni wkładał do Alkoranu nie poczytał zá święte.

Odpowiadam. Nie idźie zátym. Czemu? Bo sam Alkoran przyznawa, że nie wszystkie księgi święte sobie są wyliczone, iáko się wyżey wywiodło. Z tych tedy ksiąg świętych nic przybieráć niemogł, o ktorych niewiedźiał, ále gdyby o nich wiedźiał, pewnieby z nich tákże cokolwiek wyjął.

24. Ponieważ tedy sam Alkoran imioná ksiąg świętych miánuie, imioná Prorokow liczy, sentencie z wielu wyimuie, nádto, że nie o wszystkich księgách świętych á bo Prorokách wiedźiał, przyznawa; ále że o nich wszystkich Zydźi y Chrześciánie wiedzą twierdźi, y dlátegoż do Zydow y Chrześcián dla prawdźiwego pismá Bożego y wyrozumienia odsyła; przetoż wszystkie księgi, ktore zá święte y Boskie oni máią, Máchometáni też zá święte y Boskie mieć winni, iáko sie wyżey w liczbie 22. rzekło. Winni tych ksiąg náuczáiących, ták Wiáry, iáko y dobrych uczynkow słucháć. Winni Troycę S. z Chrześciánámi sercem y ustámi wysławiáć. Winni Wćielenie Syna Bożego wyznawáć. Winni Smierć y Zmartwychwstánie iego wielbić, ánie bluźnić, á zátym y cáły Alkoran porzućić.

PARAGRAF 3.

Pismá Swiętego Chrześciánie nie zepsowáli:

1. Lubo Máchomet, Stáry y Nowy Testáment, zá Księgi Swięte, Boskie y od Bogá dáne uznawa: przećię wynálazł sposob dla utwierdzenia fałszywey náuki swoiey, że ich nie trzebá zá księgi Boskie przyimowáć: to iest, że są od Zydow y Chrześćian zepsowáne, y pofałszowáne. Zá Máchometem idąc Máchometánie toż mowią. Toż y Achmet Syn Ziná Alebediná, Szláchćic Perski Aspháneński, w księdze swey, przećiwko Chrześćiánom nápisaney, ktorą názwał Polerownikiem Zwierćiádłá/ iákom przedtym námienił. Ztąd znáć, że nie daremna pracá z Máchometánámi, o prawdźiwych Księgách Boskich pytánie: ponieważ sámiż między niemi bacznieyszy, y prawdy szukaiący, onich się pytáią. Więc

2. Odpowiádam Máchometánom/ że Chrześćiánie Ksiąg sa iętych áni zepsowáli/ áni pofałszowáli. Bo coż tey powieśći iest zá fundáment? Zaden/ chybá że Máchometáni są przećiwni Chrześćiánom/ á Chrześćiánie Máchometánom. A ieśli u Máchometánow ten fundáment iest/ tedy y Alkoran musi być u nich zepsowány/ dla teyże przyczyny/ że y oni są przećiwni Chrześćiánom. Ale Máchometáni tenże teraz máią Alkoran/ ktory y zá Máchometá mieli/ przetoż Chrześćiánie/ y ná ten czás kiedy Máchomet nástał z swoim Alkoranem/ tenże mieli stáry y Nowy Testament/ co y teraz máią: á zátym nie zepsowány. A ieśli może się stáremu y nowemu Testámentowi bez fundámentu to zádáć/ że iest zepsowány/ toż się może y wszystkim księgom

innym

innym/ nie Chrześćiáńskim tylko/ ále y Arábskim/ iáko Awicennie/ Awerroesowi/ Chámowi y innym zádáć co iest nie słuszna/ y przećiwko rozumowi. Smieliby śię z nas Máchometáni/ gdybysmy bez żadnego fundámentu mowili/ że ten Alkoran/ ktory teráz oni máią/ nie iest ten/ co im Máchomet podał/ ále inny/ ábo co innego w sobie z myka. Przetoż y oni godni śmiechu/ kiedy bez żádnego fundámentu mowią/ że stáry y nowy Testáment teraz iest inny u Chrześćiánow po obwołányym Alkoranie/ á inny przed obwołániem. Wywodziliby Máchometánie/ że u nich tenże iest Alkoran teraz/ ktory był y przedtym/ sámym czásem; że przez tysiąc lat kilkádźieśiąt/ záwsze w nich to rozumienie było/ że Alkoran tenże iest á nie inny. Wywodzimy y my to Máchometánom tákże sámym czásem/ że u nas po wszystkie wieki to rozumienie było/ że stáry Testáment y nowy iedenże był záwsze/ á nie inny/ y inny.

3. Rzeczesz z Achmetem, Chrześćiánie y Zydźi nie zgadzáią się w wyrozumieniu pismá, ábo stárego Testámentu. Przetoż Chrześćiánie nie máią zá księgi Boskie stárego Testámentu.

4. Odpowiadam. Nie idźie zátym/ y owszem tym sámym/ że się w wyrozumieniu stárego Testámentu nie zgadzáią/ prawdziwego w nim wyrozumienia szukáią/ iáko w księgách Bostich: bo gdy by go zá księgi Boskie nie mieli/ nigdyby około wyrozumienia iego ták wiele nie prácowáli: bo ná cozby się im dobrego tá prácá ich przydáłá? Ale ták bárzo prácuią; przetoż że stáry Testáment księgą iest Boską iáwnie pokázuią/ ktory gdy zrozumieią/ wiele bárzo zyskuią/ to iest uznánie woli Boskiey/ y oney wykonánie.

5 Rzeczesz znowu z nimże. Chrystus mowił Apostołom u Márká S. w Rozdźiale ostátnim. Idźcie Odpowia-

powiádayćie Ewángelię. Przetoż Chrystus dał Apostołom Ewángelią, to iest Księgę iákaś, ktora on sam wprzod ábo złożył, ábo od Bogá wźiał, iáko się zda rozumieć Alkoran, gdy Bogá temi słowámi mowiącego wprowadza w Rozdźiale 1. Y gdźie indźiey. X dáliśmy Chrystusowi JEZVSOWJ Ewángelię. Ewángelie záś ktore máią w Kośćiołách swoich Chrześćiánie, są spisane od Mátheusza, Márká, Łukaszá, y Iáná, przetoż inną Ewángelią máią.

6. Odpowiádam/gdy Chrystus mowił. Idźćie opowiádayćie Ewángelią nie ma się rozumieć/że im dał księgę iáko pisaną/ábo ná piśmie náuki; ále że im podał náukę ustnie/ ábo przez ustá: náuká záś Chrystusowá lubo pismem podána/ lubo ustámi wyrzeczona/ názywa się Ewángelią; ktore słowo w Greckim iezyku dobrą nowinę znáczy/ Tá záś náuká Chrystusowá/lubo przez pismo/ lubo przez ustá opowiádána/ dobrą nowinę z sobą niesie: bo w przyszłym żywoćie chwałę wieczną obiecuie/ á w teráźnieyszym łáskę Boską ofiáruie przez Chrystusá.

7. Wnośić się tedy nie ma, áni z słow Ewángeliey, áni z słow Alkoranu mowiącego, że Chrystus Ewángelią opowiádał; że przez Ewángelią ma się rozumieć księgá, ábo náuká, przez pismo podána: bo Chrystus żadney księgi nie podał, ále náukę Ewángeliey ustnie opowiádał; ktora potym po wniebo wstąpieniu Chrystusowym, Ewángelistowie opisáli. Oczym Chrześćiánie nie wątpią: bo Hieronym S. ktory żył trzemá sty lat niemal przed Alkoranem y Máchometem ták o tym ná 44. Rozdźiał Ezechielá Proroká pisząc mowi. Skąd y Zbáwićiel żadney księgi własney z náuką swoią nie zostáwił/ (co w niektorych nieprawnych księgách szaleństwá zmyśláią/) ále Oycowskim y swoim Duchem

chem codźiennie mowi w sercu wierzących. To się też y z sámego Alkoranu wywodźi, ktory o sobie ták mowi. Záprawdę słyszeliśmy księgę posłáną od Bogá prawdę mowiącą/ po księdze Moyżeszowey. Zkąd to pytanie rośćie. Czemu Alkoran nie mowił po księdze Moyżeszowey, y IEZUSOWEY, poniewáż przed Máchometem dway Prawodawcy Moyżesz y Chrystus byli, czemuż iednego wspomniał, á o drugim zámilczał? Nie może się to mowić, że práwá Chrystusowego nie miał zá práwo Boskie: bo iáwna rzecz u niego, że Ewangelie są księgi Boskie y od Bogá. Coż się ma mowić ná to? To, że to mowił o práwách Boskich przez pismo podánych, iákie było práwo Moyzeszowe; á Máchomet chćiał to w ludźie wmowic, że mu Bog práwo podał na piśmie tym, ktore on w Alkoranie przekładał. Aże IEZUS, práwá Ewángeliey ná piśmie nie podał, áni wźiał; ále sam Moyzesz ná dwuch tablicách kámiennych, iako masz in Exodo w Rozdź. 31 v. 18. y Rozdź. 34. y nie było innego oprocz Moyzeszá, ktoryby pisáne miał práwo; dla tego tám sámego przypomniawszy Moyzeszá, mowi. Zstąpiłá księgá po księdze Moyzeszá. Przetoż ilekroć ná innych mieyscách o Ewángeliey mowi Alkoran, ma się rozumieć ábo o Ewángeliey, od czterech Ewángelistow nápisaney, ábo o Ewángeliey ustnie od Chrystusa ogłoszoney, á nie ná piśmie podáney.

8. Vtwierdza się toż sámo z wielu mieysc/ ktore się z Alkoranu przywodzą. A náprzod w Rozdźiale o Niewiástach, ták mowi. O wy ktorzyśćie uwierzyli, wierzćie w Bogá y Apostolá iego, y księdze, ktora posłał do Apostolá swego, y księdze ktora posłał przedtym. W ktorych słowách pokázuie/ że iedna księgá tylko byłá od Bogá ná piśmie przed Alkoranem podána: to iest/ práwo Moyzeszowe. Gdyby záś práwo Ewángelickie

było

było ná pismie od Bogá/ ábo Chrystusá podáne/ mowiłby Alkoran iáko o dwuch księgách/ nie iáko o iedney. Potym w Rozdźiale o Zwierzętách, ábo bydlętách ták mowi. Rzekli: niczego Bog nie posłał do ludźi. Odpowiedz. A ktoż posłał pismo, ábo księgę, ktorą przyniosł Moyzesz ná świát, y ná náukę ludźi, ktorą kłádźiećie, ábo piszećie ná kártach? Oto y tu nie czyni wzmianki o Ewángeliey/ gdy mowi o kśiedze ábo o práwie od Bogá ná pismie podánym/ ále tylko o kśiedze Moyzeszowey; á potym záraz przydáie o Alkoranie. Tymże sposobem niżey mowi w tymże Rozdźiale około końcá; y tákże w Rozdźiale iednym mowi o práwie ná pismie podánym. Y przed nim księga Moyzeszowá ná posłuszeństwo y miłośierdźie, y tá księgá prawdę mowiącá ięzykiem Arabskim na pogrożkę karánia złym, á obietnice nadgrody spráwiedliwym. A tu mowiąc o práwie pisanym/ tylko práwo Moyżeszowe/ á potym Alkoran wspomina. Gdźie indźiey záś/ gdy mowi o práwie pospolitośći/ nie tylko stáry Testáment; ále y nowy/ ábo Ewángelią wspomina. Z tego iásna rzecz iest/ że te są prawdźiwe Ewángelie/ ktore czterey Ewángelistowie nápisáli po Wstąpieniu Chrystusowym do niebá. Mátthеusz y Jan S. co widźieli y słyszeli od sámego Chrystusá; Márek záś y Łukasz/ co słyszeli od Apostołow/ od sámegoż Chrystusá náuczonych.

8. Ale Alkoran ná wielu mieyscách stáremu y nowemu Testámentowi się sprzećiwia. Przetoż stáry y nowy Testáment nie iest Księga od Bogá podána,

10. Prawdá że się sprzećiwia; ále z tego to idźie/ że Alkoran nie iest księgą od Bogá podáną. Czemu? Bo się sprzećiwia księgom tym/ ktore są od Bogá podáne. Że záś stáry y nowy Testáment iest od Bogá podány/ vczy Alkoran iákośmy widźieli wyżey. Że się

Że śię záś obiemá sprzećiwia; tym sámym pokázuie/ że stáry y nowy Testáment/ nie iest kśięgá Boská/ á zátym y sámemu śię sobie sprzećiwiá. Jákże? Ták. Kto mowi że stáry y nowy Testáment iest kśięgá Boską/ y znowu mowi/ że nie iest kśięgá Boską/ sam śię sobie sprzećiwia. Alkoran to mowi/ że stáry y nowy Testáment iest kśięgá Boską/ y znowu mowi/ że nie iest kśięgá Boską; Gdźie? Tam gdźie śię obiema sprzećiwia. Bo dla czegoż śię sprzećiwia, że rozumie/ że to iest fałszem/ czemu śię on sprzećiwia; á fałszu kśięgi Boskie nie máią. A zátym y sámemu śię sobie sprzećiwia/ coż zá dźiw/ że śię y kśięgom Boskim sprzećiwia? Kto śię kśięgom Boskim sprzećiwiá/ Bogu śię sámemu sprzećiwia. Bo Bog y kśięgi iego/ według prawdy ludźiom podáney/ iedno są. Kto záś Bogu śię sprzećiwia/ tym sámym/ że śię Bogu sprzećiwia/ pokázuie/ że iest nie od Bogá/ ále od diabłá. Alkoran Bogu/ y kśięgom Boskim śię sprzećiwia. Coż zátym idźie? káżdy baczny łátwo obaczy.

II. Rzeczesz Komusz tu dáć, á komu nie dáć wiáry, ponieważ Alkorā z iedney strony staremu y nowemu Testámētowi, á z drugiey sobie sámemu śię sprzećiwia? Odpowiádā, iáko ludźiō rozumnym. Temu dáć wiárę, komu rozum przysądźi, od wszelkich chćiwośći uwolniony. Y znowu. Temu, iáko ludźiom, ná Boskie śię rzeczy zapátruiącym, komu Alkoran przysądźi. A ieśli rozum Sędźią będźie, ten roskaże, że więcey trzebá stáremu y nowemu Testámentowi wierzyć, niżeli Alkoranowi. Czemu? Temu. Bo stáry y nowy Testáment od ták wielu wiekow, od Chrześćian y Zydow, y od cáłego świátá, zá kśięgi Boskie iest poczytány; á niżeli Alkoranowi, z ktorego cáły śię świát śmieie; oprocz Máchometánow; ktorzy też pod czás kiedy sámi z sobą, y w sobie o prawdźie ro-

zmyśláią, to, że práwo Mechometáńskie śmiechu y wyśmiánia iest godne wyznawáią. Ták Awicenná Alkoránistá w Metáphysice swoiey o ostátnim końcu tráktuiac, náucza, że on záwist w naylepszey ludzkiey operáciey, w czym że z Arystotelesem y inszemi Philosophámi naymędrszemi się zgodźił; tym samym iáśnie pokazał, że to głupstwo, iest błogosłáwieństwo w roskoszách zasadzáć ćielesnych, iáko Alkoran zásadźił y Máchomet.

12. Dáley postepuiąc zá rozumem/ y zá rozsądkiem idąc rozumu/ kto z iedney strony przeczyta stáry y nowy Testáment ze wszelkim ich porządkiem; á potym Alkoran/ á zaś z sámego czytánia/ widząc w Alkoranie tákie zámieszánie/ y inne rzeczy/ ktore się niżey przytoczą/ szpetne/ wstydu nie máiące/ kłamstwá/ y sprzeczno sámemu sobie mowę zámykáiące/ z drugiey záś strony widząc prostotę/ rozdzielenie iásne/ y niebieśko stárego y nowego Testámentu náukę/ á zaś sprawiedliwie y iáwnie nie osądźi/ że stáry y nowy Testament/ iest od Bogá y księgą Boską?

13. Ieśli záś ludźi rozumnych ná sąd weźmiemy, ktorzy do żadney strony nie máią przychylnośći, ábo áfektu, ći bárźiey zá Zydámi y Chrześciánámi, á niżeli zá Máchometánámi zdánie swoie dádzą. Czemu? Bo Zydźi y Chrześciánie zá świádectwem cálemu świátá, mieli kiedyś prawdźiwe pismo Boże, á Máchometánie nie mieli. Przetoż y Zydom y Chrześciánom prawdę pismá Bożego przysądzą.

14. Ale niechayże y sam Alkoran w tey mierze będźie sędźią/ my prawdźie Bożey dufamy/ przetoż się y Alkoranu ná sądzie nie obawiamy. Bo ten zá stárym y nowym Testámencie/ zá Zydámi y Chrześciánámi táki de-

kret

kret/ gdy iáka w Alkoranie wątpliwość záchodźi/ iá-
śnie wydáie; bo w Rozdźiale o Ionaszu/ nie bárzo dá-
leko od końcá/ ták mowi. Ieślić iáka wątpliwość zay-
dźie wtym, co wtym Alkoranie posłáliśmy do ćiebie,
poradź się tych, ktorzy czytáia pismá stáre przed to-
bą. Przetoż według sámego Alkoranu/ to/ co wątpli-
wego iest w Alkoranie/ ma się wyiáśnić z práwá stáre-
go y nowego Testámentu/ (bo te są stársze nád Alkoran
pismá) y rozumienie Máchometáńskie/ według Chrze-
śćiáńskiego/ ktorego się oni z pismá dáwnieyszego náu-
czyli/ ma bydź popráwione/ á nie Chrześćiáńskie przez
Máhometáńskie. Ieśli záś to/ co w stárym y nowym
Testámenćie wątpliwego iest/ do zdánia Alkoranowego
stosowano/ ábo odmieniono będźie/ to tez sámo przeći-
wko zdániu Alkoranu będźie; ktory chce áby rzeczy
wątpliwe w Alkoranie według Zydow y Chrześćian náu-
uki były rozumiáne y popráwione. Trzebá tedy rádźić
się Chrześćian/ trzebá się rádźić y stárego pismá; á co iest
przećiwnego w Alkoranie/ to według sámego rozumu
zdánia/ według sámego Alkoranu rozkazánia/ według
cáłego świátá rozsądku ma się zmázáć.

15. Zepsowánie pismá świętego, ktore nam zárzucáia Máchometáni, może być rozmáite. Iedno powszechne, á drugie szczegulne, trzećie nayszczegulnieysze. Powszechne zepsowánie iest pismá S. ktoreby się znáydowáło wewszystkich ięzykách, ná ktore pismo iest wytłumáczone: náprzykład w Hebráyskim, Greckim, Łáćinskim, Cháldáyskim, Ægypcyáckim, Perskim &c. (bo pismo S. wszystkiemi ięzykámi mowi; nie tak iáko Alkoran wszystko po Arábsku.) Szczegulne záś, ktoreby się w iednym, álbo drugim ięzyku náydowáło; nayszczegulnieysze záś, ktoreby ná iednym

ábo w drugim mieyscu to zepsowanie pokázowáło. Więc o wszystkich mowić dla oświecenia Máchometánow y wyięćia im wszelkiey wątpliwośći potrzebá. Przetoż pierwsze záczynam.

PARAGRAF IV.

Ze Chrześćiánie Pismá Swiętego nie zepsowáli, z okolicznośći rożnych to się pokázuie.

1. DO káżdego dźiełá ludzkiego/ wiele sie rzeczy zbiega. A naprzod Osobá/ ktora to dźieło spráwuie/ potym koniec/ dla ktorego to spráwuie; potym okoliczności mieyscá y czásu: á nákoniec sámo dźieło. Przetoż kto komu iákie dźieło/ ábo wystepek zádáie/ trzebá áby to iáśnie pokazał/ to iest/ osobe/ koniec/ czás/ y mieysce/ y sámo dźieło w istoći swoiey: á kto wszystkiego tego nie pokaże/ choć y iedno y drugie pokaże/ iednákże dźiełá/ ábo wystepku/ ktory popełniony iest/ słusznie iesscze nie pokaże.

2. Nie moze się naprzod osobá pokazáć, ktoraby wszystkie pismá stárego y nowego Testámentu popsowáłá y pofałszowáłá, oprocz Zydow y Chrześćiánow: bo przy tych samych, że pismo święte zostawáło, pewna iest z Alkoranu sámegoż. Mowić záś, że Zydźi stáry Testáment, á Chrześćiánie nowy zepsowáli y zfałszowáli, iest to mowić bez fundámentu: á co się mowi bez fundámentu, to też iest śmiechu godno. Nie zepsowáli tedy pismá S. áni Zydźi, áni Chrześćiánie.

ánie. Czemu? Bo ktoż by ták był nie rozumnym, ktory wiedząc o piśmie Bożym, że iest Boże, oneby psował y fałszował; á po zepsowániu y fałszowániu znowu iako Boskie, (ktore iuż nie iest Boskie) szánował? Ktoż to samemu sobie zdrády knuie? ktoż to samego śiebie oszukać uśiłuie? Wzdyć to kto zdradza y oszukiwa, nie śiebie samego, ále drugiego y zdradza y oszukiwa? Nikt tedy práwá Bożego, o ktorym wie, że iest práwo Boże, nie psuie; áni po zepsowániu, za práwo Boże nie przyimuie: bo iakoż go ma zá Boże przyimowáć, o ktorym wie że iest zepsowáne; y dla tegoż iuż nie Boże? Jákoż tedy to stać może, że Zydźi y Chrześćiánie pismo święte popsowáli y zfałszowáli; á popsowáne y zfałszowáne, iako Boskie przyimuią y szánuią? Jáko wymysły ludzkie, y fałsze maią mieć w poszánowániu, iako Boskie Testámenta? Jáko to bydź może, wiedźieć to, co iest fałszem, y wymysłem ludzkim? á wierzyć przecię że iest prawdą, y słowem od Bogá dánym? Wiedzą Zydźi y Chrześćiánie że fałsz iest fałszem, y kłamstwo kłamstwem, y ludzki wymysł, wymysłem ludzkim; á przećię wymysł ludzki, máią mieć zá słowo Boskie, y fałsz zá prawdę? Ktoż to śmie mowić, ieśli rozumie to, co mowi? Daremnie się tedy to mowi, że Zydźi y Chrześćiánie pismo święte popsowáli.

3. **Rzeczeß. Zydźi osobno swoie/ á Chrześćiánie osobno też swoie pismá popsowáli/ y pofałßowáli.**

4. Odpowiádam. Ani tym sposobem popsowali y pofałszowali. Czemu? Bo pismá ktore się znayduią u Zydow y Chrześćiánow wespoł z sobą znieśione, nie rożnią się: gdyby záś Zydźi zepsowali, ináczeyby czytáli Chrześćiánie; y ieśliby Chrześćiánie zepsowáli, ináczeyby czytáli Zydźi. Ale zgadzáią się z sobą,

bą,

ba, y iednakoż czytaią księgi, ktore ſą u Zydow, y Chrześćiánow. Przetoż áni ći, áni owi nie zepſowáli y nie zfałſzowáli piſmá S. bo ſię nie mogli w zepſowániu zgodźić; przetoż ſię zgodźili wſzczerośći y cáłośći piſmá S. Rożnicá záś w księgách Zydowſkich y Chrześćiáńſkich około iednego iákiego mieyſci, nie pokázuie powſzechnego zepſowánia w piſmie świętym.

5. Recżeſz. Zydźi y Chrześćiánie weſpoł ſpolną zgodą popſowali y pofałſzowáli.

6. Odpowiádam. To być nie mogło. Czemu? Bo między niemi o piſmo święte ieſt ſpor nie máły. Chrześćiánie bowiem z piſmá Zydow przepieráią, áby Chryſtuſá uználi zá Meſyaſzá, czegoby nie dokazáli; ieślíby źniemi weſpoł piſmo święte popſowáli: Boby Zydźi mogli im odpowiedźieć, że to piſmo nie ma żadney wagi, y dla tegoż nie może bydź dowodem; bo od nas ieſt zepſowane, z fałſzowáne, ieſt naſzym wynálazkiem y wymyſłem. Aníby mogli Chrześćiánie ich dowodow zbiiáć, wiedzac o zepſowániu piſmá S. Ani też tak odpowiedáią, áni też odpowiedáli Zydźi; bo wiedzą że ſię z Chrześćiánami nigdy ná zepſowánie piſmá świętego nie zmawiáli, áni zgadzáli.

7. Nád to, to mowić, ieſt przećiw Alkoranowi mowić, ktory nie tylko to mowi, że Zydźi y Chrześćiánie nie zepſowáli piſmá S. ále też to o nich, (co dáleko większa rzecz ieſt) świádczy; że oni ſą prawdę mowiącemi, y wiernemi ksiąg Boſkich słomáczámi, iáko ſię wyżey dowiodło z Rozdźiału o Ionaſzu onemi z Alkoránu słowámi. Ieśli przydźie tobie iáka wątpliwość o tym, co posłaliśmy do ćiebie, porádź ſię tych, ktorzy czytali piſmo przed Tobą. Gdźie Tłomácze Alkoranu, Zydow y Chrześćian rozumieią, co y ſam Al-

koran uznawa w Rozdźiale pierwszym o Krowie, bo tám mowiąc o Zydách y Chrześćiánách to przydáie. Y oni rozmyśláia w piśmie świętym. Coż z tego idźie? To/ y ten dowod. Ci/ ktorych się Bog kazał Máchometowi rádźić w wątpliwośći pismá/ nie są Fálszerzámi/ ábo Skáżyćielámi pismá: bo gdyby Fałszerzámi y Skáżyćielámi byli; Bog prawdá/ y prawdę miłuiący/ do nichby ná oszukánie Máchometá y Máchometánow nie odsyłał/ iáko sámá rzecz przez się iásna iest. Ale Zydow y Chrześćian w wątpliwośći pismá rádźić się kazał. bo to Alkoran mowi. Przetoż Zydźi y Chrześćiánie nie są Fałszerzámi y Skáżyćielámi pismá. A ten drugi. Ktorych Bog zá Mistrzow náznáczył Máchometowi/ ći nie mogą być Fałszerzámi y skáżyćielámi pismá S. iáko sámá rzecz przez się iásna iest. Ale Zydow y Chrześćian w wątpliwośći pismá/ Máchometowi náznáczył Bog zá Mistrzow/ iáko iásna rzecz iest z Alkoranu. Przetoż Zydźi y Chrześćiánie nie są Fałszerzámi z skáżyćielámi pismá Swiętego/ ale raczey według sámegoż Alkoranu/ wiernemi Tłomáczámi/ y prawdźiwemi świádkámi. Boby ináczey Bog/ nie Mistrzow/ ále Zwodcow/ nie Doktorow/ ále Szálbierzow ná obiáśnienie y wytłumáczenie Alkoranu/ Máchometánom náznáczył.

8. Rzeczesz, Więc pismo Pogánie, ábo nieprzyiaćiele inni Chrześćiáńscy zepsowáli y z fałszowáli.

9. Odpowiádym. Ani ći. Bo lubo tego chćieli/ przećię tego nie dokazáli; bo księgi pismá S. nie w ich ręku/ ále w Zydowskich y Chrześćiáńskich zostawáły: á ieśli się im niektore dostáły/tych bárzo było máło/ ktore/ choćby zepsowáli/ieszcze innych wiele nie zepsowánych było; z ktorych zepsowáne popráwić się mogły. Do tego

Po-

Pogánie nie oto sie stáráli/ áby pismo fáłszowáli; ále ráczey o to/ áby pismo swiete/ palec kśiegi swiete/ całkiem wygubili/ o czym nie máło iest historiey.

10. Poniewaź tedy/ áni Zydzi/ áni Chrześćiánie/ áni Pogánie kśiag swietych nie zepsowáli/ áni z fałszowáli. Przetoź Máchometánie nie pokázuia osoby/ ktoraby to zepsowánie/ y z fałszowánie w pismie swietym uczyniłá. A iákźe moźe być zepsowánie y zfałszowánie/ bez osoby psuiocey y fałszuiocey ?

PARAGRAF V.

Nie mieli Chrześćiánie zadney przyczyny wzbudzáiącey do zepsowánia Pismá Swiętego.

1. Przetoź go áni psowáli/ áni fałszowáli.

2. Rrzeczesz: Mieli. Zeby Máchometowi kredyt zepsowali, y wiárę iego potłumili.

3. Odpowiádam. Ieśliby dla tego Chrześćiánie pismo swiete zepsowáli y pofałszowáli/ zeby kredyt u ludźi Máchometowi zepsowáli/ y wiáre iego potłumili; tedyby y ono mieysce/ gdźie Chrystus Paráklętá ábo Poćieszyćielá po sobie obiecuie/ zmázáli. Czemu ? Bo przez tego Paráklętá/ ábo Poćieszyćielá obiecánego w Ewángeliey Máchometáni rozumieia bydź Máchometá/ od Chrystusá im obiecánego. Ale tego mieyscá nie zmázáli/ áni zepsowáli/ ále go w swoiey cáłośći y szczerośći zostáwili/ choć ná pozor wedlug Máchometánow iest zá Máchometánámi; Przetoź y innych nie zmázáli/ áni zepsowáli. Przetoź dáremnie to Máchometáni

metáni ná Chrześćian wkłádáią/ że oni wszystko w Ewángeliey zmázáli y odmienili; á tylko to mieysce o obiecánym Páráklecie ábo Poćieszyćielu zostáwili.

4. Ieśli tym umyslem Chrześćiánie Ewángelią zepsowáli y zfałszowáli; żeby kredyt Máchometowi y Alkoranu u ludźi odięli, tedy to uczynili ná ten czás, gdy Máchometá y Alkoran iego uználi, á nie przedtym; iáko sama rzecz pokazuie. Ale pismo święte u Chrześćian toż iest, y toż mowi przed Máchometem y Alkoranem, co po Máchomećie y Alkoranie uznánym. Przetoż to mowić się nie może, że tym umyslem są zepsowáne, ábo z fałszowáne.

5. Rzecz iesz. Zepsowáli Chrześćiánie pismo/żeby IEZVSA Chrystusá w Bostwie iego utwierdźili.

6. Odpowiádam. Ani dla tego pismá S, Chrześćiánie nie zepsowáli. Czemu? Bo Bostwo Chrystusowe przed cáłym świátem cudámi, y świętym żyćiem iest utwierdzone: dla tegoż gdyby pismo święte Chrześćiánie tym umyslem psowáć mieli, sameby tylko te cudá wspomnieć byli winni; bo same cudá tylko Bostwo iego pokázuią y utwierdzáią. Mieliby záś milczeć o iego od diabłá kuszeniu, głodźie, prágnieniu, prześládowaniu, utrudzeniu, ubostwie, płáczu, zelżywośćiách, biczách, ránách, y sromotney śmierći: bo to wszystko zátrudniá wiárę, około Bostwá Chrystusowego. Ale tego Chrześćiánie nie zepsowáli, áni zmázáli. Przetoż niczego w pismie świętym nie zepsowáli, áni zmázáli. Przeciwnym záś sposobem coby iego godność wyniosło y wystawiáło, nic się nie przydáło. Czemu? Bo to wszystko to iest cudá, świątobliwość żyćia, wysokie tytuły, y to że Chrystus iest Słowo Boże, y Duch z Bogá, Alkoran sam w Rozdźiale o Niewiástách wyznawa. Te słowá ktore tám

wyſoka Chryſtuſa godność pokázuią, nie ſą podrzucone, áni od Chrześćian zmyślone: bo y ſami Máchometáni tę godność Chryſtuſowi przyznawáią. Przetoż tym umyſłem, áby Boſtwo Chryſtuſowe utwierdźili, Chrześćiánie piſmá S. nie zepſowáli, áni zfałſzowáli.

7. **Rzeczeſz. Zepſowáli dla tego/ żeby ſobie miłe/ przyzwoite y ſpoſobne uczynili práwo Chrześćiáńſkie.**

8. Odpowiádam. Ani dla tego. Czemu? Boby muśieli práwo wdźięczne, miłe, lekkie, zmyſłom y naturze ludzkiey ſpoſobne, ábo wygodne wymyślić, á przećiwnym ſpoſobem wſzyſtkie trudne rzeczy przykre, gorzkie zmázáć; lekkie wdźięczne y słodkie nápiſawſzy. Ale to nie tak ieſt. Bo w Ewángeliey ieſt wiele przykazánia lubo dobrego proſtego, y zrozumem ſię zgadzáiącego; ále przećię trudnego, y przykrego, iákie ieſt przykazánie o Miłośći nieprzyiaćioł Matth. 5. 44. Luc. 6. 20 **Ja powiádam/ wam miłuyćie nieprzyiaćioły wáſze.** O wzgardźie Bogactw Matth. 19. 24. Marc. 10 23 Luc. 18. 14. **Nie podobna rzecz ieſt/ áby bogáty wſzedł do Krolestwá niebieſkiego.** O znoſzeniu ćierpliwie krzywd Matth. 5. 39. Luc. 6. 29. **Jeśli ćię kto uderzy w iedne ſtronę/ nádſtaw mu y drugiey.** O noſzeniu Krzyżá Mátth. 16 24. Luc. 9. 23. **Kto chce pòyść zá mną/ niech ſię záprzy ſamego śiebie/ á weźmie krzyż ſwoy.** To ták wiele ieſt trudnych rzeczy w Ewangeliey, ktore pokázuią, że Chrześćiánie piſmá S. tym umyſłem nie zepſowáli, áby ſobie práwo lekkie y wygodne uczynili.

9. **Rzeczeſz dla tego zepſowáli Chrześćiánie Ewángelium** [illegible] **miey ludzie po wſzyſtkim świećie przy-**

10. Odpowiádam. Ani dla tego. Boby muśieli rzeczy łátwe ludzkie, y na co rozum ludzki bez trudnośći przypada podłożyć; á trudne zaśię, y ná ktore rozum nie łátwo przypada wymázáć. Czemu? Bo ludźie temu, do czego się przyuczyli, łátwo dáią wiárę; á do czego się nie przyuczyli, (iakie są rzeczy niezwyczayne, niesłychane, rozum przechodzące) nie łátwo. Widźiemy zás y czytamy w Ewángeliey wiele tego co rozum ludzki przechodźi, y do czego się uszy ludzkie nie przyuczyły; iáko to, że Bog iest w Troycy, ábo we trzech osobach, iedyny; że Chrystus iest Bogiem y Człowiekiem; ieden osoba, ále w dwoiákiey naturze zostáiącey, to iest, w Boskiey y ludzkiey, że MARIA iest oraz Mátka y Pánna. Co wszystko barźiey zátrudnia, niż ułatwia wiárę. Przetoż tym umysłem, áby Ewángelia snádniey ludźie przyięli, Chrześćiánie nie zepsowáli Ewángeliey. Nie masz tedy przyczyny Chrześćian wzbudzáiącey do zepsowánia Ewángeliey, iáko się to wyżey obiáśniło. Przetoż Chrześćiánie nie zepsowáli, áni po fausżowáli Ewángeliey.

PARAGRAF VI.

Nie może się czás pokazáć, ktorego Chrześćiánie pismo Swięte zepsowáli.

1. PRzetoż go nie zepsowáli. A naprzod nie zepsowáli stárego Testámentu: bo táki máią/ iáki od Zydow wźięli: od Zydow zás wźięli nie zepsowány: bo

go Zydźi nie zopsowáli przed przyśćiem Chrystusowym;
ále go mieli zá Słowo Boże: áni go też zepsowáli po
przyśćiu Chrystusowym/ bo y Chrystus lubo im niekto-
re grzechy wyrzucał; zepsowánia iednák pismá nie wy-
rzucał; ále raczey ich zálecał u Máteuszá w Rozdźiale
23. Ná kátedrze Moyzeszowey záśiedli Szkrybowie
y Fáryzeuszowie, cokolwiek wam rzeka záchowayćie
y czyńćie. Ru Jáná S. w Rozdźiále 5. pokázuiac Chry-
stus/ że u Zydow niebyło pismo zepsowane. mowi Ba-
dayćie się w pismie. Tego dowodu zażywáia Orige-
nes, Hieronymus, Augustinus, że pismá od Zydow nie
są zepsowáne. Pátrz co ma wiecey Apologiá zá wiárą
Chrześćiáńską fol. 39.. Jeśli tedy nie iest zepsowáne pi-
smo od Zydow przed przyśćiem Chrystusowym/ nie iest
też zepsowáne y po przyśćiu Chrystusowym. Czemu ?
Bo by to oni zepsowáli/ co utwierdza Bostwo
Chrystusowe; ále tego nie zepsowáli/ co się pokázuie
z psalmu wtorego/ y z innych wielu mieysc/ w ktorych
sie Bostwo Chrystusowe utwierdza/ bárźiey z textow
Hebráyskich: á niżeli Łáćinskich: Bo ták text Grecki iá-
ko y Łáćinski psalmu wtorego słowa. Imćie się nauki,
(ábo kárności,) áby się kiedy nie rozgniewał Pan.
Co żadney nie czyni trudnośći Zydom. Te słowá zás text
Hebráyski ták czyta. Cáłuyćie Syná, żeby się tam nie
rozgniewał. Co nie máło trapi Zydow/ y przymusza;
áby Syná Bożego uználi. Przetoż nie może z tąd urość
podeyrzenie/ że to mieysce Zydźi zepsowáli. Podobne
mieysce u Izáiaszá iest w Rozdźiale 53. ktore bárzo trapi
Zydow z textu Hebráyskiego/ á niżeli z innych/ ábo z Bi-
bliey Łáćinskiey Wulgáty/ ktora czyta. Mysmy o nim
rozumieli że iest tręędowátym, y uderzonym od bogá,
y upokorzonym. Hebreyski zás text czyta. Uderzo-
nego Bogá, y upokorzonego. Co czyni wielka trudność

Zydom/ ktorzy nie przyznawáią Bostwá Chrystusowi. Z kąd znáć/ że oni tákiego w pismie świętym nie uczynili zepsowánia. Nád to. Zydowskie księgi zgadzáią się z Chrześćiáńskiemi. Przetoż Zydzi żadnego czásu nie zepsowáli pismá świętego.

2. Rzeczesz: po Wstąpieniu do nieba Chrystusowym, Apostołowie Ewángelią zepsowáli.

3. Odpowiádam. Ani tego czásu zepsowáli. Czemu? Bo byli święći/ w życiu wielce doskonáli/ Duchá świętego pełni; dla tegoż ná te się złość zepsowánia Ewángeliey nie odwążyli. Nowszem y drugimby nabożnym tego zepsowánia nie dopuśćili. A ieśliby heretycy iácy zepsowáli/ wnetby to Apostołowie y Uczniowie Chrystusowi obáczyli/ y zepsowánie wedle ksiąg nie zepsowánych popráwili; ábo o zepsowániu innych przestrzegli. O świątobliwośći Apostołow Alkoran wspomina bo ich názywa Pomocnikámi Prorokow. Tákże w Rozdźiale drugim/ ktorego titul iest o Fámiliey Amrámá, ták mowi. Gdy tedy przeczuł IEZUS niewierność ich, (to iest Zydow, ktorym słowa Boże mowił,) rzekł. Ktoż tedy kto! że mną będźie stał zá Bogiem? Odpowiedźieli Apostołowie (gdźie zażywa onego imienia, Elhavariun a.) My będźiem stali zá Bogiem. Uwierzyliśmy w Bogá, bądz tedy ty świádkiem, że my wiernemi iesteśmy. Panie nász, uwierzyliśmy w tego, ktoregoś ty posłał, y szliśmy zá Apostołem posłánym od ćiebie, policzże nas między Męczenniki. Y zrozumieli prawdę, y wie to Bog, bo Bog iest naylepszym w wyrozumieniu, y prawdy dochodzeniu. Tymże sposobem/ tenże mowi Alkoran o Zeleźie. Potym dołożyliśmy przez IEZUSA Syná MARYEY, y dáliśmy mu Ewángelią, y położyliśmy w sercách tych ktorzy zá nim poszli, nabożeństwo, y miłośierdźie y bo-

goboy-

goboyność. **Przetoż Apostołowie bedąc tákiey świątobliwośći/ pismá świętego nie zepsowáli.**

4. Ieszcze Alkoran w Rozdźiale 36. licząc, y z przedmową; vznawa że Vczniowie Chrystusowi Piotr z Iánem ábo z Páwłem, ábo z Máteuszem cuda czynili. Cuda záś te mianuie: Slepego od národzenia oświecenie, Corki Xiążęćiá tego miástá piątego dniá po śmierći, wskrzeszenie; trędowátego oczyszczenie; zá co gdy ten z podźiękowániem pieniądze dawał; oni pieniędzy nie przyimuiąc mowili, że dla miłośći Bożey, á nie dla pieniędzy iemu zdrowie u Bogá uprośili. Temu się ten oczyszczony dźiwuiąc począł Apostołow temi słowámi wysłáwiáć, ktore Alkoran w Rozdźiale 18. w księdze 3. ábo 36. przywodźi. **Przyszedł z ulicy miástá moy ieden bieżąc y mowiąc/ O ludźie moi/ idźćie zá Apostołámi/ idźćie zá niemi/ ktorzy od was nagrody ábo zapłáty nie wyćiągáią/ á oni świętemi so y prostemi!** Przetoż tácy ludźie pismá świętego nie zfałszowáli. Nadto Alkoran w Rozdźiale 1. y 4. y gdźie indźiey twierdźi, że Chrześćiánie prostą drogą szli, y są zbáwieni; to się záś ma barźiey rozumieć o Apostołach; bo ći są naypierwszy Chrześćiánie. Przetoż nie psowáli pismá świętego, áni też pismo święte záraz po wstąpieniu do niebá Chrystusowym iest zepsowáne.

5. **Krzeczeß. Po śmierći Apostow Chrześćiánie Pismo święte zepsowáli.**

6. Odpowiádam. Nie zepsowali. Czemu? Bo im tego Heretycy ktorzy ná ten czas żyli, á z Chrześćiánami się pismem świętym, iako orężem spolnym ugániali, nie zárzucáli. Bo Chrześćiánie y Heretycy iednoż pismo ná ten czas mieli, ále nie iedno pismá wyrozu-

rozumienie. Zaczym gdyby Heretycy obaczyli to, że Chrześćianie pismo zepsowáli, pewnieby tego nie zámilczeli.

7. Rzeczeß. Chrześćiánie ktoregożkolwiek czásu przed Máchometem pismo święte zepsowáli.

8. Odpowiadam, że żádnego czásu przed Máchometem nie zepsowáli. Czemu? Bo Máchomet y Alkoran, tak stary iáko y nowy Testament zá księgi Boskie; á zátym nie zepsowane przyimuie: ktore gdyby przed Máchometem były zepsowáne, Máchomet (ponieważ u Máchometánow iest Prorokiem Bożym) powinienby był ich o tym przestrzeć y upomnieć zepsowániu: ále nie przestrzegł, áni upomniał; przetoż nie są zepsowáne. Y owszem Alkoran przyznawa; że Zydźi y Chrześćiánie są wiernemi pismá S. tłumáczami, dźierżawcámi, y unich się gdy iaka wznieći wątpliwość, trzebá pytáć y szukać prawdy. Bo tak w Rozdźiale o Fámiliey Amrámá mowi. Przynieśćie święte Biblie/ ábo práwo Moyzeßowe/ ábo stáry Testáment/ y przeczytaycie go/ ieśli prawdę wyznawaćie.

9. Chrześćianie prostą drogą idą, y zbawienia dostępuią wiecznego według Alkoranu. Przetoż nie zepsowáli pismá S. Bo gdyby go zepsowáli, ániby prostą drogą szli, ániby zbawienia dostępowáli wiecznego. Bo Fałszerzom y Skázcom pismá S. piekło raczey, dla ich tákiego grzechu, á niżeli zbáwienie należy.

10. Pismá ktore máią Chrześćiánie są święte/ y prowádzą Chrześćian do zbáwienia/ iáko Alkoran uczy. Przetoż nie są zepsowáne/ bo zepsowáne nie są święte/ ynie do niebá/ ále do piekłá wiodą.

11. Nád to Chrześćiánie gdyby byli Fálszerzámi pismá S. nie byliby wiernemi; ále miedzy nie wiernemi w naywiększey niewiernośći zátwárdźiálszemi/ że sie ná sfalszowánie pismá świetego rzućili. Ale niewierni/ iáko czesto powtarza Alkoran w Rozdźiale 1. y 3. y gdźie indźiey bedą potepieni; á nie zbáwieni. Przetoż y Chrześćiánie mieliby bydź potepieni/ á nie zbáwieni/ co iest przećiwko Alkoranowi. Przetoż Chrześćiánie dochodząc zbáwienia/ według Alkoranu/ prawdę wyznaią/ sa wiernemi. A nie niewierni/ ktorzy zá kłamstwem idą; bo y z samego Alkoranu/ iáwna iest; że niewierni zá fałszem y kłamstwem idą/ iáko ma Rozdźiał o Machomećie, ták mowiący. Ták, ktorzy niewiernemi sa, zá kłamstwem idą, ktorzy zaś sa wiernemi, idą zá prawdą Páná swojego. Żeby tedy słowá Alkoranu prawdźiwe sie okazáły/ Chrześćiánie sa wiernemi/ prawdźiwe rzeczy wierzącemi/ zbáwienia godnemi; á nie niewiernemi/ fałszywe rzeczy wierzącemi/ y potepienia godnemi. Ale Chrześćiánie stáry y nowy Testáment/ iáko słowá Boskie przyimuią y szánuią; á nie iáko słowá zepsowáne y zfalszowáne/ bayki/ ábo wynálazki ludzkie zámykáiące trzymáią. Przetoż pismo świete/ u nich świete iest/ y nie zepsowáne po wszystkie czásy przed Máhometem. Co y Alkoran wyznawa w Rozdźiale 1. o Krowie. A w Rozdziale o Ionaszu, gdźie o pismie nád Alkoran dawnieyszym ták mowi. Owe pismo, á niemász w nim żadnego podeyrzenia, to iest pismo świete Chrześćiánskie/ iáko tám tłumáczą sami Alkoránistowie. Bo ináczey Alkoran mowi o stárym pismie; á ináczey o sobie. O stárym pismie kiedy mowi záżywa pronominibus demonstrativis, ábo słow pokázuiących/ wźiętych od czásu przeszłego ná przykład On. á o Alkoranie gdy mowi/ záżywa pronominibus demonstrativis, ábo słow

pokà-

pokázuiących/ od czásu teráźnieyszego wszystkich/ náprzykład Ten/ ow/ iáko iáwno iest z Rozdźiału o Págorkách piasku, gdźie ták mowi. I przed nim pismo Moyzeszowe ná przełożenie, y hetmáńſtwo, y miłośierdźie, y to pismo iest pewne ięzykiem Arábskim. A w Rozdźiale o Ionaszu, gdźie te słowá naydują się. Y nie iest to táki Alkoran, żeby był wymyślony bez Bogá; ále iest upewnienie temu, w ktorego ręku będźie; y iest wytłumáczenie kśięgi, ábo pismá onego, o ktorym wątpliwośći, ábo podeyrzenia nie masz, żeby nie było od Páná wiekow. Z tych mieysc iáwno to iest/ co się powiedźiáło.

12. Utwierdza się to z sámego Alkoranu o Jonaszu/ gdźie Alkoran iáśnie dźieli sámego śiebie od pismá tego; ktore nie ma żadney wątpliwośći, y żadnego podeyrzenia. A coż to zá pismo? Zydowskie y Chrześćiáńskie. Przetoż zá czásu sámego Máchometá, kiedy Alkoran był złożony, pismo S. nie miało w sobie żadnego podeyrzenia; y zá wyznániem sámego Alkoranu, słowá Boskie szczyrze zámykało. Zátym o tym czáśie nie było zepsowáne.

13. Rzeczesz. Jest zepsowáne pismo po Máchomećie/ áż do tego czásu.

14. Odpowiádam/ nie iest. Bo toż iest á nie inne pismo święte u Chrześcian teraz/ co było przed Máchometem y zá Máchometá/ co się pokázuie z Oycow Swiętych/ przed Máchometem żyiących/ y ták stárego/ iáko y nowego Testámentu záżywáiących; z ktorego używánia to iáśnie widziemy/ że ktorego oni pismá używáli/ y iáko go czytáli; my tegoż używamy/ y tákoż go czytamy. Oycow tu Swiętych nie wyliczam/ bo i h káżdy sobie znaydźie u Bároniuszá/ Genebrárdá/ Bellárminá O Pisárzách Kośćielnych/ ktorzy Máchometá poprzedźili/ y ktorzy po Máchomećie/ ábo prędko/ ábo

nie rychło żyli. Znaydzie y w Apologiey de Trinitate fol. 411. A ponieważ ći co nie rychło po Máchomećie żyli/ też sentencye z pismá S. przynoßą; ktore przynieśli co przed Máchometem ábo blisko ábo dáleko żyli/ u ktorych pismo nie było zepsowáne: przeto y u tych co po Máchomećie żyli/ zostáie nie zepsowáne. Nádto Zydźi y Chrześćiánie po wßystkie wieki wzáiemnie mieli śiebie w nienawiśći względem pismá świętego. Przetoż nigdy się nie mogli zgodźić ná zepsowánie pismá świętego. Co też podobnym sposobem o Heretykách y Kátholikách mowić potrzebá.

15. Rzeczesz. Ieszcze samym czásem, y dla niedbálstwá Chrześćian, pismo S. u Chrześćian iest zepsowáne.

16. Odpowiádam/ że áni czásem/ áni niedbálstwem nie iest zepsowáne. Plátonowe y Hippokrátesowe y innych Authorow dawnieyßych/ czásem nie są kśięgi zepsowáne. Przetoż áni Chrześćiánskie są zepsowáne. Nie są zepsowáne y dla niedbálstwá: bo przećiwko niedbálstwu/ mieli y máią Chrześćiánie Koncilia/ ábo Zbory powßechne/ ná ktorych Oycowie święći/ náuki przećiwne pismu świętemu/ y wyrozumieniu iego odrzucáli; wątpliwe zgodno uwagą obiáśniáli/ prawdźiwe przyimowáli/ utwierdzáli. Tákich Zborow przed Máchometem było pięć. Pierwßy był powßechny Zbor w Niceiey/ o koło R. P. 300. gdźie Ariußá/ ktory Bostwo Chrystusowi odeymował/ potępiono. Wtory w Konstántinopolu o koło R. P. 381. gdźie Mácedoniußá/ ktory Bostwo Duchowi świętemu odbierał/ tákże potępiono. Trzeći w Ephesie około R. P. 431. gdźie Nestoriußá o to/ że on iedne osobę Chrystusową na dwie dźielił. A Pánny N. Mátkę Bożą wyznawáć niechćiał/ tákże potępiono. Czwárty w Chálcedonie około R. P. 451. gdźie Eutychesá

chęśą o to/ że on iedne być náture w Chrystusie z Boskiey y ludzkiey zmieszáno opowiádał/ tákże potępiono. Piąty w Konstántynopolu około R. P. 550. gdźie Theodorá Mopsuestenskiego zá iego rożne heretyctwá/ wyklęto. Te były Sobory przed Máchometem u Chrześćián/ o ktorych on Chrześćiánách w Rozdźiale o Krowie y 4. o S...le mowi/ że zbáwienia dostępuią: co śię ma rozumieć o Chrześćiánách ktorzy w czáśie Máchometá poprzedźili: bo ná ten czás po zniesieniu práwá Moyżeszowego iáko Alkorá i w Rozdźiále 2. mowi/ nie może śię inna Religia/ ktoráby prawdźiwą cześć Bogu oddawáłá pokázáć; oprocz Chrześćiánskiey. Dlategoż Máchometánie winni temu wszystkiemu dáć wiárę/ co Chrześćiánie przez ten czás wierzyli/ y co Zbory Máchometá poprzedzáiące do wierzenia podáły. Szosty znowu w Konstántinopolu zá żywotá Máchometowego około R. P. 630 gdźie Monothelitow/ ábo iedne wolą w Chrystusie wyznáwáiących potępiono. Siodmy znowu w Nicéiey około R. P. 787. ná ktorym Obrázoborcy są potępieni. Osmy znowu w Konstántinopolu około R. P. 870. odpráwiony. Dźiewiąty w Rzymie/ Láterański názwány odpráwił śię około R. P. 1120. Dźieśiąty támże około R. P. 1139. Jedenásty támże około R. P. 1180. gdźie nie tylko o wierze y piśmie S. ále też y o náprawie obyczáiow tráktowáno. Dwunásty támże około R. P. 1215. gdźie śię pilność znamienita pokázáłá; áby wiárá y pismo S. iákiego uszczerbku nie ćierpiáło. Trzynásty był Lugdunenski około R. P. 1245. Czternásty támże około R. P. 1274. Pietnásty Wiedenski R. P. 1311. Szesnásty Florentski R. P. 1439. ktory śię w Ferárzu záczął roku przeszłego. Siedmnásty Láterański piąty/ ktory R. P. 1512. záczął śię/ á skonczył R. P. 1517. Osmnásty Tridentski/

ści/ ktory się záczoł R. P. 1545. skonczył záś 1563. gdźie się pokazáło ustáwiczne Kośćiołá Chrześćiánskiego około záchowánia pismá S. y prawdy Kátholickiey zátrzymánia/ stáránie. Toż stáránie pokázuie się w Kośćiele świętym Kátholickim/ w wydawániu Kśiąg/ ktore ná świát nie bywáią bez rewiziey wydáne. Przetoż nie może się mowić że pismo święte ktorego czásu powszechnie zepsowáne/ áni dla złośći ludzkiey/ áni dla dawnośći czásu.

PARAGRAF VII.

Nie może się mieysce pokazáć, ná ktorym Chrześćiánie pismo święte zepsowáli.

1. PRzetoż go nie zepsowáli. A ieśli nie mogli czásu pokazáć Máchometánie, ktorego pismo święte Chrześćiánie zepsowáli; pewnie y mieyscá nie pokażą. Bo czego nigdy nie było, tego też mieysce być nie może.

2. Nie zepsowáli Chrześćiánie wszystkich kśiąg ná iednym pewnym mieyscu. Czemu? Bo to do wiáry nie podobná/ żeby wszystkie narody ze wszystkiego świátá ná iedno mieysce kśięgi znieść miáły/ y tam ie zá spolną zgodą zepsowáły. A ieśli to mieysce máło niechay ie go nam pokáżą.

3. Ani też ná wielu mieyscách: to iest iedni ná iednym, á drudzy ná drugim; iedni te, á drudzy owe kśięgi. Czemu? Bo y tákie zepsowánie potrzebuie zgody spolney do zepsowánia pismá Swiętego: ktorey, że nam Máchometánie nie pokázuią, przetoż że to bez fundámentu ná nas mowią, o sobie znáć dáią.

PA-

PARAGRAF VIII.

Zadnego mieyscá w pismie świętym Kośćioł Kátolicki nie zepsował.

1. DOwiodło się wyżey że nie było żádney osoby/ ktoraby pismo święte powszechnie zepsowáłá; áni przyczyny wzbudzáiącey ktoraby Chrześćian do tego zepsowánia wzbudzáłá; áni mieyscá; áni czásu z zostáie żebyśmy pokázali; że áni sámego zepsowánia nie było. Co się obaczyć y wyrozumieć może/ gdy w niektore mieyscá pismá świętego poiedynkiem weyrzemy; ktore gdy cáłe y nienáruszone obaczemy/ pokaże się/ że żadnego zepsowánia nie było.

2. Naprzod tedy może być wątpliwość o onym mieyscu pismá świętego w stárym Testámenćie w Psalmie wtorym. Synem moim ty iesteś/ iam ćię dźiś zrodźił. Bo się w nim zamyka roznicá osob Boskich, to iest rodzący y rodzony, y utwierdzá się Bostwo Chrystusowe; záczym mogą mieć Máchometánie to mieysce, ábo zá podrzucone, ábo zá zepsowáne; gdyż oni iedną tylko w Bostwie osobę przyimuią, á Chrystusá zá Bogá znáć nie chcą.

3. Ale y to mieysce nie iest zepsowáne/ áni podrzucone. Czemu? Bo tego mieyscá áni Zydźi nie zepsowáli/ áni Chrześćiánie. Nie Zydźi, bo Zydźi Chrystusa zá Syná Bożego nie przyznawáią; przetoż nie przydáli do pismá tego/ czymby się pohánbić mogli. Nie Chrześćiánie. Bo gdyby Chrześćiánie to mieysce zepsowáli/ sámi by to Chrześćiánie mieysce/ ták czytáli/ ále nie sámi czytáią/ ále go ták czytáią y Zydźi. Przetoż go

Chrześćiánie nie zepsowáli. Więc go wespoł y Zydźi y Chrześćiánie zepsowáli. Odpowiádam. To śię mowić nie może: bo Zydźi wzáiemnie z Chrześćiánámi około rodzenia Boskiego/ y Bostwá Chrystusowego bárzo ostry spor máią. Przetoż to mieysce żadnym sposobem nie iest/ zepsowáne/ áni podrzucone; ále ták w piśmie świętym położone/ iáko przez ustá Dawidowe było od Duchá S. wymowione.

4. Nie iest ieszcze zepsowáne y dla tego: bo księgá názwána Chámus, ktora iest w wielkiey powadze u Máchometánow toż ztego psalmu mowi, Ztąd mowá byłá Bogá Wszechmocnego/ do JEZUSA Syná MARYEY/ do ktorego niechay będą modlitwy Boże/ y pokoy. Ty iesteś Synem moim/ y iam ćiebie zrodźił. O to temiż słowámi między Máchometánámi, bárzo znáczny Máchometánin toż mieysce przywiodł. Przetoż to mieysce nie iest zepsowáne.

5. Potym może bydź wątpliwość o onym mieyscu/ u JanáS. wRozdźiále 1. Na poczatku było Słowo, á Słowo było u Bogá, y Bog był Słowem. Y znowu. Y Słowo stáło się ćiáłem. Y Ten iest Syn Boży.

6. Ale y to mieysce nie iest zepsowáne. Czemuż Temu. Bo toż mowi u Chrześćiánow/ co y ono drugie/ Pan rzekł do mnie, Synem moim iesteś, iam ćię dziś zrodźił, mowiło u Zydow; ále to u Zydow nie iest zepsowáne/ przetoż y ono u Chrześćiánow nie iest zepsowáne. poniewaź Bog to/ co wstárym Testámenćie obiecał; to w nowym wiernie wykonał. Obiecał zásie Bog przez one słowá psalmu wtorego/ że Syn Boży/ ktory iest Bożym Słowem/ miał się stáć człowiekiem/ y że krwie Dawidowey urodźić; co utwierdźił w psalmie 88. y w psalmie. 131. y wstárych księgách Krolewskich

wszich w Rozdźiale 7. 14. A co obiecał/ toż iáko Ewángelia mowi/ y wypełnił.

7. Nie zepsowáne ieszcze. Bo y Alkoran w Rozdźiale 3. o Niewiástách/ około końcá ták mowi. Ták JEZVS Chrystus Syn MARYEY iest Apostołem Bożym/ y Słowem Bożym/ ktore sam Bog wpuśćił w MARyą/ y iest Duchem pochodzącym od Bogá. A zaż tu nie wyznał Máchomet, że Chrystus iest Słowem Bożym?

8. O ktorym Słowie pytam/ ábo iest stworzone/ ábo nie stworzone? Jeśli nie stworzone/ tedy iest Bogiem. Jeśli stworzone? Tedy było y stworzone/ y nie stworzone. Stworzone iáko Máchometáni rzekną/ nie stworzone/ bo było w Bogu y u Bogá: bo Słowo Boże nie może bydź tylko u Bogá y w Bogu; á co u Bogá y w Bogu iest/ Bogiem iest/ á zátym stworzoną rzeczą/ á niestworzeniem iest.

9. Pytam y znowu. To Słowo Boże, abo iest ćielesne, y zmysłom podległe, tak iáko słowo násze, ktore ięzykiem y głosem wydáiemy? Abo Duchowne y zmysłom nie podległe? Ieśli ćielesne? to y sam Bog ktorego to Słowo było, ćielesnym; co iest przećiwko rozumowi. Ieśli zaś słowem Duchownym, y Duchem od Bogá pochodzącym iest? tedy Bogiem iest: Bo toż to iest mowić, że Chrystus iest Duchowne Słowo Boże z Bogá pochodzące; co też mowić, że iest wyrażenie w rozumie Boskim uformowane, przez rozumienie; ábo że iest Synem Bożym y Bogiem. W Bogu bowiem toż iest rozum, y rozumienie, y rzecz zrozumiána, obraz, Słowo, y istotá Boska, iáko też Aristoteles samym świátłem przyrodzonym oświecony uznawa 3. de Anima & 12. Metaphysicorū tex. 39. Ieśli tedy Chrystus

stus iest Słowem rozumu Bożego, iest też iedno z istotą Boską, á zátym y Bogiem.

10. Pytam ieszcze. To Słowo y Duch Boży z Bogá pochodzacy, ábo iest substáncya rożna pewnym sposobem od tego, od ktorego pochodzi, ábo nie iest rożna? tedy iest inny ten, ktory pochodzi; á inny ten od ktorego pochodzi? bo żaden od samego siebie nie pochodzi, przez co iuż w Bostwie będą dwie osoby, iedná ktora pochodzi, á druga od ktorey pochodzi. Ieśli záś nie iest rożna? tedy Słowo Boskie, y Duch Boski od Bogá nie pochodzi, co iest przećiwko Alkoránowi; ktory gdy uznał, że Duch Boży od Bogá pochodzi, uznáć też winien, że Słowo Boskie od Bogá pochodzi, ponieważ Słowo y Duchá, zá iedne rzecz Alkoran bierze? bo iáko sám pochodzacy, y od ktorego iest pochodzenie, ostáć się może, gdźie nie máß żadney miedzy obiema rożnicy? co też iest przećiw Alkoranowi? uznawáiacemu, y tego ktory pochodzi, y tego od ktorego pochodzi.

11. Jeszcze pytam. Duch z Bogá pochodzacy, ábo iest substáncia Duchowna, ábo nie iest? Ieśli iest? tedyć iest wsobie zostáiacy, y rozumney natury persona. Ieśli nie iest substáncya Duchowna? tedy áni duchem z Bogá pochodzacym, co iest przećiw Alkoranowi.

12. Pytam ná koniec, gdy Alkoran mowi, że Chrystus iest Boże Słowo, y Duchem od Bogá pochodzacym, ktory w MARYI iest wpuszczony, co to znáczy? Niech odpowiedzą Máchometánie. My záś mowiemy, że to znaczy, co Jan S. onemi słowy wyrzekł. Słowo stáło się ćiáłem. Przetoż uważywszy dobrze te wszystkie słowá w Alkoranie nápisane, przekonánemi zostáwáią Máchometánie o cáłośći y szczyrośći tego wszy-

ſkiego/ co Jan S. w Rozdźiále 1. nápiſał. A dla te- goż wyznáć winni/ że Chryſtus ieſt Bogiem; gdyż ieſt Słowem Bożym/ y że ieſt Synem Bożym; gdyż ieſt pochodzącym od Oycá/ iáko ieſt Słowo; y że ieſt człowiekiem; gdyż ná tym mieyſcu Alkoran Chryſtuſá názywa Apoſtołem Bożym; y że wźiął ćiáło z MARY- EY Pánny/ gdyż on mowi/ że Słowo Boże w puſzczone ieſt do MARYEY/ y ieſt Synem MARYEY/ co y ná innych wielu mieyſcách powtarza.

13. Ze zaś nie zepſowane te mieyſcá ſą, u Iana S. tego tak dowodźimy. Chrześćiánie ktorzy przyimuią Ewangelią Ianá S. w Rozdźiale pierwſzym, też ártikuły wyznawáią, ktore ártikuły wyznawali y oni Chrześćiánie; o ktorych Alkoran mowi w Rozdźiale 54. że doſtąpili, ábo doſtąpią zbáwienia. Ale ći mowili, że Chryſtus ieſt Synem Bożym; iáko świadczy Alkoran w Rozdźiale o Pokućie/ á według innych o Mieczu/ te słowá przywodząc. A mowią Chrześćiánie/ Chryſtus ieſt Synem Bożym. Przetoż, tak ći iáko y owi iedno mowią. Przetoż ktorzy przyimuią Ewángelią Ianá S. Ewángeliey Ianá S. nie zepſowáli, á i zfałſzowáli. Bo ieśli to, że Chryſtus ieſt Synem Bożym, nie ieſt prawda; to muśi bydź fałſzem, to y Chrześćiánie fałſz y nie prawdę wierzą, nie ſą wiernemi, lecz niewiernemi, nie zbáwienia, ále potępienia godnemi. Przetoż Chrześćiánie nie doſtępuią, áni doſtąpią zbáwienia, co ieſt przećiw Alkoranowi. Przetoż że Chryſtus ieſt Synem Bożym, prawdá ieſt, y nie ma w ſobie żadney wątpliwośći.

14. Jeſzcze może bydź y o onym mieyſcu z Rozdźiału oſtátniego Matthewſzá S. wątpliwość/ ná ktorym Chryſtus mowił. Idźcie, ná[...]czaycie wſzyſtkie [...]a o[...]ły, krzcząc ich w imie Oycá y Syná, y Duchá S. Lecz

I áni

ági to mieysce iest zepsowáne y zfałszowáne. Cżemu? Bo y Zydzi/ choć nie náwidzą Troycy S. przećie w piśmie swoim Troyce S. ábo trzy osoby Boskie máią; co sie z psalmu 32. 6. pokázuie/ gdźie Prorok Dawid o osobách Boskich/ niebo y źiemię tworzących/ ták mowi. Słowem Pańskim niebiosa utwierdzone sa, y Duchem Ust iego wszelka moc ich. to iest utwierdźiłá sie. Tu wyznawa Prorok trzy osoby utwierdząiące niebiosá. Pierwszą pod imieniem Páná/ drugą pod imieniem Słowá/ trzećią pod imieniem Duchá. Poniewaź tedy Ewángelia zgadza sie z stárym Testámentem około Troycy S. Przetoż Ewángelia nie iest zepsowána.

15. Rzeczesz. Poniewaź tak wiele było pismá S. Tłumáczow, y tłumáczęnia z roźnych narodow tak wiernych, iáko y niewiernych, pismo S nie mogło bydź bez zepsowánia y zfalszowánia.

16. Odpowiádam/ to prawdá/ ále nie idźie zátym/ żeby Chrześćianie pismo zepsowáne y zfałszowáne/ mieli zá prawdźiwe y Boskie; y wierzyli mu/ iáko kśięgom Boskim: ále raczey zepsowáne z niezepsowánych náprawiáli; ábo przynámniey zepsowáne/ że są zepsowáne świátu pokázowáli/ y o zepsowániu przestrzegáli. O tym tak Iustinus Philozof y Męczennik w Dyálogu z Tryfonem Zydem mowi. Ze oni wiele mieysc y cáłe mieysca onego, (to iest pismá,) z tłumaczenia ych, ktorzy z Ptolomeuszē byli Stárcow, wyrzućili, w ktorych się iásnie, że ten ukrzyżowany B. giem y człowiekiem był, pokázuie, chce żebyście wiedźieli. Toż y Alkoran w Rozdźiale 3. o Niewiástách twierdźi/ co przed nim Iustinus nápisał. Słowá te są Alkoranu. Niektorzy z tych, ktorzy są żydámi zmáz ią słowa z mieysc swoich. To mowi Alkoran o Zydách/ á nigdy tego nie mowi o Chrześćiánách: bo o Chrześćiánách

nie

nie było żadney wątpliwośći: gdyby bowiem byłá/ nigdy by tego Alkoran nie zámilczał. Ale y o Zydách nie mowił wszystkich; ále tylko niektorych/ co one słowá Alkoranu tłumácżą. Niektorzy z tych, co Zydámi są.

17. Rzeczesz. Kiedy Zydźi pismo poczęli psowáć?

18. Odpowiáda Augustyn S. lib. 15. de Civit. Dei, po przyśćiu Chrystusowym: bo tego w śiebie nikt wmowić nie może; áby Zydźi z zazdrośći przećiwko narodom/ mieli sobie wydrzeć prawdę pismá S. Bo ná ten czás przed przyśćiem Chrystusowym ráczey trzymáć trzebá/ że przez powagę pismá S. Zydźi do śiebie národy chćieli obroćić; áni żeli pismo wywroćić: po przyśćiu záś Chrystusowym, że nie chćieli Chrystusá zá Messyásza/ ktorego pismá opowiadáły być Messyászem/ od tego czásu w podeyrzenie wpádli gdyż od tego czásu pismu sprzećiwiáć sie poczęli/ nákręcáiąc pismo do rozumu y mniemánia swego; Ale y ná ten czás iuż sie temu zábieżáło biegłośćią w wyrozumieniu pismá S. ktorą mieli Chrześciánie.

Zepsowáne ono mieysce w psalmie 21. iest, gdźie o męce y ukrzyżowániu Chrystusowym Prorok mowi. Pokopáli ręce moie. Zydowski text czyta. Jáko Lew ręce moie. Co się pokázuie fałszem z sámego textu y Kontextu. A iákoż się to zgodźi iedno z drugim. iáko Lew ręce moie. Y to, policzyli wszystkie kośći moie? To się záś dobrze zgadza, Pokopáli ręce y nogi moie/ policzyli wszystkie kośći moie.

19. Tákże zepsowáne y ono mieysce z Rozdźiału 5. Genes. według tłumáczenia 70. gdźie w liczbie lat/ sto lat przydáie się. Ale y to zepsowánie dobrze przed Máchometem Chrześciánscy Doktorowie y świeći Oycowie

wie obaczyli/ y náznáczyli. O ktorym Augustyn S. l. 15. de Civit. c. 13. mowi. Ale gdy to rzeknę, zaráz się ono przypomni Zydow kłámstwo, o ktorym wyżey dostátecznie się mowiło. A niżey. Barziey to do wiáry podobna rzecz będźie, ieśli kto rzecze, iako to się poczęło z Biblioteki Ptolomeuszá przepisywáć, ná ten czas to się mogło stáć, gdy wiedney księdze naprzod przepisaney, to się ziáwiło, z kąd potym się rozszerzyło, gdźie y samego Pisarzá mogł się błąd záwźiać.

20. A lubo w Zebráyskim tłumáczeniu/ ták y w 70. mogło się mieysce iákie szczegulne ználeść fałszywe/ ták y w innych; á miánowićie w tłumáczeniu Cháldáyskim/ ktore się po národzeniu Chrystusowym ziáwiło przez Zydow/ ktorzy wiele przydáiąc/ nie ták tłumáczenie pismá/ iáko słowne rozszerzenie uczynili; ktorego tłumáczenia Chrześćiánie nie máią zá prawdźiwe; ále go iednák trzymáią/ áby z niego Zydow pohánbić/ przywodząc prawdźiwe tłumáczenie mogli. Zá prawdźiwe záś tłumáczenie Chrześćiánie máią Biblią/ ktorą Vulgata zowią. zá ktorą idąc/ według Máchometá/ drogą idą prosto/ so wiernemi/ y bywáią zbáwionemi.

21. Ieśli nie máło zarzutow, ktore nam Máchometanie z Achmetem Alebedinem około niezgody w piśmie swiętym zarzucáią. Ná przykład; że Máttheusz y Łukasz Geneálogią Chrystusową ináczey prowádzą, y że nie według liczby záłożoney, rodzáie Przodkow Chrystusowych wyliczáią; że o powołániu Piotrá y Andrzeiá rożnie, ábo ináczey Ewángelistowie piszą; że Ian Krzćićiel był ostátnim, y nie był ostátnim Prorokiem; że był Prorokiem y nád Prorokámi, y nie był Prorokiem, że nie iadł, áni pił, y znowu, że iadł száráńcze, y miod leśny; że Piotr był błogosłáwionym, y szá-

szátánem; że Bog iest niewidomy, á Chrystus był widomy; że świádectwo Chrystusowe prawdźiwe, y nie prawdźiwe; że Chrystus samego śiebie nie mogł ożywić; że fałszywi Prorocy cudow czynić nie mogli; że o záprzeniu Chrystusa Piotrowym, y łotrách z Chrystusem ukrzyżowánych, Ewángelistowie są niezgodni; że Chrystus nie był przez trzy dni, y trzy nocy w grobie; że Ewángelistowie o Zmartwychwstániu Chrystusowym liczbie, porzadku pokazániu iego, y o niewiástách do grobu idących, nie iednáko mowią; że niewierzący karánia nie odnoszą, choćiayże im Ewángelia Marc. ultimo, tym karániem groźiłá; że Ewángelia nie iest po cáłym świećie ogłoszona, gdyż Apostołowie dla stráchu od Zydow záwsze się kryli; że Ewángelistowie około wskrzeszenia przez Chrystusa Corki Arcyksiążęćia Synágogi nie zgadzaią się: bo iedni mowili, że poczynáłá umierać, á drudzy, że umárłá; że około przyśięgi trudną náukę Ewángelie podáią; tákże y o noszeniu krzyżá ná Gorę Kalwáriyską. Ná te wszystkie zarzuty pomieniony Author odpowiádaiac, konkluduie: że Swięty Augustyn we czterech księgách swoich de Consensu Evangelistarum, kilká wiekow przed Máchometem żyiacy, wszelkie trudnośći około Ewángeliey nayduiace się, na ktore ábo nie umieiętność rozumu ludzkiego nápáść, ábo Sophistycznych wynálazkow upor wymyślić y zárzućić może; ták rozwiazał, y obiáśnił, ze żadnego mieyscá watpliwośćio nie zostáwił.

22. Dáley postępuiac/ Author inne Zárzuty przećiw Ewángeliey/ iż Ewángelie so znoszące práwo Moyżeszowe rozbiia piknie y rozwiezuie/ że sie to nie dobrze mowi, Ewángelie uymuio práwu Moyżeszowemu/ że záſkázuio

kaźnio rozwodow/ wielożenstwa/ zemsty abo oddawania wet za wet; tak też/ że Chrystus przeszkodźił do kamienowania niewiasty w cudzołostwie obwinioney. Przetoż Ewangelie są zepsowane. Bo prawo Moyzeszowe kazało Messyasza we wszystkim słuchać/ ktorego kto słucha/ prawo Moyzeszowe záchowuie; á kto nie słucha/ ten ie psuie. Prawo bowiem Ewangeliey/ czyniac prawo Moyzeszowe doskonálsze/ ono znośi/ y znoszac do doskonáłośći przywodźi.

33. Támże tráktuie sect. 2. że przyzwoita rzecz byłá, áby práwo Moyzeszowe, przez práwo Ewángeliey zniesione było, y w doskonálsze się obrocilo: bo było niedoskonáłe, iáko Apostoł do Zydow Hebr. 7. 19 mowi. Niczego do doskonáłośći nie przywodźi prawo; to iest Moyzeszowe; części że wnim było wiele przykazań niedoskonáłych; częśćia że nie dawáło samo z siebie łáski, ábo pomocy, ktoraby się wola ludzka przez grzech pierworodny z słábiona, zmacniáłá. Dla tegoż ie Chrystus zniosł y odmienił ná doskonalsze, máiacy moc ná to od Bogá; co y Alkoran w Rozdźiale 2. o Fámiliey Amráná wprowadzáiac Chrystusá ták mowiącego uznawa. Oto ia tworzę wam z błotá obrázy ptakow/ y tchnę ná nie/ y winido ptakámi prawdźiwemi przez Boża wszechmocność; y uzdrawiam niemych/ y trędowatych/ y ożywiam trędowátych Boską pomocą y oznáymuię wam/ co ieść maćie/ y co schowáć w domách wászych/ ná znák wam/ ieśli wiernemi iesteśćie; y ná świádectwo y utwierdzenie tego/ co śię przez mię dźieie/ lubo śię to mowi z stárego Testámentu/ ábo prawá Moyzeszowego. y żebym wam dopuśćił niektorych rzeczy/ ktore wam zákazáne były przez práwá Artykułow od Páná wászego/ że śię to godźi. Boyćie śię tedy Bogá/ y bądźćie mi posłusznemi. Y znowu w Rozdźiale

zdźiale o Domu misternie zbudowánym, y ozdobionym. Kgdy przyszedł JEZVS z iásnieyszemi znákámi/ mowił. Przyszedłem do was z mądrośćią/ y żebym wam obiáśnił niektore rzeczy/ ktore nie zgadzáią śię wzáiemnie. Boyćie śię tedy Bogá/ á bądźćie mi posłusznemi. Ztego znáć że śię nie dobrze wnośi o zepsowaniu Ewangeliey; że te stáry Testáment znośzą y z niedoskonáłego czynią doskonáły.

24. Támże náucza naprzod/ że Chrystus przyszedszy ná świát/ te dwie rzeczy uczynił/ pierwsza/ że przykazánia niedoskonáłe odmienił wdoskonáłe/ znosząc kśiążkę o rozwodách/ wielożeństwo/ y inne/ czego stáre práwo dla ludzkiey słábośći y grubośći dopuszczáło. Druga/ że dał łáskę y pomoc do wypełnienia przykazan doskonálszych. W práwie tedy Moyżeszowym niedoskonáłe przykazánie ćierpiano; że naturá ludzka ieszcze nie byłá przez łáskę Chrystusá y odkupienie zmocniona. Potym że przyrodzona rzecz iest/ y rozumowi ludzkiemu przyzwoita/ áby iednego czásu męszczyzná ieden/ iedne tylko miał żone/ á nie wiele; y przywodźi Chrystusá Matth. 19. to stwierdzáiącego przykłádem Bożym/ ktory Adámowi/ (choć ná ten czás byłá potrzebá wielu żon dla rozmnożenia ludźi) iedne tylko żone stworzył. Ják wiele złego wielożeństwo z sobą prowádźi támże námienia. A nákoniec y to przywodźi/ że lubo człowiekowi przy stworzeniu iego doskonáłe práwo ná rozumie nádáne było/ y łáská do końcá nádprzyrodzonego/ do ktorego człowiek był náznáczony; przećie człowiek przez grzech tę łáskę utráćił/ y náturę ludzką osłábił. Ták/ że lubo Bog záraz po grzechu Adámowym/ pomoc mu obiecał; co y Alkoran w Rozdźiale o Krowie uznawa mowiąc. Y wźiał Adam od Páná swego słowá, y zmiłował śię nad nim, bo on iest pokutuiacym miłośćiwy.

Rzekliśmy, Wychodźćie zniego (to ieſt z Ráiu) wſzyſcy. Iednákże oto przyidźie odemnie Miſtrz, abo Wodz Meſſyaſz, y ktorzykolwiek poydą zá Messyaſzem moim, nie będą mieć przećiwko ſobie boiáźni, y nie záſmucą ſię. Toż ma y gdźie indźiey. Przećie mu tę pomoc nie záraz dał: ále iednák/ áby ludźie nie zginęli/ wiárę ich wprzyßłego Meſſyaßá/ iáko lekárſtwem tákim opátrzył.

25. Nád to, że práwo Moyżeſzowe o rozwodách było niedoſkonáłe, uczy: gdyż wnim Moyżeſz mnieyſzego złego dopuſzczał; áby ſię uchronił większego: to ieſt mężoboyſtwá. Chryſtus záś Sákrament małżeńſtwá, poſtánowiwſzy dał łáſkę małżonkom wzaiemney miłośći; że im rozwodow nie trzebá. Tákże, że chwalebnieyſza rzecz ieſt krzywdę odpuśćić, ániżeli zá nię zemſty ſzukáć: czego dowodźi z Cicerona, ktory Ceſarzá Orat. pro Marcello, ztey cnoty chwali, y z Dawidá, ktorego Saul z teyże cnoty 1. Reg. 24. 18. wyſtawiał. O Chryſtuśie záś powiáda, że on iáwnie nie zákazał (choć mogł zákazać) kámienowáć niewiásty o cudzołoſtwo obwinioney; ále tylko mowił, że ten ią miał kamionowáć, ktoryby tego grzechu, wktorym niewiáſtę obwiniał, ſam też nie miał, Ták Ian S. c. 8. y text Arabſki ſect 19

20. Rozdźielnośćy práwá Moyżeßowe ná práwá do obyczáiow/ do ceremoniy/ y do ſądow należące/ náucza Author; że práwá do obyczáiow ſłużące przyzwoita rzecz byłá/ odmienić w doſkonálße/ dla tych przyczyn. Pierwßa/ że Chryſtus był Medyatorem y Práwodawcą doſkonálßym/ niżeli Moyżeß: bo był Bogiem y człowiekiem. Druga/ że práwo Ewángeliey przyimuiący/ ſą przyiaćiołámi y Synámi Bożymi/ iáko ma Ewángelia Ian. 1. & 15. Tych záś máią bydź obyczáie poczćiwße y wſpá-

y wspániálsze; á niżeli so obyczáie sług/ á zátym y práwo: práwo záś Moyżeszowe/ práwo było służebnicze. Trzećia/ że pod práwem Ewángeliey świątobliwie żyiący/ záraz po śmierći swoiey wieczną odbieráią zapłátę; czego żyiący pod práwem Moyżeszowym nie mieli y nayświątobliwiey żyiący. Przetoż práwo Ewángeliey zacnieysze iest/ niżeli Moyżeszowe. Czwarta/ że pod práwem Ewángeliey żyiący/ większe łáski y pomocy do wykonánia wysokich cnot biorą. Przetoż práwo Ewángeliey miáło być doskonálsze/ zámykáiąc wsobie doskonálsze przykazánia do obyczáiow służące. Dla tegoż przyzwoita rzecz byłá práwá do sądu należące/ iáko práwá bárzo surowe/ práwá boiáźni/ y służebnicze/ co uznawa Piotr S. Act. 15. 10. przez Ewángelią znieść y zámienić w práwá łáskáwsze/ y práwá miłośći: o ktorych Chrystus Matth. 11. 29 Ioan. 3 16. & 15. 12. Lucæ 9. 56. Ioan. 1 12. Tákże przyzwoita rzecz byłá práwá Moyżeszowe do ceremoniy należące wyprożnić bo te znáczyły coś około przyszłego Messyaszá; to iest/ ábo iego národzenie/ ábo żywot/ ábo mękę/ ábo śmierć/ ábo cokolwiek tákiego; bo to wszystko figurą było Chrystusá/ iáko Apostoł mowi ad Corinthios 1. c. 10. 11. Gdy tedy Christus przyszedł ná świát/ figury one ustáć miáły/ iáko mowi Augustyn S. contra Faustum l. 19. c. 13. Sákrámentá stárego Zakonu, dla tego sa znieśione, bo sa wypełnione, y inne sa postánowione w mocy większe, w pożytku lepsze, w uczynku snádnieysze, w liczbie mnieysze. Co się też ma rozumieć o Ofiárách stárego Testámentu/ y o Obrzeniu &c.

27. A choćiayże to práwo Moyżeszowe wiecznym się názywa: przećię się znieść miało: bo tá wieczność nie bierze się w własnym wyrozumieniu wieczności, iáko się też nie bierze Exod. 21. 6. ábo ieśli się bierze

w włáſnym wyrozumieniu, to ſię ma rozumieć o przykazániu onym, ktore roſkazuie Meſſyaſzá ſłucháć: bo tego trzebá záwſze, y ná wieki ſłucháć.

28. Tákże lubo niektore przykazánia stárego Testámentu Apostołowie znieśli; iáko znieśli przykazánie o obrzezániu, y przykazánia Ceremoniálne, iáko masz Act. 15. przećie to uczynili mocą y roskazániem Chrystusowym, co się Chrystusowi przypisuie, ktory miał moc ná to, y teyże mocy użyczył Apostołom, á miánowićie Piotrowi, iáko masz u Jana S. c. ultimo Luc. 10. 16. Ioan. 16. 12. & 14. 26. 25. Matth. 28. Nie zniosł iednák Chrystus, áni Apostołowie przykazań do obyczaiow służących, áni przyrodzonych: bo one są potrzebne záwsze, iáko y przyrodzone: co bowiem przyrodzonego iest, záwsze iest powinno przyrodzeniu, y odmienić się nie może, iáko y sámá nátura iest nie odmienna. co tez Arles 5. Ethic. c. 7. námienia. Bo przystoi człowiekowi rozumnemu, záwsze pobożnym bydź ku Bogu; spráwiedliwym ku bliźniemu; poczćiwym w żyćiu ku wszystkim. Dla tegoż te Chrystus odmienił w doskonálsze, iáko masz Matth. 5. 6. 7.

29. Odmienił także Chryſtus wſzyſtkie ofiáry krwáwe ſtározakonne; ofiárę iednák nie krwáwą poſtánowił, iáko ma Author fol. 134. & ſeq. Bo przyſtáło zá odmianą práwa, odmienić y ofiáry. iáko náucza Apoſtoł ad Hebr. c. 7. 22. [Prawo bowiem Moyżeſzowe, nie było dáne naprzod dla śiebie, á żeby wnim ludźie zoſtawáli; ále żeby ſię przez nie, ludźie do prawá Meſſyaſzowego przyſpaſabiáli y przygotowáli.

30. Odmienił tákże Chrystus Szábát ábo Sobotę ná Niedźielę dla czći Boskiey. Bo był Pánem Szábatu ábo Soboty, iáko masz y u Mátheusza S. c. 12. A prá-
wo

wo záſie oświeceniu Soboty/ ábo dniá śiodmego nie ieſt przyrodzone; ále positivum, ábo poſtánowionet záczym mogło być z innemi tákiemiż zniesionemi/ zniesione. A daymy to/ żeby było przyrodzone/ w ſtárym Teſtamenćie w Soboćie dobrodzieyſtwo ſtworzenia cáłego świátá: przećię ſię Sobotá miáłá odmienić ku czći Bożey ná Niedzielę w práwie łáſki/ dla nádchodzącego nowego y więkſzego dobrodzieyſtwá/ to ieſt odkupienia cáłego świátá; Bo to dobrodzieyſtwo znosi ſtáry obowiązek/ á wnosi nowy. Sámá bowiem náturá pokázuie/ że ná więkſze dobrodzieyſtwo/ więkſzy wzgląd mieć potrzebá. Że záś Odkupienie cáłego świátá/ ieſt záccnieyſze/ niż iego ſtworzenie/ iáſna rzecz ieſt. Bo przy ſtworzeniu/ iákby nie robił Bog, ále rzekł/ y ſtáło ſię: przy odkupieniu záś nie tylko mowił, ale też áż do potu krwáwego robił/ prácował/ bolał/ y zábitym w człowieczeńſtwie zoſtał. Záczym trzebá było/ to nowe/ y więkſze dobrodzieyſtwo Boſkie dla ſamey wdzięczności ku Bogu/ mieć w pámięći. Dlategoż y Chryſtus wiele uzdrowienia nád chorémi w Soboćie uczynił. iáko máſz Ioan. 9. 16. Lucæ 13 14.

31. Ani też Chryſtus utwierdźił czczenia Soboty y práwá iey, onemi słowy. Strzeżćie ſię żeby nie byłá ućieczká wáſzá w źimie/ ábo w Szábát. Matth. 24. ále rácżey chćiał upomnieć Apoſtołow; áby wcześnie niebeſpieczeńſtwá upátrowáli, y wcześnie onych ſię wárowáli: bo źimá y ſzábát tám, nierychłe upátrowánie y wárowánie niebeſpieczeńſtw znáczył. Acz y Alkorán w Rozdźiale o Niewiáſtách przećiwko święceniu Szábátu ábo Soboty, temi słowy biie. Abo będźiemy przeklináli tych/ iákośmy przeklęli ſzábáſuiących/ ábo Soboté záchowuiących.

32. Ani Apostoł cáłego práwá Moyżeszowego do záchowánia utwierdźił onemi słowy ad Gal. 5. 3. Oświadczam się przed káždym człowiekiem obrzezuiącym się/ że powinien wszystko práwo záchowáć; ábo czynić, ábo wypełniáć. Bo te słowa raczey się śćiągáią do odstraszenia Gálátow, od obrzezánia: co się pokázuie z samego kontextu. Bo Gálátowie rozumieli, że powinni byli z stárego Testámentu, samo tylko przyiąć obrzezánie, á nie inne práwá: Apostoł zás dał im rácyą; że powinni wszystko práwo Moyżeszowe záchowáć, dla rownego obowiązku: iákoby rzekł. To pewna, żeśmy Chrześćiánie, iuż nie powinni chowáć práwá Moyżeszowego. Przetoż áni obrzezánia.

33. A choćiaże práwo Moyżeszowe było dobre y od Bogá/ y miáło być chowáne áż do przyśćia Messyaszowego: ále po przyśćiu Messyaszowym nie inne práwo ma bydź chowáne; tylko Messyaszowe. Bo to práwo Moyżeszowe rostázuie Deut. 18. y w tym práwie o oddawaniu posłuszeństwá Messyaszowi práwo Moyżeszowe/ wieczność swoię trzymá: bo w nim nie godźi się łámáć práwá Moyżeszowego. W innych zás práwách przez Chrystusá zniesionych/ práwo Moyżeszowe iuż więcey nie wyciąga posłuszeństwá ku sobie/ ále ku Chrystusowi.

34. Postu Chrystusowego, ták surowego przez dni 40. y nocy, nie powinni Chrześćiánie chowáć. Bo ten ztáka surowośćią od Chrystusá do zadźiwienia, á nie do náśládowánia, iest zostáwiony.

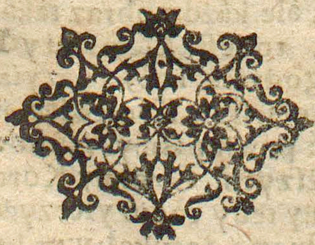
35. Kiedy Chrześćiánie czczą Swiętych Obrázy y Krzyż S. nie czczą báłwánow: Bo co innego są Obrázy/ á co innego báłwany: Te czćić záwsze zákázano/ iáko masz Exod. 20. 4. Deuter. 4. & 5. Levit. 26. y gdźie

indźiey/ á obrázow nigdy. Bo te śie znaydowáły y w przybytku Páńskim nád Skrzynią/ y w Kośćiele Sálomonowym. Nie máią bowiem obrázy czći dla śiebie; ále dla tego/ kogo znáczą: á bálwány máią dla śiebie: bo im cześć Boską Bálwochwalcy/ choć nie máiącym w sobie Bostwá/ oddáią; y dla tegoż są zákazáne. Poki wąż miedźiány od Moyżeszá ná puszczy ulány/ miał cześć u Izráelitow nie dla śiebie; ále dla Chrystusá/ ábo Messyaszá; poty go słusznie czczono: ále kiedy go Zydźi/ iáko Bogá czćić poczęli/ iuż został bálwánem: y dla tegoż od Krolá Ezechiaszá/ iest zepsowány. 4. Reg. 18. 4. Zgadza śię z tą náuką Kśięgá Chamus, w ktorey nápisano. Bałwan iest, ktory się prożno czći. Y sam Alkoran w Rozdźiale [o Gwiazdźie.] Báłwánámi są, ktorych czczą iáko Bogow, á oni nie są Bogámi. Y w Rozdźiale [o Krowie.] Niektorzy ludźie przyimuią obrazy, y oddáią im część Boską: ktorzy záś uwierzyli, z większą czćią Bogu się kłaniáią; ániżeli obrázom. Zgadzáią y mowy wszystkich iezykow: bo y w Arábskim iezyku dobrze mowiemy. Syn iest podobieństwem Oycá ábo podobnym Oycu, ábo Obrázem Oycá: á zleby śię záś mowiło. Syn iest báłwánem, ktory się czći, Oycá.

36. My tedy Chrześćianie czćimy obrázy, á nie báłwany; áni czći Boskiey, samemu Bogu należącey, obrázom oddáiemy; ále káżdy obraz táką czćią czćimy, iaki godźien iest, to iest, Cesarski y Krolewski, iákiey Cesarz y Krol godźien iest; á przyiaćielski, iáko przyiaćiel. A ieśli Cesarski y Krolewski obraz czćimy, daleko bárźiey czćić powinniśmy Aniołow, ludźi świętych, iáko Bogu bliższych. Czćimy Korony, berła, y száty Krolewskie, mamy tedy czćić y Krzyż Chrystusow, ktory się ćiáłá iego Boskiego dotykał; y ná ktorym dźieło zbawienia

wienia nászego, Chrystus dokończywszy, ten krzyż zá Choragiew, ábo znák y herb swoy Chrześćiánom zostáwił. Co nie tylko Chrześćianie; ále y Pogáńska Prorokini Sybyllá l. 6. uznałá. Przetoż Chrześćiánie nie máia bydź zá báłwochwálcow poczytáni od Machometánow, gdy obrázy Swiętych Bożych, ábo krzyż, ábo inne instrumentá y znáki iego czczą. Poniewaz tá częśc nie iest przećiw Bogu; ále zá Bogiem: bo nie znośi czći Boskiey; ále onę osobliwie obiáśnia: ieśli bowiem te rzeczy są czći godne dla Bogá; dáleko więcey Bog godźien dla samego śiebie.

37. Ztego tedy wszystkiego iásna rzecz iest, że pismá Swięte, w stárym y nowym Testámenćie, ktorych Chrześćiánie używáią, cáłe, nienáruszone, y żadney skázy ábo zmázy nie máiące zostáią. A Chrześćiánie onych używáiąc, bespiecznie; to iest, z Sumnieniem dobrym y uspokoionym, (iákiego Machometáni mieć nie mogą) zbáwienie swoie, ták według wiáry, iáko y dobrych uczynkow sprawuiąc, do niebá postępuią, y w samo niebo, wktorym Bogá wiecznie widząc, wiecznie záżywáć będą, szczęśliwie wstępuią.



CZĘSC WTORA o Alkoranie y Máchomećie Wynálezcy iego.

PRZEDMOWA.

Komu dáć wiárę, gdy ſię Alkoran, áni z ſtárym, áni z nowym Teſtámentem nie zgadza?

ZGadza ſię Alkoran z ſtárym y nowym Teſtámentem w wielu rzeczach, iakośmy widźieli; ále ſię też z obiema w wielu nie zgadza, y obiemá kontrádikuie, ábo ſprzećiwia, komuż tu dáć wiárę? Bo kontrádykcya ábo ſprzeczna mowá, nie może bydź z obu ſtron prawdźiwa, ále iedná z nich koniecznie muśi bydź fałſzem, y fałſzywa. Náprzykład, gdyby kto mowił, Bog ieſt, á drugi mu ták przeczył y kontrádykował, Bogá nie maſz; iedná część ieſt prawdźiwa, á druga fałſzywa. Przetoż gdy Alkoran ſtáremu y nowemu Teſtámentowi kontrádykuie, idźie zátym, że ábo Alkoran kłama, y fałſz powiáda; ábo ſtáry y nowy Teſtáment. Dlategoż trzebá obaczyć, czy Alkoran, czy piſmo święte Chrześćiáńſkie ieſt od Bogá? co ieſt Boſkiego, á co ludzkiego? co ieſt Boſkim piſmem, á co ludzkim, ábo diabelſkim oſzukániem? Ponieważ bowiem wzáiemnie z ſobą woiuią, ábo ſobie przeczą; nie mogą bydź oráz Alkoran, y piſmo S. Chrześćiańſkie prawdźiwe, áni Boſkie. Ale że ſię o Ewángeliey

y stárym Testámenćie mowiło, y pokazáło; że od Bogá sa: teraz mowić trzebá o Alkoranie. Bo ze znáiomośći iego, uznana z stárego y nowego Testamentu prawdá barźiey się obiaśni.

PARAGRAF I.

Alkoranowi własności pismá Swiętego nie służą.

1. JAko u Uczonych tak y nie uczonych, to pewna iest, że Boskie mowy kłamstwá w sobie nie zámykáia, nic przećiwko rozumowi nie roskázuia, nic szpetnego nie mowia, nic niesprawiedliwego nie chwala; á ni się sobie przez contrádykcya nie sprzećiwiáia. Iáko Prorok w psalmie 18. 8. wyliczáiac własnośći práwá Bożego, mowi. *Práwo Boże niezmázáne/ náwracáiące duszę. Swiádectwo Páńskie wierne/ mądrość użyczáiące máluczkim. Spráwiedliwośći Páńskie proste/ uweselaiące sercá: przykazánie Páńskie jásne/ oświeciáiące oczy. Boiaźń Páńska święta trwáiąca ná wieki wiekow: Sądy Páńskie prawdziwe/ uspráwiedliwione same w sobie.*

2. Co rozumie Prorok, gdy mowi. *Práwo Páńskie nie zmázáne?* To; że tá iedná własność práwá Bożego, wszystkie własnośći práwá Bożego zámyka, ktore potym poiedynkiem wylicza, y kładźie one, iákoby rożna od innych własnośći, dla tego, żeby pokazał, że iedna własność nie iest samá dostáteczna, áby práwo Boże, prawem Bozym było; ále potrzebne sa y inne wszystkie: bo bez iedney, záraz się zdrádá pokazuie, ieśli to práwo, zá práwo Boskie, y imieniem Boskim Prorok udawał. Do dobrego bowiem potrze-

bna

bna iest całość dobroći ze wszystkich częśći zebrána: do złego záś dosyć iákikolwiek uszczerbek, iako zdrowa Philozofia uczy. Dobro/ ze wszystkich przyczyn/ á złe/ zkáżdego niedostátku. Przetoż żeby práwo Boskie, mogło nę zwáć práwem Boskim, ma bydź nie zmázáne, y nigdziesz żadnego w sobie nie ma pokazywáć występku. Zeby zaś prawo, ktore mogło się diabelska zdrada, y ludzkim wynalazkiem názwáć, dosyć ná tym będzie; że iedney własnośći mieć nie będzie. Idźmyż poiedynkiem do káżdey.

PARAGRAF II.

Ieśli Alkoran iest pismem náwracáiącym Dusze?

1. NJe iest/ áni względem cudow náuke Alkoranowe utwierdzáiących/ áni względem Boskiey kooperáciey/ ábo pomocy/ áni żadnym innym sposobem. Bo te słowá/ Prawo Pańskie nawracáiące dusze, ták się naprzod mogą tłumáczyć. Práwo Boże/ práwo iest skutecznie do náwracánia dusz, ábo przez cudá/ ktoremi się náuká Boska utwierdza/ y że iest Boska/ ludziom pokázuie. Prawdziwe bowiem cudá rozum zwyćiężáią/ y do wierzenia tego/ co Bog przekłada/ choćby było rzeczą bárzo trudną nákłániáią. Drugim sposobem te słowá/ Prawo Páńskie náwracáiące dusze względem kooperáciey ábo pomocy Boskiey mogą się rozumieć/ nie tey widomey przez cudá; ále niewidomey przez wlánie łáski/ y wnętrznego náchnienia/ ktore poprzedzáiąc rozum/ duszę do wiáry nákłániáią. Trzećim sposobem też słowá mogą się tłumáczyć/ że práwo Boskie

náwraca duße przez cnoty/ prowádząc ie do zbáwienia/ á nie przez niecnoty do potępienia. Ale o tym tłumáczeniu/ tám śię mowić będźie/ gdźie o własności práwá Bożego przez one słowá wyráżoney/ Spráwiedliwośći Páńskie proste: mowá przypádnie.

2. Potrzebne tedy cuda są do utwierdzenia nowey náuki, y nowego práwá Bożego: Bo prawdźiwe cudá, własnym są dźiełē Boskim, samego Bogá za Spráwcę máiącym. Zeby się tedy náuka Boska, ábo práwo Boskie Boskim, á nie ludzkim, áni omamieniem szátáńskim pokazáło, trzebá ie pieczęćią Boską (to iest cudámi) utwierdźić. Często bowiem szátan w Anioła się świátłośći przemienia, iáko mowi Apostoł 2. Corinth. 11. 14. y tym świátłem, iakby od Bogá sobie nádánym, ludźie oszukiwa. Co y Alkoran w Rozdźiale o Bydlętách uznawa temi słowy. Ludźie y diabli wzáiemnie sobie zdrády knuią. Moyżesz prawo od Bogá sobie dáne, cudami iáko pieczęćią Boską utwierdźił, ktore się cudá in Exodo w Rozdźiale 4. y 19. v. 18. y znowu 20. v. 18. y num. 16. 28. y gdźie indźiey wyliczáią. Chrystus także Ewangelią swoię cudámi potwierdźił, ktoremi Ewangelia iest nápełniona, co y Alkoran przyznawa. Prorocy także náukę, ktorą od Bogá wźięli, cudámi utwierdzali, co się iáśnie z Eliaszá, y Elizeuszá pokázuie. Bo náuká imieniem Boskim podána, á żadnym cudē nie utwierdzona, w wątpliwośći y podeyrzeniu zostawáć muśi; cudē zaś prawdźiwÿ stwierdzona, wszelkie wątpliwośći y podeyrzenia znośi y gaśi. Fałszerze bowiē swe słowá udawáć mogą zá Boskie; ále cudow czynić nie mogą; bo to dźieiá Boskie. Oczym tak Alkoran w Rozdźiale o Wierzących/ mowi. Nie może Apostoł żadnego cudu uczynić/ chybá mocą Boską: kiedy záś przyidźie dźieło Boże/ utwierdzą śię

prá-

prawdá/ ábo ráczey prawdá pewna stáie się/ y tám ustáło Falszerze. Przetoż y Alkoran też cudá winien ná utwierdzenie tego, że iest práwem Bożym, pokazáć, iáko y teraz pokázuią Chrześćiánie między samemi Turkámi żyiący. Bo diabłow z opętánych ludźi, ták Chrześćiáńskich, iáko y Máchometáńskich w Kośćiele S. Antoniego ná Libanie zbudowánym, wypędzáią tym sposobem. W wieczor kładą Mnisży S. Antoniego, łáncuch ná opętánego, y w Kośćiele go ná noc zamykáią; á nazaiutrz przyszedszy, znayduią człowieká od diabłá uwolnionego; nie inną mocą, tylko przyczyną S. Antoniego. Co uwolnieni iáwnie y głośno wyznawáią, iáko ma Guadagnolus fol. 159.

PARAGRAF III.

Ieśli Alkoran iest náwracáiący Dusze przez cudá?

1. NJe iest. Bo żadnym cudem Boskim nie iest utwierdzony. A Máchomet żadnego cudu prawdźiwego nigdy nie uczynił. Co y sam Alkoran wyznawa/ że dla tego wiele od Máchometá y sekty iego odstąpiło, że żadnych cudow nie widźieli. Bo ták w Rozdźiale o Rzymiánách wprowadza Bogá z Máchometem mowiącego. Poniewaz ty nie wskrzeszasz umarłych, y nie dáiesz słuchu głuchym, dla tego odstępuią, to iest ludźie od náuki twoiey. Coż nád to może bydź iáśnieyszego/ że Máchomet żadnego cudu ná potwierdzenie Alkoranu nie uczynił? Bog to mowi/ że ludźie Máchometá dla tego/ że żadnego cudu nie uczynił/ iáko Fałszerzá porzucáli. Wszák to musi bydź prá-

 wdá.

wdá. Jeśli był Máchomet Apostołem Bożym/ (á według Máchometánow większym nád Moyżeszá y Chrystusá) czemuż tego nie czynił/ co Moyżesz y Chrystus/ iáko Cudotworcy czynili?

2. Że się cudow domagáli u Machometá ludźie, ktorym on pismá swoie, iako Boskie przekładał, ná potwierdzenie tego, że były od Bogá, y Boskie, sam Máchomet przyznawa wRozdźiale o Prześćiu mowiąc. Żadną miárą nie uwierzemy Tobie/ ieśli nam nie wyprowádźisz z ziemie zrzodłá/ ábo ieśli nie stworzysz sádu z pálmámi y iágodámi/ y nie wyprowádźisz rzek ná gáłęźie wytryskáiących; ábo ieśli nie spráwisz ná niebie záćmienia/ iákoś nam przełożył; ábo ieśli nie dokażesz/ żeby Bog y Aniołowie z stopili oraz; ábo ieśli tobie nie zbuduiesz domu wyśmienićie ze złota/ pereł/ y innych ozdob rożnych wspániáłego; ábo ieśli nie wstąpisz do niebá; y żadną miárą nie będźiem wierzyli/ żeś wstąpił/ poki nam nie spuśćisz księgi/ ktorąbyśmy czytáli.

3. Coż ná to Máchomet? Jáko tym ludźiom odpowiedźiał? Cud podobno iáki ná kształt Moyżeszá/ y Chrystusá/ ábo innych Prorokow uczynił? Żadną miárą. O to zmyśla sobie imieniem Boskim wymowkę/ iákby od samego Bogá wymowiono/ dla swego zmyślonego Proroká. Odpowiedz im, y mow. Niechay będźie chwała Pánu memu. A záż ia iestem co inszego, oprocz tego, że iestem człowiekiem y Apostołem? Tákże y ná innych mieyscách odpowiáda tym/ ktorzy od niego cudow ná utwierdzenie Alkoraná potrzebowáli/ iáko sam w Alkoranie wiele rázy świadczy. A w Rozdźiale o Bydlętách ták mowi. A gdy przyidźie do nich artikuł iáki Alkoranu, mowią. Żadną miárą nie będźie dano, iako dano iest Apostołom Bożym, to iest cudá y znáki. Coż ná to Máchomet? Nic/ tylko wymo-

wymowki po wymowkách wymyślał/ raz mowiąc/ że cudá są nie potrzebne; drugi raz/ że Boskiey do wierzenia potrzebá iest pomocy; ták wtymże Rozdźiale o Bydlętách mowi. Chocbyśmy do nich posłali Aniołow, y umáli do nich mowili, y zebrálibyśmy do nich wszystko wespoł (to iest,) co iest cudownego nie uwierzyliby, gdyby im Bog tego wolą swoią nie pozwolił. Trzeći raz/ że wiárá nie miáłáby zasługi przy cudách/ ábo znákách: ktoro odpowiedź tenże o Bydlętách przynosi. A zażcbacza, ieśli do nich nie przyida Aniołowie, ábo nie przyidźie Pan twoy, y nie uczyni znákow ktorych Pan twoy? W dzień, w ktory przyidą cudá Páná twego, nie będźie duszy pożyteczna wiará iey, ieśli przed cudámi nie uwierzemy. To ták się około cudow kręći y wykręcá Máchomet. Jeszcze y inno wymowkę przynosi w Rozdźiale 7 w kśiędze trzećiey/ ktorey tytuł iest o Alforkanie, ábo Alkoranie, gdźie ták Bogá do śiebie mowiącego wprowádza. Y nie posłaliśmy ćiebie, tylko Oznaymićielá rzeczy dobrych, y Pogroźićielá karánia. Temi y tym podobnemi odpowiedźiámi składa się Máchomet/ że nie był od Bogá posłány do czynienia cudow/ ále tylko do kazánia/ obiecuiąc spráwiedliwym nagrodę/ á niespráwiedliwym grożąc karániem y mękámi.

4. Iákiey wagi tá iest odpowiedź? żádney. Pytáią go o cudá, pytáią o znaki, ktoremiby stwierdźił, że nauká iego w Alkoranie zamknięta byłá od Bogá, y że on był Apostołem Bozym; pytáią go o pieczęć Boską: á on odpowiáda, że tego wszystkiego nie ma. Coż z tego idźie? To, że wiáry u ludźi bacznych nie ma, y mieć nie godźien: ponieważ náuki tey, ktorą udawał zá Boską, nie stwierdźił pieczęćią Boską, to iest cudami. Chrystus, Moyzesz, y Apostołowie náukę

od

od Bogá wźięta cudámi utwierdzáli, y tym sposobem pieczęć Boską pokázowáli, á Máchomet przedtym ućieka; przetoż pokázuie, że iego náuká w Alkoranie nie iest Boska. Smiechu by był godnym ten człowiek, ktoryby się udawał zá posłá Krolewskiego, ábo Cesárskiego, á nie miałby listu z pieczęćią Krolewską, abo Cesárską. Przetoż y Máchomet tego śmiechu godźien, gdyż się Posłem Boskim udawał z pismem Bożym, á pieczęći Boskiey, to iest cudow nie pokázywał.

5. Oznawał to bárzo dobrze Máchomet/ że to wielce trudna rzecz iest/ nową wiárę/ y nowy Zakon bez cudu opowiádáć: dla tegoż się do cudow choć fałszywych y zmyślonych udał.

6. Pierwszy cud iego, ktory w Rozdźiale o Kśiężycu wspomina, ktory on ná kśiężycu uczynił. Przyszłá godźiná/ á kśiężyc się rospadł ꝛ. ktory znák choć teź obacza názad idą/ y mowią. Omámienie iest przechodzące/ y tám kwo rozumieli/ y poszli zá chćiwośćiámi swemi ꝛc. Iáki to był cud, baczni ludźie baczyli, y dla tegoż Máchometem y náuką iego wzgárdźili.

7. Drugi cud wspomina w Rozdźiale o Gwiazdźie, kiedy do niebá y do Bogá w stąpił/ y do niego ni dwoie strzelenie z łuku przystąpił. O czym w Rozdźiale o Prześćiu temi słowámi mowi. Chwałá temu, ktory przeniosł sługę swego czásu nocnego, z Kośćiołá Mechy, do Kośćiołá tey kráiny, ktorey błogosłáwiliśmy (to iest Ieruzalem według ich Tłumáczow) zebyśmy mu znáki pokazali.

8. Mowią tedy Tłumacze tám tego mieyscá/ y kśięgá ktorey titul Agar. Że gdy był Máchomet w Almedynie / ábo w Tribiku/ w nocy zakołátano we drzwi iego/ á gdy w stał Máchom ꝛ/ ználazł przy drzwiách Archániołá Gábryelá/ mającego dwiemá rzędámi po

śiedmdźieśiąt skrzydeł z tey y drugi strony rozszerzonych/ ktore były nád śnieg bielsze/ y nád kryształ jáśnieysze. Archániol przywiodł z sobą białe zwierzę iedno/ ktore było większe niż osieł/ á mnieysze niżeli muł/ názwáne Alborách/ álbo iáko drudzy názywáią Elmpárák. Záraz Gábryel Máchometá obłápił/ y z wesołą twárzą rzekł. O Máchomećie imieniem Boskim bądź pozdrowiony. On ći roskazał/ ábyś tey nocy zemną iáchał/ y táiemne skrytośći/ ná ktore śie nie godźi człowiekowi pátrzáć/ obaczył. A po odpowiedźi Máchometowey. Wśiądź/ mowi Archániol ná tego Alborácha/ á podź zámną. A gdy chćiał wśieść ná Alborácha Máchomet/ Alborách nie chćiał go przypuśćić/ do ktorego Anioł rzekł. Czemu śię nie dasz wśieść Máchometowi? Wiedz że nie możesz mieć godnieyszego Jezdzcá nád niego. Ná to Alborách odpowiedźiał. Nie dam śię wśieść Máchometowi/ áż mi wprzod obiecáć będźie/ że mię do Ráiu wprowádźi. Ná ten czás Máchomet nie tylko to Alboráchowi/ ále y to/ że miedzy wszystkiemi bydletámi miał dostąpić pierwszey w ráiu chwały/ przyobiecał. Potym záraz ná grzbiet swoy wźiął Máchometá/ á Anioł Gábryel cugle trzymał/ y iácháli do Kośćiołá świętego do Jeruzalem. Tu opuszczam głosy w drodze słyszáne/ y od Aniołá ich wytłumáczenie. Skoro do Kośćiołá przyiácháli/ oto (ták oni plotą) wszyscy Swięći y Prorocy/ ktorzy iuż byli pomárli/ Máchometá przy drzwiach kośćielnych potkáli/ pozdrowili/ y do wielkiego Ołtarzá/ ábo Káplice záprowádźili; y wszyscy śie modlitwom Máchometá zálećiwszy/ záraz odeszli/ zostáwiwszy Máchometá z Gábryelem. Z tąd oni dwáy z Kośćiołá wyszedszy/ ználezli zá forty drábine iákąś z świátłá zrobiono/ sámego niebá tykáiącą/ przez ktorą Archániol Gábryel áż do pierwszego niebá zápro-

zádro widźiał Michometá: y powiádáią/ że Michomet widźiał to niebo z naczyſtſzego ſrebrá uláne/ y ná złotych łáncuchách gwiazdy od niego wiſzące; y że naywiękſza gwiazdá ták byłá wielka/ iáko gorá Noho/ ktora gorá ieſt wedle Tribiku/ ábo Medyny, á gdy do niebá przyſzli/ á Anioł we drzwi niebieſkie zákołátał/ Odźwierny rzekł. Ktoż to? Odpowiedźiał/ Gábryel ieſtem/ á ze mną ieſt Prorok Michomet/ przyiaćiel Boży. Ni imie Michometowe/ záraz Odźwierny do niebá drzwi otworzył/ y tám zgrzybiáłego człowieká náleźli/ co ieſt/ pierwſzego Rodźicá Adámá/ ktory obaczywſzy Michometá záraz go obłápił/ y Bogá dźiękował/ że tákiego ſobie użyczył potomká/ y modlitwom ſię Michometá zálećił. Ale oto dáley w tymże niebie/ wielka liczbá Aniołow w rożnych poſtáćiách pokázáli ſię: iedni bowiem poſtáć ludzi/ drudzy koni/ wołow/ kurow/ y innych zwierząt czworonogich y látáiących ná ſobie noſili. Ale między niemi ták był wielki kur/ że nogámi ná pierwſzym niebie ſtał/ á głową ſwoią drugiego niebá tykał. A kiedy ſię o tym Michomet pytał/ Gábryel mu odpowiedźiał/ że to Aniołowie byli/ ktorzy zá wſzyſtkiemi źiemſkiemi rzeczámi do Bogá ſię wſtawiáią/ ták, że ći zá ludźmi tylko/ ktorzy poſtáć ludzką noſili/ wſtawiáli ſię/ zá końmi záś/ ktorzy poſtáć końſką/ zá wołámi/ ktorzy poſtáć wołow/ y ták o innych wſzyſtkich. A znowu gdy ſię o onym kuru naywiękſzym pytał/ odpowiedźiał Anioł; że gdy on kur zápieie y zákukuryka/ wſzyſcy kurowie odpowiádáią mu kukuryku zá kukuryku/ nie tylko niebieſcy/ ále y źiemſcy: po tey mowie kur zápiał/ á záraz mu drudzy y ná niebie/ y ná źiemi wzáiemnie odpowiedźieli. Potym do wtorego niebá wſtąpili/ nie ze ſrebrá/ ále ze złotá odlánego/ támże Odźwierny záraz ná imie Michometowe drzwi/ iáko y pierwſzy/ otworzył;

gdźie

gdźie nie trzebá opuszczáć/ co oni gdakáią/ że tám ná káżdy bromie imie Boże z imieniem Máchometowym/ temi słowámi nápisáne: Nie iest Bog, tylko Bog, y Máchomet Apostoł Boży.
Wszedszy do wtorego nieba, znaleźli Noego; ktory uyrzawszy Máchometá, wielce się ućieszył, y śiebie Máchometowym modlitwom zalecił. Y dwá razy większa liczbę Aniołow ná wtorym niebie ználeźli; y był między niemi Anioł wielki, ktory nogami stał na drugim niebie, a głową się tykał trzećiego niebá, y iedną ręką Wschod, á drugą Zachod trzymał. Z támtąd poszli do trzećiego niebá, z kámienia drogiego zrobionego, gdźie Abráhámá naleźli; y między wielką liczbą Aniołow iednego wielkiego, u ktorego między iednym y drugim okiem, taka odległość byłá, ktoraby ledwie kto za 70000. dńi mogł przebieżeć. Ten Anioł miał w ręku tablicę, ná ktorą zawsze pogladał, y iedno pismo mázał, á drugie pisał. A gdy się o niego Máchomet coby był pytał, Gabriel mu odpowiedźiał, że to iest Anioł śmierći/ á o tablicy záś, że Tablicá schowána/ o ktorey Alkoran w Rozdźiale o Zodyáku wzmiankuie. Ná tey tablicy wszytkich ludźi żyiących, są nápisane imioná; á Anioł uważa wszytkich żyćie, liczy dni y lata; á gdy obaczy, że komu się dni wypełniły, zaraz imię iego z tablicy wymázuie ná niebie, á on umiera na źiemi. Nadto, tenże pisał imioná tych, ktorzy się rodzą, y liczbę lat notuie.
Z támtod do czwartego niebá wstąpili/ z Smárágdu zrobionego/ y tám náleźli Jozefá Syná Jákubowego/ ktory się Máchometowi polecał/ y wiekszą ieszcze liczbę Aniołow/ niżeli w niższych niebiosách obaczyli/ y Aniolá bárzo wielkiego płáczącego: o ktorym gdy się pytał Máchome-

M

chomet/ Gábryel mu odpowiedźiał/ że opłákuie grzechy ludzkie/ y duße do piekłá wrzucone.

Z tamtąd do piątego niebá z dyámentu wyrobionego wstąpili; gdźie Moyzeszá obaczyli, ktory się modlitwom Máchometowym zalecał.

Potym do ßostego/ gdźie Jana Krzćićielá ználeźli/ ktory tákże modlitwom się Máchometowym oddawał: było záś ßoste niebo z kárbunkulu.

Siodme záś, w ktorym náleźli IEZUSA Chrystusa, z Boskiego świátłá było zrobione. Tu záś nie mowią, że Chrystus Máchometowym, ále Máchomet Chrystusowym polecał się Modlitwom. W tym niebie ználeźli wielką liczbę Aniołow, dalcko przechodzącą liczbę tych, ktorych w niższych niebiosach przedtym widźieli; á między nimi Aniołá, ktory miał śiedmdźieśiat głow, á na każdy głowie śiedmkroć sto tyśięcy ięzykow, á ná káżdym ięzyku śiedmkroć sto tyśięcy głosow, we dnie y w nocy Bogá chwalacych. Znaleźli tam y Aniołow, ktorzy záwsze oczy otwárte, upátruiąc czegoś, mieli; y innych, ktorzy záwsze głowę ku źiemi náchyliwszy, y twarz spuśćiwszy, nigdy iey nie podnośili; innych, ktorzy zawsze leżeli, á nigdy nie wstawali; innych tak wysokim y ostrym głosem Bogá chwalących, że trzeba było uszy palcámi zatykáć, áby nie ogłuchły. W tym niebie opuśćił Máchometá Gábryel, mowiąc, aby sam wyżey poszedł, bo się tám iemu wniść nie godźiło.

Ztámtąd sam (mowią) Máchomet poßedł w gore/ (á iáko on powiáda) przez wody śniegi y inne przykre mieysćá; że áż ustawáł. A tym czásem do śiebie głos usłyßał/ mowiący. O Máchomećie przystąp, y Twarcę twego pozdrow. To słyßąc przystąpił/ y widźiał tákie świátło/ iákiego oczymá znieść nie mogł/ y powiáda/

wiáda/ że Bog ná twarzy swoiey miał śiedmdźieśiat tysiecy zasłon/ y ná ten czás przystąpił ná dwoie strzelenie z łuku/ iáko się rzekło z Rozdźiału o Gwiazdách. A kiedy Bog ręką swoią dotknął się Máchometá/ uczuł ią ták zimną; że zimná znieść nie mogł; powiáda ieszcze/ że mu ná ten czás wiele Bog roskazał/ y wiele obiáwił/ á osobliwie (iáko ma księgá Agar,) że mu pięć przywileiow dano.

1. Ze on iest naydoskonalszym stworzeniem.
2. Ze on ná sądnym dniu nádewszytkich będźie naygodnieyszym, nayzacnieyszym, y naywyzszym.
3 Ze on będźie odkupićielem powszechnym iákimśi sposobem odkupienia
4. Ze on miał umieć wszytkie ięzyki.
5. Ze iemu samemu po nabytym zwyćięstwie, wszytkie łupy należeć miały.

8. Rzeczesz. A zaś to nie cud/ ktory ták wiele cudownych rzeczy w sobie zámyka?

9. Odpowiádam/ nie cud. Bo szczyre w sobie kłamstwo zamyka, ktore sama powieść rozumnemu y uważnemu człowiekowi otwiera y pokázuie. Kłamstwo iest, że gwiazdy ná złotym łáńcuchu z pierwszego niebá są zawieszone, bo się tey powieśći Astronomia y Philozofia sprzećiwia, nauczaiac, że niebiosa nie ze złotá, áni z srebra, ale z godnieyszey mátery y są z robione: á gwiazdy nie są záwieszone, ale iak do tablicy, ták one do niebá przybite. Kłástwo, że bydlę ono Alborach, miało wniść do Raiu, y do otrzymania chwały Bożey; Azaż to nie przećiwko rozumowi? Byki, one mnogie Aniołow skrzydła, głowy, ięzyki, głosy zagłuszaiace uszy ludzkie; á ktoż

tego nie widzi? Bez cudu iawnego mowił to Machomet, to może y kto inny toż mowić tymże sposobem, o sobie, y sw ich wymysłach.

10. A co pisze/ że tám imię Boskie przy káżdych drzwiách y Thronie Boskim było nápisane ták/ Nie iest Bog tylko Bog, a Machomet Prorok iego. To falsz. Czemu? Abo to imię Boskie było nápisane od wiekow/ ábo w czásie? Jeśli od wiekow/ ktoż go y dla kogo nápisał? Jeśli Bog nápisał/ nie dla siebie nápisał: bo on siebie sam w sobie bez wszelkiego pismá poznawa/ y sobie o sobie mowi/ że on Bogiem iest/ á nie kto inny. Nie dla Aniołow. Bo tych od wiekow nie było. Jeśli záśie w czáśie? to falsz iest: bo Aniołom Bog nie przez pismo/ ále przez oświecenie obecnośći swoiey mowi. Nie dla ludźi/ bo ći ktorzy w niebie byli/ Bogá prawdźiwego przedtym uználi; niżeli to pismo czytáli, bez znáiomośći bowiem prawdźiwego Bogá/ nie mogli przyść do Bogá. Przetoż tám imię Boskie nie było nápisane. A ieśli Boże nie było/ tedy y Máchometowe nie było. Przetoż co Máchomet otym nápisał/ bayke od Zydow zmyśloną ná pośmiewisko Máchometá nápisał.

11. Trzeći cud Machometow, ktorym on się przechwalał, ten iest, że mu Archanioł Gábryel czworoletniemu, gdy się bawił z synámi mámki swoiey, owce pasącemi ná polu, porwawszy go zá pagorek, pierśi otworzył, serce wyiał, y z sercá kroplę iakaś czarną wyćisnał; áby od diabłá nigdy nie był kuszony: bo on powiadał, że w oney kropli czarney podnietá do grzechu zostawała. Ktoż ten cud widźiał? Czemu tego Gabryel przy Pasterzach nie uczynił? czemu się z takim świątobliwym dźiełem krył? czemu od oczu ludzkich za pagorek umykał. Ktoż y skutek tego

cudu w Machomećie ná potym widźiał? Ieśli nie miał do grzechu podniety Máchomet, czemuż śię cudzołostwem poszpećił? czemuż sobie od Bogá prawo na cudzołostwo wypráwował? ábo że mu było dáne wymyślał? Ktoż to kiedy z Filozofow, abo Theologow słyszał, że podnietá do grzechu w sercu ludzkim, przez czarną kroplę zostáie?

12. Czwarty cud Máchometow wspomina kśięgá Agar, że Máchometá gdy pielgrzymował/ máiąc ná ten czás lat szesnaśćie/ obłok go od upału słonecznego bronił. A ktoż ten cud widźiał?

13. Piąty cud Máchometow, iako on powiáda rozmowa z Gábryelem Archaniołem, kiedy mu Rozdźiał pierwszy Alkoranu podał. A ktoż tego iest świadkiem?

14. Szosty cud Máchometow/ że go/ gdy śię wracał z iáskini/ w ktorey on pierwszy Rozdźiał Alkoranu odebrał/ drzewá/ przástwo/ kámienie/ y bydletá pozdrawiáły. Wesel śię Machomećie,ześ ty iest Prorokiem y Posłańcem Bożym. Tákże/ że drzewo w pośrzodku drogi wyrosłe/ ná dwie częśći śię rozdárło/ áby przez nie/ iáko przez brame iáko Máchomet przeszedł/ ktore potym znowu śię zrosło. A tego ktorzy są świádkowie?

15. Siodmy cud Machometow, że na roskazanie iego drzewa zmieyscá ná mieysce przeszedszy, od gorącego słońcá Máchometa zasłoniły ná ten czas, gdy on wczas sobie czynił. ktore potym na dawne mieyscá powroćiły, żadnego znaku nie zostawiwszy. Właśnie tu cudu potrzebá było?

16. Osmy cud Máchometow/ że pień pálmy/ ktory był w śieni domu iego/ tey nocy/ ktory Máchomet ná wygnánie z Mechy wyrzucony/ do Medyny ućiekáć mu-

muśiał/ płákał dla odeyśćia Máchometowego. Ktoż temu pniowi uwierzy płáczącemu? wierzę/ że ten sam pniem zostánie.

Dźiewiąty cud, że gołębicá ná ten czas ná ramioná iego przylatywáłá, gdy on kazánie miał do ludźi: Omamienie to nie cud: bo ta gołębicá przyuczona, często groch z uchá Máchometowego wybierała, y dla tegoż do niego przylatywałá. Y znowu fałszywy: bo iest przećiw Alkoranowi, ktory twierdźi, że w Bostwie iedná tylko iest osobá, á tá historia przypuszcza y Duchá Swiętego.

Dźieśiąty/ że woł záwołány od Máchometá ná głos iego przyszedł/ máiąc Alkoran do rogow przywiązány/ ktory do ludźi zániosł. A to cud fałszywy: bo ten woł brał często pokarm z reku Máchometowych/ y słuchał głosu iego; dla tegoż nie dźiw/ że záwołány przyszedł do niego. To dźiw/ że o tym wole nie zostáwił rozdźiału Máchomet w Alkoranie/ iáko zostáwił o Krowie. Wołem bydź muśi nie człowiekiem/ ktory tego wołu zá cud przyimuie.

Iedenasty, że znalazł lochy podźiemne, iedne miodem, drugie mlekiem nápełnione. A to co zá dźiw? Bo ie przedtym sam nápełnił.

Dwunasty/ że słysząc ráz wiele wilkow wespoł wyiących/ z głosu iednák poznał/ ktory miedzy niemi był stárszym/ ábo kśiążęćiem. A ná ten cud ktoż śię nie rozśmieie?

Trzynasty, że wilk do iednego człeká ná imię Vehebená przemowił, á on zaraz został Sáracenem. A temu wilkowi kto przyzna urząd Prorocki? Máchometanie. Bo u nich toż wilk robił, co y Máchomet.

Czternasty/ że Máchomet roskázał drzewu/ ktore mu się zaraz pokłoniło. Ktoż to widźiał?

Piętnasty, że łopátká z owce pieczona, á trućizną od Zameb żydowki napuszczona, do Máchometa przy stole przemowiłá. Nie iedz mię/ bo mam w sobie trućizne. Nie iadł Machomet, ale iadł Elbetem y umárł. Ten głos z łopátki abo sam słyszał Máchomet, âbo nie sam, ále y drudzy, ktorzy u stołu śiedźieli? Ieśli sam? Czemu towárzyszowi swemu tę łopátkę ieść, będac Prorokiem miłośiernym dopuśćił? Ieśli y drudzy, toć nie podobna, żeby się kto odważył ná to iedzenie, chybá żeby się kto spodźiewał wskrzeszenia swego przez Machometá, ktory nikogo nie wskrześił.

16. Inne cudá Machometowe/ ná innym się mieyscu przytocżo/ ktore wspomináia Alkoran/ księgá Sonnar, y księgá Agar, y inne Máchometánow księgi/ ktore się wszytkie bez świádkow dźiały. Cudo záś o kśieżycu dźiáło się przy Stryiu Máchometowym Bucelinie/ ktory widząc/ że było fałszywe/ ogłośił zá fałszywe; co wyznawa sam Máchomet w Rozdźiale o Księżycu táko się rzekło. To iest omamienie, abo oczarowánie przechodzace, á nie zostaiace. A prawdźiwie to czárownicy o koło słońcá y kśieżycá zá pomoca diabelsko czynio/ zákrywáiac ie obłokámi Máchometá záś wiele ludźi zá czárownika miáło/ iáko Alkoran w Rozdźiale o Ionaszu mowi. Rzekli niewierni, zaprawdę, że ten człowiek iest czarownikiem iawnym.

18. To uwagi rzecz godna, co Máchomet o sobie powiada, że przywileiámi nád wszytkich Swiętych od Bogá był ozdobiony. Czemuż tak lekkie y ledaiakie zá sobą cuda przywodźi? Czemu ten przyiaciel Boski, nie czynił takich znákow, iakie czynił Moyzesz,

Iozue, Eliaſz, Elizeuſz, y inni Prorocy? Czemu nie wſkrzeſzał umárłych, áni leczył chorych, iako wſkrze-ſzał y leczył Chryſtus, y Apoſtołowie, y Swięći Chry-ſtuſowi? Skarżył ſię Machomet w Rozdźiale **o Rzymiánách y o Mrowce**, że od niego ludźie odſtępowáli dla tego; że náuki ſwoiey żadnemi nie popierał cudami. Słowá te ſą w Alkoranie, iáko od Bogá wymowione czytáią ſię **Że ty nie wſkrzeſzaſz umárłych, y nie dáieſz ſłuchu głuchym, dla tego od ſtępuią.** Bá nie ſkarzyć ſię było trzebá temu Przyiaćielowi Boſkiemu ná to, ále raczey było trzebá Bogá prośić o te przywi-leie, ktore dał Moyzeſzowi, Prorokom, Chryſtuſowi, Apoſtołom, y innym Przyiaćiołom ſwoim, wiárę y naukę ogłaſzaiącym, á pewnieby od niego ludźie nie odſtępowáli. To tego nie dorozumiał ſię Máchomet, áby Bogá o prawdźiwe cudá prośił? O iáko mu w tym Bog rozum odiął! Iakoż to Máchomet przyiaćiel Boſki? kiedy mu Bog na potwierdzenie náuki Alko-ranowey, prawdźiwych cudow nie dał w rękę, iáko dał Moyżeſzowi, y Chryſtuſowi.

19. **Czemu prawdźiwych nie czynił cudow Máchomet, ieſzcze ſie ták wymawia w Rozdźiale** o Grzmoćie. **[Choćiáyżeby przez Alkoran gory chodźiły, źiemiá ſię rozpadáłá, ábo umárli mowili, iednákże Bogu oddána ieſt wſzelka ſpráwá.] To ieſt nie uwierzą, ieśli im Bog nie da łáſki do wierzenia. Pátrz co ſię wyżey** n. 3. **o wymowkách Máchometowych rzekło.**

20. Nie uczynił tedy żadnego cudu Machomet prawdźiwego, ná popárćie ſwego Alkoranu: Przetoż Alkoran nie ieſt piſmem Bożym Ale wſtąpił do nie-bá, (iáko Cudo wtore pokazuie) ále do niego zſtąpił Gábryel z niebá. Odpowiádam. Ani on wſtąpił do niebá, áni Anioł do niego zſtąpił z niebá. Bo ſam

Máchomet w tymże Rozdźiale niżey, twierdźi że ludźie od niego cudow tych wyćiagáli, zeby do nieba wstąpił, álbo żeby do niego Anioł z niebá zstąpił, ktorym się on tak wymawia. **Mow/ chwałá Pánu: ázaż ia iestem co innego/ tylko człowiek Apostoł.** Coż z tego idźie? To. Gdy by to prawdá byłá, że Máchomet do niebá wstąpił; álbo że Anioł do niego z niebá zstąpił; nie tak by tym ludźiom Máchomet odpowiedźiał, że nie mogę cudow czynić, y nie iestem ia cudotworcá, ále tylko człowiek postaniec Boski; ále raczeyby mowił, oto y Anioł do mnie z niebá zstąpił, y iam do niebá wstąpił. Ale tego nie śmiał mowić. Przetoż iawna rzecz iest, że to sobie wymyślił.

21. **Rzecześ. Dla tego Máchomet tego nie mowił/ bo się to w nocy stáło/ y nikt tego nie widział/ záczym nikt też około tego nie mogł świadczyć.**

22. Odpowiádam, że to mowić, iest przećiwko naturze cudow mowić: bo cudá nie dźieią się dla Cudotworcow, ábo Prorokow; ále dla ludźi ktorzy konwersuią ábo przestáią z Prorokámi, ábo Postańcámi Boskiemi. Eliasz y Elizeusz cudá swoie iáśnie przy ludźiách odprawiali; co księgi pokazuią Krolewskie; co też rozumieć trzeba y o innych Prorokach. Czemu y Máchomet iaśnie y przy oczách ludzkich nie miał tychże cudow odpráwowáć? Nie pomogą cudâ, ktore tylko prorokuiacemu są wiadome, á nie ludowi, do ktorego Proroctwá są posłáne. Bo lubo Prorok pewny o tym będźie; że co mowi, od Boga mowi, ále iako lud o tym się utwierdźi, że Prorok, ktory się powiáda bydź od Bogá, prawdźiwie iest od Bogá? bo może rożumieć, że to iest oszukánie. Coż z tym czynić? Trzebá cudownych spraw, ábo cudow, áby były

iasne, widome, y w oczách wielu ludźi, á zátym nie samemu Prorokowi tylko iasne, y widome.

23. Vtwierdźił te náukę Chrystus: bo cudá ktore czynił/ w oczách wszytkich ludźi czynił. Ták Łázárzá w oczách wszytkich ludźi do żywotá z grobu przywroćił; Syná Wdowy/ w mieśćie Naim/ przy wielkim zgromádzeniu ludźi/ ożywiwszy/ Mátce oddał. Moyzesz tákże przy cáłym Synow Izráelskich zgromádzeniu Dátáná y Abironá rebellizántow/ źiemi otwárte ná pożárćie podał; przy dwoiákim woysku Egypskim y Izráelskim morze otworzył/ y Pháráoná zátopił. Eliasz przy wielu z Krolestwá Izráelskiego ludźiách/ zniebá ogień sprowádźił/ ná pożárćie tych/ ktorzy go imáć przyszli. Elizeusz przy woyskách trzech Krolow/ wode ná puszczy z dolin suchych wyprowádźił. Toż y drudzy czynili. Coż temu podobnego Máchomet uczynił? Wszytko ćiemno/ wszytko bez ludźi/ wszytko w nocy.

24. Cudá, ktore czynił Chrystus y Moyzesz, miáły swoy koniec poczćiwy, miłośći bliźniego, ábo innym cnotom służący. Wskrzeszał Chrystus umárłych: ná coż? Dla poćiechy tych ludźi, ktorych pokrewnego wskrzeszał. Wyprowadził Elizeusz zrzodło wod. Na coż? ná uśmierzenie pragnienia ludźi y zwierzat. Kazał się źiemi rozstąpić Moyzesz. Na coż? Na ukaranie rebellizántow, y utwierdzenie posłuszeństwá poddánych ku Przełożonym. Toż trzymáć y o innych cudách potrzebá. A Máchometowe cudá co zá koniec miáły? Ná co się ono drzewo ná poły rozdarło, przed samym Máchometem? Ná co drugie drzewá z mieyscá ná mieysce się przenośiły? y znowu powracáły w oczach samego Machometa? Kogo Machomet wskrześił, kogo cudownie uzdrowił, kogo cudownie nákarmił, iako czynił Chrystus, Eliasz,

aſz, Elizeuſz, Moyzeſz? O cudownym ludźi nákarmieniu przez Chryſtuſa Alkoran wſpomina w Rozdźiale 4. o Stole. Z tego wſzytkiego káżdy obaczyć może, że Alkoran nie ieſt prawem Bożym, nawracaiacym Duſze przez cudá.

PARAGRAF IV.

Ieśli Alkoran ieſt náwrácáiącym Duſze względem kooperáciey Boſkiey, álbo łaſk Boſkich wſpomagáiących?

1. NJe ieſt. Czemu? Bo lubo Alkoran wielu do śiebie poćiągnął; poćiągnął iednák nie łáſką Bożą Alkoranowi dopomagáiącą, ále mocą ludzką y mieczem, iáko ſam Alkoran wyznawa w Rozdźiale 3. Kśięgi wtorey, pod titulem o Pokućie, ábo iáko drugi chcą o Mieczu. Gdźie ták mowi. Woiuyćie z temi ktorzy nie wierza. A znowu támże niżey. Woiuyćie z temi ktorzy Troycę wyznawáia. A znowu támże pobudzáiąc ſwoich do woyny, mowi. Ze Bog kupił u wiernych Duſze ich, y dobra ich, przez Ray obiecány, będą woiować ná drodze Bożey, będą zabiiáć, y będą zabiiánemi: obietnica o koło tego prawdá ieſt w práwie Moyzeſzowym, y w Ewángeliey y w Alkoránie: y ktoż wiernieyſzym ieſt w wypełnieniu obietnicy, ábo umowy ſwoiey, iako Bog? Weſelćie ſię tedy z przedaży waſzey temu, z ktorym taką zamiánę uczyniliśćie, ktora ieſt zyſkiem wielkim. A

w kśiędze Sonnat toż powtarza. Woiuyćie z ludźmi, aż zostaną Machometanámi. Toż y ná innych mieyscách w głowe swoim wbiia; áby bili, zábiiáli, y prześládowáli tych, ktorzy niechco wierzyć Alkoranowi. A pełno tego iest po Historiách Máchometáńskich, że woyną y mieczem práwo Máchometowe iest rozszerzone.

2. Póciagnął ieszcze Alkoran wielu do śiebie, że ćielesnośći swoim pozwolił, y do sprosnych roszkoszy drzwi otworzył, że do wierzenia łatwe rzeczy y rozumu ludzkiego nie przechodzące, podał. Póciągnął tedy naprzod ludźi prostych, nieukow, iako iam Alkoran w Rozdźiale 1. mowi, ktorych głupiemi názywa. A takich łatwo oszukać. Póciagnął potym Bałwochwálcow taka sztuka. Zalecał im Zydow, Chrześćiánow, nawet y Poganow, iako w pierwszym y czwartym Rozdźiale iasna rzecz iest, powiádaiac, że wszyscy według swego prawa, mieli chwały dostapić: czym pokazował; że każdemu wolno było idącemu zá nauką iego żyć, ábo po Zydowsku, abo po Chrześćiańsku, ábo y po Pogáńsku; byle odstapił od Bałwochwalcow. Coż tedy zá dziw, że ludźie widząc taką wolność wiáry y pozwolenie rozpust ćielesnych, że każdemu wolno było, nie tylko z wielu żon, ale y z wielu służebnic, ćielesnych szukáć roskoszy, za Alkoranem poszli? Z drugiey zaś strony ciż ludźie widźieli, że kto Alkoranu nie przyimował, tego Máchomet woyskom swoim zabiiáć kazał: coż mieli czynić? radźi nie radźi Alkoran przyimowali. Tak tedy Alkoran urosł gwałtem ábo mocą ludzką, y roskoszami pozwolonemi, ábo ćielesnośćia.

3. Broniąc Achmet Alebedyn Persa wymawia Máchometá, że śię godźi woyną y mieczem niewiernych do-

wiá-

wiáry przyćiskáć/ iáko Jozue Chánáneyczykow/ y Konstántyn Máxencyuszá przyćiskał.

4. Odpowiadam naprzod. Ze Machomet ludźi mieczẽ nie do wiary, áni do prawdźiwego nabożeństwá przymuszał, co się niżey iaśnie pokaże. Odpowiádam potym. Nie do iákiegokolwiek záchowánia práwá/ niewiernych godźi się mieczem y woyną przymuszáć; ále tylko do záchowánia práwá nátury/ ábo od nátury opisánego/ ktore káżdy człowiek świátłem przyrodzonym oświecony/ winien záchowáć. Słuszna bowiem iest/ áby ten żywot przyrodzony tráćił/ ktory práwá przyrodzonego chowáć niechce. Do wierzenia zás rzeczy nádprzyrodzonych/ nie słusznie bywáią przymuszeni niewierni/ iáko iásna rzecz iest z Ewángeliey/ w ktorey nie mowił Chrystus. Biyćie się y przymuszayćie do wiary Chrystusowey; ále idźćie náuczayćie, á zezwolenie ná wiárę/ wolnośći ludźi słucháiacych zostáwił. Co należy do Jozuego/ ten z Chánáneyczykámi nie o to woiował/ áby ich do wiary przymusił; ále áby ich dla grzechow popełnionych wygubił/ y náto był od Bogá/ iáko instrument táki ná zgubę ich obrány. Co się z ksiąg Moyzeszowych y Jozuego/ y Madrośći c. 12. v. 2. pokázuie. Tákże y Konstántyn z Máxencyuszem nie o wiárę woiował; ále/ że Máxencyusz nie máiąc práwá do Cesárstwá/ Cesárstwo sobie przywłaszczał. Przydawam ✝ Máchomet sam w Alkoranie w Rozdźiale 1. y 4. náuczał/ że Zydźi/ Chrześćiánie/ y Pogánie/ doskonále máią práwo/ ktore dobrze záchowáne/ miało wszytkich do chwały w ráiu záprowádźić ✝ iákimże práwem to swoim roskazał Máchometánom/ áby ich do záchowánia práwá Máchometowego mieczem przymuszáli ✝

5. Rzeczesz. Prawo Máchometowe nie mal cáły swiát nápełniło. Przetoż prawu Machometowemu Bog pomagał.

6. Odpowiádam/ nie idźie zátym; ále pomagáłá mu chćiwość do rozkoszy ludzka/ ktorym práwo Máchometowe ćiáłu y żądzom ćielesnym bárzo sprzyiáiące/ ludźiom pozwaláło. Jáko tedy nie dźiw/ że ludźie záwsze/ y wszędźie ćielesnośćią sie rádzi báwią/ ták też nie dźiw/ że do práwá Machometowego wszędźie y záwsze przystawáią. Co sie przykłádem Báłwochwálstwá pokázuie. Bałwochwalstwo bowiem przez ták wiele lat/ swiát niemal nápełniło; á przećię to sie nie może mowić y według sámych Máchometánow/ że do Báłwochwálstwá moc Boska ludźi poćiągnęłá; y że łáská Boża Báłwochwalstwo ná swiećie záchowáłá. Czemuż tedy przez ták wiele wiekow/ po rożnych y szerokich swiátá kráiách trwáłá/ áż Bog ná wykorzenienie tego/ swoiey záżył wszechmocnośći? Temu/ że Báłwochwalstwo do roskoszy y pożądliwośći ćielesnych/ nie tylko cuglow popusczáło; ále też y bodzcow/ ábo ostrog dodawáło. Kto czytáiąc ábo słysząc o nierządách/ cudzołostwách/ porywániu pánienek/ ábo młodźieniászkow nawyższego Bogá Jowiszá/ do cnoty sie pobudźił? Nie ieden z Wenery nierządnych miłośći/ do podobnych nierządow sie zápalił. Toż trzymáć trzebá o lubieżnośćiách Kupidyná/ o brzydkośćiách Priápá/ o Flory niewstydách/ o piiánstwách Bacchusowych. Báłwochwalstwo tedy/ nie mocą Boską; ále złośćią ludzką ták długo trwáło: przetoż y o Máchometánstwie dla rowney przyczyny/ toż rozumieć winnismy. Z tąd y to fałszem iest/ że sektá/ ktora trwa przez lat trzydźieśći/ iáko Máchometáni mowią niektorzy/ dla tegoż ma bydź zá wiárę od Bogá podaną/ poczytána. Bo Báłwochwalstwo/

nie

nie przez trzydźieśći/ áni przez sto lat trwáło; ále przez dwá tyśiace/ y dáley; á przećie tego nie dostapiło; żeby go ludźie/ y według Máchometánow/ zá práwo Boże poczytáli. Dla tegoż y Máchometowe práwo/ ieśli przez długi czás trwáło/ dla grzechow ludzkich trwáło: to iest/ dla gniewu Bożego/ nád grzechámi sie ludzkiemi mśczącego/ y dla skłonnośći ludzkiey/ do swey woli y rospusty ćielesney.

7. Obaczmyż teraz práwo Chrystusowe, czym się ono przez tyśiac sześć set lat y dáley zátrzymało. Czym ono lubo iest przechodzące rozum ludzki, y ciału y zmyślnośći przećiwne przez ludźi wzgardzonych, rybakow, nieukow, wielkich y máłych, uczonych y nie uczonych, młodych y stárych, mężow y niewiast, Krolow y Cesarzow, nie do roskoszy, ale ostrośći żyćia, y krzyżá Chrystusowego poćiągnęło? Czym się w samych niebespieczeństwach utráty żyćia rozszerzyło? Czym pod okrutnikámi, prześládowcami, tyránnámi, przez trzy st lat, aż do Konstátyná, (bá y po Konstantynie) urosło? Nástępowáli na Chrystusa y ná prawo iego Zydźi; á przećię choć Chrystusa zabili, práwá Chrystusowego nie zgłádźili. Następowáli potym Pogánie z swoiemi Krolámi y Cesarzami; z ktorych Claudius Nero, Apostołow, Domitianus Uczniow Apostolskich, inni, iako Traianus, Antoninus Verus, Severus, Maximus, Decius, Valerianus, Aurelianus, Diocletianus, Maximianus, innych aż do lat Konstantyna potráćili; á przećię wiary Chrystusowey y wiernych przez trzysta lat nie wytráćili. Komuż to przypisać, ieśli nie mocy Boskiey y Chrystusowey? Komu y to, że nie tylko mężowie; ale y zgrzybiali starcy, białegłowy, páchołęta, panięki, zá wiarę Chrystusowę żywot swoy kładli, tylko

mocy

mocy y práwicy Boſkiey, ktora niemocnych mocnemi ná mękach, y niezwyćiężonemi ná katowniach uczyniłá? Cud to ieſt pewny, y cud iáſny, że w ſamymże prześladowániu, wiára Chryſtuſowá po wſzytkim ſię świećie roſkrzewiłá. Nicby ſię nie pokazało w tym Boſkiego áni cudownego, gdyby Uczniowie Chryſtuſowi, mieczem świát podbili Chryſtuſowi; ále gdy prześládowánie ćierpiac, y żywot tracac, tego dokozáli ná świećie; że to Boſka moc cudownie ſpráwiłá, cáłemu świátu zá cud nieomylny pokazali. Zá cud to máią wſzyſcy, że Synowie Izráelſcy im barźiey od Egypcyánow trapieni byli; tym ſię barźiey tamże ſzerzyli, iako maſz Exodi 1. 12. Zá cud y to trzebá mieć, że Chrześćiánie za Chryſtuſa umieraiac, wiarę Chrześćiáńſką rozſzerzáli. Pomagáłá tedy ręká Boſka prawu Chryſtuſowemu; nie pomagáłá Máchometowemu. Przetoż práwo Machometowe nie ieſt Boſkie: Chryſtuſowe záś Boſkie.

PARAGRAF V.

Ielźi Alkoran ieſt wierny w obietnicách?

1. NIżeli odpowiem/ to naprzod kłádę zá fundáment/ że własność ieſt práwá Bożego/ áby było wierne w obietnicach Boſkich. Czego y Dawid náuczył/ mowiąc. Swiádectwo Páńſkie wierne. Ktora własność ieſt rożna od oney drugiey/ wyżey położoney/ y onemi słowy wyrázoney. Sady Páńſkie prawdźiwe, bo prawdá y prawdźiwość według śiebie wźięta/ nie ma względu do obietnice. Wierność záś ma y mieć powinna

winná: bo ten iest prawdę mowiący/ ktory do mowy swoiey fáłszu nie przymieszywa, lubo nic nie obiecuie. Wierny záśię nie może się właśnie náźwáć/ tylko ten/ ktory obietnicy dosyć czyni. Ma tedy mieć práwo Boskie/ áby było Boskim/ y to/ że dosyć czyni obietnicom. Co uznał y Máchomet w Alkoranie swoim o Wiernym, mowiąc prawdę/ że obietnica Boska prowdziwa iest; co też tám dwá rázy powtarzá. Wytrzymay: bo obietnica Boża prawdziwa iest. Ztąd iásna rzecz iest/ żeby to było ćiężkie bluźnierstwo mowić/ że Bog nie iest wiernym, co też twierdźi Alkoran często/ á miánowićie w Rozdźiale o Ionaszu, y w Rozdźiale o Mirze, między Raiem y Piekłem. Ztąd świádectwo Boskie koniecznie prawdźiwe iest/ co y Alkoran w Rozdźiale o Ionaszu y o Niewiastach, y gdźie indźiey uznawa. Dosyć na świadectwie Bożym. To zá fundáment założywszy.

2. Odpowiádám, że Alkoran nie iest wierny w obietnicach.

3. Naprzod obiecał Máchomet/ że trzećiego dniá/ iáko Chrystus miał wstáć od umárłych; á iescze do tych czas nie wstał. Jakoż to wierny Alkoran w swoich obietnicách? A ieśli niewierny Máchomet/ co sobie obiecał samemu; iákoż będźie wierny w tym/ co obiecał komu innemu?

4. Obiecał potym Machomet swoim Machometanom chwałę w Raiu. Obiecał też chwałę bydlętom ábo zwierzętom. Ale tá ostatnia obietnicá, zadna miara wypełnić się nie może: bo zwierzętá y bydlętá, nie mogą bydź chwały Boskiey, áni błogosłáwieństwá uczestnikami, dla tego; że są bez rozumnemi, co sam rozum przyrodzony, wszytkim pokazuie. Ztad y Aristot. 10. Ethic. c. 8. mowi. Dla czego Boska operácya/

rácya/ gdyż iest w błogosłáwienstwie nayzácnieysza/ Bogomyślno będźie y z ludzkich operácyi ta będźie nayszczęśliwsza/ ktora będźie tey nayblisza. Czego ten dowod iest, że inne bydlęta, ktore takiey operacyi nie maią, szczęśćia też takiego nie znaią. W Bogu bowiem cały żywot iest błogosławiony: á w ludźiach zaś poty iest błogosławiony, poki w nich iákie podobieństwo takiey operacyey znaydowáć będźie. Ale z bydląt innych żadne nie iest szczęśliwe dla tego, że Bogomyślności żadną miarą uczestnikiem bydź nie może. Poki tedy wyćiaga się Bogomyslność, poty też y szczęśćie się rozćiaga. Tak Arystoteles, tak y wszyscy zá rozumem idący nauczaią o błogosłáwieństwie. Przetoż fałszywa iest obietnicá bydlętom, o szczęśćiu y chwale uczyniona.

5. Rzeczesz. Nie fałszywa: bo toż y Dawid wyznawa/ mowiąc. Ludźie y bydlęta zbawisz Panie. Psal. 35. v. 7.

6. Odpowiádam, że Dawid gdy tu mowi o bydlętach, nie rozumie tego o bydlętach nie rozumnych; ále o ludźiach rozumnych, ktorzy iednak iakoby bestyámi będąc, nie według rozumu ludzkiego, ále według áppetitu żyią bydlęcego, to iest, mowi tu Dawid o bydlętach, nie według natury, ále wedle obyczaiow. A ieśli zaśię o bydlętach według natury, to im obiecuie zbáwienie, ábo zdrowie doczesne, ktore samo tylko w nich zmieśćić się może, á nie wieczne &c.

7. Ani Máchometáni dostąpią w Ráiu chwały. Czemuż Bo Chrześciánie iey dostąpuią/ ktorzy są sprawiedliwemi; áni też może się mowić/ że Máchometánie dostąpią/ iáko fałszywie mowi Alkoran w Rozdźiale 1. y 4. że Máchometánie Chrześciánie y Żydźi dostąpią-

ſtepią chwały w Ráiu; bo to żadną miárą mowić ſię nie może/ gdyż y przy prawdzie zoſtáć ſię nie może. Czemu? Bo to pewna ieſt/ że bez wiáry prawdziwey/ żaden ſię Bogu podobáć nie może: táko mowi Apoſtoł do Zydow c 11 6. Y Alkoran bárzo czeſto/ że niewierny/ y Bogu nie wierzący/ nie może bydź zbáwiony. Ták mowi w Rozdźiale 1. Przeklęctwo Boże nad niewiernemi. Y znowu támże niżey. Wſzák Bog ieſt nieprzyiáćielem niewiernych. Y gdźie indźiey bárzo czeſto. Ktorzy záśię ſą wiernemi/ á ktorzy niewiernemi/ támże náuczą/ mowiąc. Ci ktorym daliśmy piſmo, y rozmyśláią, abo rozumieią go, w prawdźiwym wyrozumieniu iego, ći wierzą y ſą wiernemi iego, to ieſt Bożemi, bo tám przedtym o tym mowił. Ktorzy záś iemu nie wierzą, oni zginą, lubo będą odſtępcámi, lubo niewiernemi. Bog záś nie mowi/ tylko to/ co ieſt prawdá/ y fałſzu mowić nie może/ co y ſám Alkoran ná wielu mieyſcách/ á miánowićie w Rozdźiale 2. o Familiey Amran uznawa. Przetoż/ kto fałſzywe rzeczy wierzy/ nie ieſt wiernym/ ále niewiernym. Ale niewierny według Alkoranu/ y według wſzytkich/ nie może bydź zbáwiony, ále muśi bydź/ ieśli w niedowiárſtwie ſwoim umrze/ potępiony. Przetoż nie może ſię oná Alkoranu obietnicá wypełnić/ ktora mowi/ że Máchometáni/ Zydźi/ y Chrześćiánie będą zbáwieni. Czego ták dowodzę. Máchometánie/ Zydźi/ y Chrześćiánie/ wzáiemnie w wielu ſię rzeczách nie zgadzáią. Ná przykład/ Zydźi mowią/ że Meſſyaſz nie przyſzedł/ y że nie ieſt Bogiem. Máchometáni wyznawáią że przyſzedł/ ále nie ieſt Bogiem. Chrześćiánie záś wyznawáią/ że przyſzedł/ y ieſt Bogiem. Ktoż tego nie widźi? że te trzy propozycye wzáiemnie ſobie przeczą/ ábo kontrádykuią? Máchometáni kontrádykuią Zydom w tym/ że mowią o

Messyaßu że przyßedł; á Zydźi Machometánom/ że nie przyßedł/ co mowić/ iest sprzeczno mowe mowić/ ábo kontrádykowáć; w czym też Zydźi y Chrześćiánom kontrádykuią/ bo ći mowią/ że Messyaß przyßedł. Przetoż Zydźi oraz kontrádykuią y Máchometánom y Chrześćiánom. Znowu Máchometáni mowią/ że Chrystus nie iest Bogiē/ á w tym Chrześćiánō kontrádykuią/ mowiącÿ/ że iest Bogiem. Przetoż ći trzey w troiáko iákoś sobie kontrádykcyą záchodzą. Ale kontrádyktorya/ ábo sprzeczna mowá/ nie może bydź oraz/ ták tá/ iáko y owá prawdźiwa; ále iedná znich koniecznie muśi bydź fałßywa. Przetoż ieśli to prawdá iest/ że Chrystus przyßedł/ fałßem muśi bydź co Zydźi mowią/ że nie przyßedł. Jeśli prawdá iest/ że Chrystus iest Bogiem/ fałßem bydź muśi/ co mowią Máchometáni/ że nie iest Bogiem; y przećiwnym sposobem. Przetoż iedná tylko będźie prawdźiwa wiárá/ tá ktora prawdę mowi/ á drugie dwie/ ponieważ iey kontrádykuią mußą bydź fałßywe/ ábo Zabobonem: dla tegoż idący zá niemi/ nie do chwały Ráiu/ ále do piekłá dowdą. Przetoż oná w Alkoranie obietnicá/ nie może się wypełnić. Przetoż to práwo nie iest wierne w obietnicách; á zá tym y nie Boskie: bo Boskie iest wierne. Swiádectwo Páńskie iest wierne.

8. Przetoż fałszywa y druga oná obietnicá wiele razy w Alkoranie powtorzona, że Máchometáni do chwały w Raiu wnidą. Czemu? Bo Máchometáni (iako się wyżey dowiodło) Alkoran, ktory fałszywe rzeczy obiecuie, zá prawo Boże maią, y wierzą, choć też nie iest práwem Bożym. Przetoż fałszywe rzeczy wierząc, nie są wiernemi, ále niewiernemi, á zatym potępienia, á nie zbawienia godnemi. Przetoż oná obietnicá osobliwa o zbáwieniu ich, że iest

fałszem

fałszem pokazuie się, iako y oná druga o zbawieniu wszytkich, ták Zydow, iako Machometánow, y Chrześćianow, bá y Pogánow: bo y tym Alkoran zbáwienie obiecuie. Pogánie záś są u niego, ktorzy áni za Zydowską, ani Chrześćiańską, áni zá Máchometańską sektą idą; ale za swoią czwartą, ktora osobliwą maią, ktorym wszytkim niebo Alkoran obiecuie. A iakże się to z prawdą zgodźi?

9. Obiecał Máchomet swoim Máchometánom w Alkoranie/ poczowszy od Rozdźiału 1. niemal w káżdym/ záżywánie roskoszy w Ráiu z pánnámi/ piekność ludzką przechodzącemi; obiecał im winá/ y słodkie rożnych rodzáiow wody/ bánkiety/ odźienie bogáte/ perły y kámienie drogie. W Rozdźiale záś 2. Ray ták wielki/ ták ie iest niebo/ źiemia/ y cáły swiát wielki. A to iáko prawdá? Bo ieśli Ray iest częśćią swiátá/ nie może bydź ták wielki/ iáko swiát cáły; co nie tylko Mátemátyká/ ále y rozum pokazuie. Chybá ten Ray Máchometánom Máchomet ná innym świecie zbuduie.

10. Opuszczam śiedm Ráiow, ktore obiecał swoim Máchomet; także y wielkie ono drzewo w poysrzodku Raiu, Ray cały nápełniaiace, o ktorym nie tylko Alkoran, ale księgá nazwaná Sonnat mowi. To drzewo ma liśćie iedne złote, a drugie srebrne, á na każdym listku te słowa napisane. Nie iest Bog/ tylko Bog/ y Máchomet Apostoł iego. Opuszczã y one zrzodłá cudowne, o ktorych Alkoran w Rozdźiale 7. że mu są od Bogá osobliwie darowane; á są tak wielkie, że przez śiedmdźieśiat tyśięcy dni, przebyć ich nie podobna; wody maią nad śnieg bielsze, y nad miod słodsze, gdźie się też ták wiele naczynia do pićia sposobnego, kružykow y kuszykow nayduie, iako wiele máią gwiazd niebiosa. Opuszczam pácholetá y młodźie-

dźieniaſzkow, nad ſamych Anioło w urodźiwych, ktorzy w Ráiu, zażywaiacym Ráiu ſłużyć gotowi będą. Nie wſpominam y pięknych pánien, z ktorych iednę Máchomet w księdze Sonnat wychwala, że gdy ſię w nocy na powietrzu pokazała iedná, ná kſztałt słońcá, cały świat obiaśniłá. Nad to, gdyby raz w morze plunęłá, wſzytkieby słonośći y gorzkośći wodne w słodkość miodową obroćiłá. Ktoż rozumny to wſzytko za wierne obietnice Boſkie przyiać zechce?

II. Obiecuie ieſzcze Máchomet ſwoim bánkiety w Ráiu/ ktory ſie názywa Raiem Swiętego. Mowi tedy Machomet w kśięgách Sonnat, że on powſzechnym ſwoim odkupieniem y tych Máchometánow/ ktorych Bog dla grzechow ich do piekłá wſkazał/ z piekłá wyzwoli; y ták opalonych/ y ieſzcze ogniámi piekielnemi palaiacych y zczerniáłych/ do zrzodłá Al hautár zániesie, y tám ćiáłá ich obmyte/ záraz zbieleia/ potym ich Máchomet do towárzyſtwá w Ráiu z temi wprowádźi/ ktorzy ná piekło ſobie nie zárobili. Ná ten czáſ/ mowi/ Bog Archániołowi Gábryelowi rozkaże; żeby ſzedł ná to mieyſce/ gdźie ſie klucze od Ráiu chowáia/ y one wźiawſzy z ſobą przyniosł. Gábryel Boſkiemu doſyć czyniac roſkazániu/ poydźie do Aniołá tego/ ktoremu klucze do Ráiu ſa powierzone/ ten ſłyſzac o roſkazániu Boſkim/ wpuśćiwſzy pálce do gęby/ wyćiagnie śiedmdźieśiat tyśiecy kluczow/ ták długich/ iáko długie ſa mile. Ale Gábryel ćiężaru kluczy znieść nie mogac/ o tym Bogu oznáymi. Bog zaś rzecze. Weźmi imienia mego/ y Máchometá przyiaćielá mego/ á tym ſpoſobem klucze podnieśieſz. To uczyniwſzy/ weźmie klucze Gábryel/ y Ray Swiętego otworzy/ tám w prowádzeni Máchometani znaydą ſtoł z dyámentu/ obruſámi/ ſerwetámi/ iedwabiem y złotem ozdobiony/ że go zá śiedm

kroć

kroć sto tyśiecy dni/ ledwo kto obeydźie. Do tego stołu Máchometáni uśiedą/ potráwy rayskie ieść/ y ze zrzodeł iego pić będą. Ná końcu bánkietu/ młodź do stołu służąca/ przyniesie im száty/ obuwie/ łáncuchy złote/ y wszelkie ozdoby/ ktoremi ich przybiorą. Potym ná tácy káżdemu po cytrynie dádzą/ ktorych gdy káżdy powącha; káżdemu z cytryny nayślicznieyszy wyskoczy pánna/ y káżda swego Máchometá obłápi/ z ktoremi oni przez piećdźiesiąt lat/ w roskoszách ćielesnych według upodobánia báwić śię będą. Po lat piećdźiesiąt roskoszy/ Bog twarz swoię Máchometánom do widzenia pokaże/ ktorzy iásności twárzy Boskiey znieść nie mogąc/ záraz ná źiemię upádną. Ná ten czás Bog zmocniwszy ich podnieśie/ y ták zmocnieni będą pátrząc ná Bogá. Po widzeniu twárzy Boskiey/ káżdy z swoią pánną/ do swego pálacu/ áby iadł/ pił/ y ćielesnych wiecznie záżywał poćiech/ poydźie. Táki Ray/ táko w Ráiu chwałę/ tákie záżywánie/ Máchomet w Alkoranie// y w kśiędze Sonna obiecuie. Obiecuie y w kśiedze o Kwiátach, ktora iest iedná z kśiąg Sonna inny swoim Máchomet bánkiet/ przy zrzodle názwánym Alchantar, gdźie sam Máchomet káżdego będźie nápawał ták/ że kto śię od niego nápiie/ więcey prágnienia nie uczuie. Coż ná te obietnice rzekną sámi Máchometánie? Wierzę/ że nie ieden o niey baczny y rozsądny powątpiwa.

12. Coż rzekną na te obietnice Máchometánki, ktorych Máchomet od takich cytryn odsadźił, z ktorychby im też do ućiechy młodźieńcy wyskakowali? Iako śię w sercu trapić y iatrzyć będą! widząc mężow swoich, á oni wzgárdźiwszy żonámi własnemi, z onemi cudownie z cytryn wyprowádzonemi pánnámi roskoszuią. Aleć baczne na to niedbaią, y Alkoranowi w tym nie dowierzaią!

13. Bárzo tedy swoich Máhometánow oszukał Máchomet/ tákie im błogosłáwienstwo y szczęście w Ráiu náznaczáiąc : Bo błogosłáwienstwo iest dobro naydoskonalsze; á to nie może wynikáć z spráwy ábo dźiełá mniey doskonálego/ iákie iest ieść/ pić/ y ćielesnośći záżywáć; co uznał Awicenná znáczny Máchometánin l. 2. Metaphysicorum w Rozdźiale o Dyspozycyach Dusz, ktore Máchometánie czytáią. Szeroko ten Doktor Máchometánski tego dowodźi/ że rozkoszy duchowne/ bez porownánia dáleko są zacnieysze, á niżeli ćielesne. Ztąd według Awicenny błogosłáwienstwo nie w iedzeniu/ áni piciu/ áni záżywániu roskoszy záwisło; ále w złączeniu się z pierwszą prawdą. To dziwna/ że Alkoran zá szczęśliwych poczyta ná tym świecie/ ktorzy się od roskoszy ćielesnych wstrzymywáią : á w Ráiu záś tych/ ktorzy onych záżywáią. Ták bowiem w Rozdźiale o Wierzacych mowi. Iuż szczęśliwi, abo błogosławieni są wierni, ktorzy w modlitwie swoiey pokornemi y goracemi są, y ktorzy od igraszek odstępuią, y ktorzy iałmużny czynią, y ktorzy płći swoiey przestrzegáią, ábo w czystośći żyią. Potym niżey trochę. Ci będą dźierżáwcámi, ábo dźiedzicámi, ktorzy otrzymáią Ray, oni wiecznie w nim mięszkać będą. A ná inszym mieysću ták mowi. Przetoż ktożkolwiek niepowśćiągliwym będźie, ábo swawolnie się zachowa, y obierze sobie żyćie tego świáta : piekło będźie iego mieysce. Ktokolwiek záś będźie się bał postánowienia Páná swego, y wstrzyma duszę swoię od pożadliwośći : Ray będźie mieszkániem iego. A w Rozdźiale o powieśći ták mowi. Ktoż bárźiey bładzacym nád tego, ktory idźie zá chćiwośćiámi swemi ? Wiele rázy toż powtarza y powiádá; że tácy bárziey są zálecenia godni/ ktorzy nád chćiwośćiámi swemi pánuią.

14. Ale iakoż ći są barźiey zalecánia godnemi, ponieważ od dźiełá tego, na ktorym błogosławieństwo z końcem ostatnim zawisło, odstępuią? Y owsze przećiwnym sposobem, ten chwalebnieyszym y zálecenia godnieyszym ma się nazywáć, ktory się barźiey do końcá ostatniego zbliża; bo im barźiey się zbliża, tym barźiey w swoiey istoćie doskonálszym będźie. Co się nie tylko z człowieka, ále y z innych rzeczy pokazuie. Naprzykład. Ponieważ drzewo rodzayne dla rodzenia owocu stworzone iest, im barźiey do rodzenia tego zbliża się, tym bárźiey zostáie doskonalsze; tak doskonalsze iest, gdy poczyna pąkowie z śiebie wypuszczać; á niżeli gdy pod czas źimy, bez wszelkiey zostawało źielonośći: doskonalsze potym, gdy kwiáty wydáie; y znowu doskonálsze, gdy się kwiat na owoc wiązać będźie; naydoskonalsze, gdy owoce doyrzáłe przynieśie. Toż y o innych rzeczach mowić potrzebá. Bo każda rzecz, im bárźiey do tego się końcá zbliża, do ktorego od Bogá stworzona iest, tym barźiey staie się doskonała. Ale ludźie tym barźiey są poczćiwszemi y świątobliwszemi, im barźiey się wstrzymywaią od roskoszy ćielesnych. Dla tegoż Pánny u wszytkich są w podźiwieniu, y Alkoran panieństwu MatkiChrystusowey dźiwuie się. Przetoż błogosławieństwo z końcem ostatecznym w ćielesnych roskoszách, nie może bydź záſadzone. Przetoż Máchometowe práwo nie iest wierne; á zatym áni Boskie; ponieważ takie błogosławieństwo swoim obiecuie, ktore się nie w widzeniu Bogá, y do pierwszey prawdy przylgnieniu, ale w ćielesnośćiach zasadza.

15. **Rzeczesz. Ze Máchomet w widzeniu Bogá, ábo Boskim, błogosłáwienstwo zákłada: bo w kśiedze Sonna, gdźie tráktuie o błogosłáwienstwie, mowi. Ze**

Błogosławieni widźieć będą Bogá; Zkąd znáć/ że błogosłáwieństwo duſze záſadza ná widzeniu Bogá; ie- dzenie záś y záżywánie rozkoſzy/ z onemi pánnámi/ to błogosłáwieństwo do ćiáłá należy.

16. Zsłow Máchometowych, iáśnie ſię pokazuie; że on błogosławieństwo w Raiu oſobliwe, y przednim ſpoſobem, nie w widzeniu Bożym, ále w roſzkoſzách zakładá. Wſzak on powiada, że błogosławieni naprzod będą zażywać roſkoſzy ćieleſnych przez łat pięćdźieśiat w Raiu; toż potym do widzenia Boga będą przypuſzczeni: potym zaś iakby ſię im widzenie Boga uprzykrzyło, znowu ſię do ſwoich roſpuſt y ćieleſnych łubieżnośći powroca. Z czego káżdy widźieć może, że widzenie Bogá, iakoby rzecz iaka poyſrzodkuiąca, ná krotki czas Machomet ſwoim obiecuie; á nie ná cała wieczność: zażywánie zaś ućiech ćieleſnych wieczne, oprocz onego czaſu pewnie krotkiego, y latámi od Máchometa barzo ſzczupłemi określonego, ktorego ná Bogá patrzać będą. Przetoż darmo kto Máchometa wymawiać będźie, ktory roſzkoſzy ćieleſne, nád Bogá widzenie, y zażywanie Bogá, głupie przenioſł.

17. Co ſię y z tąd obiáśnia. Gdyby Máchomet ná widzeniu Boſkim błogosłáwieństwo z końcem oſtátnim záſadźił/ nie dobrzeby odſtępſtwo od tego położył błogosłáwieństwá y końcá: bo tego doſtąpiwſzy/ pragnienie ludzkie ták ſię nápełnia/ że do żadney rzeczy dáley nie poſtępuie/ y poſtąpić nie może. Co Dawid uznawa w Pſalmie 16. Naſycę ſię, gdy ſię pokaże chwała twoia. A w innych rzeczách to ſię widźi/ ktore końcá ſwego doſtąpiwſzy/ támże ſpokoynie zoſtáią/ y nigdźiey nie wybiegáią. Ták ogień wzbiwſzy ſię pod niebo kśiężycá/ tám zoſtáie/ áni ná doł/ áni do gory nie wybiegáiąc/

ták kámień doszedszy do swego kresu/ támże uspokaia sie. y ták dáley. Záczym ieśli błogosłáwieństwo ludzkie z końcem ostátnim/ záwisło ná widzeniu y záżywániu Bogá/ czemuż Máchomet od tego oboygá/ powiáda/ że ludźie máią w Ráiu odstępowáć/ á do roskoszy niewstydliwych pokwapiáć? Dla tego/ że nie tylko fałszywe rzeczy obiecał/ ále y tego/ co obiecáć miał/ nie wiedźiał. Bo ieżli záżywánie ćielesnych roskoszy/ było błogosłáwieństwem y ostátnim końcem Máchometánom/ to od niego niepodobna było odstąpić y postąpić do widzenia Bogá. ábo ieśli widzenie Bogá było błogosłáwieństwem y ostátnim końcem/ tedy od niego nie podobna było odstępowáć/ y do roskoszy dość niepięknych wpadáć: bo tá iest natura końcá ostátniego/ ktorego kto dostąpi/ ná wieki od niego nie odstąpi; táko kámień y ogień od swego centrum nie odstępnie. Że zás Máchomet w roskoszách záłożył ćielesnych swoie błogosłáwieństwo/ co zá dźiw/ gdyż w nich był cáła duszą zátopiony: á káżdy zás to/ co miłuie swoim błogosłáwieństwem miánuie.

18. Ieszcze y inna obietnica Machmetowá niewierna w Rozdźiale o Otworzeniu znayduie się, ktorą on temi słowy wyráżił. Máchomet Apostoł Boży/ y ktorzy znim są/ będą twárdemi przećiwko niewiernym; miedzy sobą záśie skromnemi y miłosiernemi: obaczysz ich klęczących/ Bogu sie kłaniaiących/ ná uproszenie szczodrobliwośći Bożey/ y upodobánia iego. Bliżny w oczách ich/ ktore im klęczenie y náchylenie wyráziło. Temi słowámi obiecuie y oznaymuie ábo prorokuie, że uczniowie Máchometowi przećiwko nieprzyiaćiołom mieli bydź srogiemi, między sobą zaśię ćichemi y spokoynemi. Co się iednák nie stáło. Y owszem uczniowie Machometowi między sobą srogiemi y nazbyt surowemi byli, co się pokazuie z księgi, ktorey tytuł iest Księ-

gá Krolow/ ábo Xiażąt Máchometáńskich. Tam wzáiemne nienáwiśći, zawiśći, y zaboystwo uczniow iego nayzacnieyszych opisuie się, z ktorych dway tylko Obezar y Amar świekrowie Máchometowi swoią śmierćią, á inni gwałtowną poumierali.

19. Naprzod tedy/ iáko księgá Sonnat powiáda/ zginoł Othmán od Alego/ Krolestwá Othmanowi záyrzącego/ Ali od Mohaiá/ Mohaiá od Alhoniego Syná Alego/ Alhozeni Alego Syn/ á wnuk z corki Máchometowey/ od iednego pokrewnego Mohaiá/ y ták potym nie przerwánym porządkiem áż do trzydziestego po Máchomećie Krolá/ Krolowie Máchometánscy przez osobliwych vczniow Máchometowych/ mieczem sá pozábiiáni. A náprzod zábity imieniem Othman/ zięćiem był Máchometowym/ Ali záś ktory go zábił/ zięćiem był y Brátem/ ábo ćiotecznym/ ábo wuiecznym tegoż Máchometá/ y násládowcy osobliwi náuki Máchometánskiey. Nádto y Aásá żoná Máchometowá byłá vczennicą náuki Máchometowey: á przećie y tá/ iáko ma księgá Krolow Máchometánskich/ y druga Sonnat, mieczá Alemu ná zábićie Othmáná dodáłá/ y zábitego ná mieyscách szpetnych utopiłá. To táká łáskáwość y miłośierdźie Máchometánow ku Máchometánom było? A iákoż się tu proroctwo Máchometowe wypełniło? Przetoż y w tym obietnicá Máchometowá fałszywa.

20. Tożtrzeba rozumieć y o innych iego obietnicach, iaka iest w Alkoranie w Rozdźiale 1. y 2. y w księdze Sonná/ że na woynie umieraiący, nie umieraią, ale żyią. Tak też, że ktorzykolwiek poumierali, niechca się do żywotá powrocić, wyiąwszy tych, ktorzy ná woynie poginęli: bo ći (powiada) przy śmierći swoiey, gdy ich zabiiaią, tak wielka czuią roszkosz,

że

że pragną, żeby się znowu do niey powrocili. A temu kto da wiarę? A tego kto nie widźi, że iest fałszem y omamieniem? Bo to mowił, áby swoich na woynę przećiwko nieprzyiaćiołom zaostrzył. Toż y o oney pogrożce iego trzymać potrzeba, ktora on w księdze **Sonná** zostawił. Grozi on Machometanom, że po śmierći w grobie dway Aniołowie umarłego, o grzechy iego wypytywáią, y że duszá, iako szatą, ćiałem się odźiewa. Ieśli Aniołom umarły prawdę powie, y dobrym się pokaże, tedy od niego czarni odeydą Aniołowie, á dway biali przystąpią, ieden do głowy, a drugi do nog, y tak zá nim áż do dnia sądnego chodźić będą. Ieśli zaś złym się pokaże przy onym wypytániu czarny Anioł, uderzy go w głowę buławą, tak, że nad śiedm łokći w źiemię go wbiie. Drugi zaś Anioł czarny, żelaznym hakiem zawsze głębiey ná doł będźie go ćiągnął, aż do dniá sądnego. Temu karaniu Machometáni wierzą, y dla tegoż groby złobkowate nákryte buduią, áby tam umarli mogli klęczeć pod Aniołami, a sami się tak modlą. **Boże náß/ zbaw nas od pytánia dwuch Aniołow/ y od męki grobowey.** A temu kto uwierzy? Iakoż to ćiało umarłe może z Aniołámi rozmawiać, y pytaiącym odpowiadáć? iako ćiało może bydź szatą duszy? Ná co się oná straż áż do dnia sądnego Aniołom przyda? Na co ći dway Aniołowie biią ćiało, ktore żadney boleśći nie czuie. To podobno, że duszá iest ćiáłu szatą, y dla tego czuie; albo też że sama przez się czuie? Ale áni to, áni to mowić się nie może. Nie duszá: bo ta duchowna iest; dla tego też ani żelazem, ani drewnem nie może być bita. Nie ćiało: bo to czuć bez dusze ożywiaiącey ćiała, nie może. Ale dusza nie ożywia powierzchownie, ále wewnarz, iako

uczy

uczy Philozofia. Ná coż ſadny dźień, kiedy Aniołowie przed ſadnym dniem ſady z ludźmi odpráwuią y ludźi męczą? Przetoż fałſzywa taka ieſt nauka, fałſzywa pogrożka, fałſzywa y każda obietnicá Máchometowá, á zátym y niewierna.

21. Przećiwnym ſpoſobem/ że piſmo ſtárego Teſtámentu wierne ieſt w obietnicách/ dla tego też ieſt Boſkie. Naypierwſza obietnicá ſtárego Teſtámentu byłá Chryſtus. Jáko Gen. 3. 15. piſmo świete uwiadczy/ że niewiáſtá miálá zetrzeć głowe wężowe/ to ieſt przez Syná ſwego/ z śiebie bez męża urodzonego. Ták Gen. 18. gdźie piſmo mowi o Chryſtuśie/ że ſie miał z náśienia Abráhámowego urodźić Gen. 22. & 26. Tenże obiecány Jákubowi/ Gen. 28. O nim Jákub prorokuie/ że ſie miał z pokolenia Judy urodźić/ kiedy miało Krolestwo uſtáć Judy. Tego znáczył Báránek zábity Exod. 12. y ofiáry rożne ſtározakonne/ iáko maſz in Levitico, y ofiárá krowy żołtoczerwoneyz iáko maſz in Numeris. Woz miedźiány c. 21. Gwiazdá Jákobowá támże cap. 24. 17. Deut. 18. 15. Prorok obiecány Moyżeſzowi. Tego y wſzyſcy Prorocy obiecali/ tego Job c. 29. 25. Tego Kśiegi Krolewſkie/ Pſalmy Dawidowe obiecáły. Izáiaſz wćielenie y národzenie z Pánny/ y Boſtwo/ c. 7. 14. opiſał/ świątobliwość człowieczenſtwá/ c. 11. Rodzay támże/ panſtwo/ c. 9. 6. opowiádánie Ewángeliey c. 6. Cudá c. 35. Vczniow c. 8. 13. Zgorſzenie Synow Izráelſkich z Chryſtuſa/ c. 8. Męke/ śmierć y odkupienie/ c. 53. Nagrode śmierći y męki/ c. 53. Co ſie wſzytko wypełniło ták/ iáko ſtáry Teſtáment y Izaiaſz obiecał.

22. Ieremiaſz wiele o Chryſtuśie obiecał, to ieſt Wćielenie iego, c. 31. Okrućieńſtwo Herodowe, co ſię ſpełniło. Báruch obiecał Chryſtuſowę ná źiemi z lu-

z ludźmi konwersacyą, c. 3. Ezechiel o pánieństwie Mátki Chrystusowey, c. 44. prorokował. Dániel o czáśie śmierći Chrystusowey, zburzeniu Ieruzalem, y odstępstwie ludu Izráelskiego od Bogá, cap. 9. 24. Ozeasz o zstąpieniu Chrystusowym do piekłow, y wyzwoleniu Dusz Swiętych, c. 13. y o Sądźie tamże. Ioel o zaćmieniu słońcá pod czas śmierći Chrystusowey, c. 2. y o zesłániu Duchá S. ná Apostołow. Támże prorokował Amos o Krolestwie Chrystusowym, c. 9. Abdyas o mieyscu z kąd się miáło Ewangeliey opowiádánie záczáć c. 2. Ionas słowami y uczynkiem, śmierć y zmartwychwstanie Chrystusowe przepowiedźiał, przez cáłe proroctwo. Micheasz o mieyscu narodzenia iego, o Bostwie y wiecznym rodzeniu, c. 5. Nahum, o obaleniu bałwochwalstwa przez Ewangelią. Abákuk uznał Chrystusa za Zbáwićiela, z ktorego się radował. Zophoniasz o Zmartwychwstániu Chrystusowym, c. 3. O zgodźie y miłośći Uczniow, o odkupieniu, Odkupićielu, y odkupionych. Aggeusz o przyśćiu Chrystusowym, c. 2. Zacharyasz o imionach Chrystusowych, c. 3. y o wiezdźie na Oślicy do Ieruzalem, c. 9. O Ranách Chrystusowych, c. 13. O rosproszeniu Uczniow tamże. O przedaniu Chrystusowym, c. 11. O wylániu Duchá S. O ukrzyżowániu Chrystusowym, c. 12. O wyzwoleniu Oycow Swiętych z Otchłáń, c. 9. o Ofierze nowego Testamentu, ktorą Chrystus miał postánowić, c. 9. Málachiasz o Ofierze nowego Testamentu, c. 1. o S. Ianie Krzćićielu, c. 3. O ofiarowániu Chrystusa w Kośćiele. O Národzeniu Chrystusowym, c. 4. To się wszytko wypełniło, dla tegoż stary Testáment iest prawem Boskim w obietnicach wiernym.

13. Obietnice nowego Testamentu/ lubo niektore ieszcze sie nie wypełniły/ że ich czás nie przyszedł/ iáko to sąd ostáteczny/ znáki ná słoncu/ księżycu y gwiazdách/ chwałá błogosłáwionych/ męki potępionych: iednák że się y te pewnie wypełnią; częścią/ że Chrystus w tych obietnicách/ ktore się iuż wypełniły był wiernym; dla tego też y w tych/ ktore sie ieszcze nie wypełniły/ będźie wiernym: bo pierwsze są fundámentá do wierzenia drugich. Náprzykład/ obiecał Chrystus/ ábo raczey przepowiedźiał/ że miał bydź zábity ná krzyżu/ że miał trzećiego dniá zmartwychwstáć/ á potym do niebá wstąpić/ że się go miał Piotr záprzeć; á to sie wszytko stáło/ y tym sámym wierność ziednał y temu/ co się ieszcze nie stáło: częścią/ że y sam Alkoran c. 1. & 4. naucza/ że Chrześćiánie wiárę swoię trzymáiąc/ y spráwiedliwie w niey żyiąc/ chwały w Ráiu dostąpią/ co też Chrystus obietnice swoie powszechne ábo wszytkim obiecáne/ wszczegulnośći w niektorych wypełnił osobách. Obiecał Chrystus bánkiet swoim wiernym wszytkim w niebie; te obietnice swoie wypełnił/ dwá rázy lud ná puszczy chlebem cudownie rozmnożonym nákármiwszy/ y raz winem z wody nápoiwszy. Obiecał ieszcze Chrystus/ że miał wszytkich umárłych głosem swoim ożywić/ y z grobu wyprowádźić/ więc y te obietnice ná Łázárzu ożywionym y z grobu wyprowádzonym wypełnił/ wypełnił y nád Synem wdowy w Náim/ y nád corką Arcyksiążećiá/ umárłemi; od niego iednák ożywionemi. Obiecał Chrystus swoim to wiernym wszytkim/ że w niebie iáko słonce mieli iásnieć; wypełnił to ná sobie y swoiey osobie: gdy twarz iego ná gorze Tabor roziáśniáłá/ iáko słonce. Obiecał wszytkim wiernym Duchá Swiętego/ przetoż go dał Apostołom wprzod sámym/ zá-

raz

raz po zmartwychwstániu swoim; wczym samym obietnice swoie ieszcze nie wypełnione mocno utwierdził. Coż kiedy podobnego dla swoich obietnic y wierności ich Máhomet uczynił? Obiecał swoim troie niewidy, á tego nigdy niczym nie potwierdził.

PARAGRAF VI.

Iesli Alkoran mądrości dodáie máluczkim, ábo nie uczonym?

1. ODpowiádam, że niedodaie. Czemu? Bo fałszywe rzeczy obiecuie, y dla tegoż nie ma oney pismu Bożemu służącey własności od Proroká opisaney, Swiádectwo Boskie wierne. Więc dla tegoż y drugiey tey, ktora następuie mieć nie będźie, to iest mądrości dodáiąc máluczkim, ábo nie uczonym. Bo máluczki, ábo nieuczony, nie wiedząc ieśli to, ábo owo prawda iest; á czytaiąc takie bayki y obietnice w prawie Machometowym fałszywe, bierze ie za prawdę, y stáie się postáremu máluczkim, ná rozumie y w rozumie, to iest głupim, á nie mądrym.

2. Nie dodáie ieszcze, bo Alkoran pełny iest baiek dźiećinnych, y powieśći fałszywych.

3. Fałszywa ona powieść iest, ktora w księdze Sonná o Rozłożeniu świátá przywodźi. Mowi bowiem, że źiemiá położona iest na rogu iednego Wołu; y że na ten czas źiemia się rusza, kiedy woł głowa rusza. Tę baykę, iako artykuł wiary Machomet swoim przekłada Máchometanom; ktora oni przyimuią y wierzą. A to iako bydź może? Ieśli bowiem ná rogu wołu położona iest źiemia, á woł ná czym swoie nogi

postawił? Bo to się nie może mowić, że ten woł po powietrzu lata. A czymże ten woł, ponieważ żywym iest żyie? Iakoż nie zdycha, bo ná wieki żyć nie może? Iakoż źiemiá nie upadnie, kiedy woł zdechnie? Dźiw że temu Arabowie wierzą, ktorzy się ná Astrologiey y Spherze znáią; gdźie iaśnie nauczaią, że źiemiá nie na rogu wołu iákiego położona, ále w centrũ swoiemi ćiężarámi záwieszona leży. Nie rozumna tedy rzecz iest mowić, że źiemiá ná rogu ufundowána iednego wołu.

4. Fałszywa y baykom rowna y oná drugá iest/ o słońcu zátapiáiącym się w zrzodle gorącey wody. Oczy w Rozdźiale o laskini, ták mowi. Y szedł daley, aż przyszedł do mieysca, gdźie zapada słońce, y znalazł że się słońce przy zachodźie swoim kapało, we zrzodle gorącey wody. Bo to iest przećiwko demonstrácyom/ ktore Mathemátyká w Kosmográphiey Spherze/ y Astronomiey pokázuie. Azaż słońce ná źiemie ábo w morze spada? Azaż bez przestanku nie biega po czwartym niebie? Zkąd z iedney propozycyey dwá fałsze powiedźiał Máchomet; pierwszy iest/ że rozumiał/ iákoby byłá iáka część źiemie/ abo morza/ ná ktoraby się słońce spuszczáło: rozumiał tedy/ że źiemiá wespoł z morzem nie iest okrągła/ y że nie zewsząd od niebá się oddala; ále że iest iáka część z niebem stykáiąca się/ y że nie máß mieyscá miedzy powietrzem/ y okręgiem ogniá. Drugi záś zstrony niebios/ że rozumiał o słońcu/ iákoby było ná niebie/ źiemi nayblizszym/ ábo że do tego nieba pod czás słońce zstępowáło. Co iest przećiwko wszystkim mądrym y Mátemátykom doświádczonym; ktorzy zgodnie wszyscy náuczáią/ że ná niebie/ ktore iest źiemi nayblizszym/ ma swoie mieysce Kśiężyc/ ná wtorym Merkuryuß/ ná trzećim Venus/ ná czwartym Słońce. Co

że

że ták iest/ z záćmienia słońcá to jásna rzecz iest; gdyż słońce nie bywa nam záćmione/ tylko ná ten czás/ gdy księżyc pod słońce podeydźie/ y słońce oczom nászym swoim tákim położeniem odbierze/ ták że promienie słoneczne do nas dość nie mogą. Przetoż głupstwo tey Alkoranowey propozycyey/ u rozumnych ludźi mieyscá nie ma.

5. Fałszywa powieść o zámknięćiu Gogá y Mágogá, ktorych zámknał Alexander między gorámi żelaznemi, kratámi y ołowiem rospuszczonymone opátrzywszy, aby pogránicznych nie plondrowali narodow, iako ma Azoara 28. około końcá.

6. Fałszywa o Krolu Sálomonie y Krolowey Sábie powieść w Rozdziale o Mrowce, bo ma wiele baiek/ z ktorych nie przybędźie nieumieiętnym rozumu/ ále ubędźie. Coż z tego zá rozumienie dobre się urodźi w człowieku? że Sálomon miał woysko z Diabłow/ ludźi/ y ptakow? że rozmowę/ ktoro máią między sobą ptástwo/ Sálomon poiął y zrozumiał? bo to tám wszytko wspomina Alkoran. Czego się dobrego kto náuczy y z oney rozmowy Mrowki z Sálomonem? O mrowki wnidźcie do iamek waszych, żeby was nie poráźił Sálomon y woysko iego. Co słysząc Sálomon (mowi Alkoran) rozśmiał się. A potym obaczył/ że niedostawáło dudká miedzy ptástwem w woysku iego; y dla tegoż obiecał/ że go miał zábić. Ale nie dáleko będąc dudek odpowiedźiał/ że latał do Krolowey Sáby/ y niesie mu o wspániáłości y dostátku iey mowę. Jednákże wiedz/ że oná ma słońce zá Bogá. Ato wymowiwszy dudek/ ziednał sobie łáskę u Sálomoná. Ná ten czás nápisał list Sálomon/ ktory przez tego ptaká posłał do Sáby/ á ten list to spráwił; że Sábá w drogę się pusćiłá do Sálomoná. A gdy byłá w drodze/ zrozumiał

zumiał Salomon iey przyśćie/ y przeniosł Krolowy Sáby namiot/ ábo Thron do Jeruzalem. Ten obaczywszy Sábá zdumiáłá śię. Tá Historya iest w piśmie S. 3. Reg. 10. 2. Paralip. c. 9. ále nie ták tam nápisana/ iáko tu od Máchometá baykámi nádźiána/ y zepsowánat z ktorey iákaż śię náuká rodźi/ y czego śię z niey nieukowie náuczą?

7. Fałszywa y ona powieść o dwuch Aniołach Haruta y Máruta názwánych. O ktorych Tłumacze ná owo mieysce Alkoranu. Co śię przydáło dwum Aniołom w Bábiloniey Hárutá y Márutá/ tak mowią. Że ći dway Aniołowie ná sąd z niebá codźień zstępowáli: trafiło się záś dnia iednego, że niewiástá urodźiwa przyszła do sądu ich skárżyć ná męża swego. Dla czego obá Aniołowie zranieni urodą białeygłowy, poczęli ią wespoł do niewstydu pobudzać: na co oná pod tą kondycyą zezwoliłá, ieśliby iey nauczyli tey modlitwy, przy ktorey oni y z niebá według woli swoiey, y do nieba wstępowali; ktorey się wnet nauczywszy niewiasta, wnet też y zmowiłá, y do niebá, oszukawszy Aniołow wstąpiłá; za ktorą iuż Aniołowie wstąpić nie mogli, dla cudzołostwá, o ktore się kuśili. Boska zaś sprawiedliwość, chcąc on grzech ukarać w Aniołách, dáłá im na wolą, żeby sobie obrali, ábo męki wieczne w żyćiu przyszłzym, ábo doczesne wteraźnieyszym. A gdy sobie obrali męki w teraźnieyszym wieku, ná włosach brwi zawieśić ich kazał. Y tak wiśieć będą wiedney iáskini bliśko Babilonu, áż do dnia sądnego.

8. Ják wiele wtey powieśći kłamstwá! iák wiele baiek! iák wiele głupstwá! Wszák Máchomet nazywa Aniołow Duchámi? iákoż Duch miał śię urodą białeygłowy zápalić? A ieśli śię ći zápalili/ to y drudzy zápalić

kić się mogą/ y przez to swoie utráćić błogosłáwieństwo; á zátym żaden o swoim nie iest bespieczen błogosłáwieństwie? á osobliwie/ gdy obaczą one białe głowy cudownie urodźiwe/ ktore z cytryn po wyskákywáły. Jákoż to błogosłáwieni mogli się cudzołostwem zmázáć? Jákoż się to o Duchách nieśmiertelnych może wowić? że y oni żyćiu teráźnieyszemu y przyszłemu/ á zátym y śmierći/ iáko ludźie są podlegli?

9. Co za nauka z prędkośći Alborácha, ktory Machometa przez iednę noc z Mechy do Ieruzalē przeniosł? Ze Bog tworząc człowieká, garść żiemie rożney farby przymięszał, y dla tegoż ludźie rożnego nayduią się koloru? Ze Bog chćiał, áby Aniołowie człowieká czćili? że Aniołowie tak wiele twarzy, tak wiele głow maią, że są wołami, owcámi, y bestyami? Ze oko u Anioła tak barzo odległe od oká, y u wołu rog od rogu? Ze pioro z świátłośći, á tablicá z smaragdu iest zrobiona, ná ktorey wszytkie rzeczy stworzone, y ktore maią bydź stworzone, są wypisane? Ze niebiosa są zdymu, karbunkułu, smáragdu, z złotá, abo srebrá wyrobione? Komu się nie zda śmiechu godne, ono morze mgliste nad śiodmym niebem, á nad nim drugie morze z powietrza, á nad nim morze kamienne, á nad tym insze ćiemne, a nad tym morze rozkoszne, á potym księżyc, á potym słońce, á potym Gabryel, á potym morze pełne? Także powtarzánie liczby śiedmdźieśiątey, że tam znayduie się śiedmdźieśiąt tyśięcy plácow świátłośći, potym śiedmdźieśiąt tyśięcy plácow mocy, potym śiedmdźieśiąt tyśięcy wierzchow gor, potym śiedmdźieśiąt tyśięcy przestánkow/ w káżdym przestanku placow śiedmdźieśiąt tyśięcy zgromadzenia, á w káżdym zgromádzeniu pięć tyśięcy Aniołow, Bogá bez przestanku chwalących,

cud, że y tu nie rzekł śiedmdźieśiat tyśięcy Aniołow, żeby śię wszędźie śiedmdźieśiąta liczba naydowałá! Komu y one place ináczey rozłożone śmiechu nie przyniosą? To iest pláce pereł, potym płace tasz, potym potęgi, place Bostwá, place szafowánia, á potym podnożek, á potym stołek, á na stołku Dom powszechnośći, ábo cáłego świátá? Także y słońce w zrzodle wrzącym, á zrzodło wrzące ná wężu, á wąż w placu, á plac w iedney gorze, á gorá oná w ręku Aniołá, áż do dniá sądnego, cały świat trzymáiącego. Także y skrzydło Archanioła Gabryela, ktorym uderzywszy księżyc, tak wiele iemu świátła odiał, że z słońcem rownáć się nie może: bo przedtym księżyc swiatłośćią był rowny słońcu. Fałszem tedy to iest wszytko, ktory żeby Machomet pokrył, nauczał że Alkoran, y inne księgi Machometańskie są nie wyrozumiane. Dla tegoż w Rozdźiale 2. o **Fámiliey Amrám/** mowi. **Nikt nie wie tłumáczenia iego/ tylko Bog.** A zaż to nie iest rzecz śmiechu godna. Bo Bog ná to prawo ludźiom dáie, żeby go zrozumiawszy, onym się rzadźili, y według niego sprawowali. A iakoż się maią tym rzadźić práwem, ktorego nie rozumieią? Niech powiedzą Machometani, ieśli to co mowią rozumieią.

10. **Fałszem ieszcze y oná powieść w Alkoranie w Rozdźiale** o Sabie, **wktorym powiáda/ że Sálomon miał Diabłow zwiozánych/ ktorzy mu iáko sludzy służyli/ y dodáwáli ták rynsztunku woiennego/ iáko y státuy rożnych/ y innych rzeczy misternie wyrobionych. Potym umárł Sálomon/ á przed śmierćią/ kazał siebie umárłego w pokoiu iáko żywego/ w szátách Krolewskich ná Thronie posadźić; á żeby nie spadł/ kiy sobie kazał podáć/ coby sie ná nim wspierał. Ktorego y ná ten czás diabli iáko żywego obawiáli sie y báli/ widząc**

że siedźiał iáko żywy. Záczásem robak ten kiy/ ná ktorym się Sálomon wspierał/ podgryzł/ záczym on spadł; z ktorego spadku zrozumieli szátáni/ że Sálomon umárł. Dla tegoż záraz od niego ućiekli/ bo się przedtym ućiekáć bali. Fałszywa mowię to powieść. To diabli nie wiedźieli/ kiedy Sálomoná umárłego ná Thronie sadzano ✝ To diabli widząc Sálomoná ná swoim Thronie/ bez poruszenia/ bez duchá/ bez pulsu/ nie iedzącego áni piiącego/ áni żadnego znáku żyćia nie pokazuiącego/ nie mogli że umárł/ poznáć ✝ Wżdyć to człowiek/ choć iest rozumu dáleko mniey niż Anioł przezornego/ mogł postrzedz/ że Sálomon niżeli upadł z Thronu/ był bez duszę/ á czárći tego postrzedz nie mogli ✝

11. Fałszywa y oná w Rozdźiale o Murze/ miedzy Ráiem y Pieklem. O Wielbładźicy, ktora ze zrzebiećiem swoim trzydźieśći tyśięcy krokow wzdłuż zastępowałá, y iednego dnia wszytkie wody wypiłá, á drugiego dnia, tak męzczyznę, iako y białegłowy pożyrałá. Tak tam mowi Alkoran y Tłumácze iego. Táże przydaie drugie głupstwo, że ći ludźie, ktorzy Wielbładźicę z zrzebiećiem swoim zabili, od Bogá są skarani. A to co za rozum?

12. Fałszywa y oná w Rozdźiale o Hierarchiey niebieskiey, gdźie Alkoran mowi/ że diabłow/ áby do niebá nie mogli przystąpić/ gwiazdy odpędzáią. Ato iáko bydź może? Wżdyć to Diabli są duchowie/ iáko y Aniołowie/ coż gwiazdy máteryálne zá moc mieć mogą ná odpędzenie czártow od niebá/ ktorzy są duchámi ✝

13. A z postu Alkoranowego, czegoż się dobrego nieukowie nauczyć mogą? Niczego. Coż zá sposob iest postu w Alkoranie opisánego? Ten w Rozdźiale 1. Będźie się wam godźiło pod czás nocy postney etc. (Czego się tu pisáć niegodźi) iedzćie y piyćie poty/ áżbyśćie

ście mogli rozeznać z światła iutrzenki miedzy nićią czarną/ y białą/ á potym kończćie post áż do wieczorá/ ále będźiećie trwáli w Kośćiołách. &c.&c.

Táki post iest Máchometanow, cáłą noc ieść y pić tak wiele, y ták wiele rązy, iako kto zechce y zmoże. A to nic innego nie iest, tylko dźień w noc, a noc w dźień zámienić. Coć mi to zá post nie ieść, áni pić, kiedy się komu niechce? Nie pośći ten, ktory przez cały dźień według woli swoiey ie y pije, á w nocy záśię śpi, przetoż y Máchometánie nie poszczą, kiedy całą noc iedzą y piią, á wednie záśię śpią &c.

14. Rzeczesz zá Máchometem/ że on nie kazał spáć we dnie/ ále w Kośćiele zostawáć ná modlitwie.

15. A to iáko bydź może, żeby ten, co cáłą noc iadł y pił, bez snu wednie zostawał y na modlitwie z Bogiem przestawał? Nie dobry to záprawdę, y nie máiący proporcyey srzodek do modlitwy. Gdyby bowiē Machomet swoich chćiał do dźienney wzbudźić modlitwy, nie upominałby ich do iedzenia, pićia &c. onemi słowy. Jedzćie/ piyćie/ iák chcećie roskosuyćie. Bo to wszytko raczey naturę przymusza po cálonocnym nie spaniu, do spania, á nie do modlitwy. Dla czego Máchometáni schodzący się po długim niespaniu do meczetow, muszą koniecznie drzymáć, á nie modlić, co y Alkoran w Rozdźiale 3. ktorego tytuł iest: o Niewiástách/ uznawa mowiąc. A kiedy stáną do modlitwy/ stáią leniwi/ ábo niedbáli/ żeby sie podobáli z obłudnośćią ludźiom/ y nie pámiętáią ná Bogá tylko bárzo máło. Bo to wszytko idźie z postu Machometowego.

Inákszy post iest Chrystusow y Chrześćiánski! co káżdy byle chćiał widźieć może.

16.

16. Ieszcze y z przyśiąg Boskich, ktore Alkoran szeroko przywodźi czego śię dobrego ludźie nie świadomi rzeczy Boskich naucza? Bo te przyśięgi wymyślone od Máchometá, á Bogu przypisane, są y niezbożne y głupie. Więc tę prawdę obaczmy.

17. **Przywodźi y w Rozdźiale** o lutrzence **tákq przyśięgę.** Przez lutrzenkę, y dźieśięć nocy, przez przyczynę, ábo sprzećiwiánie, y stronę (niewiedźieć iaka, czy od Lutnie, czy od Cymbału,) przez noc kiedy wybiega, á zaż wtym iest przyśięga, ktory ma przeszkodę? **Co zá powagę máią te rzeczy/ áby przez nie Pan Bog przyśięgał? Jeszcze przywodźi inną przyśięgę w słowach bárzo ćiemną/ táką.** Przez białegłowy wyćiągaiące, otwieraiące, ábo obnazaiące, ábo wydrażaiace głębokość: przez białegłowy prędkie prędkośćią, przez białegłowy pływaiące pływaniem, przez białegłowy uprzedzaiące uprzedzeniem, przez białegłowy prostuiące sprawy. **Te ćiemnośći Tłumacze Alkoránscy; á miánowićie Kśięgá** Chamus **názwána/ ták tłumaczy.** Przez gwiazdy abo przez wieczor przez gwiazdy z iednego znaku na drugi prędko przebiegáiace, abo przez Aniołow, dusze wierzących ná mieysce im należyte prędko przenoszacych, przez nawy pływáiące, abo przez dusze wiernych, abo przez gwiazdy, przez Aniołow dobrych, ktorzy uprzedzaią diabłow w pokazaniu y natchnieniu, przez prostuiacych dźieła. **Ale y przy tym tłumáczeniu/ záwsze śie y iáśnie pokázuie tey przyśięgi lekkość y głupstwo. Głupstwo by było/ gdyby ták człowiek człowiekowi przyśięgał/ á iákoż niema bydź głupstwem/ gdy ták Bog ludźiom przyśięga? To iednák Bogu Alkoran przypisuie. Przywodźi y inne w Rozdźiale** [o Słońcu.] Przez słońce y przez południe, abo

 wschod

wschod iego; przez księżyc, gdy się nań zápatruiesz, przez dźień, kiedy go ozdobisz, przez noc, kiedy ią zaćmisz, przez niebo, y że go zbudował, przez źiemię, y że ią porownał, przez duszę, y że ią zrownał. A ieszcze inna w Rozdziale o Figowym drzewie, gdźie Bog ták przysięga. Przez Figowe drzewo y przez Oliwne. A w Rozdźiale o Zodiaku, ábo páśie niebieskim. Przez niebo máiace Zodiak, y przez dźień umowiony, przez świadczacego, y tego o ktorym świadczono. A w Rozdźiale o Piorku, ták. Przez pioro, y przez to, co piszą, że ty zá łáską Páná twego, nie iesteś od diabłá opętany. A w Rozdźiale o Zmartwychwstániu, ták mowi. Nie będę przyśięgał przez tę krainę, á ty stoisz w tey krainie. Jest tám tego więcey. Cudowna rzecz/ że niechce przysięgáć zmyslony w Alkoránie Bog/ przez dźień fedny/ y przez one kráinę/ á przedtym ták wiele rázy przez naylichsze stworzenia przysięgał/ iáko się z rożnych w Alkoranie Rozdziałow pokázuie. Podobno w tey kráinie obaczył Máchomet ieźioro piekielne/ y wspomniał ná báieczna Bogow przysięge/ ktorey się nie godziło Bogom łámáć/ dla tegoż niechćiał żeby Bog/ od niego w Alkoránie wymyslony przez one kráinę przysięgał. Ale co ná to Máchomet rzecze/ gdy sobie kontrádykuiąc/ wprowadza tegoż swego Bogá zmyslonego w Rozdźiale o Figowym drzewie, przez też kráinę sámym uczynkiem przysięgáiącego/ przez ktorą mowił/ że niechćiał przysięgáć? Mowi bowiem támże. Przez figę y Oliwę, przez gorę Sina, y przez tę krainę wierna. O toż przez tę prowincyą ábo kráinę Bog przysięga/ przez ktorą mowił/ że niechćiał przysięgáć. Ták dźieći igráiąc/ swoie buduią y psuią chałupki/ ták sobie gadáią gadki/ y báią bayki.

18 Nie takie pismo Chrześciáńskie Boskie przywodźi przyśięgi, ktore y rzadkie, y poważne, y dla poważnych przyczyn sa uczynione, y przez sámego Bogá: ponieważ nád samego śiebie nie ma większego, wspomina pismo S. Tak czytamy w liśćie do Zydow w Rozdźiale 1. v. 13. Abrámowi bowiem obiecał Bog/ ponieważ żadnego nie miał/ przez ktorego by przyśiągł większego/ przyśiągł przez samego śiebie &c. Y potym mowi v. 16 Ludźie bowiem przez większego nád sobą przyśięgáią. Alkoran zaś ták wiele Boskich ná utwierdzenie powieśći przywodźi przyśiąg: bo o Bogu żártem á nie szczerze mowił. Coż z tego, do náuki ludzkiey dobrego wyczerpniemy? To, że Alkoran nie iest księga Boska, ponieważ o Bogu tak ladaiako mowi.

19. A z tytułow ábo Rozdźiałow w Alkoranie położonych/ co też zá náuká do obyczáiow ábo do wiáry wynidźie? Co z Mrowki/ Pszczoły Kámienia/ Słonia/ Zeláza/ páiaká/ dymu/ Piorá/ Jutrzenki/ figowego drzewá/ z págorkow piászczystych/ ábo z fundámentow śćian wypłynie? Bayki dźiećinne/ prozność/ lekkość/ głupstwo/ co káżdy uważny uzna y obaczy.

20. Nie takie w pismie S. Chrześciáńskim tytuły ábo Rozdźiały nayduią się: Bo tam słowa sa stateczne, nie żártowne, ktore czytaiac, káżdy mądrość w nich Boska y Boga obaczy.

21. Nákoniec to głupstwo Alkoranu iáśnie pokázuie; że on bestyom/ w Rozdźiale o Zwierzętách, zmártwychwstánie obiecuie/ mowiąc. Y nie mász bydlęćia, ábo zwierzęćia ná źiemi, ani ptaká lataiacego skrzydłami swemi, tylko narody podobne wam ludźiom. Nie włożyliśmy do księgi co zbytecznego, ábo niespráwiedliwego. A potym od Páná swego będą wskrze-

szone. Coż to zá mądrość Alkoranu/ zwierzętá z ludźmi porownáć/ y że one są narodámi ludziom podobnemi/ y że máią bydź do błogosłáwienstwá wstrzeżonemi/ twierdźić? To to głupstwo pokázuie Máchowetá/ y Alkoranu od niego zmyślonego! Tenże przydáie w Księdze Sonna, że w dźiełách swoich bydletá ták iáko y ludźie sobie ná zapłáte/ ábo ná karánie záſługuią/ y ná dźien sądny sądzeni będą/ y zbáráná/ ktory owce rogámi bodąc zábił/ Bog zemstę weźmie. A ktoż się ták iáſnemu głupstwu nie zádźiwuie? Gdźież u zwierząt rozum/ y wola swobodna/ ktora do zasług y karánia iest fundámentem? A lubo Máchomet często w Alkoranie przyznawa/ że zwierzętá rozumu nie máią; przećie im do zasług y karánia moc przypisuie: bo nie wiedźiał co zá naturá iest zasługi ták do nagrody/ iáko y karánia: przetoż żeby y głupich oszukał/ ták mowił. W czym y złość woli swoiey y głupstwo niewiádomośći rozumu swego pokázał.

PARAGRAF VII.

Ieśli Alkoran iest práwem prostym, uweseláiącym sercá?

1. NIżeli na to pytánie odpowiem, cokolwiek powiem naprzod o prostośći, ábo spráwiedliwośći práwá. Potrzebował Prorok, żeby spráwiedliwośći Boskie były proste. Bo prawo, aby było prawem Boskim, nic ma nic niesprawiedliwego, ábo od sprawiedliwośći oddalonego roskazowáć; y tak barzo ta własność iest potrzebna; że nie tylko prawo Boskie, ále áni ludzkie bez niey, práwem názwáć się nie może.

Czego

Czego nie tylko Chrześciáńscy Doktorowie Swięći, ále y Pogáńscy nauczaią Philozophowie. A ieśli prawo ludzkie, prawem bydź nie może, gdy nie będźie spráwiedliwośćia wsparte; iákimże sposobem prawo, ktore iest niespráwiedliwe, może bydź Boskim? Iasna tedy rzecz iest, że práwo Boże ma bydź spráwiedliwe. Co y Alkaran w Rozdźiale o Murze/ miedzy Ráiem y Piekłem położonym uznawa mowiąc. Mow: że Bog nie roskázuie szpetnych rzeczy. Y znowu. Mow/ roskazał Pan moy spráwiedliwość. Y niżey. Mow záprawdę/ że zákázuie Bog moy szpetnych rzeczy/ ták powierzchownie/ iáko y wnętrznie; to iest nie tylko uczynkow szpetnych, ále y myśli, y zákázuie grzechu/ y prośby przećiw práwu. Y w Rozdźiale o Pszczołce tak mowi. Záprawdę Bog roskázuie spráwiedliwość/ dobroczynność/ y dawánie upominkow pokrewnym; y zákázuie szpetnych rzeczy y niespráwiedliwych. A iako to pewna iest, że gdy Bog roskazuie, to tylko roskázuie, co iest spráwiedliwego, prostego, poczćiwego, tákież y to pewna, że gdy diabeł roskazuie, to tylko roskazuie, co iest szpetnego y niespráwiedliwego, iáko y Alkoran w Rozdźiale 1 o Krowie mowi. Diabeł wam obiecuie/ ále grozi ubostwem/ y roskázuie wam to/ co iest szpetnego y niespráwiedliwego. Dla tegoż Swięći y spráwiedliwi, ktorzy za wolą Bozą idą, y Bogu są posłusznemi, y Boga náśláduią, oni też swoim poddanym tylko spráwiedliwe, y poczćiwe rzeczy przykazuią. Niespráwiedliwi záś tákie tylko rzeczy roskázuią, iákiemi sami są, y są posłusznemi diabłu. To tak iasna rzecz iest, że y Alkoran tego niesmiał zapieráć, ále w Rozdźiale o Pokućie/ ábo iáko drudzy czytaią o Mieczu/ ták mowi. Niezbożni y niezbożnice/ sobie wzáiemnie niespráwiedliwość roskázuią/ y od

sprá-

ſpráwiedliwośći odſtępuią. Y niżey. Wierni mężowie/ y wierne niewiáſty ſobie wzáiemnie roſkázuią ſpráwiedliwość/ odſtępuią od nieprawośći/ y pilnuią modlitwy/ dáią iáłmużny/ y ſą poſłuſznemi Bogu. Y w Rozdziale o Herezyách ábo o Sektách powiada, że Boſkie przykazania podáne ſą pod miárą, używáiac onych słow pſalmu 110. Wierne wſzytkie ſą przykazánia iego/ uczynione wprawdźie y ſpráwiedliwośći. Słowa Alkoranu ſą. A ieſt przykazánie Boże miárą wymierzona álbo práwo proſte. Co Machomet przyznawa práwu Bożemu w ſtárym y nowym Teſtamenćie mowiac, że oboie práwo, ieſt świátłem y práwem proſtym, dla ludźi danym. Zkad w Rozdźiale 4. tak mowi. Poſłáliśmy Torá/ ábo práwo Moyżeſzowe y Ewángelią/ iáko świátło do proſtowánia ludźi. Dla czego nie maſz żadney wątpliwośći, że práwo Moyżeſzowe y Ewángelia, ieſt od Bogá podána.

2. Więc zoſtáie/ żebyśmy Máchometowe práwo ná uwagę wźieli/ ieśli w ſamey rzeczy ſpráwiedliwe/ czyli też nieſpráwiedliwe ma ſię názywáć. Ażebyśmy z fundámentem poſtępowáli. Náprzod widźieć potrzebá/ w czym ta proſtość y ſpráwiedliwość práwá záwiſłá? Jákim ſpoſobem práwo ſpráwiedliwe/ ábo nieſpráwiedliwe ma ſię názwáć?

3. Na to odpowiáda Xiążę Filozofow 3 Politic. c. 5. & 8. że te práwá za ſpráwiedliwe máią bydź poczytane, ktore rowność zachowuia, y do dobrá poſpolitego śćiagaia ſię, nie ogladaiac ſię na dobro abo pożytek iednego tylko, abo nie wielu, abo wielu, ále ná dobro wſzytkich oraz, y poiedynkiem każdego zapátruia ſię, oddáiac wſzytkim y poiedynkiem káżdemu, co iemu powinno; tak żeby obywátelow dobremi czynily. Te zaś zá nieſpráwiedliwe, ktore nie upátruią

dobrá

dobrá wszytkich, ále ábo iednego tylko, ábo nie wielu, abo wielu. Tenże przydaie lib. 7. Politic. c. 3. że to práwo nie może bydź dobre y spráwiedliwe, ktore to roskazuie, co iest nie według natury. Z tąd práwa sprawiedliwość ná powinney rowności zásadzona iest, gdy każdemu co własnego iest, oddáie; to iest, co iemu według natury, y kondycii iego należy.

4. Ale że do wszytkich skutkow cztery rodzáie przyczyn pospolicie zbiegáią się, to iest koniec, spráwuiący, máteria, y formá: że wszech miar to práwo zá spráwiedliwe ma bydź poczytáne bez wszelkiego wątpienia, gdy ze wszytkich czterech przyczyn do niego spráwiedliwość spływa; to iest, żeby było spráwiedliwe względem końcá, spráwiedliwe względem spráwuiącego, spráwiedliwe względem máteryi, spráwiedliwe względem formy.

5. Sprawiedliwe práwo względem końcá, gdy Prawodawca powagi sobie nie przywłaszczá, ále tey, ktora mu prawo dało zażywa, gdy prawa stanowi. Sprawiedliwe względem máteryi, gdy to, co się rozkazuie, iest rzecza dobra, sprawiedliwa y przystoyna: bo to obywátelow czyni dobremi. Spráwiedliwe względem formy, gdy w nim porzadek y modelusz z iakąś sprawiedliwości ozdoba iáśnieie; áby bez bráku osob, tak honory, iako y ciężary rozdawáły się.

6. Te wszytkie prostości y spráwiedliwości, w práwie Ewángelii iáśnie się pokázuią, ktoremi Ewángelia wszytkie inne práwa przechodzi; y dla tego bez wszelkich innych świádectw, słusznie się to zá dokument bierze, że Ewángelia iest práwem Bożym.

7. Ze iest spráwiedliwe práwo w Ewángelii, względem Sprawce ábo Práwodawce nie może się wątpić: bo Chrystus iest Bogiem, á zátym maiacym moc nay-

wyższa do praw stanowienia; iako tego dowodzą Chrześćianie przećiw Zydom, Pogánom, Aryanom, Máchometánom. Tákże, że iest sprawiedliwe względem sposobu, rzecz iest iásna. Bo Chrystus nie gwałtem, nie musem, nie mieczem y woyną, do práwa Ewangeliey chćiał ludźi nawracać, ale tylko opowiadaniem Ewangeliey, namową, rácyámi, tak; że po opowiadaniu Ewágeliey, zezwolenie wolne woli ludzkiey zostawił. Bo tak mowił u Mátheuszá w Rozdźiale ostátnim. Idźćie/ náuczayćie Ewángeliey wszytkiego stworzenia. Kto uwierzy/ á będźie okrzczonym/ zbáwion będźie. A nie mowił záś tak. Idźćie przymuszayćie do Ewángeliey: bo wiará ma bydź dobrowolna, á nie poniewolna.

8. Że iest spráwiedliwe práwo Ewángeliey względem końcá/ y to iáwna/ bo nie ma względu ná pożytek iedney osoby/ ále ná pożytek wszytkich iednákowo/ y záwsze względem wszytkich mowi/ áni czyni wyięćia iákiey osoby/ ále wszytkich temuż poddáie przykazániu/ ktorych iednaż nátura powiązáłá: áni tych práwem rozdziela/ ktorych áni naturá rozdźieliłá.

9. Że iest sprawiedliwe względem materyey, iasna rzecz iest, bo około powinnych y przyzwoitych rzeczy się bawi.

10. Nákoniec spráwiedliwe iest y względem formy/ bo powinne y przyzwoite rzeczy pokázuie/ á przećiwnych zákazuie; ták że ktokolwiek iey rosporządzeniu się pilno przypátrzy/ tenże ozdobie iey y pięknośći się zádźiwuie.

11. Wszelkiey dług ábo powinność ludzka, ábo iest względem Bogá, ábo względem samego człowieká, ábo względem bliźniego, oprocz tych, nie masz nikogo więcey, czyieby dobro miał człowiek upátrować.

trowáć. Prawo tedy zupełne ma roskázywáć około powinnośći względem Bogá, względem samego człowieka, y względem bliźniego. A kiedy względem wszystkiego tego dobrze człowieká sporzadźi, słusznie się práwem dobrym y doskonáłym nazwie. Tak y spráwiedliwość zupełna, ábo doskonała ma człowieká sporzadźić náprzod ku Bogu, potym do samego śiebie. Gdy bowiem kåżdy porządnie żyćie swoie prowadźi; Bogu oddaiąc co Bogu powinno; sobie co sobie powinien, y bliźniemu co bliźniemu, na ten czás za doskonáłego poczytany bywa, iáko ten ktory wszelką wypełnił spráwiedliwość. Práwo záś się Ewangeliey roskazuie oddawáć to, co powinno Bogu, sobie y bliźniemu, y w niwczym tey powinnośći nie uwłoczy; przetoż iest práwem nayspráwiedliwszym.

12. Oddaie práwo Ewángeliey to/ co Bogu powinno iest. Náprzod bowiem roskázuie oddáwáć Bogu cześć y miłość powinną mowiąc Math. 22 Marc. 12. Będźiesz miłowáł Páná Bogá twego z całego serca twego, z cáłey duszę twoiey, ze wszystkiey myśli twoiey, y ze wszystkich śił twoich. Ktorym roskázániem wszystko Bogu oddáie: bo Bogu nie dosyć ná cześći/ poniewáź iest Twórcą cáłego człowieká. Potym sporządza człeká do samego śiebie/ áby śiebie powinną miłował miłośćią/ żeby sobie ráczey wieczne dobrá obierał/ á doczesnemi gárdźił/ áby dla nich/ wiecznych wiecznie nie utráćił. Dlategoż roskázuie/ żeby nikt zá pożądliwośćiámi swemi nie chodźił; ále ráczey im się sprzećiwiał y rozumowi podbiiał; czego pełna iest Ewángelia. Nákoniec sporządza człeká względem bliźniego/ ktorego miłowáć káże iáko śiebie sámego. Math. 22. Matth. 7. 12. Luc. 6. 31. Wszytko

cokolwick chcećie, żeby wam ludźie czynili, czyńćie im. Bo to powinna prostość iest/ ábyśmy bliźniego/ ponieważ człowiekiem iest y stworzeniem Bożym/ ná obraz Boży uformowanym/ y od Bogá iáko od Oycá wszystkich vmilowanym/ y brátem naszym/ rownie milowali. Bo człowiek/ y człowiek względem Bogá Tworce/ nie má żádney rożnice. Náwet y Aristoteles/ choć Pogánin 7. Politic c. 2 tegoż náucza mowiąc/ Nie rozumna rzecz iest/ innego práwá chćieć dla innych/ á innego dla siebie; tego sobie prágnąć/ á czego innego dla kogo innego; sobie spráwiedliwośći/ á komu innemu niespráwiedliwośći &c. A że sobie káżdy bliższym iest/ ániżeli drugiemu; dla tego práwo Ewángeliey náprzod káże milowáć siebie samego/ á potym bliźniego/ nákształt oney miłośći ktora ma káżdy ku sobie; dla tegoż mowi. A bliźniego twego iako ćiebie sámego. W czym náucza/ że miłość ku sobie ma bydź iáko exemplárzem/ ábo wzorem miłośći ku bliźniemu; miłość záś bliźniego z niey ma pochodźić iáko obraz. Wprzod záś iest Exemplárz ábo Wzor/ ániżeli obráz.

13. A to náleży do powszechney prostośći. Ieśli zaś poydźiemy do osobliwych przykázáń, nie znaydźiemy w nich naymnieyszego od prostośći ustapienia; áni od práwa nátury odstapienia. A lubo w Moyzeszowym prawie to, co iest mniey doskonáłego dopuszczono; práwo iednák Ewángeliey tego nie dopuszcza, Dlategoż iednemu mężczyźnie wielu żon nie pozwála; bo náturá tego wyćiaga, áby ieden z iedna sie żenił, iáko z poczatku Bog, gdy stworzył człowieká, z ordinował. Y w práwie stárym nie roskázania, áby ieden wiele żon miał; ále tylko przez spary patrząc práwo tego dopuśćiło. Cokolwiek

tedy

tedy dobrego iest, to práwo Ewangelii abo roſkázuie, abo radźi. Roſkázuie co ſpráwiedliwego iest, rádźi co do obfitſzey wiedźie ſpráwiedliwośći, Rádźi czystość Matth. 19. 1. Cor 7. Uboſtwo Matth. 19. 21. Dobroczynność ku tym, ktorzy nam ſą przykremi, ábo ſzkodliwemi Matth. 5. Nie práwowáć ſię tamże. Iałmużnę y miłośierdźie oprocz potrzeby Luc. 6. 33. Modlitwę Luc. 18. y inne tym podobne. Cokolwiek zaś złego, tego zákázuie. Y we wſzytkich práwách ná poſpolity ſię pożytek y dobro cáłego Kośćiołá zápatruie, nie ná dobro ſzczegulne iednego tylko, abo nie wielu ábo wielu: bo by tym ſpoſobem nie było proſte. Zkąd iáſná rzecz iest, że práwo Ewangeliey wſzelka w ſobie zámyka ſprawiedliwość: bo iest ſpráwiedliwe y względem końcá: bo ten iest pożytek wſzyſtkich, y względem materii y formy; y dlategoż iest práwem Bożym. To zá fundament założywſzy.

13. Odpowiádam że Alkoran nie iest práwem proſtym, y nie máiącym ſpráwiedliwośći, ále od powinney ſobie vſtępuiącym proſtośći. Czemu? Bo nie ma względu ná dobro wſzyſtkich poſpolite; ále ná dobro iednego, ábo też wielu, iedney części; á nie ná wſzyſtkich. Bo rozſzerzá wielu potęgę á nie mocnych śćiſká potrzebę. Ariſtoteles záś 3. Polit. c. 5. w tym co ſie rzekło vznáwa miedzy proſtym y ſpráwiedliwym; á miedzy nie proſtym y nie ſpráwiedliwym práwem, rozność mowiąc. Kiedy tedy ieden, abo nie wiele, ábo wiele, w rzadzeniu zá poſpolitym pożytkiem idą, te Rzeczypoſpolite muſzą bydź ſpráwiedliwe. Kiedy záś do włáſnego pozytku, ábo iednego, ábo nie wielu, ábo wielu rzadzone bywaią, przeſtępſtwá ſą y ſkázą. Iniżey. Názywáć záś zwyklismy, gdy ie-

ieden pátrzáiąc ná dobro poſpolite rządźi, mocą Krolewſką. Gdy záś nie wiele ich rządźi dlá dobrá poſpolitego, nazywamy Ariſtokracią, ábo rządem Przednich Panow. Gdy wielkość dla poſpolitego dobrá rządźi, poſpolitym imieniem nazywa ſię Rzeczpoſpolitá. **O nieſpráwiedliwym záś práwie tenże támże mowi Filozof.** Odmieniaią ſię záś te kſztáłty rządow; z Krolewſkiego rządu, w Tyráńſtwo, z Ariſtokrácii w Oligarchią, to ieſt, **gdźie ieſt** moc nie wielu: z Rzeczypoſpolitey w ſtan poſpolity. Tyráńſtwē nazywámy páńſtwo iednego, na dobro włáſne ſię zapátruiącego. Nie wielu włádze, gdy do bogátych pożytku rządy ſię dźieią. Stan záś poſpolity, gdy dla ubożſzych. Z tych záś kſztałtow, żáden poſpolitośći nie pátrzá.

15. Nie wſpominam tu nie ſprawiedliwośći, ktorą Máchomet do Alkoránu wprowadźił; gdy kázáł mieczem przymuſzać, niechcących przyimowáć Alkoránu; ták że przyćiſkáć do haraczu, odbieráć im dobrá, y bráć w niewolą. Tákże nie wſpominam wiele innych nieſpráwiedliwośći, ktore roſkazáł czynić Máchomet obcym, ábo nie Máchometánom; ále tu mowię o nieſpráwiedliwośći, ktorą Alkoran ſporządźił między ſamemi poddánemi Alkoránowemi. Náprzod tedy że w ſwoim práwie Máchomet Tyrańſtwo przećiwko ſamymże Máchometanom poſtánowił, ták ſię dowodźi; że nie patrza ná dobro wſzyſtkich, y pożytek wſzyſtkim poſpolity; ále ná ſwoy właſny: bo on prawo innym ćiaſne; á ſobie ſzerokie, roſprzeſtrzenione uczynił; á oſobliwie w tym co należy do ćieleſnych pożądliwośći. Roſkazuie bowiem w Rozdźiale **o Niewiáſtách** żeby Machometáni bliſkich y krewnych ſobie w máłżeńſtwo nie bráli ták

mowiac. Nie łoczćie się z niewiástámi/ ktorych Oycowie wasi poználi; bo szpetná rzecz iest y zła y niespráwiedliwá; zábronione wam są Mátki wáſze/ y ćiotki wáſze/ stryieczne wáſze/ y corki brátá wáſzego/ y corki siostry wáſzey/ y mamki wáſze/ y one/ ktore z tychże pierśi mleko ssáły/ y mátki żon wáſzych/ y pásierbice wáſze. To tak komu innemu nie łaskáwy y śćisły; A sobie żaś w Rozdźiale o herezyách ábo sektách/ ábo częśćiách bárzzo łáskáwy y rozszerzony; gdźie Bogá, ktory przedtym w Prorokách swoich záwsze znákow świątobliwośći potrzebował, uśiłuie uczynić swoich lubieżnośći powodem, abo sprawcą. O Proroku! my zápráwdę pozwalamy tobie zá żony mieć te/ ktorym dasz nágrody swoie/ y ktore wezmie reká twoiá/ y corki stryiá twego/ y corki ćiotki twoiey/ ktore pielgrzymowáły z tobą/ y káżdą niewiastę wierzącą/ ktorá się tobie Prorokowi zechce poddáć; á to tobie osobliwie y szczegulnie pozwála się/ ále nikomu innemu. Już wiemy cośmy im opisáli o ich żonách/ y o służebnicách ich/ áby nie grzeszyli. Zad iásna rzecz iest że Máchomet práwo to ná swoy własny pożytek stánowił; czym samym y Tyranstwo postánowił.

16. Co tego zá potrzebá byłá żeby ták bárzo sobie wędźidłá lubieznośći rospuszczał/ y żeby mu się godźiło/ czego się innym nie godźiło? Podobno że był Prorokiem y Prawodáwcą? Owszem że się zá tákiego udawał/ trzebá mu było dáć dobry przykład czystośći/ świątobliwośći/ á nielubieżnośći; y wielce przystáło żeby Prorok był świątobliwszy/ y pocżćiwszy niżeli lud pospolity. Jeśli bowiem ludźiom prostym niesłuszná y szpetna rzecz iest z pokrewnemi szpetnie obcowáć; dáleko to ma być rzeczą niesłusznieysza y szpetnieysza

w Proroku Bożym; ponieważ plámy dáleko ſą ſpetnieyſze ná bláwáćie; ániżeli ná guni ábo ſuknie grubym. Przetoż ſpetnieyſza rzecz Prorokowi temi ſię rzeczámi ſpećić/ ániżeli iednemu z poſpolſtwa. Dláczego ieśli to práwo miáło bydź rozſzerzone/ tedy dla poſpolſtwá/ á nie dla Proroká miáło bydź rozſzerzone.

17. Nie ták Chryſtus w práwách ſwoich poſtępował. Bo ten lubo wſzyſtkich rzeczy poczćiwych y ſpráwiedliwych innym dopuśćił: ſam iednák od tych rzeczy ktore ućiechę przynoſzą wſtrzymywał ſię. Dla tegoż mogąc bydź bogátym y poczćiwemi ućiechámi myśli ćieſzyć, tego iednák wſzyſtkiego nie chćiał, obieráiąc ſobie żywot ubogi, śćiſły, pracowity, ludźiom pożyteczny; dla ktorych pożytku żywot ſwoy utráćił, mowiąc do nieprzyiáćioł ſwoich. Ieśli tedy mię ſukáćie/ dopuśććie tym odeyść. Y Moyzeſz dla dobrá ludu ſwego prośił Bogá aby utráćił dobro ſwoie mowiąc. Abo im ten grzech odpuść/ ábo mię zmaż z kśięgi ktorąś nápiſał. Iáko daleki w ſprawách ſwoich Máchomet od ſpráw Moyżeſzowych y Chryſtuſowych? Chryſtus y Moyżeſz dla dobrá ludzi poſpolitego, dobrá ſwego odſtępowáli właſnego. Máchomet záś dobrá nadęr łákomie ſzukáiąc właſnego, o dobro innych nic nie dbał. Dlategoż oni práwá ſpráwiedliwe podáli: bo pożytku poſpolitego upátrowáli: Máchomet záś, że ná dobro poſpolite zgołá nie pátrzał, ále ná ſwoie: dlategoż ná tytuł Tyráná ſobie u cáłego świátá zárobił. Bo Tyran nic innego nie ieſt, tylko Práwodawcá, práwa dla dobra ſwego ſtanowiący.

18. Dáley ieſzcze poſtępuie Tyranſtwo Máchometowe. Poſtánowił Máchomet tákie práwo/ że káżdemu

żdemu Machometánowi godźi śie wiele żon chowáć wespoł/ ále śie nie godźi áni iedno gárdźić; przetoż maią mieć rownosć w potráwách/ szátách/ konwersácyi / żeby nie było przyczyny do zazdrośći y poswárow/ iáko ma Rozdźiał o Niewiástách sam iednák w tym práwie z sobą śie iákby nowym Bożym práwem dispensuie/ ábo rozgrzesza w Rozdźiále o Heretyctwách Słowá iego opuszczam: bo są brzydkie. Te iednák przytáczam. Niechay im to będźie wdźięczno, cokolwiek ći śię podoba, y niechay śię nie smucą, y niechay maią upodobánie w káżdey rzeczy, ktorą im dasz. A to práwo ná czyi pożytek uczynione? Pewnie ná Máchometow. Bo nie ták to bydź miáło. Jeśli Máchomet był Prorokiem/ to miał przykład rownośći y spráwiedliwośći w záchowániu żon y pomieszkániu záchowáć. Coż nád to może bydź niespráwiedliwszego? Práwo iest Boskie przez Moyżesza podáne/ przez Chrystusá utwierdzone; ále áni od Máchometá odrzucone/ że żony nie godźi śię pożądáć bliźniego/ áni z nią cudzołożyć/ ktore práwo iest náturze ludzkiey wrodzone/ y dlátegoż sámi Bałwochwálcy cudzołostwem y cudzołożnikámi brzydźili śię. Náwet y Máchomet roskázuie ćieżko kárać w Alkoránie w Rozdźiále o Swietle Sam iednák zrániony urodą żony Zaidá/ nie tylko oney pożądał/ále ią też Záidowi odebrał/ y z nią śie ożenił. To rzecz bárdzo pewna á nie zmyslona; bo to ma Alkoran o Heretykach powiádaiąc że nie potrzeba tego Prorokowi zá grzech poczytáć co mu Bog sámemu osobliwie pozwolił. Jnnych słow iego nie przywodzę: bo są szpetne. A to práwo osobliwie komu służyło? tylko niepohámowaney ćielesnośći Máchometowey. W tym że Rozdźiále rozkázał Máchomet/ żeby żádna żoná iego owdowiáła/ po drugi go

giego nie postepowáła málżeństwa powiádáiac/ że to grzech bárzo wielki. Záczym żony iego ktorych było dziewięć w wdowstwie swoim zostáiac áż do śmierći/ práwie vsychály. Ktoż tu nie widźi okrutnego Tyránstwá Máchometowego.

19. A o Łupách tákie też práwo Máchomet uknował? Ná dobro swoie, á zátym niespráwiedliwe: bo ták w Rozdźiale o łupách mowi. Będą ćię pytáć o łupách/ ábo korzyśćiách/ abo zdobyczách. Odpowiesz że łupy náleża do Bogá y Proroká. A żaż nie wszyscy robią ná łupy? czemuż nie mieli mieć wszyscy części iákiey z łupow? Wiele iest tego, z czego się dowieść może, że Alkoran w prawách swoich po Tyrańsku postępuie.

20 Inne niespráwiedliwość pisząc o práwach iáko się wyżey rzekło/ námienia Aristoteles. To iest/ gdy práwo ná pożytek możnieyszych się oglada/ á nie mocnych/ ábo mniey możnieyszych pożytku przegláda. Alkoran y inne práwá Máchometáńskie nie tylko Tyránstwo w sobie zámykáia; ále y Oligárchia/ abo moc y potęge nie wielu. Co że ták iest iáśna rzecz bydź może w Rozdźiále o Zakazániu w ktorym dáie wolność wszystkim meżom ze wszystkiemi służebnicami/ (choćby żony ná to nie pozwaláły) ćielesnych roskoszy; ták mowiac. O Proroku! Czemu zakázuiesz tego coć od Bogá dopuszczono posłusznym będac upodobániu żon twoich? A Bog iest łáskawy y litośćiwy, iuż dopuśćił wam złaczenia z służebnicámi wászemi. á Bog iest Pánem wászym, y Sędźia madrym. To práwo á záż nie czyni krzywdy żonom? odbieráiac im moc/ ktora máia ná ćiálá meżow swoich? Bo w málżeństwie iest kontrakt/ przez ktory maż nábywa práwá ná ćiało żony swoiey/ á żoná na ćiá-

ko mężá swego iáko Apostoł náucza 1. Cor. 7. Alkoran záś ná to práwo niedba dáiąc wolność mężom ku służebnicom. A to nic innego nie iest/ tylko Oligárchia/ y postánowienie práwá/ nie ná pożytek wszytkich/ ále ná pożytek możnieyszych/ to iest mężow; á ná uciśnienie słábszych/ to iest żon. A w samey rzeczy doznáwáią tego uciśnienia żony Máchometáńskie: bo ich mężowie nie máią zá pomocnice do záchowánia domu/ ále máią zá służebnice y niewolnice według práwá Máchometowego/ co iest przeciw dobrym obyczáiom. Dla czego Aristoteles 1. Polit. c. 1. mowi. Wlásna iest ludźi dźikich, u ktorych niewiásta y sługa ná iednym stopniu zostáią. A tym więksże iest uciśnienie/ tam żon/ im kto więcey ich/ y przy nich ma służebnic. Tak Oligárchia się pokázuie z rozwodow z żonámi ták częstych/ y z ledáiákich przyczyn przyietych/ y też uciśnienie: bo tákie żony/ ták od mężow swoich oddalone/ wzgárdzone/ y odrzucone/ od wszystkich też bywáią wzgárdzone/ co u nich śmierći się rowna.

21. Y błogosłáwieństwo w żywoćie przyszłym ktore samym mężom Alkoran obiecuie, żádney wzmiánki nie czyniąc o niewiastách, toż práwo Oligarchii utwierdza; poniewaz płćią słábsza gárdźi, rozumieiąc że iáko płćią niewiasty od męszczyzn są rożne, ták, y nátura. Nie ták Chrystus postánowił, dla tegoż żony u Chrześćian nie są służebnice y niewolnice; ále pomocnice mężom, choć mocy mężowey, dla słábośći włásney poddane, y tak iáko Bog przy stworzeniu człeká postanowił mowiąc. Nie iest dobra rzecz człowiekowi być samemu/ uczyńmy pomoc podobną iemu/ pokazuiąc, ze niewiastę mężom dáiąc, dawał ią nie iáko służebnicę y niewolnicę; ále iáko towarzyszkę y pomocnicę. Z ad małżeństwo

nazywa się, złaczeniem ábo iarzmem, á nie krolewstwá otrzymaniem, ani niewolnikow dostániem. Y mężczyzna nazywa się mężem a nie Pánem, y żona nazywa się żona á nie służebnica. Alkoran tedy y tę niesprawiedliwość w prawach swoich ktora ma Tyranstwo, y ktora ma Oligarchia ábo Moc nie wielu, w sobie zamyka; przetoż nie iest práwem prostym, a zatym y nie Bożym. Bo práwo Boże práwo proste iest.

22. A nie tylko te niespráwiedliwośći pomienione Alkoran w sobie zámyka; ále y niespráwiedliwość ktora się znáyduie y wstánie pospolitym; to iest/ gdy pospolstwo rzodźi ná swoy pożytek zápatruiac się. W káżdym człowieku iest rozum y wola/ sa zmysły y chćiwośći zá zmysłámi idace/ sa też dwoiákie appetyty/ iedne zá rozumem á drugie y zá zmysłámi idace; ktore áppetyty choć sobie przećiwne w iednym iednák człowieku iáko w iednym mieśćie mieszkáio. Z tych tedy dwuch w iednym człowieku mieszkáńcow nikt nie watpi że Rozumowi Przełożenstwo należy; co y Alkoran z Máchometem wznáwa y mowi; że chćiwośćiom ćiáłá nie trzebá być posłusznym; dlá tego że te człowieká od drogi Bożey odwodzo. Ták ma w Rozdźiále [o literze Sad] Y niechodź za chćiwośćiami, bo ćię odwioda od drogi Bożey. Nád to tym/ ktorzy się sprzećiw iáio chćiwośćiom swoim obiecuie chwáłe wieczno; á nie sprzećiwiáiocym męki wieczne. Ták mowi w Rozdźiále o wyćiagaiacych ábo łupiacych, abo o nie ktorych gwiazdách. Przetoż Ktokolwiek po Tyránsku sprawowáć się będźie, y raczey sobie obierze żywot tego świátá, wzdyć będźie piekło miał zá mieszkánie. Ale ktokolwiek uszanuie mieysce Páná swego, y záprze się duszy swoiey od pożadliwośći,

temu zaprawdę Ray mieszkánie będźie. Często Alkoran w pospolitośći ábo in genere dobrze mowi; ále potym w szczegulnośći czy z zapámiętániá/ czy z nieumiejętnośći/ czyli też z umysłu y ze złośći od śiebie odstępuie. Ták y tu przyznáwszy Rozumowi Przełożeństwo nád chćiwośćiámi Rozumowi śię sprzećiwiáiącemi/ ktore on powinien sobie podbiiáć/ áby miásto w ludźiach złożone spokoynie żyć mogło: Potym postępuiąc do rzeczy szczegulnych co inszego mowi; y wielką włádzę ćiáłu y zmysłom dáie; przez co Rozum od Bogá do pánowánia dány/ onymże w poddáństwo oddáie. A to ták: Ták wiele żon y wiele służebnic ábo niewolnic pozwolił Máchomet swoim Máchometánom/ założył Błogosłáwieństwo y koniec ostáteczny w roskoszách ćielesnych/ y tym moc ćiáłá przećiwko Rozumowi utwierdźił: moc záś Rozumowi przećiw ćiáłu zwątlił/ zrzucaiącym Rozum z Páństwá y Krolestwá swego zrzućiwszy w poddáństwo ćiáłu podrzućił.

23 O nieczystym poście y rospusty Mięsopustnikow Pogáńskich przechodzącym y z rozumem woiuiącym námieniło się wyżey w Częśći wtorey Párágráfie 6. n. 13. Ztąd iawna rzecz iest, że Alkoran znośi spráwiedliwość, Znośi to co náleży Bogu powiádáiąc że Bog roskazuie szpetne rzeczy, poniewaž to Alkoran roskázuie, dlaczego stáie się niezbożnym, podobnym tym, o ktorych on mowi w Rozdźiale o Murze A gdy zrobią co szpetnego, mowią Bog nam roskazał, ábyśmy to robili] Znośi to co náleży bliźniemu ustanawiaiąc Tyranstwo y Oligarchią. Znośi y to co samemu iemu náleży, idąc zá żywotem szpetnym y ćielesnym. Tym sposobem káżdą spráwiedliwość urażáiąc Máchomet, wszelką wyrzućił Sprawiedliwość z Alkoranu. Dáleko lepiey Práwo Ewá-

gelii Chryſtuſowey záchowuie Spráwiedliwość : bo w iednym onym przykazániu wſzelka zamknęło ſpráwiedliwość. Będźieſz miłowáł Páná Bogá twego ze wſzyſtkiego ſercá twego ꝛc. á bliźniego twego iáko ćiebie ſámego. Ták bowiem ſporządza człowieka do wſzelkiey ſpráwiedliwośći, do tey, co Bogu powinna, żeby go czćił y ſzánował, do tey, ktora iemu powinna, aby śiebie ſamego od wſzelkiey ſtrzegł nieczyſtośći, do tey, ktora bliźniemu, aby go ſpráwiedliwie y łáſkáwie miłował.

24. Muśi ſię tu nieſpráwiedliwość wſpomnieć ktora Alkorán ſwoim ták bárzo w Rozdźiále o Pokućie, ábo o Mieczu záleca/ gdy roſkázuie wſzyſtkich zábiiáć/ áżby byli Máchometánámi. A záżto nie iáwna ieſt nieſpráwiedliwość przećiwko bliźniemu ?

25. Rzeczeſz podobno zá Máchometánami. To dla tego czynią Machometani ; áby wſzyſcy zoſtáli wiernemi, á zátym y zbáwionemi. Ale to fałſzem ieſt ; bo prawo Máchometanſkie kogokolwiek do śiebie przyimuie, oraz y do potępienia, á nie do zbawienia przyimuie, iáko ſię to pokazáło y ieſzcze pokaże. Ale oprocz tego. Nie mogą tego mowić Machometanie. Czemu ? Bo Alkoran iaśnie w Rozdźiale 1. y 4. naucza, że Zydźi, Chrześćianie, y Poganie według práwa ſwego żyiąc będą zbáwieni, y do Raiu chwáły wnidą. Czemuż każe tych do Alkoranu przymuſzáć, ktorzy według práwá ſwego żyiąc, będą w Raiu y zbáwieni? Niechże tego dádzą racyą Machometanie ! A gdy nie dádzą, zá racyą będźie nieſpráwiedliwość ku bliźniemu Machometowa. Tę nieſpráwiedliwość pokazuie y drugá náuka Máchometowá w Rozdźiale 2. o familii Amram. Zápráwde niewierzący práwu Bożemu/ y Zábóyćy Prorokow nieſpráwiedliwie/ y oni

kto-

ktorzy zábiiáią ludźi/ ſpráwiedliwe rzeczy roſkázuiących/ ábo dźiáłáiących (oznaymi to im) że okrutnym bárzo mękom/ będą poddáni. Ale Máchomet każe zabiiać Chrześćian, Zydow, Pogan, ktorzy według Machometa zbáwieni będą, á ieśli zbawieni będą, ſą ſpráwiedliwemi: Przetoż Máchomet Prześladowca y Zaboycá ſpráwiedliwych według własney náuki swoiey okrutnym mękom bárzo będźie podany, iáko nieſpráwiedliwy, y nieſpráwiedliwie gwałt bliźniemu czyniący.

26. Z tego wſzyſtkiego pokázuie ſię/ że práwo Máchometowe w Alkoránie nie ieſt ſpráwiedliwe/ ále ráczey nieſpráwiedliwe: bo nieſpráwiedliwość ze wſzyſtkich ſię przyczyn ná nie ſpłynęłá. Spłynęłá z przyczyny konczowey/ abo od koncá/ ktory wzbudźił Máchometá do wymyślenia y ſpiſania Alkoránu. Koniec záś był u niego nie dobro poſpolite/ iáko ſię dowodźiło/ ále właſney lubieżnośći wypełnienie/ chęć do Pánowánia/ chćiwość u ludźi chwáły/ chćiwość do bogáctw/ á náybárdźiey do ćieleſnośći. Ztąd one wyśmienite ſobie tytuły wymyślał/ to ieſt/ że był Pieczęćią Prorokow Pánem Swiętych/ miedzy Swiętemi nayświętſzym/ Odkupićielem wſzyſtkich/ y imię ſwoie z imieniem Boſkim w niebie/y ná Tronie Bożym/ że ieſt wyryte báiał/ y cokolwiek mogł o ſobie wymyślić chwálebnego y zacnego/ to wymyślał. Dla tegoż powiadał/ że Bogu y iemu wſzyſtko powinno/ to ieſt/ łupy y korzyśći z nieprzyiaćioł. Dla tego tákie trzody z niewiáſt ſobie popiſał/ y práwá oſobliwe w ſpráwie z niemi zkoncipował. A ieśli ták zły koniec był u Máchometá/ gdy Alkorán budował/ pewnie y ſam Máchomet nie był lepſzym: ále toż złośćią będąc zárażony/ y onego záráźił; dlátegoż Máchometá w nieſpráwiedliwość Tyránſtwá/ Łgár-

ſtwu/

chił/ y pospolitwá ábo ćielesności wpráwił. Dlá tegoż Máchomet niezbożnym ku Bogu/ niesprawiedliwym ku bliźniemu/ brzydkim dlá ćielesności ku sobie. Máteriá práwá Máhometowego y formá niespráwiedliwa/ dla tegoż tákoż niespráwiedliwość ná Máhometá wylálá.

27. Kto tedy y iáki Alkoranu Prawodawca? Odpowiada Máchomet, że Bog. Ato iako być może? Wzdyć Bog szpetnych rzeczy nie roskazuie? áni niepoczćiwych, ani niespráwiedliwych? Odpowiędza rzeczy y głębiey y rozumniey uważaiacy y poymuiacy że Alkoranu Sprawcá y Dawcá iest Diabeł. A to iáko? Tak Diabeł roskazuie ludźiom áby czynili szpetne rzeczy, niepoczćiwe, y niespráwiedliwe, iáko sam Alkoran świadczy począwszy od Rozdźiału pierwszego, gdźie ták mowi. Diabeł zaprawdę wam ludźiom iest nieprzyiáćielem iáwnym: bo wám roskázuie to/ co iest szpetnego y niespráwiedliwego/ co kilka razy powtarza. Ale Alkoran y szpetne y niespráwiedliwe rzeczy roskazuie, iako się z wielu mieyśc Alkoránu pokazuie. Przetoż Alkoránu Podawcá iest Diabeł. Ale y sam Alkoran daie znáć że iego Wynalazcá iest Diabeł, iáko się daie widźieć z Rozdźiału onego, gdźie wprowadza Máchomet diabłow to o Alkoranie mowiacych. Záprawdę myśmy słyszeli o kśiedze ábo o piśmie/ ktore dáne iest po Moyseszu/ utwierdzáiac to/ co iest w ręku iego/ y prostuie do prawdy/ y ná drogę prosto. Te sa słowa diabelskie o Alkoranie położone w Alkoranie. Ktoż będźie wierzył Oycu kłámstwá ábo diabłu? O ktorym Alkoran tak wiele razy powtarza, że on ludźi, ni do czego innego, tylko do niezbożnośći, niespráwiedliwośći y do wszystkiego złego pobudza, áby ich przez zákręty kłamstwá do piekłá wprowadźił. Y w Rozdźiale o Diáblach

po-

powtarza że Diabli Máchometowego práwá ſą Miſtrzami; bo y práwo iego przyięli. Przetoż według wyznánia Máchometowego y Alkoranowego práwdźiwie ſię może mowić, że Diabeł Alkoranu y práwa Máchometowego ieſt Wynalezca.

28. Ale y Máchomet iáko ſługá Diábelſki był Wynalezcą Alkoranu. Ten Máchomet/ ktory będąc bałwochwálcą/ á widząc że obywátelow Mechy bałwochwálcow iáko proſtych y grubych mogł nabożeńſtwem około cżći Bożey oſzukáć; więc ná to ſię odwáżył. Ten Máchomet (mowię to nie ná pohánbienie Máchometá/ ale ná pokazánie práwdy/ ktorą ſame też ſpráwy Máchometowe głoſzą) ktory nie miał mocy/ ná ſtánowienie práwá/ áni mogł iey mieć; bo nie był Krolem áni Ceſarzem/ przez zdradę ią chytro ſobie przywłaſzczył. Ten Máchomet/ ktory tytuły cnot ſobie przypiſywał/ á z ſpráwámi niecnot przeſtawał. Máchomet/ ktory Boſką wolą ſię chełpił; ále tą ſwoię przewrotność pokrywał. Ten Máchomet/ ktory práwo Boże zmyślił/ y w nim wiele niepráwośći poſtánowił. Ten Máchomet/ ktory widząc że práwo iego ná uwágę puſzczone zniſzczeć miáło/ bronić go mieczem/ nie rozumem/ nie diſkurſem/ co ludźiom właſná ieſt/ mieczem mowię iákoby zębámi ábo páznokćiámi/ co beſtyom przyzwoita ieſt/ roſkazał. Mieczem tedy práwo Máchometowe wprowádzone/ mieczem rozſzerzone/ mieczem záchowáne/ mieczem ogłoſzone/ bo z mieczem dobytym Máchometanſcy Káznodźieie kiedy Alkoran ludźiom ſwoim opowiadáią/ ſtoią/ y do mieczá ich przećiwko tym/ ktorzy Alkoránu nieprzyimuią/ goręco pobudzáią. A záś to nie ieſt nieſpráwiedliwość? Záczym práwo Máchometowe nieſpráwiedliwe/ á záczym áni też Boſkie

29. Od-

29 Odpowiadam ná drugą część pytánia, że Alkoran nie iest uweselaiącym sercá, ále trapiącym; bo nie ma w sobie spráwiedliwośći iáko się pokazało; â wesele z spráwiedliwośći pochodźi, iáko z niespráwiedliwośći smutek. Bo coż może być weselszego, nad człowieká spráwiedliwego? Tego utrapienia doznawaią żony Máchometánow, widząc mężow swoich, nie swoich, ále innych niewiast, a co naygorsza y służebnic samych. Doznawáią y inni, ktorzy widzą, że Alkoran nie wszystkich dobra upatruie, ále iednego ábo nie wielu &c. iáko się rzekło. Bo Máchomet innych práwem śćiskał, ktore potym na swoy pożytek rozszerzał, ztąd swoich poddanych nie uweselał, ktorym nie tylko nie dał przykładu dobrego; ále tez áni zá ich przykłádem nie poszedł. Nie tak Chrystus w práwie swoim postąpił! Ale czego uczył, to wprzod w sobie, iako w przykłádźie czyniąc pokazał! y tym swoich náśládowcow uweselił! A ieśli Alkoran nie iest uweselaiacy sercá, áni iest práwem Bożym, Bo práwo Boże *iásne iest y oświecáiące oczy.*

PARAGRAF VIII.

Ieśli Alkoran iest iásny, y oświecáiący oczy.

I. Odpowiádám. Ani iásny/ áni oświecáiący oczu. Czemu? Bo iest pomieszány y wątpliwy/ niestáteczny/ ták że czytáiacych zostáwuie w ćiemnośći á nie w świátłośći/ niewiedzących co maią czynić/ ábo nie czynić/ żeby się Bogu podobáli. A lubo on

on mowi, że w práwie Bożym nie masz odmiany, ábo mieystku, iáko ma w Rozdźiale o Stworzyćielu: iednakże postáremu ná iednym mieyscu co inszego, á ná drugim co inszego ábo zákazuie, ábo roskazuie. Ná przykład w Rozdźiále o Stole o potráwach zákázány ták mowi. Zákázáne są wam zdechlina, y krew, y mięso wieprzowe, y co bałwanom ofiárowáno iest, y to, co zadáwionego iest, y spalone, y wyrzucone, y rogiem przebodzione, y od bestyi zábite. Tu tedy dźiewięć rzeczy zákázuie ieść. W Rozdźiále zaś o Zwierzętach ták mowi. Nie znayduię w tym co mi obiawiono iest, áby co ieść zákázáno, oprocz zdechliny, krwie, mięsa wieprzowego, ábo bałwánom ofiárowánego. A tu záś tylko cztery. Ktoreż tu przykázánie trzebá záchowáć? A ieśli iedno Boskie, tedy ma wágę y powagę iednáką. Przetoż to przykázánie czytaiących mięsza y czyni wątpliwych? bo y sámo iest pomieszane y wątpliwe, y ćiemne. A iákoż może oczy ćiemnych oświećić?

2. Znowu w Rozdźiale 10 o Pszczele mowiąc o rożnych nápoiách mleká &c: táką náukę daie. Z Owocu, palm, y iagod upiiayćie się y nasycayćie się, lubo napoy y potráwy, lubo pokarm bráć będźiećie. W Rozdźiale záś 1. o Krowie Winá zákázuie temi słowy. Będą śię pytáć o winie y o igrászkách: Ty sądź odpowiedź, że w Oboygu iest grzech y pożytek ludźiom; ále grzech przechodźi pożytek. Y w Rozdźiále 4. o Stole zakazuie winá iáśnie, powiadaiąc, że to iest dźieło diabelskie. Wino &c. iest obrzydzenie z dźieł diabelskich, dlátego odstępuyćie od niego. Tu się zda zákázowáć winá, á wyżey pozwaláć; kogoż tu słucháć? Tak ktorzy piią Máchometánie wino spráwuią się według Rozdźiálu 10. o Pszczele ktorzy zaś

záś nie piia, według 1. y 4. A zaż to nie zámieszánie, y nie wątpliwość?

3. Tákże rosskázał Alkoran, áby Máchometánie maiąc wątpliwośći w Wierze Chrześćian sie rádźili: iáko ma w Rozdźiále o Ionaszu N. znowu/ áby Chrześćián tychże/ ktorych sie rádźić powinni byli/ mieczem zábiiáli; gdy by ich wiáry nie przyimowáli. A zaż y to rosskazánie nie ma zámieszánia y wątpliwośći/ á zátym y ciemnośći?

4. Chwáli Alkoran czystość, páníeństwo, názywáiąc tych szczęśliwemi, y naygodnieyszemi, ktorzy páníeństwo chowáia, iáko ma w Rozdźiále o Wierzących y gdźie indźiey. Potym záś bárzo chwáli swoię nie poczćiwość, ktorey by się wstydźić trzeba. Coż ta chwałá spráwuie? Wątpliwośćw umyśle czytaiących, y niewiedzących czego się ymáia trzymáć, czystośći czyli nie czystośći. Z iednego bowiem przykazánia miłá im iest czystość, z drugiego lubieżność dalekko milsza, ktorą ták wielki Prorok ták bárzo się Bogu podobał. A przykłády záś nad słowá są skuteczniéysze.

5. Wiecey tych wątpliwośći záślepiaiących oczy w Alkoranie kázdy obáczy/ kto zdrowe ma oczy. Wiele tam prozney mowy/ wiele niesmáku/ dla ktorego Alkoran z iedney máteryi do drugiey/ bez potrzeby skácze/ wiele historii pomieszánia/ tychże rzeczy powtarzánia/ y nie dokonczenia. Národzenie Moyzeszá/ y życie iego niemal we wszystkich Rozdźiáłách Alkoran powiáda/ tákże historie o Abráhámie/ Sodomie/ Locie/ Eliaszu/ Sámuelu/ Gedeonie/ Dáwidzie/ Sálomonie/ Záchárjászu/ Janie Krzćićielu y innych miesza/ ták że też y czytáiących rozumy konfunduie. Że to prawda, niech te historie z pismá S. czytelnik weźmie; á porży
ie

że z temi co Alkoran ma znieśie wespoł/ á pewnie obaczy; że historia z pismá S. wźięta oczy oświeca/ á táż z Alkoránu wźięta/ oczy záślepia.

6. Oprocz tego, Prawo Machometowe dáie ćielesnym wolność pożądliwośćiom, oraz y przykład, y owszem nádgrodę gdy błogosławieństwo w ćielesnych zákłáda roskoszách, y Proroká bárzo sprosnego chwáli. A tego wszystkiego co iest zá skutek? Slepotá ábo záćmienie w rozumie! Bo ućiechy ćielesne psuia rozum, y rodza w nim ślepotę. Dla tegoż y z tey miáry Alkoran rozumowi ćiemności nápędza; á zátym nie iest práwem Bożym. Bo práwo Boże, práwo iest iásne, oczy oświecáiące.

7. Tákie iest práwo Ewángelii Chrystusowey: Bo káżde tey przykazánie/ iásnie wolo Boską ludźiom pokázuie/ záwsze toż á toż mowiąc/ przykazuiąc/ y niegdy tego co ráz rostazáło/ nie zákázuiąc/ áni odwoływáiąc.

PARAGRAF IX.

Iesli Alkoran iest poczćiwy?

1. ZA właśność ábo kondycyą práwá Bożego kłádźie Dawid poczćiwość/ ábo świątobliwość w onych słowách. Boiaźń Páńská Swięta. Lubo się zda że świątobliwość przypisuie iáko właśność Boiáźni Bożey/ iednák one przypisuie y práwu Bożemu: bo pospolićie práwo Boże boiaźń nám Bożą wbiia. Ma tedy być práwo Boże/ czyste/ skromne/ poczćiwe/ święta mową/ sercá oczysczáiące/ według onych słow Chrystusowych. Iuz wy iesteśćie czystemi

 mi

mi dla mowy, ktoram wam mowił. Ioan. 15 34. Bo to práwo nie może ſię práwem Bożym názwáć ktore nieſkromnośćią/ mowámi nie poczćiwemi y brzydkośćiami vſzy vráżá. Co wſzyſtko káżdy może obáczyć w Ewángelii/ ktorá ná pierwſze weyrzenie poczćiwość/ ſkromność/ czyſtość/ świątobliwość/ wſzyſtkim w ſobie pokázuie/ y záleca.

2. Odpowiadam, że Alkoran nie ieſt poczćiwy; bo nie poczćiwych rzeczy pozwala, uczy, záleca, y roſkazuie. To wſzyſtko iaśnie pokazuią one iego gromádne wielożeńſtwá, zepſowáne dla ſłużebnic przypuſzczonych małżeńſtwá, káziroſtwá; częſte y brzydkie rozwody, á ieſzcze daleko brzydſze, dla przydadku nowey brzydkośći zwody ábo powrocenia zon od mężow opuſzczonych. To y one antiſtrofy, ábo zákręty, ábo wybiegánia, ábo powtarzánia tegoż niewſtydu. Bo Máchomet w Alkoranie choć inne materie od śiebie rożne y iákby święte traktował, przećię iednak do onego zwyczaynego, ktorym ſię náſyćić nie mogł, záwſze powracał ſmrodu. Patrz co ma o tym Gvadagnolus folio 258. Sect. 1.

PARAGRAF. X.

Ieśli Alkoran ieſt ſtáteczny.

1. NJżeli odpowiem/ to zákłádam. Státku w práwie ſwoim Bog potrzebuie/ gdyż przez Dáwidá mowi tamże/ że Práwo iego trwa ná wieki wiekow. Bo iáko Boſki rozum y wola ieſt wieczna/ ſtáteczná/ nieodmienna/ ktorá ieſt przyczyną prá-

wá

wá Bożego/ ták też y práwo Boże/ ktore z wieczney y státeczney przyczyny pochodźi/ ma toż w sobie pokázowáć. Przyimuie to Alkoran y ná wielu mieyscách że práwo Boże iest nieodmienne/ przyznawa; á miánowićie w Rozdźiale o Stworzyćielu wyznáwa mowiąc/ y nie znayduiąc w práwie Bożym odmiany, y żadna miárą nie znaydźiesz w práwie Bożym odwołánia. Y w Rozdźiále o Ionászu. Nie masz odwołánia w słowách Bożych. Przetoż nikt nie wątpi/ że práwo Boże iest státeczne/ mocne nieodmienne.

2. Ale trudność czyni rożnica práw, ktore z nich iest nieodmienne? czyli przyrodzone? czyli przez Moyzeszá podane? czyli Chrystusowe? lecz kto się dobrze przypatrzy że toż y iedno práwo iest ná początku postánowione; rożnicá záś práwá Moyzeszowego z przypadku iest postánowiona; to iest iáko śrzodek do Ewángelii, ktorá náturę czyni doskonalszą. Bo lubo miáł Adam práwo przyrodzone doskonáłe w rozumie swoim; ale przez grzech utráćił swiátło łáski; y swiátło przyrodzone w nim zstępiało. Przez co ták się wiele złego stáło, iákby práwo w nim przyrodzone zginęło, bo do záchowánia iego stát się człowiek niesposobnym, y wolaiego do odpráwowania dobrego, według práwá rozumu, nie rychła. Przetoż potrzebował łáski wspomagaiącey, y Odkupićiela, ktorego Bog ná początku swiátá Gen. 3. obiecał w onych słowách, Nieprzyiáźni położe miedzy tobą y niewiastą/ y náśieniem twoim y náśieniem iey. Oná zetrze głowę twoię. Alkoran w Rozdziale 1. przyznawa, że po grzechu Bog obiecał Odkupićielá, y przez niego postánowienie práwá; bo ták w Rozdziale o Krowie mowi.

Y przy-

Y przyiał Adam od Páná swego słowá, y zlitował się nad nim; bo on iest łáskáwym Miłośiernikiē. Rzekliśmy ustępuyćie z niego, (to iest z Ráiu) wszyscy. Iednákze, koniecznie poszlę wam Odkupićiela, ábo Náuczyćielá, y ktożkolwiek poydźie zá Náuczyćielem moim, nie będźie się bał, áni się będźie smućił. Ktorzy záś nie uwierza, y zá kłámstwo poczytáć będa prawo moie, ći ogniowi zdáni będa, y ogniem ná wieki páleni będa. Przetoż y według Alkoranu, po utraconym práwie przyrodzonym, práwo Odkupićielá Bog obiecáł. A że nie miał Odkupićiel prętko przyść, to się stáło áby ludźie swoy grzech uználi: ludźie záś tym czásem w większe grzechy wpadali; áby iednák pámięći o Odkupićielu niestráćili, przystáło, áby go wiele znákow, oznaymienia y proroctwa uprzedzáły, áby ludźie maiac wiárę o Odkupićielu, byli zbawieni, y dlategoż Bog postánowił práwo Moyzeszowe, od ktorego nauczyli się Zydźi znáiomośći Odkupićielá; bo Poganie od Sybil tę náukę wźięli. Ztad zawieráć potrzeba, że práwo Moyzeszowe nie dla śiebie náprzod postánowione iest; ále iáko srzodek, obietnicá, y pámiatká o przyszłym Odkupićielu. Bo cáły Testament Odkupićielá raz słowámi, drugi raz figurámi ludźiom przypominá.

3 To są fundáment záłożywszy/ cáłá rzecz iest/ że práwo Boże w tym/ co istotnego iest/ záwsze toż/ y iedno było około Odkupićielá. Bo ktorzy Odkupićielá poprzedźili/ wierzyli iáko w przyszłego: ktorzy tegoż czásu z nim żyli iáko Oczniowie/ wierzyli iáko w obecnego. Ktorzy po nim żyli/ ábo żyia/ ábo żyć będa/ wierza iáko w tego/ ktory wszystko wypełnił. Ale iedna práwdá iest/ ktorá sie ogláda z rożnych czásow o iedneyże rzeczy.

4. Co

4. Co należy do práwá przyrodzonego, to iest nigdy nieodmienne: inne záśię ktore názywáią Positiva, ábo ustánowione, ábo pisániem podane dla potrzeby mogą być odmienione. Tákie práwo było Moyzeszowe, ták to, ktore do Ceremonii, iáko y to, co do Sądow należáło: dla tegoż mogło być odmienione. Przyczyna tego iest, że tamtych racyá, ábo czemu postánowione są, nigdy przez okoliczności żádne, nie niszczeie: tych zaś niszczeie. Dla tegoż

5. Odpowiadam. Alkoran iest niestáteczny. Czemu? Bo práwo Boże nie tylko odmienia, ále y zgołá zepsowáć usiłuie, ták to co do wiáry; iáko y to, co do obyczáiow należy. Psuie Wiarę: bo psuie Troyce Swiętą, ktorą stáry y nowy Testáment iáśnie opowiada: y tego Bogiem niechce wznáć, ktorego pismo święte wznáwa. Odmienia práwá Boże do obyczáiow náleżące: bo wiele tákich rzeczy roskazuie, ktorych práwo Boskie zákázuie; niektorych záś zákázuie, ktore práwo Boskie przykázuie ábo dopuszcza. Zákázuie przykázánie Boskie nieczystości, cudzołostwá, y pożądliwości do cudzołostwá; á Máchomet y sobie y wszystkim mężom dáie wolność do cudzołostwá, co się pokázuie z Rozdźiáłu o Zákázaniu y z Rozdźiáłu o Swietle, ále to Swiátło ze wszech miar bárdzo iest szpetne. Zákázuie práwo Boskie. Nie pożądaj żony bliźniego twego. A Máchomet w Alkoranie w Rozdziale o Heretyctwách, ábo sektách smie to twierdzić, że Bog mu przykázáł pożądáć żony cudzey.

6. Iako tedy ostoiśię y oná prawda w Alkoranie w Rozdźiále Foselat, co się znáczy rozdźielono iest, ábo o lámpach zápisana, ktorey początek iest táki. Nie co inszego tobie się mowi, tylko co przed tobą mowi-

to św. Apostołom. Czym daie znáć, że przykázánia Alkoranowe, nie są rozne od przykázáń innych Práwodawcow, Aco czyni dla tego, żeby y śiebie sámego, zá Práwodawcę, y Alkoran udał, zá prawo Boże. Ale to fałsz iest! y żadnym sposobem to się ostáć nie może! bo żaden z Apostołow, Prorokow, ábo Práwodawcow tego nie nauczał, żeby się godźiło szoste y dźiewiąte Boskie łamáć przykázánie: á przećię Máchomet w Rozdźiale o Zákázániu śmiał tego náuczáć tam, o Proroku czemu zákazuiesz tego &c. Przetoż fałsz mowi Alkoran, gdy mowi, że nic innego nie roskazuie, tylko to, co przedtym roskázáno było. Bo w żadnym práwie cudzołostwá nie dopuszczono ták mężom, iáko y niewiastom.

7. Ale Abráhám y Jákob z Służebnicámi swemi/ mieli tákże z pozwolenia spráwy ćielesny iáko máß in Genesi.

8. Odpowiadam. Mieli, ále za pozwoleniem żon włásnych, w niepłodnośći zostáiących, y za pozwoleniem Bożym, ktory w práwie swoim ná źnieśienie niepłodnośći dispensowáł: y to się dźiáło ná ten czas, gdy ieszcze práwo doskonále nie było náprawione. Do czego trzy się rzeczy zbiegły. Náprzod czas, przed náprawą práwá, ktorego wiele rzeczy niedoskonałych dopuszczono. Potym Bożá wola, ábo práwá rozszerzenie, ábo dispensacya, bez ktorey zda się być rzec niepodobna, áby ták święći mężowie na to się odważyć mogli. Nakoniec roskazanie żon własnych dla ich niepłodnośći iáko iest Gen. 16. 30. A Máchomet potym to uczynił, iáko práwo do swoiey przyszło doskonałośći przez Chrystusa, roskazał przećiw práwu Bożemu, y przećiw woli włásnych żon, odbieraiąc im prawo, ktore máia na

ią na ciała mężow swoich, á daiąc ie służebnicom. Nie masz tedy racyi, dla ktorey by to Máchometowe postanowienie miało nábyć sobie poczćiwośći. Bo od tego czasu, iako Chrystus w Ewángelii zniosł wielożeństwo, iuż wielożeństwo zostáć się nie mogło: czemuż go Máchomet znowu stánowi? Przetoż fałsz powiada, że nic nowego niestánowił. Bo to iasna rzecz iest, że uśiłował tę nowoćiznę wprowádźić nie tylko przećiwko Ewángelii; ále y przećiwko stáremu Testámentowi abo roskazaniu, ábo pozwoleniu: Bo ani w nowym, ani w starym Testámenćie niedopuszczano mężom przećiwko woli żon swoich do cudzych przystępowáć. Tu tedy iasna Máchometowa nowoćizna iest. Czego ani u Bałwochwálcow práwo nie dopuszczało. Záwsze bowiē iáko mowi Arist. 2. Ethic. c. 6. & 5. Ethic. c. 1. zá szpetne y przewrotne miane było cudzołostwo; ták, że się ktokolwiek onego dopuszczał, miany był za grzesznego. Przetoż gdy mowi Máchomet, że nic nowego nie przykazuie, fałsz mowi.

9. Máło ná tym/ ále Alkoran y swoie práwá psuie/ ráz roskázuiąc/ drugi raz tegoż zákázuiąc/ dla czego nie może się názwáć práwem státecznym; á zatym áni Boskim. Náprzod iákosmy widźieli wyżey/ zezwolił przykázánie o potráwach zákázánych powiádaiąc raz/ że dźiewięć ich iest zákázánych/ á drugi raz że cztery. Potym o używaniu winá/ potym wiele innych/ bo Arábowie pułtorástá wierszow liczą/ ktore z Alkoranu odwołáł Máchomet/ názywaiąc ie odwołánemi/ ábo zmázánemi ꝛc. Około modlitwy tákże była znáczna odmianá: bo będąc w Meſze kázáł się modlić twárz obroćiwszy ku Jeruzálem; potym we dwunástu lat/ drugiego roku mieszkánia swego w Medinie

obroćiwszy twárz swoie ku Meczetowi, w Meszie będącemu/ iáko ma Rozdźiáł 1. Alkoránu. Y zkad kolwiek wynidźiesz, obroć twárz twoię do Kośćiołá Mechy. To záś nie słusznie vczynił; bo tam ieszcze báłwan był przedtym wyrzucony/ to iest siodmego roku wygnania Máchometowego według Historikow. Byłá y około postu odmiána. Bo przedtym pośćili z Zydámi według Rozdźiáłu 1. Przykazuie się wam post, iáko iest przykazány tym, ktorzy przed wámi byli, to iest Zydámi/ iáko Tłumacze ich tłumáczą; potym po lat dwunastu inny czás náznáczył do postu Alkoran/ to iest/ mieśiąc Rámádán/ o ktorym w Rozdźiále 1. mowi. Ieśli będźiećie pośćili, dobra rzecz wam będźie, ieśli będźiećie wiedźieli, w mieśiącu Ramadan, ktorego spuszczony Alkoran do prostowánia ludźi. Stáłá się odmiána/ y około służebnic: Bo przedtym dobrze o nich rosporządził/ powiádáiąc że się nie godźi z niemi ćieleśnie przestáwáć z potym zostáwszy iedney dźiewki miłośnikiem/ żeby mogł żyć wolnie w rospuśćie/ choć temu obie żony iego Gádisá y Aáiá przeczyły/ y przysięge ná nim wyćisnęły/ że z nią nie miał przestáwáć z iednákże przećiwko przysiędze czynił/ powiádáiąc/ że mu się z woli Bożey godźiło z służebnicámi ták/ iáko z Zonámi przestáwáć/ co masz w Rozdźiále o Zakazániu. o Proroku.

10. Rozkazał Machomet umieráiącym, żeby trzećią część dobr swoich rodźicom y pokrewnym zostáwowáli, bo w Rozdźiale 1. ták mowi. Nápisano o was/ kiedy do ktorego z was śmierć się zbliży (ieśli ma zostáwić dobrá) Testáment Oycu y Mátce/ y pokrewnym według práwá y zwyczáiu pobożnym (to iest niech zostáwi) A kto záś to odmieni/ iáko tego práwá dekret do vszu iego przyidźie/ wżdyć będźie grze-

chu

chu winien/ y bedą grzeszyć/ ktorzy to odmienią. Sam iednak potym toż prawo, bez nowego innego choć zmyślonego práwá Bożego zepsował, roskazuiac że się nie godźi trzećiey częśći dobr Rodźicom y pokrewnym zostáwowáć. A Machometani nie zá Alkoranem, ale za przykładem Machometowym idąc, trzećiey częśći dobr pokrewnym nie zostawuią: bo to, á nie tamto za grzech poczytaią.

11. Jeszcze raz wyznáwa/ że się godźi práwo Chrystusowe wyznáwáć/ y że Chrześćiánie do chwáły Raiu przypuszczeni bedą. Drugi ráz mowi przećiwko temu y sobie/ názywaiąc ich niewiernemi/ y dla tegoż háráczowi poddánemi. Raz mowi/ że się godźi Zydowsko y Pogánsko wiáre trzymáć/ ktore wyznawaiac zbáwienia dostąpią. Drugi raz sobie kontrádikuie/ że nikt zbáwionym nie bedźie/ tylko Máchometánie. Raz mowi o sobie Máchomet/ że do náuki samych Arábow był od Bogá posłány/ y dla tego iezykiem tylko Arábskim Alkorán odebrał; ná innych zás mieyscách mowi; że do náuki wszytkich przyszedł. Ná iednym mieyscu mowi/ że nikogo do Máchometanstwa nie przymuszá; ná drugim zás roskázuie; áby wszyscy mieczem do tegoż byli przymuszáni. Tu mowi/ że samych tylko niewiernych Diabeł kusi; gdźie indźiey zás powiádá/ że kuszeniem swoim wszystkich y samych prorokow tykáło się Diábli. Tu pánienstwo y czystych zálecá; á gdźie indźiey nieczystość y ćielesność podnosi aż do błogosłáwienstwá y ostátniego koncá. Tu roskázuie Máchometánom/ áby Zydom y Chrześćiánom/ y w tym też/ co do Zákonu náleży wierzyli; á gdźie indźiey zás żeby się strzegli Chrześćianow/ iáko zdráycow. Ták/ czego raz roskázuie/ drugi raz tegoż zákazuie; y to/ y owo przekłáda niestátecznie: dlá tegoż w tym práwie nie

máß nie á nic ſtáteczńego: á záтym to práwo nie náucza/ áni oświecá swoich poddánych/ ále ich oślepia/ y w niewiádomości pogrozá.

12. Ale to mnieyſzy dziw, że Máchometanie Alkoranu, ábo prawa ſwego nie rozumieią; to większy, że Máchomet Prawodawcá onegoż nie rozumiał. I lubo on tam y roſkazywał y zákazywał; co zaś przykazywał, y czego zakazywał, ſam nie wiedział. Bo Alkoran o mądrości Alkoranu mowiąc, w Rozdźiále 2. twierdźi, że go ſam Bog tylko rozumie; á inni wſzyſcy go nie rozumieią. Tak też mowi w Rozdźiale o Skinieniu/ ábo o Rádzie/ ábo o Roſkázániu. gdźie mianuie Máchometa, że on nie wiedźiał co ſię w Alkoranie przykazywało y zamykało: nad to y to, że Máchomet wiary y nabożeńſtwa w Alkoranie opiſanego nie rozumiał. Coż zá dźiw że tegoż Máchometánie nie rozumieią? A iakoż to práwo będźie trwało ná wiek wiekow? Na koniec co za dźiw, że prawu natury ábo przyrodzeniu, Moyzeſzowemu, y Chryſtuſowemu ſię ſprzećiwia: gdyż y ſobie ſamemu nie raz w wielu rzeczach ieſt przećiwne. A zatym ſwoię trwałość y ſtátek brzydko gubi, y iaśnie wywrąca, albo niſzczy.

PARAGRAF. XI.

Ieśli Alkoran ieſt prawdźiwy.

1. PRáwo Boże powinno práwdę mowić/ á nie práwdy żádno miáro. Dlátegoż Dáwid mowił Sady Boſkie prawdźiwe. To y Alkoran wyznawa nie ná iednym mieyſcu/ oſobliwie w Rozdźiále 2. mowiąc. Y nie roſkazał wam Bog, żebyście wźięli Anio-

niołow ábo Prorokow za Panow. Azaż wam roſkáże, ábyśćie z wiernych zoſtáli niewiernemi? Y w Rozdźiále o Pielgrzymowániu, ábo iáko drugim ſie podoba o Trzęśieniu źiemie, y w Rozdźiále o Skinieniu, Rádźie, ábo o Roſkázániu, ták mowi. Y máże Bog kłamſtwo, y utwierdza, ábo mowi prawdę ſłowámi ſwemi, y w Rozdźiále o Kwiatách. Záprawdę że Bog nie proſzuie kłámce/ áni niewiernego. A owſzem zá naygorſzego tego poczytá/ kto śmie Bogu kłámſtwo przypiſywáć. Zſąd w Rozdźiále o Zwierzętách mowi. Y ktoż rad tego goiſzy, ktory przypiſuie Bogu kłamſtwá? Toż powtárza w Rozdźiále o Paiąku. Y ktoż niecnotliwſzy nad tego, ktory Bogu przypiſuie kłamſtwo, ábo kłamliwa być powiada prawdę? y w Rozdźiále o Niewiaſtách mowi. Obietnicá Boſka, práwda ieſt, y ktoż nad Bogá w mowie prawdźiwſzy? Przetoż y z Alkoranu iáſna rzecz ieſt/ że w ſłowách Bożych nie maſz kłámſtwá; á gdyby było/ ſłowo by Boże/ Bożym nie było. To záłożynſzy zá fundáment.

2. Odpowiadam Alkoran nie ieſt prawdźiwy. Bo wiele rzeczy kłámliwych powiada. Kłámliwa rzecz ieſt, że Słońce w zrzodle wody wrzącey zátapia ſię, ktore kłámſtwo przećiwko iáſnemu Słońcu Alkorán popełnił. Kłámliwa rzecz ieſt, że beſtye wſkrzeſzone będą, y ná Sądźie Bożym wſtána. Iáko ma Rozdźiał o Zárwoiu. Ieſt tam y wiele innego kłámſtwá.

3. A to iáko ſie z prawdą zgodźi/ co ma w Rozdźiále 2. o Familii Amrama, y w Rozdźiale o Maryey Mátce IEZUſowey powiadaiąc, że Marya Panná Mátká IEZUſowa byłá Corką Amramowa, á Sieſtra Aaronowa? bo dla tego tytuł pod tym Rozdźiałem táki, podłożył o Familii Amrám: był zaś Am-

ſram

tam Oycem Moyzeſza y Aarona, y Máryi; to ieſt, o ktorey ſię mowi Exod. 15. 20. Ze zas Oycem Moyzeſza, Aarona, y tey Máryi był Amram, iawna rzecz ieſt &c. Exod. 6. v. 20. Alkoran zaś nie wiedząc hiſtorii, rozumiał, że Márya Corká Amráma Sioſtrá Moyzeſzowa y Aaronowa iednaż oſobą byłá, ktora urodźiłá IEZUSA Chryſtuſa, á przećię to pewna u Zydow y Chrześćián, że wiela ſet lat od śiebie oddźielone były. Dla tegoż tám w Rozdźiale 2. opiſuiąc národzenie Máryi Pánny Mátki IEZUſowey ták mowi. Gdy rzekłá żoná Amrámá. Pánie moy. Oto ia tobie ofiáruie to/ co ieſt w żywoćie moim ná ofiárę. Przyimi tedy to: boś Ty ſłucháiący mądry. A gdy ią vrodźiłá/ rzekłá. Pánie moy/ otom ia vrodźiłá niewiáſtę. A Bog bárzo dobrze wiedźiáł co vrodźiłá/ y nie ieſt męſczyzná iáko białogłowá. A ia imię iey nadałem Márya. A ia tobie one polecam/ ábyś iey ſtrzegł/ y rodźáiu iey od niezbożnego Diábłá. A przyiął ią Pan iey dobrym przyięćiem/ y vczynił żeby rosłá piękná y vrodźiwá/ y dał ią pod ſtráż Zácháriáſzowi. Ilekroć wchodźił Zácháriáſz do Kośćiołá náwiedzáiąc ią/ záſtał przy niey pokárm. Potym to powiada Alkoran, co ma Łukász w Rozdźiále 1. o Modlitwie Zácháriáſzowey dla uproſzenia Syná, o národzeniu Iana Krzćićielá, o zwiaſtowaniu przez Gábryelá Pánny Máryi. Zkad znáć, że rozumiał o Pannie Máryi iákoby byłá Corka Amráma. Co ſię bárźiey utwierdza z Rozdźiału o Máryi gdźie národzenie Chryſtuſowe przywodźi, y gdy IEZUSA z ſobą nioſłá, wprowadza niektorych ludźi do Máryi mowiących, ktorzy dźiwowáli ſię temu, że od wſzyſtkich poczytana byłá zá Pánnę, á przećię Syná nośiła. Rzekli o Márya/ iużeś vczyniłá coś po-

táiemnie złego. O Siostro Aáronowá nie był Oćiec twoy niesprawiedliwy/ áni Mátká byłá nierządnicą. Z tego wszystkiego znáć że Máchomet rozumiał, iáko by Márya Siostra Moyzeszowá y Aáronowá, Corká Amrama, była Márya Mátka IEZUsowa, Też Márya często nazywa Corka Amráma, iako w Rozdźiale o Zákázániu mowi. Y Máryá Corká Amrámá/ ktorá poświęćiła pánienstwo swoie/ y wdmuchnęliśmy do żywotá iey duchem náßym. Przetoż takie było rozumienie Máchometowe. A nie iest, że to kłamstwo y historii nieumieiętność? Tamta Marya Corka Amráma na puszczy umarła, iako Num. c. 20. mamy, á ta zaś żyła zá czasow Záchariásza, co y Alkoran uznawa, y za Heroda Krola Idumeyczyka, poślednieysza w lećiech nád onę, dwiema tyśiącámi lat. Iakoż mogła być ta Márya, ktora była Matka IEZUSOWA, Siostra Aáranowa? Ieśli tedy nie umiał Machomet roznice uczynić między Márya Siostra Moyzeszowa, y Márya Mátka IEZUsowa, á coż mamy mowić o tych, ktore były y zawilsze y trudnieysze?

4. Kłámstwo iest o Kośćiele w Meße/ że był naydawnieyßym/ o ktorym on w Rozdźiale 2. o Familii Amram mowi. Zapráwdę że pierszy dom, ábo meczet naprzod fundowany, zbudowany, ábo położony, ludźiom, on wzdyć iest w Mesze błogosłáwiony. A to iáká prawda? A Kośćioł Sálomonow w co? Kłámstwo/ że Abráám/ Izáák/ y Jákub/ y Noe Alkoran przyięli; bo to twierdźi Alkoran w Rozdźiále 2. o Fámilii Amram, y w Rozdźiále o Ionaszu ponieważ Máchomet z Alkoranem wßeść set lat po Chrystusie pokazał się/ á Abrahám naprzod tyśiącem y ośm set lat przed Chrystusem żył; á Noe przed potopem y po potopie.

topie. Kłámſtwo/ że choćby wßyſcy ludźie y Aniołowie rozumy ſwoie ná to złożyli/ tedy iednego periodu tákiego/ táki ieſt w Alkoránie nie złożą. Coż tez tam ieſt ták miſternego? Pewnie Aniołowie y ludźie rozumni tákiego kłámſtwá nie złożą. Złożył to Michomet/ iáko ma o nim Alkoran w Rozdźiale o Hud y o Ionáſzu. Kłámſtwo/ że diábli Alkoranu vſłucháli/ y w Bogá vwierzyli/ y bedą chwaly Boſkiey záżywáć. Kłámſtwo ieſt że Aniołowie z ognia, á niebá z dymu ſą ſtworzone: Że Bog ieſt ćieleſny máiacy ręki bárzo źimna; że Sálomō miał z ptákow ludźi y diábłow woyſko; że rozkázánia Dáwidowego gory y ptáſtwo ſłuchálo; że Pharáo bárzo wyſoko chćiał zbudowáć wieżą Moyżeßowi do widzenia Bogá; że mrowki iáko ludźie mowią; że bydlętá rozum máią; záſługuią ná zápłátę y káranie; że wſtaną ná ſąd; y iedne do raiu/ á drugie poydą do piekłá.

5. Kłámſtwo ſwoie nawet ſam Machomet uznał. Złożył bowiem Machomet kśięgę, w ktorey było dwánaśćie tyśięcy propozycii (to ſami Machometani iáko rzecz pewną piſzą y powiadaią,) á kiedy go ſpytano, czy wſzyſtkie były prawdźiwe? Odpowiedźiał, że trzy tyśiace było, a nie więcey prawdźiwych. Przetoż we dwunaſtu tyśięcy propozycyi, dźiewięć tyśięcy kłámſtwa napiſał. Kiedy tedy kto kłámſtwo Machometanow w Alkoranie pokaże; więc mowią: to to ieſt iedno z dźiewiaćiu tyśięcy. Tak tedy wiele kłámſtwa znáyduie ſię w Alkoranie!

6. Ale y to vważyć potrzebá/ że Alkoranu ſam Michomet nie rozumiał: bo tak w Rozdźiale 2. o Familii Amram mowi. Nie wie co znaczy (to ieſt, Alkoran,) tylko Bog. A w Rozdźiale o Roſkazániu abo Radźie y Skinieniu imieniem Boſkim to ſię do

Má-

Máchometá mowi. Myśmy ćię nátchnęli Duchem z roskazania nászego, ty zaś nie rozumieſz, co to zá pismo, ábo księgá, áni co też wiárá. Jeśli Máchomet przyiáćiel Boży nie rozumi Alkoranu/ tedy go y Máchometáni nie rozumieią; á zátym ták on/ iako y oni kłámaią/ że práwá Boże máią. Ják że to práwem być może Boſkim z czego ludźie nie rozumieią co znáczy?

7. Kłamſtwo nakoniec y to, gdy ſwoie nieenoty ná Bogá ſkłáda, y imieniem Boſkim ſię wymawia, y ſtáie ſię tym podobnym, ktorych w Rozdźiale o Murze opisał mowiąc. A gdy czego ſie dopuſzczą niewſtydliwego/ mowią/ ználezliśmy Przodkow náſzych ták ćżyniących/ y Bog to nam roſkázał ꝛc. A teślić Alkoran ieſt kłamliwy, y śiebie ſamego wywrácaiący, tedyć nie ieſt pismem Bożym.

PARAGRAF. XII.
Jeśli Alkoran ſam przez ſię może być uſpráwiedliwiony.

1. PRáwo Boże/ ktore práwem Bożym ieſt maiąc w ſobie proſtość y práwdę ná to/ że Bożym ieſt/ niepotrzebnie zkąd inąd świádectwá: ále ſwoią twarzą/ że Boſkim ieſt/ pokáże ſię. Co ſtárego y nowe Teſtámentu iáſna rzecz ieſt/ gdźie káżdy proſtość/ práwdę/ nabożenſtwo/ ozdobę/ poczćiwość y ſkłádność obaczy od Duchá S. nádaną/ iáko mowi Piotr 2. Pet. 1. 21. Nie z woli bowiem ludzkiey przyniesione ieſt kiedyś proroctwo: ále Duchem S. nátchnieni, mowili Swięći, Boży ludzie.

2. Odpowiadam. Alkoran sam przez się nie może być usprawiedliwiony. Czemu? Bo ma w sobie siłá báiek, szpetność y kłamstwá, y kontradykcyi, raz to, drugi raz owo mowi, co iedno drugie psuie, y wywraca. O kontradykcyách Alkoran to mowi w Rozdźiále 2. A záż nie weźmo zá wodzá Alkoranu? ieśli by bowiem był od kogo innego/ á nie Bogá/ ználazły by się mnogie przećiwności. Gdy tedy w iákim práwie znayda się kontradykcye, według samego Alkoranu, dowodem iest, że to prawo nie iest Boże, áni od Bogá. Ale w Alkoranie iest wiele kontradykcyi, iákośmy widźieli, y obaczym. Przetoż Alkoran nie iest práwem Bożym, áni przez się usprawiedliwionym.

3. Jeszcze się kontradykcyie Alkoranu ták pokázuio z Alkoránu. Nápisał Máchomet w Rozdźiále o Krowie że Alkoran w niebie iest złożony/ y od Bogá wźiety w mieśiącu Rámádan/ ták bowiem mowi. Mieśiacá Ramadan, ktorego zstąpił Alkoran. A w Rozdźiále o Dymie mowi. Przez księgę oświecaiąca, przysięgam, żeśmy ią posłáli iedney nocy. A w Rozdźiále Elcadar tákże mowi/ że iedney nocy był Alkoran odebrány/ y w Rozdźiale o Alkoranie/ ábo Alforkánie mowi/ że cáły Alkoran z zstąpił w iedney summie/ ábo wespoł summá iedna. Nápisał znowu Rozdźiáły w Alkoranie/ niektorym przydáwszy/ że są Medynenskie/ ábo w Medynie podane/ niektore záś Mechenskie/ to iest w Meszie: Bo Máchomet iáko się vczynił Prorokiem dźieśięć lat przeżył w Meszie: potym z Mechy wyrzucony/ ustąpił do Medyny/ ktore od Mechy ná dźieśięć dni drogi iest daleka/ tam Máchomet przez trzynáśćie lat skłádáiąc konczył Alkoran,

y dlá

y dla tego niektore Rozdźiały tytułuią się Mechenskiemi/ niektore Medynskiemi/ to iest/ w Meſſe á nie w Medynie złożone/ owe záś w Medynie/ á nie w Meſſe złożone/ w czym się zgadza y księga Agár. W tych nápiſach záſſła kontradykcya. Jeśli w iedne noc Alkoran cáły z niebá zſtopił/ ná coż go było dźielić ná Rozdźiały Medynenskie y Mechenskie? A ieśli inne Rozdźiáły były w Medynie złożone/ a inne w Meſſe/ iákoż iedney nocy Alkoran cały ſſtopił z niebá w mieśiecu Rámadán?

4. I z księgi Agar iawna rzecz iest, że Rozdźiáły Alkoranu osobno y poiedynkiem ſa, á nie wespoł złożone. Y owszem, ani cáłe Rozdźiáły, ale przez wierſze; co się z rozumieć może z ſamey kontradykcyi, ktora się w iednym y tymże Rozdźiále nayduie: bo tego żáden rozumieć nie może; áby tę kontradykcyą zaraz Máchomet napiſał, ále gdy iednego zápámiętał, to drugie nápiſał.

5. Sám ſobie kontradykuie Máchomet/ gdy w pierwſſym y czwartym Rozdźiále twierdźi/ że Zydźi/ Chrześćiánie/ y Pogánie zbáwienia dostąpią/ mowiąc. Záprawdę, że tym, ktorzy uwierzą, to iest, według swego rozumienia, Máchometanom, Zydom, y Chrześćianom, y Poganom, zápłata będźie u Páná, y nie będźie im boiaźni, áni ſmutku. W Rozdźiále pierwſſym záś roſkázuie; áby Máchometánie/ lubo Zydom/ lubo Chrześćiánom/ lubo Pogánom/ y iákieyżekolwiek inney wiáry pytaiącym się/ ták odpowiádáli. Nie ſprzeczáyćie się z nami o Bogá, gdyż on iest Pánem náſzym y Pánem wáſzym. Y nám ſpráwy náſze, y wam ſpráwy wáſze, y nas ſámych Pánu náſzemu porzućiliśmy. Z czego znáć/ że Máchomet rozumiał/ że rożność wiáry/ nieodeymowała ludźiom

 zbá-

wienia/ y że káżdy w ſwoiey wierze/ lubo Pogánin/ lubo Zyd/ lubo Chrześcianin/ lubo Máchometánin/ mogł być zbáwiony. A w Rozdźiále záś 2. przećiwna rzecz mowi. Ktorykolwiek wyzna inſze práwo, oprocz práwá Máchometanow, nie będźie przyięto od niego, y w drugim żyćiu, między potępionemi będźie poczytany. Te dwie propozycyie. Będą zbáwieni Zydźi/ Chrześćiánie/ y Pogánie. Záden nie będźie zbáwiony/ tylko Máchometán; á záś nie ſą ſobie przećiwne w kontradykcyi? Bo Zaden wyrzuca wſzyſtkich innych. A záſię Zydźi/ Chrześćiánie/ y Pogánie/ zámyka w ſobie innych oprocz Máchometánow. Ani bowiem Zydźi/ Chrześćiánie/ y Pogánie/ według ſamegoż Alkoranu ſą Máchometánámi; ále ſą rożni od nich. Nád to w tymże Rozdźiále 1. twierdźi/ że Zydźi y Chrześćiánie ſą rożnemi od Máchometánow, bo mowi. Y nigdy ſię w ſobie nie upodobaią, ani ćię zá miłego mieć będą, ani Zydźi, ani Chrześćianie. Przetoż raz ich przez iedne propozycyią zámyká/ drugi raz przez drugą wyrzuca; raz mowi/ że zbáwienia doſtępią/ drugi raz/ że nie. Przetoż contradicto ia ábo przećiwne rzeczy/ práwo twierdzące nie ieſt przez ſię vſpráwiedliwione/ á zátym ani Boże.

6. Znowu w Rozdźiále o Jonáſzu/ y w Rozdźiále o ſtole/ y gdźie indźiey wiele razy twierdźi, że Zydźi y Chrześćianie ſa bez práwa y nabożeńſtwá. A iákoż zbawieni będą? Y znowu częſto mowi, że Bog nie nawidźi niewiernych, że niewierni pod wiecznym zoſtawáć przekleńſtwem będą, iáko ma w Rozdźiale 1. y 2. Y znowu przećiwko temu mowi, że niewierni zbawieni będą, bo w tymże Rozdźiále 1. twierdźi, że Zydźi, Chrześćianie y Pogánie, o ktorych powiadał Máchomet, że mu wierzyć nie mieli, iednak.

iednakże zbáwieni być mieli. A iest tu kontradykcya? czyli nie? Y ktoż o tym wątpi?

7. Powiada ieszcze Máchomet/ że Zydow y Chrześćiánow/ (ktorych on pospolicie w Alkoránie názywa Rozmyślaczami pismá ś. ábo ćwiczonych w piśmie ś. ábo temi ktorym pismo ś. od Bogá podáne iest) trzebá się rádźić/ iáko prawdę mowiących/ ćwiczonych/ y wiernych Doktorow/ iáko się to widźieć dáie z Rozdźiáłu o Ionászu y z Rozdźiáłu 2. o Famílii Amram gdźie ták mowi. Nie nász oprocz Chrześćian, ábo oprocz tych, ktorym pismá S. podane są, zyiacych narodow, ktorzy by rozmyślali nad artykułámi práwá Bożego, nocnego czásu, y oni klęczą, y wierzą w Bogá, y dźień ostáteczny, y roskazuia, ábo sprawuią się poczćiwie, od niepoczćiwych odstępuia, y ochoczemi są do dobrego, y oni są dobrzy y cnotliwi. Ják to tu piękna y szeroká Zydow y Chrześćian w Alkoránie pochwałá! Słuchaymy co też tamże w Rozdźiále 2. o Familii Amram przedtym mowił O Zydźi y Chrześćiánie, ábo Pismiennicy, czemu iesteśćie niewiernemi pismu Bozemu, y wy iesteśćie świádkami? O Pismiennicy, czemu kłamstwem prawdę obwiiaćie, y kryiećie, y wy ią poznawaćie? Co też gorszego mogł ná nich mowić?

8. Znowu w Rozdźiale o Jonászu mowi, że Bog roskázał Máchometowi, aby się rádźił Zydow y Chrześćian iáko ćwiczonych, w wątpliwośćiách pisma, A w Rozdźiále zaś 4. o Stole przećiwnego coś mowi tak. O Pismiennicy/ (to iest/ Zydźi y Chrześćiánie! Juz przyszedł do was Apostoł nasz/ ktory wam wiele obiáśni z pismá ś. co przed wami zakrytego iest/ z pismá/ ktore przyszło do was od Bogá ná świát/ y pismo iásnie/ ábo oświecáiące. Iak pięknie? Raz powiada,

wiada, że Zydow y Chrześćian miał ſię Máchomet radźić, iáko w piśmie biegłeyſzych; drugi raz, że Zydźi y Chrześćiánie mieli ſię od Máchometá piſmá świętego uczyć, iáko nieukowie! A zaż to nie kontradykcya?

9. Chwali Máchomet piſmo ś. to ieſt/ ſtáry y nowy Teſtáment/ powiádáiąc/ że od Bogá ieſt poſłány/ ná oświecenie y proſtowánie ludzkie/ ták má w Rozdźiále 2. o Fámilii Amram, y znowu w Rozdźiále 4. o Stole y mowi. Myśmy poſtáli Tora (to ieſt, ſtáry Teſtáment, y Ewángelią, w ktorych ieſt náuka proſtośći y Swiátło, y w Rozdźiále o Krowie ták záczyna. W onym piſmie S. nie máſz nic, co by podeyrzenie czyniło; ále ieſt proſtowániem boiących ſię Bogá. Te słowá máią ſię rozumieć o ſtárym y nowym Teſtámenćie/ ták ſámi Máchometánie z Tłumáczámi ſwemi vznawáią. Coż zá temi idźie chwáłámi? Przewrocenie tegoż piſmá/ ſprzećiwiánie ſię czeſto onemuż/ przez co Máchomet/ co twierdźił/ tego ſię zápárł/ budował/ y pſował.

10. O Diabłách powiáda, że ſą nieprzyiaćiołámi ludźiom, kłamcámi, y ná wieki potępionemi. Tak ma Rozdźiał 1. y Rozdział o Wierſzopiſach/ y o Zmártwychwſtániu/ y o Murze/ Rozdźiał o Zud ábo Máchomećie/ o Literze Sad/ o Stworzyćielu/ o Domie miſternie ozdobionym. Mowi tedy w Rozdziale 1. y 2. Wiecznie w nim zoſtáwáć będą (to ieſt w piekle/ nie będźie vmnieyſzone ich káránie. A w Rozdziale zaś o Diabłách twierdźi, że Diabli uwierzyli Alkoránowi, y wiernemi zoſtáli, ſtáli ſię przyiáćielámi Boſkiemi y ludzkiemi, y będą zbáwieni y błogoſłáwieni. A to iáko zoſtáć ſię może? Ieśli wiecznie potępionemi Diabli byli, iákoż z tego wieczności potępienia

nia wyiść mogli. To byli wiecznie potępieni, y nie byli. A zaż to nie kontradykcya? To ták łáskáwym się stáwił Machomet Diabłom; że ich z wieczności potępienia wyswobodził! A ludziom zaś barzo okrutnym. Bo ták w Rozdźiale o Familii Amram mowi. Záprawdę/ ktorzy niewiernemi zostáli/ po swoiey wierze/ y potym wrośli w niewierności/ ná wieki żádno miáro nie będzie od nich przyięta pokutá. Ták wiecznie do piekła potępionym daie Alkoran mieysce do pokuty, á nie daie tym, ktorzy ieszcze ná Sąd Boski nie są powołáni!! Iákoby Bog od nie pokutuiacych, a nie od pokutuiacych przyimował pokutę, w czym kontradykował pismu S. rozumowi, y sobie.

11. Powiáda Machomet/ że Moyżeszowi dany był Alkoran/ y przydaie w keirdze Sonna/ że Krol Dáwid cáły zwykł był mowić Alkoran przez ten czas/ przez ktory służy iego w ulice dla niego osiodływáli. A znowu w tymże Rozdźiále práwi/ y gdźie indziey/ że iemu samemu dany iest Alkoran; á nie Moyżeszowi. A to iáko może być bez kontradykcyi? Inne kontradykcyie opuszczam, bo dość ná iedney/ dla ktorey práwo stáie się nie práwym/ á zátym áni przez się vspráwiedliwionym/ á zátym áni Boskim. Ale co Alkoran y o sámym Bogu mowi/ sluchaymy/ ábyśmy iego niezbożność obáczyli.

12. Bogá Alkoran Zwodzcą, Zdraycą, Oszustem nazywa. Bo mowi w Rozdźiále 2 o Familii Amram ták. Zdrádliwie czynili/ y zdrádliwie Bog czynił/ y Bog ze wszystkich zdrádliwie czyniących/ bárziey zdrádliwy. A lubo niektorzy Máchometanie to tłumaczą, że przez te słowa ma się rozumieć to, że Bog iest ostrożny, báczacy, y przezorny. To się ostać nie może,

że, bo choćbyśmy pozwolili; przećię ſą inſze w Alkoranie mieyſca, ktore Bogu wyraźnie daią tytuł Zdrayce, Zwodce. Tak w Rozdźiale 9 niewiáſtách iáśnie Alkoran Bogá názywa Zwodźićielem, Zwodzca, zdradę czyniac zdradliwym, y w Rozdźiále 2 o Fámilii Amrám mowi. Pánie Boże náß/ nie zwodź/ áni przewrácay ſerc náßych/ iákoś ſproſtował nás. Y gdzie indźiey często powtarza, że Bog oſzukiwa, y zwodźi kogo chce, y zażywa tych ſłow Przewraca, zdradźa: z czego iaſna rzecz, że Author Alkoranu, abo nie wiedźiał co mowił, ábo niezbożne bluźnierſtwa ná Bogá wyrzućił, y ludźie omamił.

13. Zámkniemy tedy rzecz náße tym/ że Alkoran nie ieſt od Bogá; poniewáż w żádney rzeczy znáku piſmá Bożego nie pokázuie: zdrády záś y oßukania pokázuie; nie náwrácá duße/ ále przewraca; nie ieſt wiernym/ ále niewiernym; nie czyni málućkich mędremi/ ále głupiemi; nie uczy ſpráwiedliwośći/ ále nie ſpráwiedliwośći; ná pożytek Máchometow wymyślony; nie ieſt oświecáiący/ ále zaćiemiáiący; nie ieſt ſtateczny/ y nieodmienny ále nieſtáteczny/ y odmienny; kłamſtwo/ á nie práwdę mowiącym; nie uſpráwiedliwiáiącym śiebie/ ále pſuiącym; nie ieſt nie zmązánym/ ále zmązánym/ y nágány godnym ꝛc. O iák temu niepodobny ſtáry y nowy Teſtáment! Przetoż/ gdy im Alkoran kontradykuie/ ma być odrzucony/ gdy záś zgádzá śię pokázuie moc práwdy/ ktorey ták wielki Zwodca záprzeć nie mogł.

14. Że Alkoran nie ieſt piſmem Bożym, y to też, co śię tu przyotczy, pokazuie, to ieſt, że go Heretycy y Zydźi złożyli. O czym táka powieść w Hiſtoriách Saraceńſkich nayduie.

15. Sergiuß Mnich Heretyk Neſtoryanin dla zbrodni

dni swoich z Klasztora wygnány/ y Bacheira Iakobita/ Máchometá stárego y nowego Testámentu/wedlug wyrozumienia swego Heretyckiego poduczyli. Potym Zydzi Finees/ y Abdallá boiac sie/ áby Máhomet nie zostal Chrześćiáninem/ báykámi Tálmutskiemi onegoż záráźili. Bo wziawszy od Hálego Alkoran/ ktory mu Máchomet przed śmierćia zostáwil; co sie im zdálo/ to/ ábo przyieli/ ábo odrzućili/ ábo odmienili. Po śmierći Máchometowey zá pánowánia Ebuburá/ Háli/ ktoremu zbieránie Alkoranu Máchomet zlećil/ ták sie Ebuburze spráwowál. Ebubura zostáwszy Krolem/ záwolál Hálego/ y rzekl do niego. Czemuś nie byl obecnym z drugiemi/ gdy mie ná Krolestwo obieráno; poniewaź iesteś wielkim Xiażećiem/ y Szláchetnym? Odpowiedźiál Háli. Bom zábawny byl w zbieraniu Alkoranu/ iáko mi roskázál Prorok. A niżeli to uczynil Háli/ przed nim iuż nie málo pozbierál ksiag Eleage/ y umnieyszyl wiele w nich; co też y drudzy czynili/ y ták Alkoran niektorzy czytáli wedlug podánia od Hálego/ niektorzy wedlug innych Zbieráczow. Wiele záś czytáli wedlug Arabá nieiákiego/ ktory z puszczy przyszedszy/nierozumny Alkoran uformowal. Inni wedlug Zebefatiná/ y Arabiná/ inni wedlug innych/ ktorzy wszyscy mieli ná párgaminie Alkoran zwiniony wtrobke/ ták nápisany/ iáko sie im zdálo. Dlategoż z soba sie nie zgadzáli/ y ieden mowil do drugiego. Ia mam lepiey Alkoran nápisany niżeli ty/ á drugi że iá lepiey/ iá cály mam/ á ty nie cáły. Tym tedy sposobem/ gdy iedni przydawáli/ á drudzy uimowáli/ drudzy odmieniáli/ ták niestworny/ y bárzo dziwácki/ y z soba woiuiacy wyszedl Alkoran. A po śmierći záś Ebubera/ ná ktorego mieysce nástapil Ozimen/ gdy ustáwiczne poswárki/ y niezgody/ dla rożnice Alkoranu mie-

dzy Máchometánámi powstáwáły/ boiąc się mędrszy/ áby dla nich y pismo/ y krolestwo zgołá nie zginęło; roskázáł Krol wszystkie zewsząd Xięgi y kárty zebráć/ ktore zebráne/ do ręku Zeidá/ y Abdálle. (bo Háli swoiey księgi nie wydał/) żeby ze wszystkich iedne księgę uczyniono/ y popráwiono. Támże im nákázáno; ieśliby czego zgodzić nie mogli/ áby to/ według Exemplárzá Choráiskiego popráwili. Stánęły tedy cztery Exemplárze podobne sobie/ ábo iednákie; z ktorych ieden posłány do Mechy/ drugi do Syrii/ trzeci do Aleiarakn/ czwárty w mieście zostáwili. Ten co do Mechy był posłány/ zgorzáł/ gdy Meche Ozoáriusz plondrował; á w mieście zostáwiony/ zginął/ y trzeci tákże. Krol Ozimen inne Xięgi/ y kárty/ z ktorych Alkoran był złożony/ kázáł spálić. Ztąd tedy táká v-rosłá w Alkoranie rożnicá/ ábo niezgodá/ Zoná tesz Máchometowá Aissa powiádáłá; że Háli wiele odrzucił/ y nie mal wszystko odmienił. Potym nie rychło Elchagig nástąpiwszy ná Krolestwo/ ze wszystkich Xiąg y kárt/ znowu inszy według vpodobánia swego złożył Alkoran/ wiele do niego przydáwszy/ wiele odciąwszy/ wiele odmieniwszy. Exemplárzow uczynił księgi swoiey sześć/ ieden posłał do Egyptu/ drugi do Syrii/ trzeci do miástá/ czwárty do Mechy/ piąty do Mezopotamii/ szosty do Albazáry. Rożnicá záś tá Alkoranu szerzyłá się/ że Háli/ Ebubera/ Ozimen/ y Gomor záwsze z sobą w niezgodzie żyli; á zátym y niezgodne Alkorany/ ieden drugiemu się sprzećiwiáiąc/ y pożytku swego szukáiąc/ utworzyli.

Approbacye Alkoránu od Rábinow Zydowskich Abdyásza, y Abdalle, kto prágnie widzieć, znaydźie przy tymże Alkoránie, y łátwo osadźi, że Alkoran wszystkich baiek iest Zbiorem, á Máchomet od piekłá wyuczony, onych Architektem.

CZĘSC TRZECIA

o Máchomećie

WIdźieliśmy, że Alkoran nie iest pismem Bożym; tu záś obaczyć znowu trzebá ieśli Máchomet był Prorokiem Bożym: A lubo snadna z tąd może być illacya, ábo wnieśienie, że nie był; ieśli bowiem proroctwo Máchometowe nie było od Bogá, idźie z tąd pewnie y nieomylnie, że y Prorok tego Proroctwa nie był od Bogá. Bo to z soba niepochybnie się wiąze. Iednákże ponieważ nie máło świátłośći iedna materia dobrze obiaśniona, drugiey dodaie; dla tego y o Máchomećie rzecz będźie pożyteczna szerzey cokolwiek nie tylko z Gwádagnolá, ále y innych Authorow przełożyć.

P A R A G R A F. I.

Ieśli Máchomet był Prorokiem Bożym.

1. ODpowiedáią Máchometanie, że był; y dowodzą tego ztąd, że Máchomet tym nápełnił Alkoran. Ták przywodzą Gábryela mowiącego w kśiędze, Asiifa nazwzney, do Máchometá. **O Máchomećie/ Bog ći zdrowie posyłá/ y oznaymuie tobie/ żeś ty iest Prorokiem Bożym/ y Apostolem Bożym/ y naylepszy stworzeniem Bożym.** Tákże, iż go bydlęta, y drzewa witały w ten sposob. **O Máchomećie/ weseł się/ żeś ty iest Apostolem Bożym/ y naylepszym ze wszystkich.**

Te dowody są bez wagi: Bo Máchomet o sobie świadczy Alkoranem, że był Prorokiem; á o Alkoranie sobą. Dlaczego.

2. Odpowiadam. Máchomet nie był Prorokiem Bożym. Czemu? Bo o nim/ áni stáry/ áni nowy Testáment nie wzmiankuie/ á zátym nie ma od pismá Bożego świádectwá/ że był Prorokiem Bożym.

3. Rzeczesz, Ahmet Alabedin Szláchcic Perski, u Gwadagnola Sect. 7. de Máhomete mowi, że Izáiász w Rozdźiále 21. o Máchomećie wzmiankuie, gdy Chrystusá nazywa Iezdcem ná osle, á Máchometá Iezdcem ná wielbłądźie.

4. Odpowiádam/ że ná tym mieyscu nie prorokuie Izáiász/ áni o Chrystusie/ áni o Máchomećie; ále o vpádku Bábilonu/ ná ktory miáły przyść Woyská wielkie/ iáko to z samego textu Izáiászowego/ rzecz iest bárzo iásná. Mowi bowiem Prorok. Bábilonia kochánká moia położona mi iest zá dźiwowisko. Połoź stoł, upatruy ná strażnicy iedzących, y piiących: Wstáńćie Xiążętá, bierzćie się do puklerza. To bowiem powiedźiał mi Pan, idź, á połoź strážniká; á cokolwiek obaczy, oznaymi. Y obáczył woz dwoch iezdcow, iezdcá ná osle, y iezdcá ná wielbłądźie. J niżey potym. Upadła, upádła Bábilonia, y wszytkie bałwany Bożkow iey skruszyły się ná ziemi. Te ruinę przynieśli/ Bábilonii Dáryusz/ y Cyrus/ Krolowie Perscy/ y Medscy/ gdy Balthazár Krol Bábilonu/ z Xiążęty swemi zápiiał się: dlategoż Prorok mowi/ Vpátruy iedzących/ y piiących/ dlategoż wstáńćie Xiążętá etc. A że dway Krolowie mieli się związáć przećiw Bábilonii/ mowi. Widźiał też woz dwoiákich iezdcow etc. Ze Chrystus miał być Jezdcem ná oślicy/ o tym Zácháriász w Rozdźiále 9. prorokuie. Przetoż

nie

nie maßżádnego u Prorokow o Máchomećie w rzeczy dobrey proroctwá.

5. Ieszcze tenże mowi tamże, że o Máchomećie iest u Daniela proroctwo, wyrażone przez kámień, ktory oderwał się od gory, y bałwan obalił, y skruszył, Nabuchodonozorow.

6. Odpowiadam/ że to proroctwo nie służy Máchometowi. Bo Máchomet nie podbił sobie Rzymskiego pánstwá; ále Mechenczykow: á w tym proroctwie prorokował Prorok/ że Rzymskie pánstwo w pogánstwie zostáiące/ przez nogi żelázne wyrázone/ miał Chrystus skruszyć/ y podbić pod práwo Ewángelii swoiey. Bo w tym Báłwánie rożne cześci/ y rożne kruszce/ rożne pánstwá znáczyły; ktore miáły po sobie nástępowáć/ y iedno drugie wywracáć; iáko sam Prorok wytłumáczył. Głowá złota tedy znáczyłá pánstwo Nábuchodonozorowe/ ktore zepsowáli Dáryuß/ y Cyrus/ Persowie/ znáczeni przez pierśi/ rece/ y rámioná srebrne: z tych zás zepsowáli Grekowie/ y Alexánder/ znáczeni przez brzuch/ y biodrá miedziáne: bo Dáryußá Perse/ Alexánder W. zwyćiężył. Grekow zwoiowáli Rzymiánie znáczeni przez nogi/ y golenie żelázne: tych zás zwyćiężył Chrystus/ znáczony przez kámien odćiety bez reku/ że bez oręża y woyská sobie podbił cáły swiát. Máchomet zás co sobie podbił/ to reko/ mieczem/ y woyskiem podbił; iáko swiádczą historie Xiążąt Máchometáńskich/ y ksiegá Agár názwáná.

7. Y znowu tenże mowi. O Máchomećie prorokował Chrystus, gdy obiecał Apostołom przysłáć Duchá poćieszyćielá.

8. Odpowiadam/ że nie prorokowál. Czemu? Bo ten Duch poćießyćiel od Chrystusá obiecány/ dziesiątego dniá po wstąpieniu Chrystusowym do niebá/

przyszedł do Apostołow; á Máchomet w sześć set lat dopiero przyszedł po Apostołach ná świát. Máchomet był człowiekiem z ćiáłá złożonym; á Duch poćieszyciel bez ćiáłá zostáie. Duch S. poćieszyćiel/ był poćieszyćielem/ że ludźi uczył wszelkiey prawdy; á Máchomet uczył wszelkiego kłámstwá. Nád to/ co mowić/ iest przećiw Alkoranowi mowić/ ktory w Rozdźiale 1. y gdźie indźiey mowi o Chrystusie/ Poświęćiliśmy go, ábo utwierdźiliśmy go Duchem S. Kiedy Chrystus był poświęcony y utwierdzony Duchem S. ná ten czas ieszcze Máchometa nie było. Przetoż Duch S. co innego, á nie Máchometá znaczy. Y w Rozdźiále o cześi Bożey tenże Alkoran mowi, że przy stworzeniu swoim człowiek od Bogá przez Duchá S. wźiął żywot, kiedy ieszcze Máchometa nie było. Przetoż daremnie, y przećiwko rozumowi, y powadze swoich kśiąg Máchometánie twierdzą, że przez Duchá, ktorego Chrystus obiecał, ma się Máchomet rozumieć. Toż rozumieć trzebá y o Poćieszyćielu, bo Duch S. y Poćieszyćiel, iednoż iest. Duchem iest, ile iest od Oycá, y Syná Swiętych tchniony, poćieszyćielem, ile tych, do ktorych przychodźi, Boskiemi ćieszy poćiechámi. Przetoż ieśli Máchomet nie iest Duchem; áni też iest Poćieszyćielem. Ná koniec, nie był Máchomet Duchem: bo Duchá Chrystus po nie wielu dniách przysłáć obiecał; mowił bowiem Apostołom. Wy záśie będźiećie Duchem S. okrzczeni/ po nie wielu tych dniách: Máchomet nie tylko po wielu dniach, ále y po wielu lat nie rychło przyszedł. Nie masz tedy żadnego świadectwá z Ewangelii o Máchomećie, że był iáko Prorok od Chrystusá obiecány. Bo o tym nic nie masz u Oycow SS. ktorzy Duchem Swiętym nátchnieni, Ewangelią tłu-
ma-

znaczyli; á Machometá w niey nie obáczyli: á ieśli poślednieyszy Oycowie SS., to iest, ktorzy żyli po Máchomećie, obaczyli Máchometá w Ewángelii, obáczyli go iáko Antichrystá, ábo Przesłańcá Antichrystusowego. A ieśli inaczey Alkoran mowi, mowi iáko kłámcá, y to do kłamstw iego przydáć potrzebá.

9. Jeszcze tenże mowi Sect. 8. u Swádagnolá/ że one słowá Gen. 17. O Izmaelu wysłuchałem ćie, záwykáią w sobie Proroctwo o Máchomećie.

10. Odpowiadam, że nie zamykáią: Bo one słowá służą Izmáelowi, y potomstwu iego w tym, co náleży do bogáctw świátowych, y rozmnożenia ich, co się z samego textu widźieć daie; á nie o proroctwie, swiątobliwośći, przyiaźni, y czći Bożey: bo to Izaakowi obiecáno.

11. Z znowu mowi/ przywodząc one słowá Deut. 33. 2. Pan z Sinai przyidzie, y z Seiru wszedł do nas, pokazał się z gory Pharan. Że się te słowá máią rozumieć o Messe/ y o Máchomećie.

12. Odpowiadam, że nie maią; ale się maią rozumieć o Moyżeszu, ktory ná gorze Sinai wźiął práwo, á ná gorze Seir, y ná gorze Pharan, osobliwey doznał opátrznośći Boskiey, lud Izraelski prowádząc. Ták też ma się rozumieć, y drugie ono mieysce z Abakuka. Bog od Południa przyidźie/ y Swięty z gory Pharan. Tak y ono z Psalmu 71. Krolowie Arábow/ y Saby dáry przyprowadzą/ y będźie mu dáno ze złotá Arábii/ nie máią się rozumieć o Máchomećie. Choćby Saba Mechę znaczyć miało. Bo to przed Máchometem o Chrystuśie pismo pospolićie się rozumiało.

13. Tenże przydaie z Dánielá/ że Dániel obiecał Proroká/ ktory wszystkie Zákony/ y Wiáry/ w iedno miał zbieráć; á ten

á ten iest Máchomet. A to nie ma się rozumieć o Máchomećie/ ieśli to kiedy Dániel wymowił. Bo lubo Máchomet w Rozd. 1. y 4. Alkoranu Zydow/ Chrześcián/ Máchometanow/ y Pogánow do zbáwienia przypuśćił; przećie to fałszem iest: ponieważ ći wszyscy cótradictoria ábo przećiwne rzeczy sobie wierzo/ przetoż Wiáry iedney nie máio. Przetoż y Máchomet nie iest tym y tákim Prorokiem. Mieysce záś to/ lubo iest u Dánielá/ lubo u innego Proroká/ nie ma się rozumieć o Máchomećie; ále o Chrystusie/ ktory ze wszystkich narodow/ y sekt/ y wiar/ do iedności wiáry poćiągnoł Kátholickiey/ nie ták iáko Máchomet mowił: że káżdy swoie wiárę trzymáiąc/ mogł bydź zbáwiony.

14. Rzeczesz z tymże. Chrystus náuczał, że błogosłáwieni będą ieść y pić w niebie. Przetoż będźie iáko y Chrystus Prorokiem.

15. Odpowiádam/ że Chrystus náuczał o iedzeniu/ y piciu duchownym/ á nie o ćielesnym: Máchomet záś o ćielesnym/ iáko sami Máchometanie wyznáwáią: bo ći iáko iedzenie/ y pićie ćielesne błogosłáwionym dáio; ták też y społeczność z białemi głowámi ćielesno przyznáwáio/ iáko się to wyżey pokázáło: Chrystus záś iáko wszelkie vżywánie máłżeństwá z niebá wyrzućił; ták też iedzenia y piciá ćielesnego nie przypuśćił. Przetoż Máchomet nie był Prorokiem Bożym. Patrz co ma o tym Guádagnolus de Machomete Sect. 9.

PARAGRAF. II.

Ieśli Machomet nową iáką od Bogá przyniosł náukę?

1. Od-

1. ODpowiadam, żádney; ále ſtáre y potępione herezye przedtẏ wzbudźił. Z Sabolliuſzem wyrzućił Troycę S. z Arriuſzem, y Eunomiuſzem, że Chryſtus ieſt ſtworzeniem nauczáł, y mowic, że Chryſtus Bogiem ieſt, rzecz śmiechu być godna powiadał, z Kárpokrateſem twierdźił, że Chryſtus nie był Bogiem; ále S: Prorokiem, z Cerdonem, y z Zydami za rzecz niepodobną poczytáł, áby Bog miał Syná; przeto, że żony nie miáł, bez ktorey ſyná zrodźić nie mogł; z Mánicheyczykámi twierdźił, że Chryſtus nie umárł, áni był ukrzyżowány; ale ktoś inny iemu podobny. Z Donatyſtámi wſzyſtkie Sakramenta, ktore máia ſkuteczność ſwoię z męki Chryſtuſowey, wyrzućił. Z Origiriſtámi mowi, że y Diabli ná końcu świátá będa zbawieni. Z Anthropomorphitami Bogá ćieleſnym być mienił. Z Cerinthem oſtátnie w niebie błogoſłáwieńſtwo, w ćieleſnych záłożył roſkoſzách. Z Ebionitami Obrzezanie przyiał. Z Tatianami Enkratitami Sewerianami, używánie winá odrzućił. Coż tu ieſt nowego w prawie Machometowym? Wzdyć ná początku Kośćiołá Kátholickiego, Kátholicy z Sabelliuſzem, Arriuſzem, Eunomiuſzem, za Boſtwo Troycy S. y zá inne artykuły z innemi heretikámi, woiowáli. Przetoz Máchomet nie był Prorokiem Bożym; ponieważ ſtáre y potępione iuż dawno herezye, do Alkoranu iákoby nowa wiarę przynioſł.

2. Przynioſł Máchomet y inne náuki/ ná przykłád/ że Chryſtus nie będźie ſądźił ná dniu ſądnym/ że Zydźi/ y Chrześćiánie piſmo święte zepſowáli/ ták bárzo/ że to tylko prawdá ieſt/ co w Alkoránie z niego zoſtáło/ że Bog ieſt przyczyną grzechow/ że ná świećie wſzyſtko ſię trefunkiem dźieie/ że Obrázow/ y Kápłá-

now cżćić nie trzebá/ że káżdy w swoiey wierze zbáwion będźie/ y że żáden/ kto Máchometáńskiey wiáry nie przyimie zbáwion nie będźie/ że Anyołowie máią ćiáłá/ y z płomienia ognia są stworzeni/ że Anyołowie będą zábići/ á potym ná sądny dźień wstáną z drugiemi/ że Anyołowie błogosłáwieni grzeszą/ że Bog rozkázał Anyołom/ áby pierwszego człowieká uczćili/ że Anyołowie/ nátur rzeczy od Adamá mianowánych/ nie ználi/ że duszá Adamowá iest cząstką duszy Bożey/ że wszyscy ludźie z iedney duszy są wyprowádzeni/ że niebiosá stworzone są z dymow z morzá wychodzących/ że z słońcem kśiężyc w rownym świetle był stworzony; ále gdy śię Gábryel skrzydłem dotknął kśiężycá/ tedy mu świátłá odiął ták wiele/ że śię z słońcem rownáć nie może/ że godźi śię mieć wiele żon/ y one znowu porzucáć/ że śię godźi cudzołożyć/ w nieczystośći żyć/ y grzech przećiw náturze pełnić/ że w niebie obiecuie iedzenie/ pićie/ y ćielesne z niewiástámi przestáwánie/ że wszystkie rzeczy stworzone wzywáią y czczą Bogá/ że Pánná N. po pozdrowieniu Anielskim/ poczowszy syná/ ućiekłá dáleko/ y tám między pálmámi porodźiłá/ że Pánná N. nosząc ná ręku Chrystusá/ od sąśiádow o cudzołostwo byłá strofowáná/ że Prorocy y Apostołowie byli Sárácenámi/ że wiele fałszywych/ y kłámliwych rzeczy Bogu przyczytá. Ale te wszystkie náuki/ y inne tym podobne/ że są pismu ś. przećiwne rozumowi/ poczćiwośći/ y często sámemu Máchometowi/ dlátegoż nie są Boskie á zátym y Máchomet żádney náuki od Bogá nie przyniosł/ záczym nie był Prorokiem od Bogá posłánym.

3. Ale Machomet zalecał cnoty, y wiele náuk przyniosł o pośćie, o modlitwie, o iáłmużnie, o czystośći, y o innych cnotách; mowi bowiem w Rozdziale o Herezyach ták. Záprawdę/ że Máchometánom

nom/ ták męžczyznom/ iáko y niewiástom/ y wiernym oboiey płći/ y pobożnym/ y spráwiedliwym/ y ćierpliwym/ y boiącym śię/ y pokornym/ y prawdę mowiącÿ/ iáłmużnę dáiącym/ poszczącym y czystym/ pannom ták męžczyznom/ iáko y niewiástom/ y pámięć Bożą máiącym/ nágotowáł Bog miłośierdźie/ ábo odpuszczenie/ y nádgrodę wielką. Y w Rozdźiale o Swietle w ktorym káżdego cudzołożniká, y porubniká bez wszelkiego miłośierdźia, stem plag ubiczowáć każe, ták mowi. Mow Máchometánom/ áby śię skromnie zátrzymywáli w weyrzeniu/ y niechay wstydliwych członkow swoich przestrzegáią/ ábo w beżżeństwie y pánienstwie niech zostáią; bo to y świątobliwszá/ y przystoynieysza rzecz im iest. Bog zás wie/ co czynią. Y postępuiąc dáley y sámym białymgłowom skromnośći práwá opisuie.

4. Odpowiádam. Zálecáł Máchomet in genere ábo w pospolitośći cnoty? ále in individuo, ábo w szczegulnośći miłowáł niecnoty? A toto byłá osobliwá sztuká Máchometá y fortel nayśubtelnieyszy dowćipu iego/ ná oszukánie ludźi; zálecáiąc bowiem cnoty tym sámym záleceniem okiáł y Alkoran/ iákoby był práwem Bożym zálećić. Jesli byłá godná zálecenia czystość/ czemuż niezostáwáł w czystośći? czemu wszedł sam w wielożeństwo/ y drugich do niego wprowádził. Czemu nie rzekł/ że mu śię godźiło wszystkie białegłowy/ ták dálekie/ iáko y bliskie/ ábo krewne/ y powinowáte bráć do małżeństwá? Czemu y cudze żony do swego małżeństwá przywłaszczáł? Czemu y z służebnicámi nieczystotą śię párał? Jesli śię to nie godźiło komu innemu/ y szpetna rzecza w kim innÿ było/ pewnie dáleko bárdźiey nie godźiło śię/ y Prorokowi/ y w Proroku szpetnieysza rzecza było. Albo Máchomet

zálecał post modlitwę/ iáłmużnę; przećię iednák tych cnot nie był pierwszy Mistrzem/ ále to pobrał od Moyzeszá/ Prorokow/ y Chrystusá. Był iednák Wynálezcą one° dźiwáckiego y dźikiego postu/ ktorym się ludźie nie do nábożeństwá/ ále do szpetnych grzechow pobudzáią.

5. Mowia niektorzy, że się to godźiło Máchometowi, żeby Proroki rodźił.

6. A záś Máchomet od Oycá Proroká zrodzony? A czemuż máiąc iedenáśćie żon/ żádnego nie zrodźił? wszák on był ostátnim Prorokiem/ y pieczęćią Prorokow/ iáko má w Rozdźiále o Lampach iákoż miał innych Prorokow rodźić? Dar Proroctwá nie z rodzáiu/ ále z woli Bożey idźie. Co y sam Máchomet w Alkoránie w Rozdźiale o Mgnieniu, abo o Radźie, wyznał mowiąc. Boży iest rząd ná niebie, y ná źiemi, tworzy co chce, daruie komu chce niewiasty, y daruie komu chce męzczyzny, ábo czyni bliźnięta, męzczyzny y niewiasty, y czyni kogo zechce niepłodnym: bo on iest y mądrym y mocnym. Y nie iest to w ludzkiey mocy, żeby do niego mowił Bog. chybá przez nátchnienie, ábo przez zasłonę: y posyłá Apostołá, y tchnie tchnieniem swoim ná kogo chce; bo on iest wysoki, y mądry. Y ták nátchneliśmy ćiebie duchem z nászego roskázánia. nie rozumiesz, ábo nie byłeś rozumieiącym, co to iest pismo, áni co to iest wiará, álęśmy ią położyli zá światło do prostowánia tych, ktorychkolwiek chcemy z sług nászych. A w Rozdźiále 2. o Familii Amrám mowi. Nie w woli, y y w mocy to ludzkiey iest, áby mu Bog dał księgę, ábo pismo, Sąd, y proroctwo. Żádney tedy náuki nowey z niebá nie przyniosł Máchomet/ á zátym ani był Prorokiem Bożym.

7. Coż tedy zá náuki są w Alkoranie nayosobliwsze?

bliwſze? Te, ktore ćieleſnośći, y lubieżnośćiom iego ſłużyły. Bo te intencie iego były; áby do ſiebie wſzyſtkie a wſzyſtkie iákiegożkolwiek ſtánu, y kondycyi białegłowy záchęćił; y dla tegoż takie práwa zmyślał, że mu ſię godźiło wſzyſtkich á wſzyſtkich zażywać. Ale że była trudność ſtronę białychgłow, ktore mogły ná to práwo Máchometowe niedbáć; drugie práwo, wabiac wſzyſtkie do śiebie, y powága Boſka utwierdzaiac, wymyſlił, ták do nich w Rozdźiále o Herezyách mowiac. O Proroku/ mow Zonom twoim: ieśli ſię kocháćie w żyćiu tego świátá/ y ozdobie iego/ podźćie upodobam ſię wam we wſzyſtkim/ y wypuſzczę was/ w barzo pieknym vbierze. Jeżeli zás miłuiećie Bogá/ y Apostołá iego/ y żywot wieku przyſzłego/ záprawdę/ że Bog nágotowáł tym/ ktore miedzy wámi vrodziwe ſą; ábo dobroczynne/ ábo czyſte/ wielką zápłáte. O Zony Prorockie/ (to przyczyſte/ wielką zápłáte. O Zony Prorockie/ (to przydaie/ áby ſobie w miłośći Máłżenſkiey beſpieczenſtwo ziednáł bez záwiśći.) ktorákolwiek z was ſzpetnośći ſię dopuśći/ to ieſt/ cudzołoſtwá/ dwoiákie odnieśie káránie; y to máło ieſt u Bogá. A ktorá ſię oddá Bogu y Prorokowi iego/ y będzie to czyniłá/ co ieſt dobrego/ damy iey nádgrodę dwoiáką/ y nágotowáliśmy iey ſzáty bogáte. O Zony Prorockie/ vważćie/ że wy nie ieſteśćie iáko inne niewiáſty. To to ieſt ſpecialik nauki, ktora Alkoran z nieba przynioſł. Coż ſię w niey zámyka niebieſkiego? Nic. Ale ſię raczey otwiera Máchometowa ſproſná lubieżność, dla ktorey on wſzyſtkie niewiáſty do ſiebie ćiągnał. Bo te, ktore świátowych rzeczy prágnęły, ſzátami drogiemi záchęcał, ktore zás prágnęły niebieſkich, te niebieſkiemi wabił obietnicami, y nadgroda dwoiaka. A ktoreby zaś nie chćiały, te dwoiakim ſtraſzył karaniem. Ták to w ſzu-

w szukaniu ćielesności dowćipny, y troskliwy Máchomet był! y to to iego náuka nowa! ktora on iákby od Bogá przyniosł!

8. Nápisał Máchomet práwo swoim wielożencom; áby żony wszystkie iednákie száty nosiły/ iednákieyże od mężow swych miłośći doznáwáły/ áby miedzy niemi do zázdrośći y niezgody nie było przyczyny. A sobie zás práwo nápisał w Rozdźiale o Herezyách, tákie/ że mu się godźiło żony iedne porzucáć/ á drugie bráć według upodobánia. A cá náuká co też má w sobie niebieskiego? Tákże nic! Ale to má/ że co innym Máchomet wielożencom imieniem Boskim przykázał/ tego sam wypełnić ábo nie mogł/ ábo nie chćiał. Przykázał innym mężom/ áby żony swoie iednákowo stroili/ iednákowo kochali; áby z odmiennych szát/ y nierowney miłośći nie zgodá się nie szerzyła: y tym sposobem chćiał/ áby w domách Máchometáńskich pokoy domowy z opátrzności mężow kwitnął; w domu zás Máchometowym nie z cnoty iego/ ále z ćierpliwośći żon wynikał. Czym się pokazał niecnotą wielkim/ y siebie sámego miłośnikiem wielkim/ wszystko do swego pożytku y roskoszy obrácáiąc.

8. Iest ieszcze náuka Máchometowa o Herezyách/ w Rozdziale. Nie dopuszcza się wam/ ábyśćie szkodźili Apostołowi Bożemu/ y ná wieki z żonámi iego nie łącżćie się: Bo to nayćięższa u Bogá rzecza iest. A ta náuka co ma niebieskiego? Tákże nic! Sameby to żony iego pozostałe zezwały (ktorych było dźiewięć!) ábo wdowi stan prowadząc, á niektore powtorzonego małżeństwá potrzebuiące, pousychały. Sobie w tym práwie Máchomet był dobrym y pożądliwośćiom swoim; ále żonom bárzo złym, y potrzebom ich okrutnym.

10. Nápiſał ieſzcze tenże Máchomet w Rozdźiáłách o Murze, o Ioraſzu, o Sabie, o Alkoranie, że żadnego nie pragnął pożytku ná tym świećie z Proroctwá ſwego/ bo mowi w Rozdźiále o Poetách że práwdźiwy Prorok nic nie prágnie/ tylko Bogá/ y że znák práwdy w Proroku ieſt/ ieśli żadney nadgrody nie będźie wyćiągał. To náuká niebieſká ieſt. A ie ley Máchomet nie záchowáł. Bo ſobie wſzyſtkie łupy z nieprzyiáćioł náznáczył/ y práwem to obwárowáł/ wſzyſtkie białegłowy ták mężátki/ iáko y wdowy/ krewne/ y nie krewne/ y pánny w nádgrodę proroctwá ſwego zápiſał. Coż z tego idźie? To/ że nie był Prorokiem Bożym. Bo to z oſobą Bożego Proroká żadną miárą zgodźić ſię nie może. Pátrz co o tym ma Philippus Guadagnolus de Machomete. Sect. 1. 2. 3. 4. 5. b.

PARAGRAF. III.

Ieśli Máchomet naukę ſwoię cudem iákim utwierdźił.

1. ZAdnym prawdźiwym. Cudow zaś każdá nauká Boſká nowa ábo świeżo przynieśiona potrzebuie, iáko ſię w Częśći wtorey w Paragrafie 3. rzekło, y iáwna rzecz ieſt z Moyzeſzá, Prorokow, Chryſtuſá, Apoſtołow, ktorzy náukę ſwoię, że byłá Boſka, cudámi utwierdzáli. Ze cudami náuki ſwoiey Máchomet nie ſtwierdźił, ſam to Alkoran na wielu mieyſcách uznawa. Przetoż nie ieſt Prorokiem Bożym.

2. Rzeczeſz z Achmetem Alábedinem: Choćiayże Má-

Máhomet cudow nie czynił táko Moyżeß/ Prorocy/ Chryſtus/ Apoſtołowie; iednákże/ że wyrážał ná ſobie przymiot męſtwá Boſkiego/ dla ktorego z mieczem poſłány ieſt/ przetoż Máhomet będźie Prorokiem. Bo rożni Prorocy/ rożne Boſkie przymioty wyrážáli. Wyrážał Chryſtus dobroć/ mądrość/ y wßechmocność Boſką/ bo był bez grzechu/ wiedźiał táiemnice ſerdeczne/ y rzeczy przyßłe/ vmárłych wſkrzeßał. Wyrážał Sálomon mądrość tylko Boſką/ chwáłę/ y wſpániałość/ y ták o innych trzeba dißkurowáć. A że był nie uczonym/ miał umieietność wláną.

3. Odpowiadam, że nie dosyć Prorokowi Bożemu do utwierdzenia ſwego proroctwá, wyráženie przymiotow iákich Boſkich; ále potrzeba y cudow, co ſię wſzyſtkiemi obiáśnia Prorokámi: bo cuda ſą pieczęćią Boſką. A co większa, ani też przymiotu Boſkiego ná ſobie Máchomet, to ieſt wſzechmocnośći Boſkiey nie wyrażał ſwoim męſtwem. Bo męſtwo, żeby ſię mogło nazwać Boſkim, ma to robić, czego śiłá ludzká nie może zrobić, bez pomocy Bożey. Tákie było w Samſonie, ktory powrozy, iako nići, rozrywał, woyſká bez oręžá iedną ſzczęką oślą zwyćiężał, brámy miaſtà Gazy niezmierne, iáko ksiażkę iaką ná râmioná wźiawſzy, na wierzch gor zanośił, żelażne łáncuchy y zápory, iáko ſłomę łámał, ſłupy, ná ktorych ſię páłace wſpierały, obalał. Coż temu podobnego Máchomet uczynił? Nic. Ale woyſka zwyćiężył? Prawda, ále nie bez woyſká: bo to y drudzy czynili, Alexāder nigdy nie woiowáł, żebynie zwyćiężył. Boſkie záś męſtwo, zwyćiężáć woyſká, bez woyſka. Nad to Máchomet ná woynach to odnioſł, że mu zęby pokruſzono, y twarz potłuczono. Coż to zá męſtwo moc Boſką wyrażaiące? A o tey mocy Máchometa, ktorą

mu

mu Alkoranistowie w Księdze Assamail przyznawaią, nic nie mowię, bo by się iey sami Máchometani wstydźić muśieli, czyniąc Máchometá podobnym bestyom, koniowi y mułowi samemu ćiáłu służącym, osobliwie gdy Duch S. ktory mowił przez Prorokow, to też mowi. Czemu się chwálisz we złośći, ktory mocnym iesteś w niepráwośći? Psal 55.

4. Ze miał Machomet wiádomośći rzeczy od Bogá sobie wláne, to fałszem iest. Czemu? bo nic táiemnego nie opowiedźiáł, áni przyszłego przepowiedźiáł. A ieśli przepowiedźiáł, to fałsz przepowiedźiał. Idąc ráz ná woynę Máchomet, obiecał swoim zwyćięstwo; ále tam był zrániony, do iámy iedney wepchniony, y spełnie zwyćiężony. O czym y sam w Rozdźiále 6. o Murze ták mowi. Gdybym wiedźiał táiemne rzeczy, wzdybym wiele sobie dobrego pozyskał. y złe by się mnie nie tknęło. Ale ia nic innego nie iestem, tylko grożący karánie, y opowiadaiący dobro ludźiom wierzącym. A gdźie indźiey mowi o sobie Máchomet, że on tego, co nápisał w Alkoranie nie rozumiał, y potrzebnych rzeczy do wiáry nie wiedźiał. A iákoż miał od Bogá sobie wlaną vmieiętność? Tákże w Rozdźiále o Zwierzętach mowi. Nie mowię wam, że u mnie są skarby Boskie, áni wiem táiemnych rzeczy. A ieśli miał, czemuż sie stáremu y nowemu Testámentowi, w ktorych iest wiádomość rzeczy Boskich sprzećiwił, á bo kontrádykował? Czemuż nápisał, że Chrystus iest Słowem Bożym, y Duchem z Bogá pochodzącym? á przećie temuż sie sprzećiwiwszy, mowił, że Bog Syná nie ma? Czemuż raz nápisał, że Chrystus nie iest Sędzią ludźi, ale on? á w Księdze Ionnat, że iest? mowiąc. Y zstąpi IEZUS Syn Maryi ná źiemię, y będźie stał ná niey Sędźią, ná mieyscu Bożym. Nie

wiedział Máchomet historii/ gdy mowił/ że Márya Siostrá Moyżeszowá/ táż byłá y Mátká JEZVsowá &c.

5. Ale Alkoran złożył, o ktorym sam mowi ná rożnych mieyscách. Mowi/ że gdyby sie zeszli ludźie y diábli/ nie mogli by złożyć iednego periodu podobnego temu/ iáki iest w Alkoránie/ choćby sie wzaiemnie z sobą znosili. To iest, ták pięknych wierszow nie mogą nápisáć.

6. Złożył. Ale też do niego wiele falszu/ kłámstwá/ niezbożności/ kontrádikcyi włożył! Piekne są wiersze Homerowe Greckie/ Wirgiliuszowe Łáćińskie/ Torquátá Tassa Włoskie/ y innych innemi pisane iezykámi; á przećie dla tey piekności/ nie mogą być zá Xięgi Boskie poczytáne. Trzebá cudámi dowodźić/ że náuká Boska/ iest Boska. Skłádáli y drudzy zá czásow Máchometá swoie Alkorany/ táki był Muzeilenia/ Heleáisi/ y Murzyn Alabázbi/ y Balliatá Ellecedi: bo ći wszyscy Máchometowi sie sprzećiwiáiąc/ y na sławe sobie ná kształt Máchometá Alkoránem zárábiaiąc/ Alkorany rozumnieysze/ pocżćiwsze/ y do wierzenia sposobnieysze posklądáli: ále że dlá wstydu przyrodzonego onych słodkośćią wyuzdáney ćielesności ták/ iáko Máchomet swoy/ nie ocukrowáli; dlá tego też nie wiele sobie násládowcow nazbieráli. A toć to iest/ z czym sie Alkoran popisuie. Przetoż pozwalamy/ żeby ludźie/ y diábli wespoł tákiego Alkoranu nie złożyli: bo by sie ták brzydkich niewstydow/ ktorych sie Máchomet nie wstydził/ wstydźili!

PARAGRAF. IV.

Ieśli tituły, ktore sobie Máchomet przywłászczył, iemu służą.

1. Wie-

1. WIele ſobie tytułow zacnych Máchomet przywłaſzczał, to ieſt, że on był Prorokiem, á Prorokiem powſzechnym, y pieczęćią Prorokow, że był nayświętſzym, y Bogu miłym, że był rodu nayſzlachetnieyſzego, że on był wſzytkich Odkupićielem, że go Bog na dniu ſądnym nad wſzyſtkich przełoży, y Panem nad wſzyſtkiemi ma poſtánowić, że on ieſt Duchem S. Poćieſzyćielem &c. Ták Máchomet ſam o ſobie nápiſał, ták y Achmed Alabedin Szláchcic Perſki, w Polerowniku zwierćiádłá zá Máchametem piſząc, onegoż záleca.

2 Odpowiadam/ że nie ſłuża. A náprzod nie ſłuży mu tytuł Proroká. Bo proroctwo ieſt natchnienie/ ábo obiáwienie Boſkie/ rzeczy táiemnych w práwdźie nieodmienney oznáymuiące/ dláczegoż proroctwo/ ktore od Bogá ieſt/ kłámſtwa y fałſzu do ſiebie nie przypuſzcza. Boby Bog muśiał tego oboygá być początkiem ábo Authorem. Ale Máchomet wiele kłámſtwá y fałſzu do Alkoranu przypuśćił/ iáko ſie iuż pokázało/ y pokáże. Przetoż nie ieſt Prorokiem Bożym. Znowu. Prorok maiący dar proroctwa/ ma to prorokowáć/ co ieſt pożytecznego cáłemu zgromádzeniu/ ktoremu prorokuie/ iáko Apoſtoł 1. Cor 12 náucza mowiąc. Káżdemu daie ſię obiawienie Duchá na pożytek. Ale Máchomet nie to prorokował/ co ieſt wſzyſtkim pożytecznego; ale to/ co ieſt ſzkodliwego w wierze y obyczáiách/ iáko ſie to pokázáło. Przetoż nie ieſt Prorokiem Bożym. Znowu. Máchomet przećiwi ſie ſtáremu y nowemu Teſtámentowi od Bogá podanemu/ przećiwi y ſamemu ſobie/ iáko ſie to pokázáło. Przetoż nie ieſt Prorokiem Bożym. Bo Bog ſobie nie ieſt przećiwny. Znowu. Máchomet nie wiedźiáł rzeczy táiemnych/ áni przeſzłych/ áni przyſzłych/ áni ſobie teráź-

zniey szych/ iáko sie to pokázáło. Przetoż nie był Prorokiem Bożym. Nád to Máchomet żádnym nie stwierdził cudem práwdziwym swego proroctwá/ iáko sie pokázáło. Przetoż nie był Prorokiem Bożym: Bo inni wszyscy Prorocy proroctwá swoie cudámi stwierdzáli. A ieśli nie był Prorokiem/ toć nie był y powszechnym Prorokiem/ áni koncem/ ábo pieczęcią Prorokow. Bo pierwey miał być Prorokiem/ á potym ábo tákim/ ábo owákim. A ieśli był ostátnim Prorokiem/ y pieczęcią Prorokow/ tedy powinien był mieć powágę/ ábo rowną/ ábo większą nád innych Prorokow; ktorá powágá z wiádomości/ y cnot rośćie Proroćkich. Postánowmyż tu Máchometá z Chrystusem w sámymże Alkoranie opisánym. Chrystus był Słowem Bożym: á Máchomet szczyrym człowiekiem. Chrystus Messyász obiecány Oycom/ zwiástowány od Anioła Pánnie náygodnieyszey; Máchomet nieznáiomy/ y niesláchetny; Chrystus záwsze Swięty; Máchomet zás nie záwsze: bo był zboycą/ báłwochwálcą/ cudzołożcą. Chrystus Doktor naymędrszy / Máchomet żádney nie máiący náuki/ y swego włásnego Alkoranu nie rozumieiący. Chrystus o sobie y o swoich pewny: Máchomet niepewny. Chrystus żyiąc iáko oni powiádáią/ porwány do niebá; á iáko my/ wzbudzony od umárłych/ wstąpił do niebá: Máchomet umárł/ y zgnił w ziemi. Ná koniec áni Máchomet tego zápiera/ że Chrystus był nád niego zácnieyszy: Więc Chrystusowi ráczeyby to służyć miáło/ że on był ostátnim Prorokiem/ y pieczęćią Prorokow.

3. Máchomet nie był nayświętszym. Czemu? Bo nie był náyczystszym, á do naywiększey świątobliwośći sam Máchomet w Alkoranie, czystośći potrzebuie: bo ták w Rozdźiale o Swietle mowi. Mowwier-

wiernym/ żeby skromność záchowáli w pátrzániu/ y niech sámych śiebie czystemi/ ábo Pánnámi záchowuią: bo to nayświątobliwsza/ y naydoskonalsza Cnotá iest. Ale tey náyświątobliwszey, y naydoskonálszey cnoty nie miał Máchomet, bo był rospustny wielożeniec, kazirodca nienásycony &c. Inne brzydkośći iego, inni wyliczaią: á dwie żony iego, iedna Aisa corká Ubekwára, ktorą sześćioletnią, maiąc sam więcey niż trzydźieśći, záżonę sobie poiął, á drugá Gadissa porzuciwszy Machometa dla dwoiákiego iawnego cudzołostwa, y dla niedotrzymaney wiáry w małżeństwie krzywoprzyśięstwá, że był człowiekiem bezecnym przed całym świátem rozgłászáią, y potępiaią. Rozgłászáią y dwie księgi Máchometáńskie Sonát, y Assamuil, iáko się námieniło w Częśći 2 Paragrafie 9. n. 2.

4. Nie był nayświętszym: bo był grzesznikiem/ co o sobie sam Máchomet w Rozdźiále o Otworzeniu przyznawa/ gdy Bogá do siebie ták mowiącego wprowádza. Záprawdę myśmy to tobie otworzyli otworzystość iawną, żebyć Bog odpuśćił grzechy twoie, ktore iuż przeszły, y ktorych się ná potym dopuśćisz, y że wypełni łáskę swoię nad tobą, y będźie ćiebie prostował ná drogę prostą. A záś ztąd nie znáć/ że był grzesznikiem/ ktoremu y przeszłe grzechy trzebá było odpusczáć? Z tąd iásna rzecz iest/ że to fałszem iest/ co o Máchomećie w kśiędze Agar nápisano/ iákoby mu czworoletniemu Archánioł Gábryel czarno krople krwie z sercá wyćisnowszy/ podniete do grzechu w nim zgasił/ y moc do kuszenia Diábłom odćiął. Poniewaz po wyćiśnieniu tey czárney krople/ niepoliczonemi się Máchomet grzechámi posspećił. Utwierdza to/ co nástępuie. Czásu iednego czytáiąc sam Máchomet ártykuł

Alkoranu pod tytułem o Gwiazdźie gdźie iest wzmianká o Báłwánie/ ktoremu Mechenczykowie kłániali się; á tam się czytało/ że on iest Diabłem á nie Bogiem/ iáko y inße báłwány. On záś czytał/ że są Bogámi wysokiemi/ y trzebá w nich pokłádáć nádzieię. Nád to vpadł y ná twarz swoię z kompánią swoią ná vczczenie onego báłwana. A gdy mu zárzucáno báłwochwalstwá/ odpowiedźiał/ że był od Diabłá y w czytániu/ y w vczczeniu onego Báłwáná oßukány. O tey wymowce Máchometowey Alkoran w Rozdźiále 4. o Staniu, ábo Náwiedzaniu Kośćiołá, ábo o Trzęśieniu ziemie. ták mowi. Y nie posłaliśmy przed tobą Apostołá, áni Proroká, do ktorego by serca, gdy on co robił, ábo myślił, ábo prágnął, nie wpuśćił Diábeł pokusy. Ale záś Bog to zmaże, co zrobił Diábeł, y utwierdźi artykuły Alkoranu, á Bog wiadomy, y mądry Sędźiá, że to, co wrzućił Diabeł, położy ná zámieszanie tych, w ktorych sercu iest, złość y twárdość.

5. Nie był nayświętszym; Bo po przywłaszczonym sobie tytule proroctwá, był grzesznikiem; gdyż zá wolą ludzką szedł, á nie zá Boską, bo ták do siebie Bogá mowiącego, w Rozdźiále 1. o Krowie wprowadzá. Jeśli będźieß náśládował prágnieniá ich/ iáko ty wieß/ y ty będźieß z liczby grzeßnikow. A że Máchomet prágnienia, ábo upodobania náśládował ludzkiego, á nie Boskiego, ktore mu Bog przykazował. Mowi bowiem w Rozdziale o Zákázániu temi słowy. O Proroku czemu zákázuieß tego/ coć Bog dopuśćił/ będąc posłußnym upodobániu żon twoich? Z tych słow iasna rzecz iest, że Máchomet bárziey upodobánia ludzkiego, á niżeli Boskiego słuchał.

6. Nie był nayświętßym/ bo gdy Żydowi ßukáć

swemu naypierwßemu/ z sekty swoiey náśládowcy żone porwał/ w iednym grzechu wiele innych grzechow popełnił/ czego tu dowodźić ßerzey dla ußánowánia ták oczu czytáiących/ iáko y ußu słucháiących nie trzebá/ obáczyß to w Rozdźiále o Sektách, ábo Herezyách, w ktorym Bogá do siebie ták mowiącego Máchomet wprowadza. Weź sobie żonę twoię etc. A záś w tym grzechu nienayduie się oßukánie/ ukrzywdzenie/ dręczenie/ y zgorßenie bliźniego/ tákże pohánbienie osoby swoiey Prorockiey/ y niewdźięczność ku uczniowi swemu naypierwßemu.

7. Nie był nayświętszym.; Bo grzechy swoie ná Bogá wkłádał, grzesząc iákby to mu Bog kázał, Bogiem się wymawiał, co y sam w kim innym gánił. Mowi bowiem w Rozdźiále o Murze. Zapráwdę Bog nie roskázuie ßpetnych rzeczy: ábo mowićie przećiw Bogu czego nierozumiećie? Mow: roskázuie Pán moy co iest słußnego/ y spráwiedliwego. Więc słowami Máchometowemi odpowiadamy, gdy powagę Boską przywodźi zá sobą grzeszącym roskázuiąca. Przetoż gdy się Máchomet o to wszystko przed ludźmi Bogiem wymawiá roskázuiącym, bluźni Bogá przypisuiąc to Bogu, co żadną miárą nie może służyć Bogu. A iákoż może być bluźnierca Bogá, nayświętszym u Bogá? W Rozdźiále o Jonáßu/ y o Murze mowi Máchomet. Ktoż może być nád tego niecnotliwßym/ ktory Bogu kłámstwo przypisuie? Wierutny niecnotá iest, ktory kłámstwo Bogu przypisuie, iáko mowi Máchomet; á Máchomet czym będźie, ktory śmiał Bogu przypisáć, że Bog był spráwcą wszystkich iego brzydkośći. Pewnie nád wierutnemi naywierutnieyszym niecnotą, á záiym áni nayświętszym: bo nayświętszy nie idźie zá pożądliwośćiami swemi, iáko Al-
korau

koran mowi. A nie idź zá pożądliwośćią; bo ćię odwiedźie od drogi Bożey. Ale Máchomet szedł za pożądliwośćiámi, przetoż był zwiedziony z drogi Bożey, á zátym áni nayświętszym.

8. Nie był nayświętszym; Bo był Báłwochwálcą/ y lubo gánił in genere báłwochwálstwo/ ábo w pospolitośći; w szczegulnośći zás onego trzymał. Bo w Xiegách Sonnat názwánych roskázuie tym/ ktorzy w Messe Kośćioł/ ábo meczet mieli náwiedźić! między innemi ceremoniámi/ áby cżcili/ y pokornie cáłowáli kámień/ ktory tam był po práwey rece położony: á ten kámień/ iáko máią Xięgi Agár/ Báłwanowi Meczetu Mechenskiego służył/ Bo Báłwan w iedney wieży w pośrodku Meczetu zbudowány był zámkniety/ y ludźiom nie widomy; dlá tegoż kámień on przećiwko Báłwánowi był położony/ áby się tam ludźie modlący/ twárzą obrácáli/ y cześć oddawáli, co y Máchometánie czynili. Máchomet ten kámień názywá szczęśliwym y błogosłáwionym. Czemu? Bo służył Báłwochwálstwu/ ktorą służbę utwierdźił w Rozdźiale 1. Alkoránu roskázuiąc Máchometánom swoim/ áby modlący się twárz do Meczetu Mechenskiego obrácáli: bo tam ieszcze ten Báłwán zostáwał/ y przez lat pięć od Máchometánow czołobitność odbierał/ potym zás był zepsowány. Máchomet iednák iáko świádczą Xięgi Agar wszystkie ceremonie záchowáć roskázał/ ktoremi Báłwochwálcy Mechenscy w Messe Báłwánowi swemu służyli; to iest/ w święceniu wielkieynocy/ w náwiedzániu meczetu/ w zábiiániu báranow/ w wstrzymywániu się od zábićiá zwierząt/ y łowow przez cztery mieśiące w cáłey kráinie do Mechy náleżącey. Dlá tego y piątek święćić kázał/ áby się Báłwánowi Wenery przysłużył/ dlatego y igrzyska ná kształt pogánskich mięsopustow

ſkow poſtánowił/ gdźie bezecne białegłowy, niewſtydliwie z mężczyznámi ſtáczac y roſpuſtuiąc; pewnie Diáblu/ á nie Bogu ſłużyły.

9. Nie był nayświętſzym: Bo imię ſwoie przy Boſkim záráz kłádł, mowiąc. Nie ieſt Bog / tilko Bog/ á Máchomet Apoſtoł iego. Bo to pychę znaczy, ktora ſię nád ludźi y nad Aniołow Machomet przekłádał.

10. Nie był nayświętſzym: Bo był łákomym/ chćiwym/ y ſobie dobrſkim/ bo ſobie wſzyſtkie dobrá przećiwko ſłuſzności y ſpráwiedliwości/ przywłáſzczáł. Mowi bowiem w Rozdźiale o Łupách, ábo korzyśći ná woynie nábytych. Będą ćię pytáć o Łupach, ábo korzyśći, ábo zdobyczy. Odpowieſz im, że Łupy náleżą do Bogá, y Proroká. A to iáko? Azaż ſam Prorok z nieprzyiáćioły woiował? Nie ſam. Przecoż łupy náleżą nie do ſamego Proroká. Coż ná to rzekło / á ſłuſznie rzekło inni żołnierze/ y ſtárſzyzná woyſkowa? Myśmy krew láli/ gárłowáli! żywot odważyli! á Máchomet ſam ſię z łupow/ krwią/ gárłámi/ y żywotem náſzym nábytych ćieſzy?

11. Ze był miłym Bogu, ábo przyiaćielem Boſkim, y ten ſobie tytuł Machomet przywłaſzczył. A to iáko być może? gdyż był przez cały żywot ſwoy niezbożnym wſzelką niezbożnośćią, iákośmy widźieli? Przetoż nie był miłym Bogu, ani przyiáćielem Boſkim: bo Bog ma w nienáwiśći niezbożnych, y ich niezbożność.

12. Ze był nayſzláchetnieyſzego rodźáiu/ y ten ſobie tytuł Machomet przypiſał. Ale nie ſłuſznie! Bo lubo ſzedł od Abráhámá/ iednákże nie z mátki wolney; ále z ſłużebnice Agar/ linią ſwoią prowádźił/ ktora byłá mátką Izmáelá/ ten záś Oycem był Arábow/ y przodkow

kow Máchometowych w Báłwochwálſtwie żyiących. Záczym ſzláchetnieyſzy nád niego był Izáák/ ktory od tegoż poſzedł Abráhámá máiąc mátkę wolną/ to ieſt Sarę.

13. Ieſzcze ſobie y ten tytuł Máchomet przywłáſzczył, że był Odkupićielem wſzytkich, y od grzechow Oczyśćićielem. A to iáko może ſłużyć Máchometowi? Iáko bowiem grzeſznik, y Boſki bluźniercá może drugich od grzechow oczyśćić? będąc ſam w grzechách, y nieczyſtym? Iáko może ſwoią przyczyną nieprzyiáćioł Boſkich z Bogiem poiednáć, będąc ſam Boſkim nieprzyiáćielem?

14. Ale to mowią Chrześćiánie o Chryſtuśie/ że on był Odkupićielem/ y że zá wſzyſtkich grzechy/ Bogu doſyć vczynił.

15. Mowią; ále tego ſłuſzne y poważne raćye maią. Náprzod, że to piſmo święte świádczy. Potym, że Chryſtus od wſzelkiego grzechu był wolny, y grzeſzyć nie mogł, iáko y Alkoran ma w Rozdźiále 2. o Fámilii Amram. Nákoniec, że wiele dobrych uczynkow czynił, ktore nie tylko do záſłużenia, y uproſzenia ważne ſą, iáko náuczaią Theologowie; ále tez y do doſyćuczynienia. Chryſtus záś, gdy bárzo wiele uczynkow ná chwáłę Bożą uczynił, nie mogł zá ſwoie grżechy doſyć czynić; bo ich nie miał, y mieć nie mogł. Diátegoż to doſyćuczynienie zá grżechy cudze uczynił, co Bogu wdzięczno było. Iáko Izaiaſz świádczy Iſ. 53. 10. A że Chryſtus zupełnie y doſkonále doſyć uczynił, zá wſzyſtkie wſzyſtkich grzechy, iawna rzecz ieſt; bo był Bogiem, y oſoba Boſka nieſkonczona, zkąd nieſkończoność ſpráwy iego wſzyſtkie bráły; á zátym y doſyćuczynienie, ktore zá nieſkończoną obrázę Boſką, doſyć Bogu czyniły.

niły. Ale Máchomet bez żádney słuszney rácyi názwał się Odkupićielem, y od grzechow Oczyśćićielem. Bo nie był Bogiem, ále szczyrym stworzeniem; á zátym y godnośći skończoney, ktorey nigdy nie mogł mieć nieskończoney; á zatym nigdy nie mogł uczynić dosyć zá grzech nieskończony; bo iego iák zásługa, tak y dosyćuczynienie skończone; á ćiężkość grzechu nieskończona. Máchomet był grzesznik, y Boski nieprzyiáćiel, iáko się wyżey pokazáło. Przetoż nic nie mogł u Bogá zásłużyć, przetoż nie był Odkupićielem ludzi, áni ich od grzechow Oczyśćićielem. A choć to mowi Alkoran, y inne księgi Máchometáńskie, iednák u nás wiáry, dla wielu kłámstw tam natkánych, nie máią, y mieć nie mogą.

16 Przywłaszczył sobie y ten tytuł Máchomet/ że go Bog ná dniu sądnym nád wszystkiemi przełożył/ czyniąc go Sędzią wszystkich. A to iáko zostáć się może? Jáko ten Sędźiá rozmáitemi obćiążony grzechámi/ z Chrystusem Sędźią bezgrzesznym zgodźi się? Kto kogo będźie sądźił/ czy grzeszny spráwiedliwego/ czy spráwiedliwy grzesznego. Że sám Chrystus będźie Sędźią ná dniu ostátnim/ uczy tego Alkoran/ y w księdze Sonnat toż przyznáwa Máchomet ták mowiąc. Y zstąpi IEZUS Syn Máryi ná źiemię, y stánie ná niey Sędźia ná mieyscu Bożym. Przetoż y ten tytuł dáremnie sobie Máchomet przypisał.

17. Dáremnie y tytuł Duchá S. ábo Párákleta przypisuie, iáko się to wyżey odrzućiło. Przetoż fałszem to być muśi, co Máchometáni powiadáią, że prawo Chrystusowe zniosł Máchomet, iáko Chrystus zniosł práwo Moyzeszowe, utwierdzáiąc to onemi Ewangelii słowami. Gdy przyidźie Duch Poćieszyćiel/ on wás náu-

nauczy prawdy. Bo Duch S. ktory zstąpił ná Apostoły, práwá Chrystusowego nie zepsował; ále wypełnił, y utwierdźił. Bo Ewangelia tego nie mowi, że Duch S: ábo Paraklet miał práwo Chrystusowe zepsowáć; ále raczey mowi, że go miał wypełnić. Słowá są Ewangelii. Wiele wam mam powiádáć; ále nie możećie tego znieść teráz. Gdy záś przyidźie/ on náuczy wás wszelkiey prawdy. A znowu. On wam przypomni wszystko/ y wyda świádectwo o mnie. Ioan. 14. 15. Z ktorych słow to iásna rzecz iest, że Duch S: práwá Chrzstusowego, ktore Chrystus podał, nie zniosł, ále ie łáską swoią mocno utwierdźił.

18. Máchomet záś nie vtwierdźił práwá Chrystusowego; ále znieść chćiał cáłkiem/ nie tylko to/ co do obyczáiow należy pśuiac/ ále y to/ co do wiáry należy/ obáláiac. W Ewángelii bowiem podáie śie do wierzenia Troycá S. wćielenie Syná Bożego/ błogosłáwieństwo w widzeniu Bożym záfadzone. A Máchomet zákázuie tego wierzyć; błogosłáwieństwo záś záfadza ná ćielesności z biálemigłowámi. Chrystus mowi w Ewangelii Krzćićie ich to iest wierzacych/ w imię Oycá, y Syná, y Duchá S. Máchomet záś przećiwko temu mowi w Alkoránie. Nie mowić trzech. A Bog nie ma Syná. Chrystus mowi w Ewangelii Ioan. 10. Synem Bożym iestem. A Ewangelista mowi o nim Ioan. 5. Oycem swoim mianował Bogá. A Máchomet w Alkoranie mowi pospolićie/ że Chrystus nie iest Bogiem. Chrystus mowi Matth 22. Marc. Luc. 20. W niebie áni śie żenią/ áni zá mąż idą// ále bedą iáko Aniołowie Boży. A Máchomet w Alkoranie/ y gdźie indźiey bárzo często twierdźi/ że niebieskie błogosłáwieństwo w godach málżeńskich záwiśło. Przetoż Máchomet práwá Chrystusowego nie vtwierdzá; ále ie

wsze

wszedzie psuie; á zátym y swoy tytuł Prorocki/ y Pocieszycielski gubi/ y niszczy.

10. Pluie y práwá przyrodzone, ktore Bog Moyżeszowi do záchowánia podał w dźieśięćiorgu przykázáń swoich zápisane. bo te práwá są nie tylko pisane; ale y przyrodzone, dla tego Zydom przypomnione; maią záś być nieodmiēne, iáko natura, ábo przyrodzenie ludzkie iest nieodmienne. Odmienił to iednak Máchomet, gdy przećiwko woli żon włásnych, mężō cudzołostwá z służebnicami pozwolił, iáko iest w Rozdźiale o Zákázániu y gdy żonę Záidemu porwáł, y to porwanie powagą, y roskázániem Boskim uszláchćić, y zá poczćiwe udáć uśiłowáł.

20 A iáko te tytuły bez fundámentu kunsztego sobie Máchomet przywłászczał; ták y inne/ to iest/ że był Prorokiem. Przetoż nie był prawdziwym Prorokiem/ ále Zwodźićielem/ y dusz ludzkich práwdziwym Gubićielem.

PARAGRAF. V.

Ieśli Máchomet z mężámi Swiętemi może być porownany?

1. NIe może. Bo kto nie ma świątobliwośći, nie może Swiętym być rowny. Ale tey Máchomet nie ma, iákośmy wyżey widźieli, y widźieć będźiemy. Przetoż Máchomet nie może być z mężámi Swiętemi porownany: gdyż świątobliwość nie słowámi, ále dźiełámi świętemi, y iásnemi, ma być pokázána.

2. Mo-

2. Mowiemy o Chrystuśie/ że świątobliwośćią wßystkich Swiętych przewyżßał; wiec to dźiełami iego świątobliwemi/ ktorych żaden z Swiętych nie czynił/ iáśnie pokázuiemy. A gdyż świątobliwość we dwuch rzeczách/ to iest w oddaleniu śię od grzechow/ y w ćwiczeniu w cnotách záwiśłá; z tego oboyga świątobliwość/ iáko w kim wielká iest/ dochodźiemy. Dlá tegoż Chrystus był świętßym/ niżeli Moyżeß. Bo Moyżeß choć lekkim y máłym grzechem / przećię kiedyś zgrzeßył/ iáko iest Num: 20. A Chrystus nigdy/ áni máłym y lekkim nie zgrzeßył/ y owßem (co Alkoran wyznawa) grzeßyć nie mogł/ będąc wolnym od pokus/ y podniaty do grzechu. Znowu/ Chrystus bárzo zácnemi cnotámi/ nád Moyżeßá był chwálebnieyßy. Jeśli bowiem pánieństwo iest zácnieyße/ niżeli czystość/ Moyżeß czystość záchował w Małżeństwie/ á nie pánieństwo: Chrystus záś pánieństwo/ y z Pánny chćiał śię vrodźić/ pokázuiąc/ że od tey zmázy był bárzo dálekim. To śię może y o innych cnotách Chrystusowych względem Moyżeßá/ y innych Swiętych mowić. A w Máchomećie co temu podobnego? Nic á nic!

3. My, co mowiemy o Chrystuśie, bez fundamentu nie mowiemy, iáko Máchomet o sobie mowi. Mowiemy o Chrystuśie, że będźie sądźił żywych, y umarłych, mámy tego fundament w piśmie świętym, mamy y w Alkoranie iáko się w Papagrafie 4. námieniło. Mowiemy, że Chrystus iest Messyaszem; toż mowi y Alkorán; Mowiemy, że Chrystus iest Synem Bożym z Bogá pochodzącym; toż się zda mowić y Alkoran. Ale gdy Máchomet mowi, że był Prorokiem, że pieczęćia Prorokow, że nayswiętszy, że Odkupićiel, że Sędźia od Bogá postánowiony, co tego zá fundament? Nie masz żádnego! Dlá tegoż

Má-

Máchomet z ludzmi Swietemi nie może być porownany.

4. A ieśli nie może być porownany z Swiętemi/ dáleko więcey nie może być nád Swiętych przeniesiony; áni náyświętszym miánowány. A ieśli Máchomet był náyświętszy/ tedy miał być bárźiey niż Moyiesz/ y niżeli Chrystus niewinny/ y cnotámi bárźiey iáśniejący. A ieśli Chrystus był záwsze niewinny/ y nigdy nie zgrzeszył; tedy y Máchomet miał być záwsze niewinny/ y záwsze bezgrzeszny. A choćiayżeby y tákim był/ ieszczeby Chrystusá świątobliwośćią nie przechodźił; záczym nie był nayświętszym. Ale nie był tákim/ iákim Chrystus/ lecz grzesznikiem/ y szkárádnym grzesznikiem/ iákośmy widźieli: dlá tegoż z Swiętemi Bożemi Prorokámi/ y Práwodáwcámi nie może być porownany.

5. A z kimże może być porownány? Z Antichrystem! o ktorym Daniel mowi c. 11. n. 36. & 37. Będźie się podnośił/ y wielbił przećiw káżdemu Bogu/ y przećiwko Bogu Bogow wielkie rzeczy będźie mowił/ y będźie postępował áż się wypełni gniew: bo się spełniło náznaczenie. I Bogá Oycow swoich nie będźie ważył/ y będźie w pożądliwości niewiást/ y ná żadnego Bogá dbáć nie będźie; bo przećiwko wszystkim powstánie. To proroctwo niektorzy stosuią do Máchometa. Bo on w pożądliwośćiách niewiást (iákeśmy widźieli) utonął, y zginął. Potym, że żadnego Bogá sobie nie ważył: bo lubo bałwochwalcow ganił; ále y do tego wiele fałszu przymieszał. Potym, że przećiwko Bogu prawdźiwemu bluźnił, iásna rzecz iest z tego, co się powiedźiáło, gdy Boskie wymyślał odpowiedzi, ná wypełnienie swoich lubieżności. Potym y to się wypełniło, I będźie postępował áż się wypełni gniew. Widźiemy bowiem iák wiele części świátá, tá ćielesna sekta.

kta do ſiebie zágarnęłá, dla gniewu Bożego, ktory grzechy ludzkie, grzechámi częſtokroć karze dopuſzczonemi. Ieſt y drugie proroctwo Apocal. 13 o Antichryśćie, ktore ſtoſuie de Turrecremata do Máchometa. Czytáy go in Theſauro Sapientiæ Divinæ de Confutatione Alcorani c. 1. Czytay y Gwádagnolâ o Máchomećie Sect. 12. & 13.

PARAGRAF. VI.

Ieśli Miecz Máchometow ieſt od Bogá?

1. Máchometáni od Máchometá zwiedźieni powiádáią/ że ieſt od Bogá dány ná ukáránie świátá/ ktory náukę Chryſtuſowo wielce świętobliwą wzgárdźił. Bo to zá fundament ſobie zákłádáią; że Bog náprzod Moyżeſzá ludźiom poſłał z práwem ſwoim/ potym to práwo znioſzy/ Chryſtuſá JEZVſá z Ewángelią/ y z cudámi/ náoſtátek Máchometá y bez cudow/ ále z mieczem poſłał/ áby nim ludzi karał/ y niechcących przyiąć Alkoranu/ do przyięćiá przymuſzał.

2. Odpowiadam Miecz Máchometow nie ieſt od Bogá. Czemu? Bo y proroctwo iego nie ieſt od Bogá, iáko ſię wyżey pokazáło, á ten Miecz Máchometow wiąże ſię z proroctwem, y záſádza na proroctwie Máchometowym, ktore gdy upadnie, y Miecz Máchometow upadnie. Nie ieſt od Bogá ieſzcze dla tego, co Máchomet w Rozdźiale iednym nápiſał. Bo lubo on niewierzacych kazał zábiiáć, y z dobr ich łupić; iednakże y to nápiſał, że tych, ktorzy przyimuią inſzego Bogá nad Bogá, (co ieſt w Alkoranie

opi-

opisanego) on nie był Stróżem, ábo Opiekunem, Dozorcą, Urzędnikiem, y Sprawcą. Słowá te są Boskie do Máchometá. *Ty tych nie bądź Stróżem/ ábo Opiekunem/ ále sobie samemu Bog to záchowáł.* Coż to tákiego? straż, y opiekę, y karanie mieć nad temi, ktorzy Alkoranu nie przyimuią? A zaż to nie kontrádykcya? Raz káże Máchomet zabiiáć, y káráć nie wierzących Alkoranowi; á drugi raz nie káże, powiadaiąc, że nikt tákich káráć nie może, tylko sam Pan Bog. A czemuż to karanie on sobie przywłászcza? A to co znáczy co w Rozdźiále 1. nápisał, roskázuiąc Máchometanom, aby Żydom, y Chrześćiánom, kiedy się o Wiarę Máchometanską pytać będą, ták odpowiadali. *Azá będźiećie śię z námi swárzyć o Bogá/ gdyż on iest Pánem nászym/ y Pánem wászy y X nam spráwy násze/ y wam spráwy wásze/ y nas sámych Pánusmy porzućili.* To znáczy, że káżdy w swoiey wierze będźie zbáwiony, co też y gdźie indziey barzo iáśnie mowił; A czemuż ich miał mieczem zábiiáć nie maiąc przyczyny słuszney do mieczá, y zábićia? Author Almuhaddeb, (iáko ma historia Saraceńská) pisze, że to miał Machomet mowić. *Dobrze czynićie Kophtytom Egiptskim; bo są z wámi rodzáiem/ y bliskośćią złączeni.* Y znowu. *Kto Chrześćiániná vćiśká/ będźie z niego miał ná sądnym dniu przećiwniká/ y kto Chrześćiánińowi szkodźi/ mnie szkodźi.* Iesli to prawda, toć muśi być nie práwda, że Máchomet wźiął miecz od Bogá. Ztąd przyznawam to, że miecz Máchometow iest od Bogá w tym sensie, że Bog przez Machometáy iego náśladowcow karze Chrześćian zá ich grzechy; ále nie tą intencyą, żeby Máchomet Chrześćián do Alkoranu przymuszał.

3. *Jeśli wźiął Máchomet miecz od Bogá ná vká-*

 ranie

ránie y zwoiowánie tych/ ktorzy Alkoranu nie przyimuią; czemuż tym mieczem nie záwße zwyćiężał nieprzyiáćioł Alkoranowych? Czytamy bowiem w historii Sáracenskiey/ że Máchomet woiuiąc z Zydem Káábem Roku Chrystusowego 624. od niego był pogromiony/ bo Ochas Zyd syn Abumigidi przednie mu zeby po práwey stronie wybił/ y wárgę zránił niżßą. Tákże Abdállá syn Sichábi ná czele y ná twárzy mu ránę zádał. Czemu y Máchometáni z tym mieczem Máchometowym woiuiąc/ od nieprzyiaćioł swoich ták często bywáli zwoiowáni? Czemuż ćiż Máchometáni mieczá Chrześćiánskiego/ ktory w proroctwie o zgubie Pánstwá Tureckiego czytáią/ lękáią się? Czemu nád onemi słowámi Pokaże się Miecz Chrześćiański, ktory Turków ná wszystkie strony rozpędźi, wzdycháią? Czemu y nie bo sámo przećiw Máchometánom zá Chrześćiánámi/ ná ktorych woiowáli/ wzáiemnie woiowáło? Chrześćiánom pod miecz Máchometánski iść nie dopußczáło? ále ráczey Máchometánow mieczem Chrystusowy y Chrześćiánskim zábiiáło? Co wßystko Historie pokáżą y Miecz przećiwko Turkom w Częśći wtorey.

4. Po wszystkie wieki Bog wiárę swoię nie mieczē y mocą ludzką; ále námową, ábo kázániem, y mocą Boską, ábo cudami rozmnażał, iako to historie święte pokazuią. Przetoż miecz Máchometow do rozmnożenia wiáry, Máchometowi nie iest od Bogá dány: bo odstępuie od zwyczaynego Bogu, ktorym on wiárę rozmnaża, sposobu.

5. Wiárá mieczem y musem wyćiśnioná/ iest nie doskonała; bo nie ma tey doskonałośći/ ktorą ma wiárá doskonáłá z dobrey y wolney woli ludzkiey przychodzącą; á zátym iest tylko powierzchowná. Táká wiárá byłá stryiá Máchometowego/ ktorego do przyięćia

Alko-

Alkoranu synowiec Máchomet záprâszał. A gdy go stryi spytał. Synowcze coż bedźie gdy ia nie przyimę Alkoranu? Odpowiedźiał Máchomet. Zábiię ćię! A stryi do niego rzecze. A nie może być inaczey? Odpowiedźiał Máchomet/ nie może? Więc stryi do niego. Poydę zá tobą gdźie chceß/ iezykiem tylko/ ále nie sercem/ dla boiáźni mieczá. Táká y Omárá/ ktory boiąc się mieczá Máchometowego/ przymuszony do przyięćiá Alkoránu do Bogá mowił. Pánie ty wieß/ że zboiáźni śmierći zostawam Máchometánem/ ábo Sáracenem! y zárázpostał list do Mechy/ (ktory niewiástá w wárkoczu zátáiwßy tam zániosłá) oznaymuiąc o przyśćiu Máchometá/ áby się iego nauki mieczem vzbroioney wystrzegáli. Ale táká wiára Bogu się nie podobá: áni ná táką wiárę Bog mieczá nikomu nie dáie: bo nie dáie właśnie ná to mocy nikomu/ áby to czynił/ co mu się nie podobá.

6. Wiára Máchometáńska nie wspiera się na prawdźie Bożey, iákośmy widźieli; ále ná wymysłách iednego człeká bárzo łedaiákiego. Więc y miecz Máchometáński nie wspierá się ná wszechmocnośći Boskiey; ále ná mocy ludzkiey, dla rowney przyczyny. Dláczegoż y sam Máchomet twierdźił, że poty sektá iego trwáć miała, poki się ná mieczu Máchometáńskim wspieráła. Bo gdyby od Bogá byłá, toby miał mowić. Poty práwo przeze mnie trwáć będźie, poki y Bog. Bo Słowo Boże z Bogiem trwa ná wieki.

7. Ale miecz Máchometow wiele ludźi odwiodł/ y odćiął od Chrystusá/ á przywiodł do Máchometá; ták wiele zwyćięstw z Chrześćián odniosł. Przetoż był od Bogá dány ná vtwierdzenie y rozßerzenie wiáry Máchometáńskiey iáko práwdźiwey.

8. Odpowiádam. Odćiął, ále nie idźie zátym,

że był od Bogá dány, ná utwierdzenie y rozszerzenie wiáry Máchometáńskiey. Wiele miecz Alexandrow odćiął Páństw od swoich Pánow, to iest Grekow, Persow, Tátárow, Indow, Egipcianow, y innych, á przyłaczył do Páństwa swego: á przećię nie idźie zátym, że miecz Alexandrow był od Bogá dany Alexandrowi, ná utwierdzenie y rozszerzenie wiáry Alexandrowey iáko práwdźiwey; á ta byłá bałwochwalstwem. Wiele miecz Rzymki Páństw Páństwu Rzymskiemu podbił, áż do Konstantiná, ále nie idźie zátym, że był Rzymianom od Bogá dany ná utwierdzenie y rozszerzenie ich bałwochwalstwá. Wiele tákże miecz Egypski nábył Páństw Egyptowi, iáko o Ozirydźie czytamy, ktory nie mal cáły swiát sobie podbił; á przećię nie idźie zátym, żebyśmy Krokodiłá iego, y czosnki, y cebule zá Bogi mieli, y iáko Bogom się kłániali: Ták też o mieczu Máchometáńskim trzeba rozumieć.

PARAGRAF. VII.

Ieśli Błogosłáwieństwo Máchometowe iest od Bogá.

I. Błogosłáwieństwo swoim Máchometánom náznáczył w niebie Máchomet w iedzeniu, piciu, y w ćielesnym roskoszowániu. Przetoż to błogosłáwieństwo nie iest od Bogá. Czemu? Bo ákcyie, ábo spráwy, ktore służą do záchowánia żyćiá skáźitelnego, nie máią mieyscá w żyćiu nieskáźitelnym, (iáko iest wieczne błogosłáwieństwo) bo ná coż by się tam przydáły? Ale ieść, y pić, y niewiást záżywáć, są ákcyie, ábo spráwy,

wy/ ktore służo do záchowánia żyćia skáźitelnego: bo iáko bez iedzenia/ y pićiá káżdego człeká żywot ginie; ták bez záżywánia niewiást rodzay ludzki ustáie: przeto ż te ákcye/ ábo spráwy/ nie máia mieysca w żyćiu nie skáźitelnym/ przetoż áni od Bogá so tam przypuszczone.

2. Pokarmy y napoie, ktorych ludźie w niebie záżywać będą, ábo się będą cálkiem obracáć w ćiáło ludzkie, ábo nie cálkiem? Ieśli cálkiem? Ciałá ludzkie bez miary y końcá rość będą z pokarmow, y nápoiow przyiętych. Ieśli nie cálkiem, tedy nieba muszą mieć swoie kloaki, do ktorych gnoie ludzkie spadać będą. A iest że to według rozumu? Odpowiada na to Máchomet, że choćiayże Máchometáni w niebie ieść, y pić będą, przećię z swoim gnoiem do kloák chodźić nie będą; ale tylko zbyteczności z potraw, y napoiow przez poty zbywáć będą, ták iáko dźiećię w żywoćie maćierzyńskim karmi się, á nie czyśći się przez wyrzucenie zbyteczności. Odpowiadam. To mowić iest przećiw nie skazitelnośći ćiał mowić, ktore zgołá w niebie nieskáźitelne będą, y potow żádnych znáć nie będą.

3. Ieśli w niebie záżywánie niewiast będźie/ toć y rodzenie/ y rozkrzewienie ludzi/ á dáleko obfitsze; á niżeli w tym żyćiu będźie; y owszem y nieskonczone: bo przez wieki nieskonczone záżywánie niewiást będźie/ tedy ich Ray mieyscem swoim skonczonym nie obeymie. Záczym trzebá będźie dlá nich innego Raiu.

4. Rzeczesz zá Máchometanami. Zażywanie niewiast będźie w niebie nie dla rodzaiu, ále dla ućiechy.

5. Odpowiádam. W tym teráźnieyszym żyćiu ták Bog sporządźił/ áby záżywánie niewiast było dlá rodzáiu/ przetoż y w tamtym żyćiu niebieskim/ ktore ma mieć swoy porządek/ będźie dlá rodzáiu.

6. Bło-

6. Błogoſławieńſtwo, ktore ieſt od Bogá, nie tylko ma ćiáło, ále y duſze násyćić: bo ieſt zupełne, y doſkonáłe. Ale błogoſłáwieńſtwo, ktorego Máchometani w niebie ſwoim ſpodźiewáią ſię, ćiáło tylko nasyca, á duſzę, to ieſt Rozum, y woli nie naſyca, bo Rozum y wola duchowna będąc, z duchowney tylko rzeczy ućiechę iáko z ſwoiey własney, y naſyceni e ſwoie maia: Przetoż błogoſłáwieńſtwo, ktorego ſię Máchometanie w niebie ſwoim ſpodźiewaia, nie ieſt od Bogá! Iako rozum zaś nie nàſyca ſię prawda ſzczegulna, abo poiedynkowa; tak y wola dobrem ſzczegulnym, ábo poiedynkowym. Przetoż iáko Rozum do ſwego błogoſławieńſtwa potrzebuie Prawdy powſzechney; tak y wolá Dobra powſzechnego, to ieſt Bogá iednego, do tego iednego po wſzyſtkim duſza ludzka wzdycha, tego ſzuka, pragnie, y tym ſię kontētuie; bez tego teſkni, uſycha, y niſzczeie.

7. Błogoſłáwienſtwo náprzod ma bydź oſtátnia rzecżą/ do ktorey wſzyſtkie inne śćiągáć ſię máią; á oná/ do żádney inney. Potym żeby było według ſiebie rzecżą doſkonáłą. Potym áby wſzelkie nędze wypędzáło/ ábo wyma dobrego. Náoſtátek áby wypełniáło áppetyt/ y naſycáło chęći ludzkie. Co żádney rzeczy ſtworżoney ſłużyć nie może! dáleko wiecey nćiechom ćieleſnym! Przetoż błogoſłáwienſtwo w nich nie ieſt od Bogá poſtánowione.

8. Błogoſławieńſtwo, ktore Bog w nadgrodę ſwoim obiecał, więkſze ieſt nad wſzelkie śiły ludzkie, iáko ma Izaiaſz c. 14. y Apoſt. Rom. 8. To zaś, ktore Machomet naznaczył w iedzeniu, y pićiu, nie ieſt więkſze nad wſzelkie śiły ludzkie, iáko ſama rzecz pokazuie. Przetoż to błogoſłáwieńſtwo nie ieſt od Boga.

9. Błogoſławienſtwo w tym ma być záſadzone/ co człowieká do Bogá/ ludzi/ y Aniołow vbłogoſławiáiącego zbliżá/ iáko ſamá rzecz mowi: ále vćiechy ćieleſne żadno miáro człowieká do Bogá/ ludzi/ y Aniołow vbłogoſławiáiącego niezbliżaią. Co y ſam Máchomet wyznáwa w powieśći o Ráiu/ powiádaiąc/ że wprzod Máchometáni przez lat 50. będą z onemi Pánnámi/ co z cytryn powyſkákywáły/ roſkoßowáć/ á potym Bogá widźieć; po widzeniu zás krociuchnym Bogá/ znowu ſię máią do ſwoich powroćić roſkoßy. A owßem oddáláią/ iáko ſię z tey pokázuie bayki Máchometowey. Przetoż w tych vćiechách nie ma być záſadzone błogoſławienſtwo; záczym gdy go w nich Máchomet záſádźił/ z ſwego ſercá/ á nie z Boſkiego obiáwienia vczynił.

10. Ieśli błogoſławieńſtwo ieſt, zażywáć ćieleſnych roſkoſzy, iáko Máchomet powiada, tedy y Bog, ktory u Máchometa ćieleſnym ieſt, tychże z niemiż zażywáć będźie! dla doſtąpienia tegoż błogoſławieńſtwá; y będźie Bog podobny Bogom Poetickim, maiącym ſwoie Boginie, ktore z ćieleſnego aktu poczynáć y rodźić muſzą, y národzą ćmę Bogow, tá ćmá inſzą ćmę urodzi, y tą ieſzcze inſzą, y ták bez końcá Bogowie ſię rozmnożą. Przetoż tákie błogoſławieńſtwo, ktore Máchomet wymyślił, nie ieſt od Bogá. Toż o błogoſławieńſtwie Aniołow, ktorych Máchomet ćieleſnemi poczynił, mowić potrzeba. Ieśli záś Machometáni rzeką, że Bog nie ma ćiáłá, y ieſt błogoſławiony niezażywáiąc ćieleſnych roſkoſzy; A czemuż do tegoż błogoſławieńſtwá y tákiego, nie mamy ludzi, y Aniołow przypuśćić?

11. Duße od ćiáłá odłączone iáko Máchomet uczy ſą w Ráiu; bo ie tam widźiáł Máchomet/ iáko to duße Adamá/ Abráhámá/ Moyzeßá/ Jáná Krzćićielá/ y

innych/

innych/ á te ſo błogoſłáwione/ y błogoſłáwieństwá záżywáło wiecznego bez ćiáłá. Przetoż błogoſłáwieństwo może być/ y iest według ſámego Máchometá bez ćieleſnych roſkoßy. Przetoż to błogoſłáwieństwo/ ktore ſo bie y drugim Máchomet wymyślił/ nie iest od Bogá.

12. Iesli w niebie błogosławieństwo záwisło w iedzeniu, pićiu, roskoszy zażywaniu. Iak tam wiele potrzeba kucharzow, piekarzow, pasztetnikow, cukiernikow, korzennikow, szafarzow, piwnicznych, áptekárzow, &c! iak wiele kloak, iak wiele rynsztokow, ktoremiby pomyie rayskie z Raiu precz wypływáły! iák wiele tam będźie potrzeba wołow, baranow, zwierza, kur, gęśi, indykow, bazantow, ryb &c! á ktoż tam koło tego będźie chodźił? kto to będźie karmił? chwytał? y gnoie bestyi czyśćił? Rzekną Máchometanie, Aniołowie! A ktoż im to obiawił? Máchomet? Ale Máchomet w náznaczeniu błogosławieństwá się oszukał, coż zá dźiw, że y w sługách do błogosłáwieństwá náleżacych omylił się, y zbłądźił. Nad to Aniołom záś kto będźie służył? gdyż y oni tegoż błogosłáwieństwá z iedzenia, pićia, roskoszowania maią być według Máchometa uczestnikámi?

13. Ale y piſmo Chrześćiáńſkie Chrześćiánom bánkiety w niebie obiecuie? Obiecuie/ ále te obietnice duchownie tłumaczy/ y rozumie/ y vczy, áby Chrześćiánie z tych rzeczy/ ktore widzą/ vczyli ſię miłowáć te/ ktorych nie widzą. A lubo ćiáłá Błogoſłáwionych bedą mieć ſwoie poćiechy/ y roſkoßy/ to iest z tego/ że bedą iáſne/ niecierpietliwe/ ſubtelne/ chyże/ nieśmiertelne, Te nie bedą iednák ćieleſne tákie/ iáko Máchomet wymyślił; bo te nie náleżą do błogoſłáwieństwá prawdźiwego: gdyż ſię zgodźić nie mogą z poćiechámi duchownemi/

mi/ z widzenia Boskiego wypływaiącemi/ ná ktorym sie błogosłá wieństwo błogosłáwionych wszystkich funduie. Czego Máchomet dla tępości rozumu swego poiąć nie mogł/ y dla tegoż iáko Epicuri de grege porcus, nie táko Prorok Boski błogosłáwieństwo Máchometonom tákie opisał. Ale od tego náder brzydkiego Alkoránu y bezrozumnego błogosłáwieństwá/ daley postępuymy.

PARAGRAF. VIII.

Fortele Máchometowe pokázuią że on nie był Prorokiem Bożym.

1. Wiele fortelow na romnożenie swoiey sekty Máchomet wymyślił: ále żáden tego nie pokazuie, że go wział Máchomet od Boga.

2. Pierwszy fortel Máchometow oná náuká iego. Káżdy w swoiey wierze Żyd, Chrześcianin, Poganin ták iáko y Máchometánin będzie zbáwiony. Fałsz to iest! iáko sie to wyżey pokázáło. Coż ná tym fałszu Máchomet budowáł? Roszerzenie/ y rozkrzewienie sekty Máchometáńskiey. Widział bowiem Máchomet/ że sektá iego świeżá byłá przećiwna Żydom/ Chrześćiánom/ Pogánom/ y łácnoby od nich nie tylko wespoł; ále y poiedynkiem mogłá być ná poczatku záćłumioná/ y zniszczoná: dlá tegoż wszystkie choć sobie przećiwne approbowáł/ y kánonizowáł/ y tym sposobem wszytkich oszukał/ ktorych potym zábiiáć/ y mieczem do sekty Máchometáńskiey przymuszáć roskázał/ iáko do tey/ ktora sámi miedzy niemi byłá Boská y prawdziwa/ á drugie

áni Boſkie/ áni prawdziwe! W czym wiele Máchomet grzechow popełnił. Náprzod że nie wiedząc y nierozumiejąc wiáry ſwoiey y cudzey/ wiáry iednák náuczał. Ze záś nie wiedział y nie rozumiał ták ſwoiey/ iáko y cudzey wiáry Máchomet/ iáwna to ieſt/ gdyż te wiáry approbował/ ktore ſobie kontradykuią. Druga że ſkłámał/ iákoby káżda wiárá/ choć iedna drugiey przećiwna/ Bogu ſię podobáłá. Trzećiá/ że bluźnił Bogá powiádáiąc/ że on ieſt kłámſtwá/ oſzukánia/ zdrady przyczyno/ ponieważ miedzy wiárámi/ ktore ſobie kontradykuią/ iedna muśi być fałſzem/ kłámſtwem/ oſzukaniem/ y zdrado. To Máchomet Bogu przypiſuie/ przetoż przez to ſamo Bogá bluźni. Inne w tey máterii grzechy Máchometá bárzo bliźniemu ſzkodzące opuſzczam. Azáż to ná Proroká Bożego przyſtoi? Nie przyſtoi! Przetoż Máchomet nie był Prorokiem Bożym.

3. Drugi fortel Máchometow, druga nauká iego, że Alkoran nie cáłkiem/ ále po częśćiách/ y nie oraz/ ále rożnych czáſow iemu od Bogá podany. Coż na tym fortelu zbudował Máchomet? Záślepienie Máchometanow! aby w Alkoranie porzadku, y związánia iedney materii z druga nálezytego nie ſzukáli; áni ſię onego upomináli. A przećię co od Bogá ieſt, to z porzadkiem ieſt; iáko ſię z kśiag ſtárego y nowego Teſtámentu od Boga dánego pokazuie.

4. Trzeći fortel Máchometow/ trzećia náuká iego/ że o Alkoranie nie godzi ſię diſputowáć, że Alkoran ieſt nie wyrozumiany ludźiom, abo że go ludźie zrozumieć nie moga, ábo że ſam Bog wyrozumienie Alkoranu ſobie záchował. A ná tym co Máchomet zbudował? Toż záślepienie Máchometánow/ że ſię im świátłá prawdy ſzukáć nie godzi/ gdy ſię o Alkoranie diſputowáć nie godzi &c. Zákázał Máchomet y nauk Philozo-

lożowskich swoim. Czemu? Aby prawdy wznać rozumem przyrodzonym oświeceni nie mogli. Czym ślepoży im przydał do ślepoty.

5. Czwarty fortel Máchometow, czwarta náuká iego. Spytany bowiem Machomet o księdze swoiey, w ktorey było dwanáśćie tyśięcy propozycyi, ieśli są wszystkie práwdźiwe, odpowiedźiał, że trzy tyśiące iest práwdźiwych tylko/ á dźiewięć tyśięcy kłámliwych. A ná tym co? Toż á toż záślepienie, y wymowka ná záślepienie: Bo Machometanie gdy w Alkoranie fałsz, y kłamstwo znaydą, to sobie podchlebuiąc, y kłamstwo Machometowe pokrywaiąc, mowią. To to iest iedno, z dźiewięć tyśięcy.

6. Piąty fortel Máchometow/ piąta náuká iego o Alkoránie/ z ktorego siedmdziesiąt y trzy sekt wyniść miáło, z ktorych tylko iedna práwdźiwa, y zachowánia godna być miáłá; a inne wszystkie niepráwdźiwe, y ognia godne. A ná tym co? Nie tylko záślepienie swoim Máchometánom; ále y wątpienie wstáwiczne/ y nie vspokoienie/ ábo zámieszánie w sumnieniu zostáwił. Bo ktoż może być w wierze vspokoiony/ ieśli nie iest żádnym dokumentem słusznym/ że iest práwdźiwa vbespieczony? A Máchomet swoich o tey iedney práwdźiwey wierze iáko/ y iákim znákiem ubespieczał? Ni iákim ni owákim: bo żádne znáku ná rozeznánie práwdźiwey Wiáry od niepráwdźiwey nie zostáwił

7. Szosty fortel Máchometow, szostá nauká iego, ktora on Alkoran nápełnił. Ktoraż to? kontradykcya sámemu sobie. O ktorey kontradykcyi w Rozdźiale o Niewiástá h ták Máchomet mowi. Gdyby Alkoran nie był od Bogá podány/ wiele by w nim było przećiwnośći. Ale iest wiele przećiwnośći. Przetoż nie

iest od Bogá podany. Coż iednak sprawił przez te kontradykcye sobie Máchomet u Máchometanow? To, że ich u cálego świátá głupiemi, y z rozumu obranemi poczynił. Bo Máchometanie barzo częste w Alkoranie kontradykcye czytáią; á przećię ich zá kontradykcye nie uznawáią: bo rozumu nie máią, dlá tegoż głupiemi, y głupszemi nad samego Máchometá, y nad koniá iego Alboráchá zostáią; bo ten się pytał Máchometa o swoie błogosłáwieństwo, á Máchometáni nie pytáią. Sobie zaś to u cálego świátá ziednał, że iest wierutnym Szalbierzem.

8. Siodmy fortel iego/ siodmá náuká iego/ w ktorey zálecał w pel[n]ości cnoty, modlitwy, posty, iáłmużny, spráwiedliwość, czystość, sprzećiwienie się chćiwośćiom, abo niechodzenie za chćiwośćiami; á w szczegulności miłował niecnoty, rospusty, ćielesności, cudzołostwá, zá chćiwośćiami swemi biegania, drápieztwá, y tym podobne. Ktorym fortelem głębokie Máchometánom swoim/ á sobie ieszcze głębsze piekło/ nád onego Zydá/ ktorego tam w skrzynie zámknął/ otworzył. Bo wolą Máchometánie zá przykłádem ták wielkiego y świetego u śiebie Proroká/ á niżeli zá nánko chodźić. Inne fortele iego/ iáki iest przy słowách niepoczćiwych przymieszánie słowá poczćiwego/ ná przykłád/ Boićie się Bogá/ káżdy łátwo obaczy. Toż mowią y toż pokázuią przetoż ie omittam.

9. Alec y to fortel na zgubę Máchometánow u Máchometá niemnieyszy że grzyszacy Máhometánō żádne[y] srzodku do odpuszczenia grzechow, y dostąpienia łáski Bożey nie zostáwił; oprocz onych słow. Nie iest tylko Bog/ y Máchomet Prorok iego. Za ktorych wyznániem, rozumieią Máchometáni, że im kradźieży, wydźierstwá, nieczystośći, y inne naywiększe grzechy

bywá-

bywáią odpuſzczane. Zkąd że te słowá máią moc ná odpuſzczenie grzechow? Rzeczeſz od Bogá. Iákoż Bog temu Máchometáninowi grzech táki odpuśći, ktory lubo te słowá uſtámi mowić będźie: przećię iednák ſercem przy tymże grzechu zoſtáwáć będźie? Grzech śię wolą ludzką ſtáie, y znowu wolą ludzką przy łáſce Bożey człowieká wſpomagáiącey uſtáie. A iákoż temi słowámi doſyćuczynienie Bogu śię ſtánie? Ni iáko. Dlátegoż Máchomet w Rozdziale Helmáida ábo o ſtole powiedźiáwſzy, że Bog krzywoprzyśięſtwá ludzkiego żá nic ſobie nie poczyta; widząc iednak, że tá náukâ iego za ſobą wzgorſzenie nieſłá: zá krzywoprzyśięſtwo nákázał dźieśięć ubogich nákármić, ábo odźiáć, ábo miáſto tego iednego więźnia wykupić. A kto tego nie mogł uczynić; żeby trzy rázy pośćił. W czym y ſam Máchomet uznał, że wymowienie onych słow. Nie ieſt Bog tylko ꝛc. nie ſą doſtáteczne ná odpuſzczenie grzechow, y doſyć uczynienie: z tego iednák nie idźie, że Máchomet Máchometánom ſwoim grzeſzącym ſpoſob, ábo ſrzodek do powſtánia od grzechow obmyślił.

10. Dziewiąty/ że Chryſtuſá y chwálił/ y ganił: Chwálił/ gdy go názywał mężem dobrym/ naylepſzym/ wizerunkiem wſzyſtkich národow/ y w tym y w drugim wieku/ zrodzonym z Pánny czyſtey/ y Duchá S. poświęconym od Duchá S. cudotworcą ꝛc. Ganił záś/ gdy mu Boſtwo/ y Synowſtwo Boże odeymował/ y że dlá zbáwienia ludzkiego ná krzyżu umárł/ nie przyznawał/ rozumieiąc/ że krzyż Chryſtuſow był poniżeniem/ y hánbą/ nie wywyżſzeniem/ y pochwałą Chryſtuſowi. W czym śię bárzo omylił/ y táiemnic Boſkich w krzyżu zákrytych nie rozumiał: bo krzyż Chryſtuſow ieſt ſłáwą/ y wyſłáwieniem Chryſtuſá/ Chrześciánom żywot/ y wſpráwiedli-

wiedli-

wiedliwienie. Dlátegoż y Páwel S. lubo wiedźiał/ że Chrystus vkrzyżowány Żydom miał być zgorszeniem/ Narodom zás głupstwem; przećie go nie przestáwał opowiádáć/ zálecáć/ wywyższáć/ z niego śię przechwáláć/ y do niego z sercem odważnym/ y nieustrászonym przybiiáć. A ná tym co Máchomet zbudował/ to Czytelnikowi do vwági zostáwuię.

PARAGRAF. IX.

Iesli bayki Máchometowe Máchometá zá Proroká Bożego pokázuią?

1. NIe pokazuią, choć ich sto trzydźieśći z Ewodiusza Euthymiusz w swoiey Panoplii wylicza. Bo bayki Baiarza, â nie Proroká pokazuią.

2. Nie wspominam tych báiek Máchometowych/ ktore śię przedtym w Cząśći 2. Parágrafie 6. przytoczyły/ to iest o wole/ ná ktorego rogách źiemia położoná/ o Słoncu kąpiącym śię/ o Krolu Salomonie/ y Sabie/ y dudku/ y Harućie/ y Mirućie Aniołách ná brwiách swoich záwieszonych/ o Alboráchu/ o troiákim woysku Salomonowym/ o cudowney śmierći iego/ o Wielbłądźicy wszystkie wody wypiiáiącey/ o gwiázdách Diabłow od niebá odpędzáiących/ y innych tym podobnych tam/ y gdźie indźiey przytoczonych/ ktore Máchomet od Żydow Talmudistow Mistrzow swoich pobrał/ y one ieszcze pięknieyszym kłamstwem okrasił.

3. Niektore iednak wspomnię, żeby się iáśniey obaczyło, zá iákim Baiarzem, abo Baykotworcą idą Mámetá-

metanie. O Moyzeszu, y o Aniele śmierći, táka on powieść pisze. Moyzesz chodząc po pusczy, nápadł ná grob prożny, według miary własney ćiáłá swe[9] wykopany; temu się dziwuiąc chćiał się w nim zmierzyć; á tym czasem Anioł śmierći, przyszedł, żeby zabił Moyzeszá, ktorego poznawszy Moyzesz spytał. Pocoś przyszedł? Odpowiedźiał mu. Po duszę twoię. Ná co mu rzekł Moyzesz, iákimże sposobem ią ze mnie weźmiesz? Nie przez ustá; bom temi mowił z Bogiem. Nie przez uszy; bom temi słuchał słow Boskich. Nie przez oczy; ktoremi twarz widziałem Boską. Nie przez ręce; bom przez te dary odbierał Boskie. Nie przez nogi; bom przez te ná gorę Synai wstąpił. To słysząc odszedł Anioł od Moyzeszá, potym záś odmieniwszy twarz, przyniosł iabłko z Ráiu, y dał go Moyzeszowi, Moyzesz wziawszy iabłko, do nosá przytknął, á tym czásem przyskoczył Anioł śmierći do Moyzeszá, y iáko bawołu uchwyćił zá nozdrze, ktore śćisnawszy, duszę z Moyzeszá wyćisnął. Y ták zostáło ćiáło iego w grobie nikomu niewiadomym. Iák pięknie historią pismá świętego Máchomet w baykę przeformował? Ale Moyzesz wachał kádźidłá przy ofiárách ná chwałę Boską spalonego? y zápachu dymu od ognia, do ktorego Bog zstąpił ná Synai wypadaiącego? iákoż mu to ná obronę żyćiá od śmierći nie pomogło? Czemuż Máchomet umarł? ktory Bogá widźiał, słyszał, y uczuł w dotknieniu? Ktore iednak dotknienie nie śmierć onemu ale żywot przynieść było powinno? Coż tu w tey bayce, ábo historii zfałszowaney przyniosł Máchomet godnego Prorocstwá? Nic á nic.

4. Przychodźi y inna bayká/ o iednym Zydźie/ y iego w piekle kárániu. Gdźie iest Zyd/ ktorego Bog po

po dniu ſądnym wywoła? Odpowiáda. Jeſt w poſrzodku piekłá doliná/ á w dolinie wir/ ábo topiel/ á w topieli ſtudnia/ á w ſtudni ſkrzynká/ á w ſkrzynce Zyd łáncuchem związány/ y káydány ſpetány/ ktory ſtoiąc przez tyśiąc lat nie przeſtánnie do Boſkiego będźie wołáł miłośierdźiá. Coż mu vczyni Pan Bog? Po tyśiącu lát káże go do śiebie przyprowádźić. Y rzecze. Czego chceß nędzniku/ ktory mnie nie przeſtánnie turbuieß? iáką máß vfność y nádźieię? Odpowie rzecząc/ Pánie Boże moy/ iá nie mam oprocz ćiebie/ ktoby śię nádemną zmiłował; á ty dosyć máß oprocz mię/ gdźiebyś gniew twoy pokázał. Zmiłuy śię nádemną! zmiłuy śię! Ale go Bog znowu káże záwieść do piekłá/ gdźie on iednák miłośierdźiá Boſkiego wzywáć nie przeſtánie. Zmiłowáwßy śię Bog nád nim/ káże go z piekła wyzwolić; ále że będźie ſadzámi okopćiáły piekielnemi/ będą śię pytáć Aniołowie/ iáko śię ten Zyd zmieśći miedzy obywátelámi rayſkiemi? tedy go káże Bog obmyć w zrodle powietrznym/ y będźie biáły cáłkiem/ oprocz iedney zmázy ná czele. Ták oczyßczony będźie chodźił po Ráiu wßyſtkim znáiomy. Tam go wßyſcy/ że z piekłá ieſt wyrwány/ pálcem pokázowáć/ y mruczeć z vrągániem ná niego będą. To on ſłyßąc y widząc dla wſtydu będźie mowił. Wolę powroćić do piekłá/ á niżeli dłużey te vrągania ponośić! Roſkáże tedy Bog/ że go w tymże zrzodle znowu pięć rázy obmyią/ záczym y oná zmázá zginie/ y on w Ráiu bez vrągánia zoſtánie. A tá báieczká czego vczy? Tego/ że Swięći oni Aniołowie v Máchometá ſą náśmiewcámi/ hárdemi/ zazdrośnemi/ á co gorßego potępiáiącemi rádę/ wolę/ y miłośierdźie Bogá/ y Páná ſwoiego! Ktoż temu rozumny da wiárę? ktory dobrze rozumem poymie dobroć/ y świątobliwość Duchow onych błogoſłáwionych? Czemu

mu obmycy obmyćia potrzebował? co to za zrzodlo na powietrzu/ abo in spatijs imaginarijs? Jaka to prozba tego Zyda piekło z diabły/ anieli mieszkánie z Aniołámi/ choć sobie przećiwnemi/ obieraiącego?

5. Czemu świni Machometánie nie iedzą, ná to przywodźi táką baykę, że z gnoiu Słonia świnia się urodźiła, z gnoiu záś świnie, mysz; kotká záś z czołá Lwá. O czym ták on mowi. Gdy Noe w Korábiu zostawał z synámi swemi, y z zwierzętámi, ná ten czas, gdy oni ná potrzebę odchodźili przyrodzoną, Korab, á miánowićie przy słoniu ná iednę się stronę nachylał. Czego gdy się przeląkł Noe, Bogá się poradźił. Ktory mu kazał ucźćić pośladek słonia. Co gdy uczynił, zaraz wyszedł gnoy, a z gnoiem wieprz, abo świnia wielká w gnoiu pyskiem gmyraiącá, potym wyszłá mysz; ktora poczęłá gryść spoienie korábia. O co się barzo frasowali. A gdy się Noe o to Bogá rádźił, roskázał mu Bog áby Lwá w czoło uderzył, uderzył Noe Lwa w czoło, aż kot przez nozdrza iego wyskoczył, y mysz ułowił, y národ ludzki z niebespieczeństwa wybawił. A tá bayka co ma Proroka godnego? To te zwierzętá nie ná poczatku świátá od Bogá są stworzone? Ieśli nie? To się przećiwi pismu świętemu. A zátym to co nápisał, za baykę ma być poczytano.

6. Czemu Máchometáni winá nie piią? Ze Hárutá y Márutá Aniołowie od Bogá ná sąd ná źiemie zesłáni od iedney biáłeygłowy wrodźiwey ná obiad záproszeni/ y winem nápoieni ná cudzołoystwo zezwolili. Tá záś biáłogłowá/ ná iutrzenkę przemieniona. A to co? Baykà/ ktorá Máhometá Baykotworca że był pokazuie. Anioło wie ćáłá niemáiący/ Aniołowie w błogosławieństwie zostáiący mieli tego prágnąć błogosłáwień=

wienſtwá/ ktorego prágnoł Máchomet? Ktoż temu wierzy?

7. Powiada Machomet, że Abráam, Izaak, y Iakob, y Noe byli Saracenámi. A to iako być może, ponieważ Noe dwiema tyśięcy lat y piaciu ſet Machometa, ktory ſię pierwſzym tytułował Saracenem, poprzedźił?

8. Tenże powiáda w Rozdźiále Elezáp/ że Bog y Aniołowie záwſze zá Máchometá y Máchometánow modlą ſie. To dwáy Bogowie bedą/ ieden modlący/ á drugi/ do ktorego modlitwy Bog modlący/ y Aniołowie obrácáli? Jeśli ſie záwſze Bog modlił zá Máchometá/ iákoż mogli Hárute y Márute Aniołow ſądźić? iáko Zydá onego z piekłá uwolnić/ ná ktorego mruczeli Aniołowie; iáko y inne ſpráwy Boſkie odpráwowáć? Tákże ieśli ſie Aniołowie zá Máchometá modlili/ kiedyż Bogá chwálili?

9. Ieszcze powiadá o Dáwidźie, że on Alkoran zwykł był w krotkim czáśie czytáiac, przebiegáć. A iákoż go czytał, ktorego ieſzcze nie było?

10. Nákoniec báie/ że Chryſtus nie uczył tego/ że był Bogiem/ ábo Synem Bożym. Słowá iego te ſą w Rozdźiále 4. o Stole. Y gdy rzekł Bog. O IEZUSIE Synu Máryi, á záliś ty mowił do ludźi, weźćie mię y Mátkę moię zá Bogi, oprocz Bogá, ktory ieſt? Odpowiedźiał IEZUS: Chwáłá tobie Pánie. Nie ieſt mi to, żebym mowił, co nie ieſt práwdźiwie. Ieślim to mowił, ty wieſz, wieſz bowiem co ieſt we mnie, á ia záśię nie wiem co ieſt w tobie: boś ty ieſt Poznáwacz táiemnic. Nie mowiłem im tylko coś mi przykazał; to ieſt, ſłużćie Bogu Pánu memu y Pánu wáſzemu, y tom im wyświadczał pokim był z niemi. To bayka utwierdzáł mniemanie ſwoie/ że Bog nie ma

Syná. Że to bayka iest z sámegoż Alkoránu z Rozdźiáłu 3. o Niewiástach dowodźiemy/ gdźie on przyznáwa/ że Zydźi lubo nie vkrzyżowáli Chrystusá/ iednakże kusili sie o to/ żeby go ukrzyżowáli. Y nie zábili go, áni ukrzyżowáli ; ale zdało się im według podobieństwá : y záprawdę ktorzy się o to spieráią, wątpliwość máią o tym nie máią wiádomości, oprocz rożnego mniemania; y záprawdę go nie zábili, ále wźiał go Bog do śiebie. Swiát wszystek Chrześćiański przed Máchometem/ y po Máchomećie twierdźi/ twierdzą y Zydźi/ że zábili/ á on powiada/ że nie zábili : Komuż tu dáć wiárę ? Twierdźi Máchomet/ że kusili sie o to Zydźi/ áby go zabili. A czemuż sie kusili ? że sie Bogiem y Synem Bożym názywał. Ták odpowiádáią Zydźi. My práwo mamy, y według práwá ma umrzeć, bo się Synem Bożym czynił.

11. Paragraf nástępuiący dla tego się tu ná końcu położył, áby to, co się przed tym szerzey mowiło nie tylko przez przypomnienie niektorych rzeczy barźiey obiáśniło, y do pamięći mocniey wbiło : ále żeby też czytelnikowi dłuższe⁹ czasu y chęći do czytánia niemaiącemu tym summowaniem wygodźiło.

PARAGRAF. X.

Ieśli Alkoran w sobie co dobrego zámyka?

1. Zámyka. Coż tákiego ? Dobro naywiększe Bogá Chrześćiánskiego to iest Troyce nayświętsze. Táká bowiem moc práwdy Bożey iest/ że

Máchometá głownego nieprzyiáciela Troyce S. uczyniłá wyznáwcę Troyce S. Mowi bowiem w Rozdźiále 3. o Niewiastach ták. Zaiste Chrystus IEZUS Syn Maryi iest Apostołem Bożym, y słowem iego, ktore on wpuśćił w Márya, y iest Duchem z Bogá. A znowu w Rozdźiále o Krowie ták mowi. Y daliśmy IEZUsowi Chrystusowi iasne cuda, y utwierdźiliśmy go Duchem Swiętym. Wyznał tu Máchomet Bogá, wyznał Słowo, wyznał Duchá świętego. Więc wyznał y Troyce S. bo nic innego Troycá S. nád te osoby nie iest. A lubo wyznawszy słowo, nie wyznał Syná, to według zwyczáiu swego sobie się sámemu sprzećiwił, ábo iáko Papugá bezrozumnie mowił y mowił iednák to, czego się od Chrześćián nasłuchał, y náuczył; ktorzy temi imionámi Bogá Chrześćiáńskiego Troyce nayświętszą wyznáwáią; ná ktorą Máchomet z Zydámi, Arianámi, Sabelliánámi, y innemi tym podobnemi nie ubłágáną, y nigdy niekonczoną woynę podniosł, zkąd znáć że Chrześćiánie záwsze Troyce S. wierzyli. A lubo Máchomet powiáda, że Chrystus od Bogá spytány, ieśli on uczył tego ná świećie, że był Synem Bożym, tego się zápárł, iáko ma Gwádagnolus fol. 491. W tym sámym kontradykcyą sobie się sprzećiwił.

2. Zamyká y to w sobie Alkoran iako się wyżey mowiło z Gwádágnolą; że Chrystus będzie cáły świat podczas powszechnego y ostátniego sądu, sądźił, co też ma Xięgá Sonnat u tegoż fol. 491. ták mowiaca, A zstąpi JEZVS Syn Máryi ná źiemię y będźie stał ná niey Sędźią ná mieyscu Bożym. Y znowu fol. 501. y fol. 507. Y to rzecz dobra Chrześćianom: bo Chrześćianie to mowia o Chrystuśie, co y Machometánie; á o Máchomećie sami tylko Máchometanie.

3. Zámyka y to/ że miał moc ná zniesienie práwá Moyzeszowego/ y postánowienie innego/ więc zamyká rzecz dobrą; bo przez te Chrystusá pokázał być godnieyszym/ y nád Moyzeszá/ y nád Máchometá/ ktorzy tego oboygá nie mieli.

4. Zámyká y to, że Chrystus od pokus Diabelskich z Matką swoią był wolny, ták mowi w Rozdźiále o Fámilii Amram y w Rozdziále o Máryi czego Máchomet niemiał. Zámyka ieszcze wiele dobrych náuk w sobie Alkoran, do obyczaiow służących, ktore z Ewángelii Máchomet pobrał. Táká náuká iest o wzgardźie świátá: miłośći żywotá przyszłego: miłośći bliźniego, miłośierdziu sprawiedliwośći, czystośći, stráceniu duszę dla Bogá. Zkad to Alkoran ma, że kto umiera dla Bogá, nie umiera, ále wiecznie żyie? zkad zákázáne lichwy, mężoboystwá, krzywoprzyśięstwá &c? Z Ewángelii Cokolwiek tedy dobrego iest w Alkoránie, to nie z Alkoranu, áni z Máchometá wyszło, ále z Ewángelii Chrystusowey. Dobre to są rzeczy, ále y te Máchometá w niecnotách, y zbrodniách zátopionego być pokázuią, ktory zálecaiąc cnoty pokrywał się, iákby owcza skora, y udawał zá Proroká Bożego.

5. Zámyká w sobie Alkoran wyznánie Máchometowe o Máchomećie/ y o Máchometánách/ w ktorym on powiáda/ że nie wie o sobie/ y o swoich/ ieśli są ná drodze zbáwienney/ ábo nie? To wyznánie dobre iest y Chrześciánom/ y Máchometánom; tym/ żeby Alkoran z Máchometem omyláiącym/ y oszukiwáiącym porzucáli; onym záś/ żeby się Ewángelii y Chrystusá nie omyláiącego/ áni oszukiwáiącego trzymáli.

6. Zámyká w sobie Alkoran l. 1. c. 1. & 4. iáko ma Gwadagnolus fol. 385. te náukę, że Chrześciánie prá-

wá

wą wiárę máią, ták, że kreſu zbáwienia doſtępuią, y do chwały Raiu przychodzą. A zaż to zła rzecz w Alkoranie? Pewnie że dobra, kiedy nieprzyiáćiele naśi ták dobrze o wierze náſzey świádczą, y przed cáłym świátem wyznáwaią: bo tym wyznawániem Chrześćiánie w wierze ſię ſwoiey utwierdźáią; a Máchometánie do teyże wiáry żáchęcáią. Co Máchomet rozumieć muśiáł przynámniey o tych Chrześćiánách, ktorzy przed nim, y przed práwem iego rozgłoſzonym żyli. Bo iákoż by ći do chwały Ráiu wchodźili, gdyby w złey y nie práwey wierze tu żyiąc, zoſtáwáli? Ráczeyby tákim Piekło, á nie Ray obiecowáć było potrzeba. A ieśli ći Chrześćianie, co przed Máchometem żyli wiárę dobrą y prawą mieli, y przez nię do chwáły Raiu wchodźili; pewnie y ći Chrześćiánie, co po Máchomećie, y práwie od niego ogłoſzonym żyią, prawą wiárę máią, y przez nię do Raiu wchodzą: bo też, á nie inną we wſzyſtkich artykułach wiárę máią. Co ſię łatwo Máchometánom ſtoſuiąc Synody przed Máchometem odprawione z Synodami, ktore ſię po śmierći Máchometowey odprawowáły, pokázáć może. Tak bowiem w Synodách poprzedzáiących Máchometá, iáko w náſtępuiących po Máchomećie też á nie inną wiárę w Bogá w Troycy iedynego, o Wćieleniu, Národzeniu, Zyćiu, Męce, Smierći, Zmartwychwſtániu Syná Bożego łátwo u Chrześćian Máchometáni obaczą. A ieśli wiárę dobrą Chrześćiánie máią, czemuż tey wierze przećiwną Máchomet wnośił? Czemu Chrześćian do wiáry Alkoranowey przymuſzáć kazał? Iaki to Szalbierz, iáki Mátácz, iáki y Duſz ludzkich Zwodzca!

7. Zámyká w ſobie ieſzcze Alkorán y to przykázánie

nie Máchometowe/ że gdy iáka wątpliwość w wyrozumieniu przypádnie/ áby Alkoránistę ná obiáśnienie tego wątpliwego pismá Chrześcian śię rádźili/ iáko masz w Części pierwszey Bo ták w Rozdźiále o Ionaszu mowi. Ieśli wątpliwość tobie iáka przyidźie o księdze, ktoraśmy posłali do ćiebie, porádź śię tych, ktorzy czytáli przed tobą. To iest Zydow y Chrześćian/ iáko Tłumácze Alkoránscy mowią. A záż to nie iest rzecz dobrá/ że Alkoran káże w rzeczách wątpliwych pismá swego/ szukáć v Chrześćian rozumu/ rády/ y obiáśnienia? A ieśliż u Chrześćian poprostu mowiąc powinni tego obiáśnienia szukáć/ dáleko bárźiey winni u tych/ ktorzy miedzy Chrześćiánámi/ wysokiey náuki/ y świątobliwośći nie pospolitey tytuł noszą/ iácy byli przynámniey Oycowie Swięći zebráni ná Synodách przed Máchometem żyiący? Bo ieśliby y ći nie byli/ niechayże nam Máchometáni powiedzą do ktorych Chrześćián Máchomet ich posyłáł.

8. Rzeczesz. Do ktorych to Chrześćian posyłáł swoich Máchomet, gdy nápádną ná wątpliwe pismo w Alkoránie?

Odpowiádam. Do Kátolikow/ á nie do Heretykow. Bo sámi Kátolicy/ że wszystkich Chrześćián prawdźiwą Wiárę Chrystusową máią/ y práwo iego/ iáko Chrystus vczył/ záchowuią. Jnni záśię/ to iest/ Heretycy/ choć śię szczycą imieniem Chrześćiánskim/ przećię że nie máią prawdźiwey Wiáry Chrystusowey/ ale ráczey mniemánia/ y błędy Hereziárchow/ ábo sekty Wynálezcow; dlátegoż śię názywáią od Ebioná Ebionitámi/ od Mánesá ábo Mánichewszá Mánicheyczykámi/ od Wálentiná Walentiniánámi/ Ariuszá Áriánámi/ Lutrá Luteránámi/ Kálwiná Kálwinámi etc. á nie po prostu Chrześćiánámi. Ná początku bowiem Chrześći-

ściáństwá/ świát Wiáry był náuczony od Apostołow/ á potym czásow nástępuiących od Uczniow Apostolskich/ á od tych drudzy; y tym sposobem rozmnożyło się Chrześciáństwo/ ábo Chrześciánie/ ták/ że wszyscy iáko do zrzodłá swego powrácáli się przez Apostołow do Chrystusá. Ktory Piotrá S. iáko má Ewángelia Matth. 16. Lucæ 22. po sobie Przełożonym nád wszystkiemi Chrześciánámi; á po nim Następcow iego Biskupow Rzymskich postánowił. Tych/ ktorzykolwiek słucháią/ y Kátolikámi/ y práwdziwemi Chrześciánámi się názywáią: Bo y Wiáre według Ewángelii trzymáią/ y Chrystusá zá Bogá poczytáią. Co im Alkoran o Pokucie ábo o Mieczu przyznáwá. Y mowią Chrześcianie, Chrystus iest Synem Bożym. J księgá wielkiey powági u Máchometánow Chamus názwáná/ y ták mowiąca. Zkąd słowo było Bogá wysokiego do IEZUsa, ktoremu niech będą modlitwy Boże. Ty iesteś Synem moim, á iam zrodził Ciebie, to iest, wykarmił Ciebie. Mowią záś Chrześcianie. Ty iesteś Synem moim, iam Cię zrodził. Ten Author wielce miedzy Máchometánámi wżiety/ tych poprostu Chrześciánámi názywa/ ktorzy Chrystusá zá Syná Bożego práwdziwego/ z Bogá zrodzonego wyznáwáią. Pewna też to z Alkoránu rzecz iest/ że ci práwdziwemi nie mogą się názwáć Chrześciánámi/ ktorzy Wiáre Chrystusowa nie według Ewángelii trzymáią: bo mowi Alkoran uSwadágnolá fol. 395. że Ewegelie są święta Boskie mową Wiáry naucząiąca. Przetoż ktorzy nie według Ewángelii Wiárę Chrystusow. trzymáią/ y Chrześciánámi się názywáią/ prawdziwemi nie są Chrześciánami. Co utwierdza Alcorán w Rozdziále o stole mowiąc. O Pismiennicy to iest według niektorych Tlumaczow. O Machometani, Zydzi, y Chrześcianie.

Wá-

á według innych. O Zydźi y Chrześciánie wáßá wiárá niczym iest/ ieśli nie uwielbićie stárego Testámentu y Ewágelii/to iest niczy ielteśćie ieśli wiary wászey, według stárego Testámentu y Ewãgelii prostowác nie będźiećie. Znowu. Ci ktory dáliśmy pismo 6. przymuie go w wyrozumieniu práwdźiwy/ći so/ktorzy w nie wierzo/á ktorzy nie wierzo w pismo S. oni so przestępnikámi ábo potepienia godnemi. A znowu támze/ ktorzy máio pismá Boże/y im nie wierzo/ ći so niewiernemi. Pogánie tedy nie sa wiernemi: bo pismá Bożego nie máia. Máchometáni tákże nie sa wiernemi: bo miásto pismá Bożego máractwá Alkoránowe przyięli. Zydźi, y Heretycy, y Schismátycy, tákże sa niewiernemi: bo lubo pismá Swięte máia, przećię wyrozumienia iego prawdźiwego nie maia. Sami tedy Kátolicy, że y pisma S. y wyrozumienie iego práwdźiwe maia, Chrześciánami sa práwdźiwemi. Patrz co ma o tym Guadagnolus fol. 335. & seq.

6. Zámyka Alkoran w sobie te náukę/ że iest nád wszelki rozum ludzki. Mowi bowiem w Rozdz. 2. o Familii Amrami nie wie co znáczy (to iest Alkoran) tylko Bog. A ná koncu Rozdźiału o Roskázaniu, ábo Radźie iákoby imieniem Boskim to o práwie Máchometowym nápisano/ ná żądźie sie. Myśmy natchnęli ćiebie Duchem z roskazania nászego: á ty záś nie rozumiesz, co iest to pismo, ábo kśiązká, áni co iest wiárá. Dobra y to rzecz ná pohánbienie Alkoránu y záśromocenie Máchometánow/ że Prorok ich/ wiáry/ ktoro opowiádał/ y Alkoránu sámego nierozumiał. Ná coz mu Bog tácie prawo dáwał/ ná co ludźi zwodźił/ ná co on do przyięćiá Alkoránu/ ktorego nie rozumiáł/ ludźi przymuszał?

7. Zamyka Alkoran w sobie to, że nie wszytko co w nim nápisamo iest prawdá, iákośie powiedźiało

w Części 3. w Páragráfie 11. n. 4. y w Paragráfie 12. n. 3 bo o propozycyách, ktorych było dwánáście tysięcy od Máchometá złożonych, y do iedney księgi włożonych, iáko ma Gwadagnolus fol. 231. n. 22 ieśli by wſzyſtkie były prawdziwe, odpowiedział; że tylko było trzy tyśiace práwdziwych á nie więcey; dla tegoſz we dwunaſtu tyśięcy propozycyi, dziewięć tyśięcy kłámſtwá nápiſał. Kiedy tedy Máchometánie kłámſtwo w práwie Máchometowym nayduią, mowią; że to iedno ieſt z dźiewiacy tyśięcy. Iákie to ſą kontradykcye! wyżey powiedźiał Máchomet, że Alkoránu nikt oprocz Bogá nie rozumi; á tu powiáda że on Alkoran rozumie; ponieważ w nim dziewięć tyśięcy kłámſtwá widźiał ábo naydował.

8. A to iáko być może? wſzák Alkoran księgá z niebá od Bogá Máchometowi w miesiącu Rámadan wſzyſtká y cáłkiem dana ábo przyſłana y poſtem uczczona: co przyznáwa Alkoran w Rozdziale 1. mowiąc ieśli będziećie pośćili, dobrze wam będzie: ieśli będźiećie wiedźieli, że w Miesiącu Rámádan kiedy ſpuszczony ieſt Alkoran do proſtowánia ludzi. I w Rozdźiále o Dymie. Przez księgę obiáśniáiących przysięgam, żeśmy posłali ią iedney nocy. Toż mowi y w Rozdźiále Elcadar/ że iedney nocy wźięty był Alkorán. Y w Rozdźiále o Alkoránie, że z nieba cáły oraz w iedne ſumme zebrany/ był dány. Jákoż może w ſobie ták wiele kłámſtwá zamykáć? á przećie zámyká. Przetoż nie ieſt księgą Bożą: bo Bog kłámáć y rázu iednego nie może, będąc prawdą ták w iſtoćie ſwoiey iáko w poznániu y w mowieniu/ ábo w obiáwieniu rzeczy táiemnych. Jeśli Alkoran będąc księgą Bożą/ ták wiele kłámſtwá w ſobie zámyká/ iáko miáł Máchomet/ tedy czyni Máchomet Bogá kłámcą: bo ieżeli księgá Bożá kłamá/ tedy y Bog kła-

kłamá; Bo toż Bog mowi co y księgá iego mowi. Kto záś czyni Bogá kłámcą/ iest wielce człowiekiem niezbożnym/ co y Alkorán przyznáwá w Rozdźiále o Skinieniu Rádźie/ ábo Rosłkázániu. Y może Bog kłámstwo y utwierdza prawdę słowámi. A w Rozdźiále o Kwiátách Zá prawdę nie prostuie Bog kłámcę áni niewiergo. A w Rozdźiále o Bydlętách. Y ktoż przewrotnieyszy iest nád tego ktory Bogu przypisuie kłámstwá? A znowu toż powtárzá o Páiaku. Y ktoż niecnotliwszy nád tego, ktory Bogu przypisuie kłámstwo, ábo mowi że kłámá prawda. A w Rozdź. o Niewiástách. Obietnicá Boska prawda iest, y ktoż nád Bogá iest bárdźiey prawdę mowiącym? Ale Máchomet czyni Bogá kłámcą/ że dźiewięć tyśięcy w Alkoránie kłámstwá śię náyduie. A záś to nie iest rzecz dobrá ná záwstydzenie Máchometánow?

9. Toż mowię o Máchomećie w Alkoránie Rozdźiały/ ták te/ ktore on wźiął od Bogá w Medynie/ iáko y te/ ktore wźiął w Meße/ iáko śię powiedźiáło w Części 2. Párágráfie 12. n. 8. Jákoż to być może/ że ma ináße Rozdz. w Medynie á ínne w Meße sobie podáne? Toż vtwierdzáią y one iego ná Bogá bluźnierstwá/ iákie iest/ że Bog iest zdraycą/ zwodcą/ oßustem/ iáko śię w Części 2. Párág. 12. n. 12. mowiło. Coż nád to bárdźiey ráźnieyßego może śię ználeść ná pokonfundowánie Alkoránistow? To przełożywßy.

10. Więc y ia zámykam tę tu prácę moię słowy Iana S. 1. Ioan. 4. v. 2. 3. W tym bywá poznány Duch Boży. Wszelki Duch, ktory wyznáwa IEZUsa, że przyszedł w ciele z Bogá iest. Wszelki Duch, ktory rozdziera IEZUsa, nie iest z Bogá, y iest Antychrystem o ktorym słyszeliście, że iuż przyszedł, y teraz iuż ná świećie iest. Ktoż to rozdziera IEZUsa? Ten kto-

ktory mu abo sámo Bostwo nie złaczone z człowieczęństwem, ábo samo człowieczęństwo nie złaczone z Bostwem, przyznáwa. Samo człowieczeństwo bez Bostwa Machomet mu w Alkoránie przyznáwa; przetoż rozdziera IEZUsa, á zátym nie iest z Bogá áni Prorokiem Bożym; ále Antychrystem od Diábłá postánym, á od Iáná S. przepowiedziánym. A lubo Máchomet nie był ná ten czas w osobie swoiey, kiedy to Ian S. pisał mowiąc, że iuż przyszedł, y był ná świećie: przećię iuż żył w nauce swoiey błuznierskiey. Bo tegoż naucza o Chrystuśie, czego y Cerinthus heretyk ná ten czas żyiacy, ktory twierdźił że Chrystus nie był Bogiem. á zátym rozdzierał Chrystusa, przećiwko ktoremu Ian S pisząc Ewangelią, z tąd swoie záczał **Ná początku było SŁOWO/ á SŁOWO było u Bogá/ y Bog był SŁOWEM.**

11. To SŁOWO uznáć zá Bogá prawdźiwego winniśćie Máchometáni: bośćie iáśnie widźieli z iedney strony ták Máchometá niezboznego, iáko y Práwo iego niezbożne, baykámi, kłámstwy, bluznierstwy, pomięszániem rzeczy y historyi, sprzećiwiániem sie samemu sobie, niesprawiedliwośćią, y nieczystośćią nápełnione: á z drugiey strony od obudwu Chrystusa, y Práwo iego wysoce zálecone.

Do Chrystusa tedy was wzywamy, y do Práwá iego świętego státecznego, szczera prawdę opowiádáiącego, czystego, y spráwiedliwego, zapraszamy, ktore Bog ná początku przełożył, y do niego ludźi przez Práwo pisane, Moyzeszomi dáne, sposobił; ktore wszyscy Prorocy opowiádáli, Ewángelistowie opisáli. Apostołowie rozgłaszali, Doktorowie wysławiáli, Swięći w záchowániu onegoż swoię świątobliwość zákładáli, Cudotworcy cudámi, á Męczęnnicy żywotem y krwią swoią

zá-

zápieczętowáli. Ná koniec y sámi Nieprzyiáćiele iego, po swoim práwie (ná ktore przez spary nie chcąc brzydkośći iego, pátrzáią) przyznáć, że iest Boskie, iáko twierdźi Alkoran, muśieli. Ná to práwo okiem serdecznym pátrzayćie, to w myslách, y sercách wászych uwázayćie, że nie káżdy w wierze swoiey zbáwienia dostąpi, to przyimuićie, to przed ludźmi y Bogiem wyznáwayćie. Nie wierzćie, że Słońce po záchodźie swoim w goracey kąpie śię wodźie, że koniec źiemie z niebem śię z tyka, że źiemia ná rogách iednego wołu funduie śię, álbo wiśi, że Aniołowie poumieráią, że gwiázdy Diábłow nápieráiących śie do niebá, od niebá odpędzáią, że bestye do błogosłáwięństwá wiecznego powstáná, że w Ráiu bánkietow, ogrodow, wody, nápoiow słodkopłynących, y roskoszy z białemigłowámi zázywáią. Nie wierzćie inszym baykom álbo wymysłom Alkoránowym ; ále raczey wierzćie Ewángelii Swiętey, ktorá was, iáko u Bogá łáski przez żyćie świątobliwe dostąpić, iáko z bliźnim łáskawie, z Bogiem nábożnie, ze wszystkiemi spráwiedliwie obchodźić śię máćie, naucza : á zá to że potym w niebie dobro naywyższe, dobro wszystkie dobrá doskonále w sobie zámykaiace, dobro żádney odmiány po wszystkie wieki nie znáiace, to iest Bogá sámego przez widzenie ubłogosłáwiaiace w dzierzáwie, y zazywanie wieczne, z Aniołámi błogosławionemi, y sámi błogosłáwieni odbierzećie, obiecuię. Tego wam życzemy, y oto Bogá nászego w Troycy Swiętey iedynego, sercem Chrześćiańskim, y miłośćia nie zmyśloną pokornie prośimy.

RE-

REIESTR
do Alkoranu.

Ty-

Omyłki tàk máią być popráwione.

Ná kárcie 2. miedzy Authorámi wierß 6 od koncá mowi
W Informacyi ná kárcie 3. w. 14. przyimuiacego czytáy spráwuiacego
Ná k. 25. w. 6. od koncá tlomáczámi cz. Tlumáczámi
Ná k. 26. w. 6. Skázycielami cz. skazicielami
Ná k. 3?. w. 7 od koncá Apostow cz. Apostolow
Ná k. 117. w. 4. od koncá Uselkiey cz. U selki
Ná k. 199. w. 8. od koncá wPápágráfie cz. Parágráfie
Ná k. 208. w. 3 Rozum cz. Rozumu

Inne omyłki Czytelnik Łáskawy sam przez się łatwo obaczy, y popráwi.




BIBLIOTHECA JAGELLONICA



